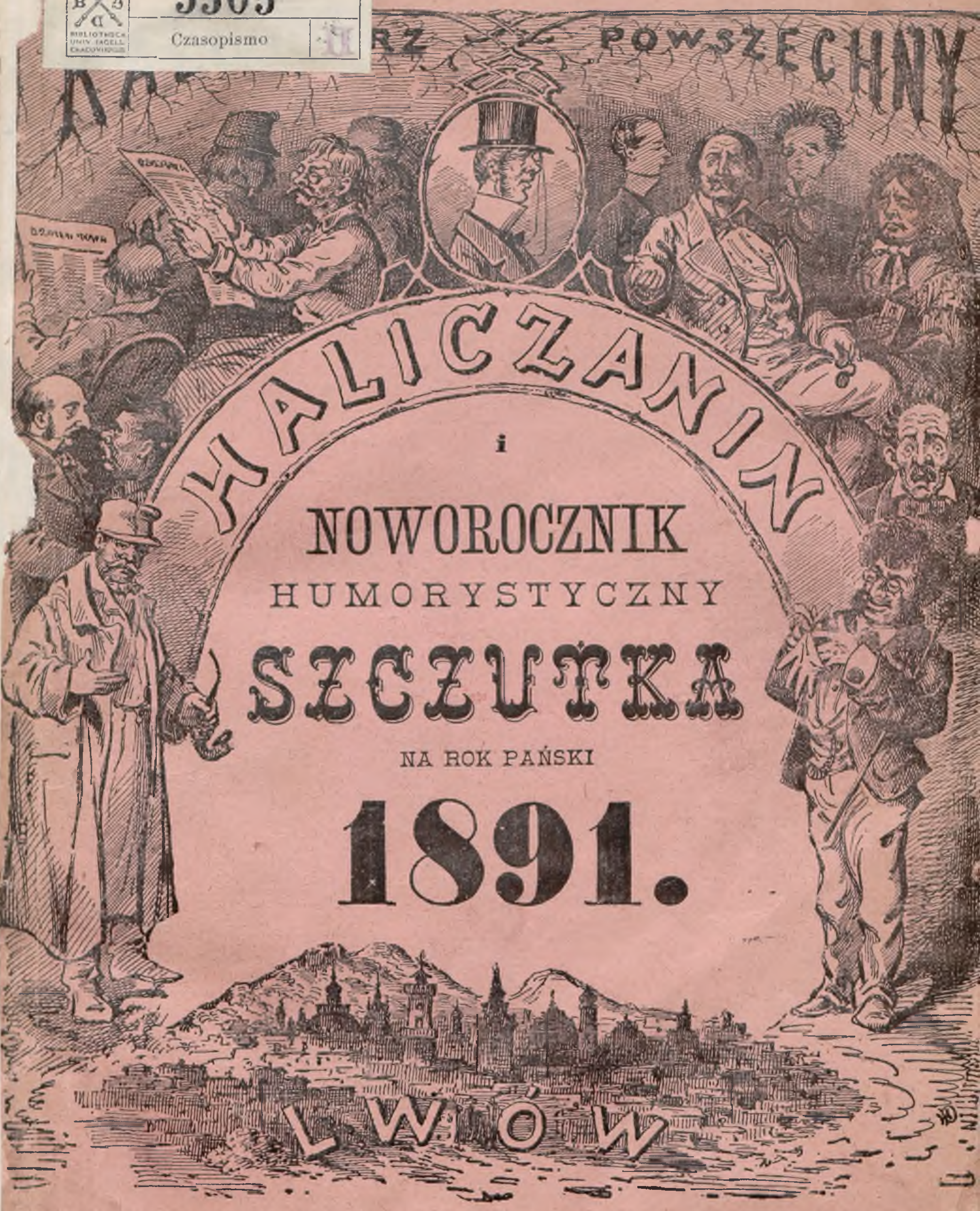


i

NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY SZCZUTKA

NA ROK PAŃSKI

1891.

HALICZANIN

KALENDARZ POWSZECHNY

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji

i ILUSTROWANY

NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY

„SZCZUTKA“

NA ROK PAŃSKI

1891

który jest rokiem zwyczajnym, liczącym 365 dni.

KALENDARZA TEGO ROK XXXVII.

LWÓW

NAKŁADEM WYDAWNICTWA PISMA „SZCZUTEK“.

Z DRUKARNI I LITOGRAFII PILLERA I SPÓŁKI.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Obraz ogólny na rok 1891.

Rok 1891 jest rokiem zwyczajnym, mającym dni 365 i zaczyna się w stosunkach kalendarzowych dnia 1. Stycznia o północy.

Pod względem astronomicznym dzieli się rok 1891 na cztery pory astronomiczne, które są: wiosna, lato, jesień i zima.

Wiosna jest dosyć wilgotna.

Lato suche i burzliwe.

Jesień i zima jest sucha i piękna, szrony i mrozy zaczynają się wcześnie, wszelako mierne.

Panującym planetą w roku 1891 jest Słońce.

Zaćmienia słońca i księżyca w r. 1891.

W roku 1891 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których oba zaćmienia księżyca i tylko pierwsze zaćmienie słońca w naszych okolicach widzialne będą.

I. Zaćmienie księżyca dnia 23. Maja, zaczyna się o godz. 6 min. 14 wieczór, a kończy się o godzinie 9 min. 51 wieczór. — Widzialne będzie na zachodniej części Wielkiego Oceanu, w Australii, Azyi, Afryce i w Europie.

II. Zaćmienie słońca dnia 6. Czerwca, zaczyna się o godzinie 3 minut 36 po południu, a kończy się o godzinie 8 minut 1 wieczór. — Widzialne będzie w północnej Ameryce, w Europie z wyjątkiem Portugalji i całej Hiszpanji, tudzież na północnych wybrzeżach Azyi i w północnych okolicach podbiegunowych.

III. Zaćmienie księżyca dnia 16. Listopada, zaczyna się o godzinie 0 minut 8 rano, a kończy się o godzinie 3 minut 36 rano. — Widzialne będzie w Azyi, w Europie, na Oceanie Atlantyckim i w Ameryce.

IV. Zaćmienie słońca dnia 1. Grudnia, zaczyna się o godzinie 11 minut 17 rano, a kończy się o godzinie 2 minut 51 po południu. — Widzialne będzie w południowych okolicach podbiegunowych i na wyżynach południowej Ameryki.

KALENDARZ SWIĄTECZNY POWSZECHNY.

OKRESY ROCZNE.

Według kalendarza nowego.		Według kalendarza starego.	
Rok 1891 ma liczbę złotą	11	Rok 1891 ma liczbę złotą	11
Epaktę	XX	Epaktę	I
Okrąg słońca (Cyclus sol.)	24	Okrąg słońca (Cyclus sol.)	24
Literę niedzielną	D	Literę niedzielną	F

SUCHEDNI.

We Środę, w Piątek i w Sobotę, to jest: dnia 18., 20. i 21. Lutego
„ „ „ „ „ „ 20., 22. i 23. Maja
„ „ „ „ „ „ 16., 18. i 19. Września
„ „ „ „ „ „ 16., 18. i 19. Grudnia

WIGILIE Z POSTEM ŚCISŁYM.

W dnie krzyżowe — do uroczystości Zielonych Świąt — do śś. Apostołów Piotra i Pawła — do Wniebowzięcia N. P. Maryi — do Wszystkich Świętych — do Niepokalanego Poczęcia N. Maryi P. — do Bożego Narodzenia.

Uwaga. Jeżeli która z tych wigilij przypada w Niedzielę, wtedy przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypadnie w Piątek lub Sobotę, wtedy postu nie ma żadnego.

DNIE KRZYŻOWE.

W Poniedziałek, Wtorek i we Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 4., 5. i 6. Maja.

SWIĘTA RUCHOME.

Według kalendarza rzymskiego:		Według kalendarza greck-kat.:	
Popielec	11. Lutego	Nedila miasopustna	24. Fewruara
Wielkanoc	29. Marca	Nedila syropustna	3. Marta
Wniebowstąpienie Pańskie . . .	7. Maja	Woskresenie Chrysta	21. Apriłija
Zielone Święta	17. „	Woznesenie Hospoda	30. Maja
Niedziela św. Trójcy	24. „	Soszestwie św. Ducha	9. Junia
Boże Ciało	28. „		
Pierwsza Niedziela Adwentu . .	29. Listopada		

POSTY RUSKIE NAKAZANE.

Pist wełykij od Nedili syropustnoj od Woskresenia.

Pist. pered śś. Petrom i Pawłom od perwoj Nedili po Soszestwi św. Ducha do 29. Junja czerez 2 nedili.

Pist do Uspenia Bohorodycy Diwy od 2. do 15. Awhusta.

Pist pered Rożdestwom Chrystowom, od 15. Nowebrja do 25. Dekewrja.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

STYCZEŃ

Henwar, Januarius, Jänner, Eismonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Księżyca Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
1 C.	Nowy Rok	20 Ihnatyja Jep.	7 58	4 10		wieczór 11 8	wieczór
2 P.	Makarego Op.	21 Julyanny M.	7 58	4 11		rano 17	— 24
3 S.	Genowefy P.	22 Anastazyi M.	7 58	4 12		1 28	— 37
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie gdy Herod umarł.	Knyha Rożdestwa Chrysta. Mat. 1.					
4 N.	D. po N. R. Tytusa	23 N. pr. Rożd. Hł. 6.	7 58	4 13		2 41	— 51
5 P.	Telesfora	24 Jewhenyi	7 58	4 14		3 58	1 6
6 W.	Trzech Króli	25 Rożd. Chrysta	7 58	4 16		5 18	1 24
7 Ś.	Walentego B.	26 Šobor T. Bohor.	7 58	4 17		6 40	1 48
8 C.	Seweryna Op.	27 Stefana Mucz.	7 58	4 18		7 57	2 22
9 P.	Marcyanny P.	28 2000 Mucz.	7 57	4 19		9 4	3 10
10 S.	Pawła Pust.	29 ŚŚ. Mład.	7 55	4 20		.9 56	4 15
2.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.					
11 N.	D. 1 po 3 Kr. Higiniusza	30 N. po Rożd. Hł. 7.	7 54	4 22		10 33	5 36
12 P.	Honoraty P.	31 Mełanyi	7 54	4 23		10 59	7 6
13 W.	Hilarego B.	1 Henw. 1891. Obr. H.	7 54	4 24		11 20	8 37
14 Ś.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra	7 53	4 26		11 37	10 5
15 C.	Maura Op.	3 Małachia	7 52	4 27		11 43	11 30
16 P.	Marcelego Pap.	4 Sobor 70 Apost.	7 52	4 29		wieczór	rano 52
17 S.	Antoniego Pust.	5 Fteopemta	7 52	4 30		— 9	2 12
3.	Ew. u Jana ś. w R. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan propowidajet w opust. Mark. 1.					
18 N.	D. 2 po 3 Kr. Im. Jezus	6 Bohojawł. H. Hł. 8.	7 51	4 31		— 26	3 31
19 P.	Ferdynanda	7 Sobor św. Joana	7 50	4 33		— 46	4 48
20 W.	Fabiana i Seb.	8 Hryhorja Pr.	7 49	4 34		1 11	6 1
21 Ś.	Agnieszki P. M.	9 Połyjewkta	7 49	4 35		1 43	7 6
22 C.	Wincentego i Anast.	10 Hryhorja Jep.	7 48	4 37		2 25	8 1
23 P.	Zaślubienie N. P. M.	11 Fteodozya Pr.	7 47	4 39		3 17	8 45
24 S.	Tymoteusza Bisk.	12 Tatyanny M.	7 46	4 40		4 19	9 17
4.	Ewang. u Mat. ś. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.					
25 N.	D. Starozapust.	13 N. 1 po Boh. Hł. 1.	7 45	4 42		5 26	9 42
26 P.	Polikarpa B.	14 ŚS. Otec w Synai	7 44	4 44		6 36	10 2
27 W.	Jana Chryzost.	15 Pawła Ft.	7 43	4 46		7 46	10 17
28 Ś.	Karola Wielk.	16 Petra Weryhy	7 42	4 47		8 56	10 31
29 C.	Franciszka Salez.	17 Antonya Weł.	7 41	4 48		10 5	10 44
30 P.	Martyna P.	18 Aftanazya	7 40	4 49		11 14	10 57
31 S.	Piotra Nolaski	19 Makarya Pr.	7 39	4 50		rano 25	11 10

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Ostatnia kwadra dnia 3. o godz. 11 minut 45 rano.
Mroźno i wietrzno.

Nów d. 10. o g. 4 minut 58 wieczór.
Pogodnie i mroźno.

Pierwsza kwadra dnia 17. o godz. 7 minut 51 rano.
Deszcz i śnieg.

Pełnia dnia 25. o godz. 1 min. 58 rano.
Zamiecie śnieżne.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o 1 godzinę.

Długość dnia w przecięciu 9 g.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 12., a oddala się d. 27.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego

Styczeń: z początku posępno i zimno, 4., 5., 6. deszcz, 7, 8. i 9. mróz, 11. deszcz, potem do 25. zimno, ku końcowi powietrze niestałe, po części wiatr, śnieg i mgła.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

10. Stycznia 1. Szebat 5651.

(Styczeń.) I zima nie jest porą zupełnego spoczynku dla gospodarza, bo oprócz zwykłych w tej porze codziennych robót, trzeba się jeszcze przygotowywać do prac wiosennych. Czas bowiem prędko upływa, nie należy go więc tracić, lecz korzystać z niego, aby wszystko w właściwej porze było zrobione. Od tego całe powodzenie i dobrobyt w gospodarstwie zawisły. — Młócić zboże, a kiedy mrozy ostre i suche, to wtedy koniczynę nasienną. Drzewo w Grudniu, Styczniu i najdalej już do końca Lutego ścinane w lesie, najtrwalsze na budowle.— Gnój saniami można wywozić na dalsze pola, ale na kupy. Jeżeli się zaś po wierzchu śniegu rozrzuci, to przy roztopach woda co najżyzniejsze części uniesie z sobą, z nienagrodzoną niczem stratą dla roli. W tej też porze dobrze jest wynajmować się do różnej wywózki, gdy stosowna możność po temu, aby sobie coś zarobić. — Zaglądać też do kartofli w południe, gdy mróz zelżeje, dla dania im powietrza w dołach lub kopcach, żeby nie wyrastały lub nie gniły od ciepłego zaduchu.

LUTY

Fewral, Februarius, Februar, Hornung, ma dni 28.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
5.	Ewang. u Mat. św. w R. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O bohatym Junoszy. Łuk. 18.				rano	rano
1 N.	D. Mięsopost. Ignacego	20 N. 2 po Boh. Hł. 2.	7 37	4 52		1 38	11 26
2 P.	N. P. M. Gromn. ☾	21 Maksyma	7 35	4 54		2 54	11 47
3 W.	Błażeja Bisk.	22 Tymofteja Ap.	7 33	4 56		4 13	wieczór
4 Ś.	Weroniki P.	23 Kłymenta	7 32	4 57		5 31	— 15
5 C.	Agaty P. M.	24 Xenyi Prep.	7 31	4 59		6 43	— 54
6 P.	Doroty P.	25 Hryhorya Ap.	7 30	5 1		7 42	1 49
7 S.	Romualda Op.	26 Ksenofonta	7 28	5 3		8 26	3 2
6.	Ewang. u Łuk. św. w. R. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O śliporożden. w Jerycho. Łuk. 18.					
8 N.	D. Zapust. Jana z Malty	27 N. 3 po Boh. Hł. 3	7 26	5 4		8 57	4 29
9 P.	Apolonii P. 🌑	28 Jefrema	7 25	5 7		9 21	6 3
10 W.	Scholastyki P.	29 Ihnatya	7 23	5 9		9 40	7 36
11 Ś.	*Popielec.* Łucjusza †	30 Trech Swiatyt.	7 22	5 10		9 57	9 6
12 C.	Eulalji P. M.	31 Kyra i Joan.	7 20	5 11		10 13	10 32
13 P.	Katarzyny Ricci	1 **Fewrał.** Tryfona	7 18	5 12		10 30	11 56
14 S.	Walentego B.	2 Strytenie Hosp.	7 17	5 13		10 50	rano 19
7.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym P. Jezusa.	O Zakchei. Łuk. 19.					
15 N.	D. 1 Wstęp. Faust. ☽	3 N. 4 po Boh. Hł. 4	7 15	5 15		11 13	2 38
16 P.	Julianny P.	4 Isidora	7 13	5 16		11 43	3 53
17 W.	Konstancji P.	5 Ahaftyi Mucz.	7 12	5 18		wieczór	5 1
18 Ś.	Suchedni. Flawiana †	6 Wukoły Prep.	7 10	5 20		— 23	5 59
19 C.	Konrada P.	7 Partenya Jep.	7 8	5 22		1 12	6 45
20 P.	Nicefora M. †	8 Fteodora M.	7 6	5 23		2 10	7 20
21 S.	Eleonory K. †	9 Nykyfora M.	7 5	5 24		3 16	7 47
8.	Ewang. u Mat. św. w R. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.					
22 N.	D. 2 Sucha Piotra Kat.	10 N. O Myt. i F. Hł. 5.	7 3	5 26		4 26	8 8
23 P.	Romany P. 🌕	11 Własya Mucz.	7 2	5 28		5 36	8 24
24 W.	Macieja Ap.	12 Mełetya Arch.	7 —	5 29		6 46	8 38
25 Ś.	Anastazji	13 Martyniana	6 58	5 31		7 55	8 51
26 C.	Aleksandra	14 Awksentyja	6 55	5 33		9 4	9 4
27 P.	Leandra	15 Onysyma Jep.	6 54	5 34		10 14	9 17
28 S.	Romana Op.	16 Pamfya Mucz.	6 53	5 35		11 26	9 31

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 2. o godz. 6 minut 15 rano. Silno wichry z deszczem.

🌑 Nów dnia 9. o godz. 3 min. 45 rano. Wietrzno i śnieżno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 15. o godz. 8 min. 3 wieczór. Deszcz i śnieg.

🌕 Pełnia dnia 23. o godz. 8 min. 52 wieczór. Śnieg z deszczem potem mroźno.

W Lutym rośnie dzień o 1 godzinę i minut 27. Długość dnia w przecięciu 10 g. 10 minut. Księżyc przybliża się do ziemi d. 9., a oddala się d. 23.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego. *Luty:* od 1. do 7. dżdżysto i wiatr, 8. mroźno, od 9. śnieg i deszcz, od 13. mróz, — 18. deszcz i śnieg, od 19. wiatr, od 23. pogodnie, ostatnie dnie nieprzyjem.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9. Lutego 1. Adar
22 „ 14. „ Purim mały

(Luty.) Młocka zboża, zwózka drzewa budowlanego, jeśli potrzeba i wywożenie nawozu. — Naganny to zwyczaj pod każdym względem puszczać inwentarz na oziminy, gdy śniegu niema. Inwentarz mało tu się posili, a pasza dla niego niezdrowa. Szkodę zaś przez to nienagrodzoną się zrządza, gdyż młode i słabe zbożowe roślinki po przygryzieniu nie mogąc się przed deszczami i mrozami zasłonić, ulegają łatwo wymarznięciu lub zgniciu. Z tej przyczyny w gospodarstwach włościańskich, zwykle rzadsze i lichsze bywają oziminy niż na dworskich gruntach niewypasanych w zimie. Przy tem też nędzne bywają inwentarze, a sami gospodarze cierpią potem niedostatek chleba. — W Lutym, gdy na dzień nie więcej jak 3 do 5 cali z wierzchu łąka odtaje, dobrze jest mocno ją wtedy zbronować dla wydarcia mchu, który się grabi i na bok usuwa. Nagrodzi się to potem obfitszym zbiorem siana.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

MARZEC

Mart, Martius, März, Lenzmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
9.	Ewang. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu djabłów.	O obłudnom syni. Łuk. 15.				rano	rano
1 N.	D. 3 Głucha Albina B.	17 N. o s. obł. Hł. 6.	6 51	5 36	♏	— 41	9 49
2 P.	Symplicyusza Pap.	18 Lwa Pap. rym.	6 49	5 38	♏	1 57	10 13
3 W.	Kunegundy ☾	19 Archipa	6 47	5 40	♐	3 14	10 45
4 Ś.	Kazimierza K.	20 Łeona Jep.	6 45	5 42	♐	4 26	11 31
5 C.	Fryderyka Op.	21 Tymofteja Pr.	6 42	5 44	♑	5 29	wieczór
6 P.	Kolety P.	22 S. S. Mucz. w E.	6 40	5 45	♑	6 18	— 35
7 S.	Tomasza z Akwinu	23 Połykarpa	6 38	5 47	♒	6 54	1 54
10.	Ewang. u Jana św. w R. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O strasznom sudi. Mat. 25.					
8 N.	D. 4 Środop. Jana B.	24 N. Miasop. Hł. 7.	6 36	5 48	♒	7 21	3 24
9 P.	Franciszki P.	25 Tarasia	6 33	5 50	♓	7 42	4 57
10 W.	40 Męczenników ●	26 Porfyria	6 31	5 51	♓	7 59	6 29
11 Ś.	Anieli F.	27 Prokopa	6 30	5 53	♈	8 16	8 —
12 C.	Grzegorza W.	28 Wasyłya Jep.	6 28	5 54	♈	8 33	9 29
13 P.	Rozyny i Rodryga	1 **Mart.** Eudokii	6 25	5 56	♉	8 51	10 55
14 S.	Matyldy P.	2 Fteodota	6 23	5 57	♉	9 13	rano 19
11.	Ewang. u Jana św. w. R. 8. O żyd. chcących ukamien. Jez.	O posti i myłostyni. Mat. 6.					
15 N.	D. 5 Czarna Longina	3 N. Syrop. Hł. 8.	6 22	6 58	♊	9 41	1 40
16 P.	Lubina M.	4 Harasima	6 20	6 59	♊	10 18	2 53
17 W.	Gertrudy P. ☽	5 Konona M.	6 18	6 0	♋	11 5	3 56
18 Ś.	Edwarda II. króla	6 Ś. Ś. 42 Mucz.	6 16	6 1	♋	12 —	4 46
19 C.	Józefa Obl.	7 Wasyłya Mucz.	6 13	6 3	♋	wieczór	5 24
20 P.	7 boleści N. P. Maryi	8 Fteofyakta Prep.	6 12	6 5	♌	1 5	5 53
21 S.	Benedykta Op.	9 Ś. Ś. 40 Mucz.	6 9	6 6	♌	2 14	6 15
12.	Ewang. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozol.	O Naftanaiły. Joan 1.					
22 N.	D. 6 Kwiet. Oktawiana	10 N. 1 Post. Hł. 1	6 7	6 7	♍	3 25	6 22
23 P.	Wiktora M.	11 Sofronya	6 5	6 9	♍	4 35	6 46
24 W.	Gabryela Arch.	12 Fteofana	6 3	6 10	♍	5 44	6 59
25 Ś.	Zwiastowanie NMP. ○	13 Nykyfora	6 1	6 11	♎	6 54	7 11
26 C.	Wieczerza Pańska	14 Wenedykta	5 59	6 13	♎	8 5	7 24
27 P.	Wielki Piątek	15 Ahapia M.	5 56	6 15	♏	9 17	7 38
28 S.	Wielka Sobota	16 Sawryna	5 54	6 16	♏	10 31	7 54
13.	Ewang. u Mat. św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jezusa.	O rozsłabłennom w Kapernaum. Mark. 2.					
29 N.	D. Wielkanoc	17 N. 2 Post. Hł. 2.	5 52	6 18	♏	11 47	8 15
30 P.	Poniedz. Wielk.	18 Kiryła	5 50	6 20	♐	rano 4	8 44
31 W.	Balbiny P.	19 Chrysanfta	5 43	6 21	♐	2 17	9 24

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3. o godz. 9 min. 11 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

● Nów d. 10. o g. 1 min. 24 wieczór. Posępno i silne wichry.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17. o godz. 10 min. 44 rano. Mroźno i wietrzno.

○ Pełnia dnia 25. o godz. 2 min. 45 wieczór. Deszcz i śnieg.

W Marcu rośnie dzień o 1 godzinę i minut 47.

Długość dnia w przecięciu 11 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 10., a oddala się dnia 22.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego. *Marzec:* od 1. do 7. nieprzyjemnie i zimno, od 8. do 17. bardzo zimno, 19. burza i śnieg z deszczem, 20. i 21. rano deszcz, po południu jasno, 22. i 23. bardzo zimno, potem aż do końca z rana przymrozki a po poł. odwilż.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

11. Marca 1. Weader
23. „ 13. „ Post Estery
24. Marca 14. Weader Purim, czyli Haman
25. „ 15. „ Szuszan Purim

(Marzec.) Do najważniejszych robót w Marcu trzeba zaliczyć spuszczanie z ozimin wody z roztopów powstałej, co jest często zaniedbywane w mniejszych gospodarstwach. Wodę tę z pól ornych, kiedy można, dobrze jest na łąki skierować, lecz nie pozostawiać na nich, żeby nie tworzyła bagna. Woda z łąk powinna odpływać, pozostawiając żyzność z pól wypłukaną. Wtedy się łąka w czas zazieleni i wyda dużo żyznego siana. Przeciwnie zalewająca a nieodchodząca z łąki, jest przyczyną, że siano bywa ostre, szuwarowate, lichego gatunku. — Jeżeli pogoda sprzyja i obeschło, to uprawiać ziemię pod jarzyny. — Co do siewu jarzyn nie bardzo radzimy w Marcu go przedsiębrać; skoro można, trzeba być na to przygotowanym, że jeszcze i zimna powrócą. Na gruntach zaś włościańskich zwykle nie tęgo uprawianych i słabo gnojonych, zawczas posiane jarzyny źle się opierają późniejszym zimnom i słotom. — Domowe roboty, jak przędzenie, darcie pierzy itd. kończyć, bo wkrótce robota w polu i ogrodach rozpoczyna się.

KWIECIEŃ

Aprilły, Aprilis, April, Ostermonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	rano
1 Ś.	Hugona B.	20 Prep. otec.	5 46	6 23	♑	3 22	10 19
2 C.	Franciszka a Paulo ☾	21 Jakowa	5 44	6 25	♑	4 14	11 30
3 P.	Ryszarda B.	22 Wasyłyja	5 42	6 27	♒	4 53	wieczór
4 S.	Izydora Arcyb.	23 Nykona Prep.	5 40	6 28	♒	5 22	— 53
14.	Ewang. u Jana św. w R. 20. O ukazaniu się Jez. uczniom.	O hradenyi po Chrysti. Mark. 8.					
5 N.	D. 1 Biała Wincentego	24 N. 3 Post. Hł. 3.	5 39	6 29	♓	5 45	2 33
6 P.	Celestyna P.	25 Błahow. P. Boh.	5 37	6 30	♓	6 3	3 54
7 W.	Hermana W.	26 Sobor Hawryiła	5 35	6 31	♈	6 19	5 24
8 Ś.	Dyonizego B. ●	27 Matrony Seł.	5 33	6 33	♈	6 35	6 54
9 C.	Maryi E.	28 Iłargona Pr.	5 31	6 34	♉	6 52	8 22
10 P.	Ezechiela Pr.	29 Joana List.	5 29	6 35	♉	7 13	9 50
11 S.	Leona Wielk.	30 Ipatya Jep.	5 28	6 36	♉	7 38	11 15
15.	Ewang. u Jana św. w R. 10. O Chrystusie dobrym past.	O isciłemii nimoho. Mark. 9.					
12 N.	D. 2 po Wielk. Juliusza	31 N. 4 Post. Hł. 4.	5 27	6 38	♊	8 11	rano 35
13 P.	Justyny M.	1 Apr. Maryi	5 24	6 39	♊	8 55	1 45
14 W.	Waleryana M.	2 Tyta	5 22	6 41	♋	9 49	2 42
15 Ś.	Anastazyi Męcz.	3 Nykyty Prep.	5 20	6 42	♋	10 52	3 25
16 C.	Lamberta M. ☽	4 Josyfa Pr.	5 18	6 44	♌	12 0	3 57
17 P.	Rudolfa B.	5 Fteodata	5 16	6 45	♌	wieczór	4 21
18 S.	Apoloniusza M.	6 Eutychija	5 15	6 46	♍	1 11	4 40
16.	Ewang. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chrystusa do ojca.	O synach Zewedcowych. Mark. 10.					
19 N.	D. 3 po Wielk. Emy	7 N. 5 Post. Hł. 5.	5 14	6 47	♍	2 22	4 55
20 P.	Agnieszki Polic.	8 Irydiona Ap.	5 12	6 48	♍	3 32	5 8
21 W.	Anzelma	9 Ewpsychya Jep.	5 10	6 49	♎	4 42	5 20
22 Ś.	Sotera i Kaja	10 Terentya	5 8	6 51	♎	5 52	5 32
23 C.	Wojciecha B.	11 Antipy M.	5 7	6 52	♏	7 4	5 45
24 P.	Jerzego M. ○	12 Wasyłya	5 3	6 54	♏	8 18	6 0
25 S.	Marka Ew.	13 Artemona	4 59	6 56	♏	9 35	6 20
17.	Ewang. u Jana św. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O świadenij Jsusa wo Jerusałem. Joan 12.					
26 N.	D. 4 po Wielk. Kleta	14 N. 6 Cwit. Hł.	4 57	6 59	♐	10 53	6 46
27 P.	Peregryna W.	15 Arystarcha	4 56	7 1	♐	rano 9	7 22
28 W.	Witalisa M.	16 Ahapii	4 54	7 2	♑	1 18	8 12
29 Ś.	Piotra M.	17 Symeona M.	4 52	7 3	♑	2 14	9 18
30 C.	Katarzyny Sen.	18 Czetwer wełyki	4 51	7 4	♒	2 56	10 36

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 2. o godz. 8 min. 3 rano. Deszcz i śnieg przy silnym wietrze.

● Nów dnia 8. o g. 10 min. 30 wieczór. Powietrze ostre jednak pogodne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 16. o godz. 3 min. 14 rano. Dżdżysto i chłodno.

○ Pełnia dnia 24. o godz. 6 min. 38 rano. Deszcz i wiatr.

W Kwietniu rośnie dzień o 1 godzinę i minut 36.

Długość dnia w przecięciu 13 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7., a oddala się dnia 19.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Kwiecień: z początku zimno, 4. pogodnie i ciepło, 8. wiatr i deszcz, 9. do 11. pogodnie, 18. ulewa i grzmoty, 19. pięknie, potem aż do końca powietrze niestałe i nieprzyjemne.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9. Kwietnia	1. Nisan	
23. „	15. „	Początek Wielkanocy
24. „	16. „	Drugie św. Wielkanocy
29. Kwietnia	21. Nisan	Siódme św. Wielkan.
30. „	22. „	Koniec Wielkanocy

(Kwiecień.) Oranie i siew jarzyn: jarki, owsa, grochu, potem jęczmienia, lnu, koniczyny w oziminie lub jarzynie. — Sadzić kartofle jak się ziemia trochę ogrzeje, bo zasadzone zbyt wczas w nieogrzaną jeszcze ziemię, nie prędko wschodzą. — Tak mało upowszechnione u nas walcowanie na gruntach lżejszych, wybornie wpływa na urodzaj, bo zapobiega wysychaniu ziemi. — Rozsadę wczas zasiać. — Koniom i wołom starać się o polepszenie paszy, gdyż po zimie są słabsze, a tu wiele roboty w polu. — Dla gospodyń dużo trudu, bo uprawa ogrodów warzywnych i zasadzenie wysadków i kartofli. — Nasadzanie kur, kaczek i gęsi. — Pielęgnowanie młodego drobiu.— Trzeba też pomyśleć i o domu, aby go po zimie wybielić, wymyć wraz ze wszelkimi sprzętami. — Bielenie płótna.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

MAJ

Maj, Majus, Mai, Wonnemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
1 P.	Filipa i Jakóba ☾	19 Piatok wełyki	4 49	7 6		rano 3 27	wieczór
2 S.	Zygmunta Kr.	20 Subota wełyka	4 47	7 8		3 50	— 2
18.	Ew. u Jana św. w R. 16. O skutku prośby w im. Jez.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.					
3 N.	D. 5 po Wielk. Znal ś. †	21 Woskr. Hosp.	4 45	7 9		4 8	1 29
4 P.	Floryana M. (Dnie krzyżow.)	22 Poned. Woskr.	4 43	7 11		4 24	2 57
5 W.	Piusa Pap. (Dnie krzyżow.)	23 Wtor. Woskr.	4 42	7 13		4 40	4 25
6 Ś.	Jana w Ol. (Dnie krzyżow.)	24 Sawwy M.	4 40	7 14		4 56	5 52
7 C.	Wniebowst. Pańskie	25 Marka Jew.	4 38	7 15		5 14	7 19
8 P.	Stanisława B. M. ●	26 Wasyła Jep.	4 37	7 17		5 36	8 45
9 S.	Grzegorza Naz.	27 Symeona Jep.	4 35	7 19		6 5	10 10
19.	Ewang. u Jana św. w R. 15 i 16. O przyjściu Pocieszyciela.	O newirnom Ftomi. Joan 20.					
10 N.	D. 6 po Wielk. Izydora	28 N. 1 Antyp. Hł. 1.	4 33	7 20		6 44	11 26
11 P.	Beatryksy P.	29 9 Mucz.	4 32	7 21		7 35	rano 30
12 W.	Pankracego	30 Jakowa Ap.	4 31	7 22		8 36	1 21
13 Ś.	Serwacego B.	1 **Maij.** Jeremyi	4 30	7 24		9 44	1 59
14 C.	Bonifacego	2 Aftanazya	4 29	7 25		10 55	2 26
15 P.	Zofii i 3 córek ☽	3 Tymofteja M.	4 28	7 27		wieczór	2 46
16 S.	Jana Nepom. †	4 Pełahyi M.	4 27	7 28		— 6	3 2
20.	Ewang. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha świętego.	O Josyfi z Arymatei. Mark. 15.					
17 N.	D. Zielone święta	5 N. 2 Jos. A. Hł. 2.	4 25	7 29		1 16	3 16
18 P.	Poniedz. Ziel. św.	6 Jawa Mnoch	4 24	7 30		2 26	3 28
19 W.	Piotra Cel.	7 Znam. cz. kresta	4 23	7 32		3 46	3 40
20 Ś.	Such. Bernarda †	8 Joanna Boh.	4 22	7 33		4 47	3 52
21 C.	Heleny król.	9 Isaji Pr.	4 21	7 33		6 1	4 6
22 P.	Julji P. M. †	10 Symeona	4 20	7 34		7 18	4 24
23 S.	Dezyderjusza B. ○	11 Mokija M.	4 19	7 35		8 37	4 48
21.	Ew. u Mat. św. w Roz. 28. O władzy Chrystusa.	O rozsłałennom. Joan 5.					
24 N.	D. 1 po Św. Św. Trójcy	12 N. 3 Rozsł. Hł. 3.	4 18	7 36		9 56	5 20
25 P.	Urbana I. Pap.	13 Hłykeryi M.	4 17	7 38		11 9	6 6
26 W.	Filipa Nereusz.	14 Izydora M.	4 16	7 39		rano 11	7 8
27 Ś.	Jana Pap.	15 Pachomgja Weł.	4 15	7 40		— 58	8 24
28 C.	Boże Ciało	16 Fteodora Ośw.	4 14	7 41		1 32	9 48
29 P.	Maksyma Pr.	17 Andronika A.	4 14	7 42		1 57	11 15
30 S.	Feliksa P. ☾	18 Fteodota	4 13	7 43		2 16	wieczór
22.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	O Samarytani. Joan. 4.					
31 N.	D. 2 po Św. Petroneli	19 N. 4 Samar. Hł. 4.	4 12	7 44		2 32	— 41

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 1. o godz. 3 min. 24 wieczór. Powietrze niestałe.

● Nów dnia 8. o godz. 7 min. 49 rano. Dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra dnia 15. o godz. 8 min. 38 wieczór. Powietrze chłodne jednak pogodne.

○ Pełnia dnia 23. o godz. 7 min. 59 wieczór. Pogoda ustala się.

☾ Ostatnia kwadra dnia 30. o godz 8 min. 28 wieczór. Pogodnie i ciepło.

W Maju rośnie dzień o 1 godzinę i 15 minut.

Długość dnia w przecięciu 15 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5. i 31., a oddala się 17.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Maj: 1. i 2. nieprzyjemnie zimno, od 4. do 15. pogodnie ciepło, przytem grzmoty i częste ulewy, 24. szron, 27. pogodnie, 28. i 29. zimno i dżdżysto, 30. przymrozek, poczem deszcz ze śniegiem.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

9. Maja 1. Ijar
26. „ 18. „ Szkolne święto (Lag Beomer).

(Maj.) Kończą się siewy jare, jak jęczmienia, prosa, tatarki, kukurydzy. — Koniec sadzenia buraków i kartofli. — Sadzi się rozsadę kapusty i brukwi, które często są za późno sadzone, tak że potem zwłaszcza gdy role suche, nie mają dość czasu do należytego wyrośnięcia w duże i zbite głowy. — Pielenie i obsypywanie koło wysadków, wcześniejszych kartofli, buraków itd. — Kończy się pielenie pszenicy. — Po ukończeniu siewów, najlepsza pora do kopania rowów lub ich odnawiania, gdzie tego potrzeba. Ziemi wybranej nie zostawiać nad rowami, gdyż tamuje spływanie wody, ale ją równo rozrzuca się po przyległej łące lub polu. — Teraz też pora najlepsza do naprawy mostków i dróg, które jeszcze w początku Kwietnia powinny być obsadzone wierzbami.

CZERWIEC

Junyi, Junius, Juni, Brachmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
1 P.	Nikodema M.	20 Tałateja	4 11	7 45		rano 2 46	wieczór 2 6
2 W.	Erazma B.	21 Konstantyna	4 10	7 46		3 1	3 31
3 Ś.	Klotyldy Kr.	22 Wasyłyja	4 9	7 47		3 18	4 56
4 C.	Kwiryna	23 Mychaiła Pr.	4 8	7 47		3 38	6 20
5 P.	Serce Jezusa	24 Symeona	4 8	7 48		4 3	7 44
6 S.	Norberta B.	25 Obr. hł. ś. Joan.	4 8	7 49		4 37	9 5
23.	Ewang. u Łuk. św. w R. 15. O zgubionej owcy i groszu.	O śliporożdennom. Joan 9.					
7 N.	D. 3 po Św. Roberta B.	26 N. 5 Ślipor. Hł. 5.	4 7	7 50		5 22	10 16
8 P.	Medarda	27 Teraponta	4 7	7 50		6 19	11 13
9 W.	Pryma i Felic.	28 Nykyty Pr.	4 6	7 51		7 26	11 56
10 Ś.	Małgorzaty P.	29 Fteodozyi	4 6	7 52		8 37	rano 27
11 C.	Barnaby Ap.	30 Wozn. Hosp.	4 6	7 53		9 49	— 50
12 P.	Onufrego Wyz.	31 Jermya Ap.	4 6	7 53		11 0	1 8
13 S.	Antoniego z Padwy	1 Junij Justyny	4 6	7 54		wieczór	1 23
24.	Ewang. u Łuk. św. w R. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17.					
14 N.	D. 4 po Sw. Bazyl.	2 N. 6 S. S. Otc. Hł. 6.	4 5	7 55		— 10	1 35
15 P.	Wita i Mod.	3 Łukyłyana M.	4 5	7 56		1 19	1 47
16 W.	Franciszka Reg.	4 Mytrofana	4 5	7 56		2 30	1 59
17 Ś.	Adolfa	5 Dorofteja Jep.	4 5	7 57		3 42	2 12
18 C.	Marka i Marcelina	6 Wasyriona Pr.	4 5	7 57		4 57	2 28
19 P.	Gerwazego i Protaz.	7 Fteodata	4 5	7 58		6 15	2 49
20 S.	Sylwerjusza	8 Sub. pom.	4 5	7 58		7 35	3 17
25.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O Duchu światom. Joan 7.					
21 N.	D. 5 po Sw. Alojzego	9 N. Sosz. ś. D. Hł. 7.	4 5	7 58		8 52	3 38
22 P.	Paulina B.	10 Pon. Sosz. ś. D.	4 5	7 58		10 0	4 54
23 W.	Zenona B.	11 Warftołomeja	4 5	7 58		10 54	6 7
24 Ś.	Jana Chrz.	12 Onufrya Prep.	4 5	7 58		11 33	7 32
25 C.	Prospera Bisk.	13 Akityny	4 6	7 58		rano 1	9 0
26 P.	Jana i Pawła	14 Eliseja Pr.	4 7	7 58		— 22	10 28
27 S.	Władysława Kr. †	15 Amosa Pr.	4 7	7 58		— 39	11 54
26.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.					
28 N.	D. 6 po Sw. Leona P.	16 N. 1 W. S. S. Hł. 8.	4 8	7 57		— 54	wieczór
29 P.	Piotra i Pawła	17 Manuiłła M.	4 8	7 57		1 9	1 18
30 W.	Wspom. św. Pawła	18 Łeontyja M.	4 9	7 57		1 24	2 41

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 6. o godz. 5 min. 59 wieczór. Dnie przyjemne i ciepłe.

Pierwsza kwadra dnia 14. o godz. 2 min. 7 wieczór. Dżdżysto.

Pełnia dnia 22. o godz. 6 min. 45 rano. Wietrzno i dżdżysto.

Ostatnia kwadra dnia 29. o godz. 0 min. 49 rano. Pogodnie i upały.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o min. 19, a po 20. spada o min. 5. Długość dnia w przecięciu 16 g. Księżyc oddala się od ziemi d. 14., a przybliża dnia 26.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Czerwiec: 2. pogodnie, 3. deszcz, od 4. do 8. nieprzyjemnie, 9. pięknie, 10. zmiennie, od 11. do 14. chłodno, 15. deszcz, 20. zimno, 22. i 23. bardzo ciepło, od 24. do końca miesiąca ciągłe deszcze i nieprzyjemnie.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7. Czerwca	1. Siwan	
12. „	6. „	Zielone Święta
13. „	7. „	Drugie Święto Zielon. Świąt.

(Czerwiec.) Dobry rolnik stara się, aby do końca tego miesiąca mógł mieć ugór podorany. W włościańskich gospodarstwach rzadko to ma miejsce, jednak to koniecznie powinno być zachowane, aby do końca Czerwca choć twardsze części ugoru zostały podoranemi. Jeżli się tego nie zrobi, możnaż się potem dobrego urodzaju spodziewać? — W miesiącu tym rozpoczyna się sianokos, cięcie koniczyny, z czem opóźniać się nie trzeba. — Okopywanie kartofli i staranie o utrzymanie czysto lnu i warzyw, co tem potrzebniejsze, skoro deszcze padają, bo wtedy nader szybko i bujnie chwasty wzrastają. — Początek tego miesiąca to najlepsza pora do wymurowania komina; do wyrównania dobrze wyrobioną gliną dołów powybijanych na klepiskach w stodołach; do nawiezienia ziemią, a lepiej gliną dołów w stajni lub oborze, żeby równo było; do reperacji dachów, aby potem deszcz nie zaciekał na zwiezione płody.

LIPIEC

Jułyi, Julius, Juli, Heumonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 Ś.	Teobalda Op.	19 Judy Ap.	4 10	7 56	♉	1 42	4 4
2 C.	Nawiedzenie NPM.	20 Meftodyja	4 11	7 56	♉	2 5	5 27
3 P.	Heliodora	21 Jułyana M.	4 12	7 56	♊	2 35	6 48
4 S.	Józefa Kalas.	22 Jewsewya Jep.	4 12	7 56	♊	3 15	8 1
27.	Ew. u Mat. św. w Roz. 7. O fałszywych prorokach.	O łowytwi ryb. Mat. 4.					
5 N.	D. 7 po Św. Filomeny	23 N. 2 Tił. Chr. Hł. 1.	4 13	7 55	♋	4 7	9 3
6 P.	Izajasza Pr. 🌑	24 Rożd. ś. Joana	4 14	7 54	♋	5 10	9 51
7 W.	Pulcheryi P.	25 Fewronyi M.	4 14	7 53	♌	6 20	10 27
8 Ś.	Elżbiety Kr. wdowy	26 Dawyda Ftes.	4 15	7 53	♌	7 33	10 53
9 C.	Cyryla B.	27 Samsona	4 16	7 53	♍	8 45	11 13
10 P.	Amalii P.	28 Kyra i Joanna †	4 16	7 52	♍	9 55	11 29
11 S.	Pelagii M.	29 Petra i Pawła	4 17	7 51	♍	11 5	11 42
28.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	Nykto ne może dwom hospodarom służyty. Mat. 6.					
12 N.	D. 8 po Św. Henryka	30 N. 3 po Sosz. Hł. 2.	4 18	7 50	♎	wieczór	11 54
13 P.	Małgorzaty	1 **Julij.** Kosmy i Dam.	4 19	7 49	♎	— 14	rano 5
14 W.	Bonawentury ☽	2 Położ. Ryzy B.	4 20	7 48	♏	1 24	— 17
15 Ś.	Rozesł. Apost.	3 Jakynfta M.	4 21	7 47	♏	2 36	— 32
16 C.	N. P. M. Szkapl.	4 Andreja	4 22	7 46	♏	3 52	— 50
17 P.	Aleksego Wyz.	5 Aftanazya	4 23	7 45	♐	5 11	— 14
18 S.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Wełyk.	4 24	7 44	♐	6 29	1 48
29.	Ewang. u Łuk. św. w Rozd. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O sotnyci. Mat. 8.					
19 N.	D. 9 po Św. Wincent.	7 N. 4 po Sosz. Hł. 3.	4 25	7 43	♑	7 42	2 37
20 P.	Czesława i Kasyana	8 Prokopija M.	4 26	7 42	♑	8 43	3 45
21 W.	Praksedy 🌕	9 Pankratya Jep.	4 27	7 41	♒	9 29	5 7
22 Ś.	Marji Magdaleny	10 S. S. 45 Mucz.	4 28	7 40	♒	10 2	6 37
23 C.	Apolinarego	11 Jewfymyi	4 29	7 39	♓	10 26	8 8
24 P.	Krystyny i Włodz.	12 Prokła M.	4 30	7 38	♓	10 45	9 37
25 S.	Jakóba Ap.	13 Sobor ś. Hawryiła	4 31	7 37	♈	11 1	11 4
30.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O dwoch bisnojuszczych. Mat. 8.					
26 N.	D. 10 po Św. Anny	14 N. 5 po Sosz. Hł. 4.	4 32	7 36	♈	11 16	wieczór
27 P.	Natalii P.	15 Kyryka	4 34	7 35	♈	11 31	— 29
28 W.	Inocentego Pap. ☾	16 Aftynohena	4 35	7 34	♉	11 48	1 53
29 Ś.	Marty P.	17 Maryny M.	4 37	7 33	♉	rano 9	3 16
30 C.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana	4 39	7 32	♊	— 36	4 37.
31 P.	Ignacego z Lojoli	19 Makryny Prep.	4 40	7 31	♊	1 12	5 52

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

🌑 Nów dnia 6. o godz. 5 min. 32 rano. Ulewy.

☽ Pierwsza kwadra dnia 14. o godz. 7 min. 2 rano. Posępno i wietrz.

🌕 Pełnia dnia 21. o godz. 3 min. 27 wieczór. Powietrze niestałe.

☾ Ostatnia kwadra dnia 28. o godz. 6 min. 6 rano. Posępnie i dżdżysto.

W Lipcu ubywa dnia o minut 57.

Długość dnia w przecięciu 15 g. 26 min.

Księżyc oddala się od ziemi d. 11., a przybliża dnia 23.

Przepowiednie według kalendarza 100-leniego.

Lipiec: z początku pochmurno i chłodno, 4. ciepło, 6. chłodno, od 7. do 18. pogodnie i ciepło, od 19. do 21. deszcz, od 22. do końca dnie pogodne i gorące.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

7. Lipca	1. Tamuz	
23. „	17. „	Post. Zdobycie Świątyni.

(Lipiec.) W tym miesiącu wiele i najważniejszych robót czeka gospodarza, gdyż rozpoczynają się sprzęty. Korzystać z każdej pomyślnej chwili bez straty czasu, pamiętając, że co dziś zrobimy, to nasze, a jutro nie wiadomo co Bóg nadarzy. — Dobry gospodarz najpóźniej w Czerwcu powinien był wszystko potrzebne do żniwa przygotować sobie. Zatem wóz, sierpy, kosy, widły itd. — Stodoły powinny być już oczyszczone i ich dachy ponaprawiane. — Mamy do sprzętu i zwózki: siano, żyto, pszenicę, jęczmień, wczesny owies. Trzeba sprzątać u siebie, trzeba też i drugim większe gospodarstwo mającym pomagać, bo to ręka rękę myje, a dobrze że się coś za tę pomoc zarobi, gdyż podczas żniw wydatki ciągłe, a jak mówi przysłowie: „kto smaruje ten jedzie“, to jest: ten może pospieszyć z robotą, kto ma pieniądze na wydatki konieczne. — Pomimo tego natłoku robót, trzeba i o kartoflach i warzywach nie zapominać.

SIERPIEŃ

Awhust, Augustus, August, Erntemonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko - katolickie	Grecko - katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 S.	Piotra w Okowach	20 Iłyi Pror.	4 41	7 29		2 0	6 57
31.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrowieniu głuchoniem.	O rosłabłennom żyłamy. Mat. 9.					
2 N.	D. 11 po Św. M. Aniel.	21 N. 6 po Sosz. Hł. 5.	4 43	7 28		2 59	7 49
3 P.	Znalezienie św. Szczep.	22 Maryi Mahdałeny	4 45	7 26		4 7	8 28
4 W.	Dominika W.	23 Trofyma	4 46	7 25		5 19	8 57
5 Ś.	N. M. P. Śnieżnej	24 Chrystyny M.	4 47	7 24		6 31	9 18
6 C.	Przemienienie Pańskie	25 Uspen. ś. Anny	4 48	7 22		7 42	9 34
7 P.	Kajetana Wyz.	26 Jermołaja M.	4 50	7 20		8 52	9 47
8 S.	Cyryaka M.	27 Pantałejmona	4 52	7 18		10 1	10 0
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.					
9 N.	D. 12 po Św. Romana	28 N. 7 po Sosz. Hł. 6.	4 53	7 15		11 10	10 12
10 P.	Wawrzyńca M.	29 Kałynyka	4 54	7 13		wieczór	10 24
11 W.	Zuzanny P.	30 Syły A.	4 55	7 11		— 21	10 36
12 Ś.	Klary P.	31 Jewdokima	4 57	7 9		1 34	10 52
13 C.	Hipolita M.	1 **Awhust.** Pr. ś. †	4 59	7 8		2 49	11 13
14 P.	Euzebiusza M.	2 Stefana M.	5 0	7 6		4 6	11 41
15 S.	Wniebowzięcie N. M. P.	3 Izaakija	5 1	7 4		5 21	rano 22
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrowieniu 10 trędowat.	O piaty chlibach i dwoju ryb. Mat. 14.					
16 N.	D. 13 po Św. Rocha	4 N. 8 po Sosz. Hł. 7.	5 3	7 3		6 27	1 20
17 P.	Liberata Op.	5 Ewsyhnia	5 4	7 1		7 20	2 35
18 W.	Heleny Szwed.	6 Preobr. Hosp.	5 5	6 59		7 59	4 3
19 Ś.	Ludwika B.	7 Dometya Pr.	5 6	6 58		8 27	5 37
20 C.	Stefana Kr.	8 Jemyłyana	5 7	6 56		8 48	7 10
21 P.	Joanny Frem.	9 Mateja Ap.	5 9	6 54		9 5	8 41
22 S.	Filiberta Op.	10 Ławrentya	5 11	6 52		9 21	10 10
34.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.					
23 N.	D. 14 po Św. Filipa B.	11 N. 9 po Sosz. Hł. 8.	5 12	6 50		9 36	11 37
24 P.	Bartłomieja	12 Fotya M.	5 13	6 48		9 53	wieczór
25 W.	Ludwika Kr.	13 Maksyma P.	5 15	6 46		10 13	1 3
26 Ś.	Zefiryny P.	14 Myheja Pr.	5 16	6 44		10 38	2 26
27 C.	Przen. św. Kazimierza	15 Uspenje Bohor.	5 17	6 42		11 11	3 44
28 P.	Augustyna B.	16 Nerukoł obr.	5 19	6 40		11 55	4 53
29 S.	Ścięcie św. Jana Chrz.	17 Myrona M.	5 21	6 39		rano 51	5 48
35.	Ew. u Łuk. św. w Rozd. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O bisnujuszczemsia na nowom misiacy. Mat. 17.					
30 N.	D. 15 po Św. Róży z L.	18 N. 10 po Sosz. Hł. 1.	5 22	6 38		1 57	6 30
31 P.	Rajmonda	19 Andreja Mucz.	5 23	7 37		3 7	7 1

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 4. o godz. 6 min. 45 wieczór. Pogodnie.

Pierwsza kwadra dnia 12. o godz. 10 min. 45 wieczór. Pogodnie i ciepło.

Pełnia dnia 19. o godz. 11 min. 1 wieczór. Pogoda trwa dalej.

Ostatnia kwadra dnia 26. o godz. 1 min. 42 wieczór. Deszcz.

W Sierpniu ubywa dzień o 1 godzinę i min. 33.

Długość dnia w przecięciu 14 g. i min. 12.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 8., a przybliża się dnia 20.

Przepowiednie według Kalendarza 100-letniego. *Sierpień:* od 1. do 6. pogodnie i ciepło, 8. deszcz, od 9. do 11. pochmurnie i dżdżysto, 13. pogodnie, 15. szron, 16. grzmoty, 17. deszcz, od 18. do 25. pogodnie i bardzo ciepło, od 26. do 28. prawie codziennie grzmoty, 30. i 31. deszcz.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

5. Sierpnia 1. Abh
13. „ 9. „ Post. Spalenie Świątyni.

(Sierpień.) Spieszyć się ze sprzętem i zwózką żyta i pszenicy, jęczmienia, owsa, tatarki (hreczki), prosa, lnu itd., bo co pod dachem, to nasze. — Paszenie bydła po ścierniskach. — Wyrywanie lnu i konopi, ich moczenie a potem suszenie. — Skoro dzień słotny, korzystając z chwili młócić żyto i pszenicę do siewu, na chleb, a zresztą gdy potrzeba koniecznie to i na targ. — Kartofle młode już się w tym miesiącu podbierają, lecz trzeba to nie za wcześnie robić, bo strata, a przytem tak, aby przez to podbieranie krzaki kartofli jak najmniej uszkodzić. Kto bowiem nieumiejętnie podbiera, nie dobrze potem poruszone krzaki obsypie ziemią, ten samochcąc się na stratę naraża, gdyż krzaki co już były podbieranymi, zawsze potem już i tak stosunkowo mniejszy zbiór wydają, temże też więcej te, które były niestarannie podebrane.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

WRZESIEŃ

Septemwryj, Septembris, September, Herbstmonat, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 W.	Idziego Op.	20 Samuiła Pr.	5 23	6 35	♌	4 19	7 24
2 Ś.	Justa B.	21 Ftadeja Ap.	5 25	6 33	♍	5 31	7 42
3 C.	Izabeli i Bronisł. ●	22 Ahaftonyka	5 27	6 31	♍	6 41	7 56
4 P.	Rozalji P.	23 Łuppa	5 28	6 29	♍	7 51	8 8
5 S.	Wawrzyńca	24 Ewtychia	5 29	6 27	♎	9 0	8 19
36.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.					
6 N.	D. 16 po Św. Anioł. Str.	25 N. 11 po Sosz. Hł. 2.	5 31	6 25	♎	10 10	8 30
7 P.	Reginy P.	26 Adryana M.	5 32	6 22	♏	11 21	8 43
8 W.	Narodzenie N. M. P.	27 Pymona	5 34	6 20	♏	wieczór	8 57
9 Ś.	Gorgonjusza M.	28 Mojseja	5 35	6 18	♏	— 35	9 15
10 C.	Mikołaja z Tol.	29 Usik. hł. ś. Joana	5 36	6 16	♐	1 50	9 39
11 P.	Jacka i Prota ☽	30 Aleksandra	5 38	6 14	♐	3 5	10 13
12 S.	Gwidona Wyz.	31 Poł. poj. Pr. Boh.	5 40	6 12	♑	4 14	11 1
37.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.					
13 N.	D. 17 po Św. Śm. M. P.	1 Sept. N. 12 po Sosz.	5 41	6 10	♑	5 11	rano 7
14 P.	Podwyższenie św. †	2 Mamanta	5 42	6 8	♒	5 54	1 28
15 W.	Nikodema M.	3 Anftyma	5 44	6 6	♒	6 26	2 59
16 Ś.	Such. Ludmili †	4 Wawyły	5 45	6 4	♓	6 49	4 32
17 C.	Lamberta B.	5 Zacharya	5 46	5 2	♓	7 8	6 6
18 P.	Tomasza z Wil. † ○	6 Cz. św. Mychaiła	5 47	5 59	♈	7 24	7 38
19 S.	Januaryusza †	7 Sozonta	5 49	5 57	♈	7 40	9 9
38.	Ew. u Mat. św. w Roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat 21.					
20 N.	D. 18 po Św. Eustach.	8 N. 13 po Sosz. R. B.	5 50	5 56	♉	7 56	10 39
21 P.	Mateusza Ap.	9 Joakima	5 52	5 54	♉	8 14	wieczór
22 W.	Maurycego M.	10 Mynadory	5 53	5 52	♉	8 38	— 7
23 Ś.	Tekli P. M.	11 Fteodory M.	5 54	5 49	♊	9 9	1 31
24 C.	Gerarda B.	12 Awtemona	5 56	5 47	♊	9 50	2 45
25 P.	Kleofasa M. ☾	13 Kornyła	5 57	5 48	♋	10 43	3 46
26 S.	Cyprjana	14 Woz. cz. Kresta	6 58	5 43	♋	11 46	4 33
39.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O zwannych na braki. Mat. 22.					
27 N.	D. 19 po Św. Kosmy i D	15 N. 14 po Sosz. Hł. 5.	6 0	5 41	♌	rano 56	5 7
28 P.	Wacława Kr.	16 Ewfemyi	6 1	5 39	♌	2 8	5 31
29 W.	Michała Arch.	17 Sofyi Mucz.	6 3	5 37	♍	3 20	5 50
30 Ś.	Hieronima Wyz.	18 Jewmenyja	5 4	5 35	♍	4 33	6 5

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

● Nów dnia 3. o godz. 9 min. 49 rano. Powietrze niestałe.

☽ Pierwsza kwadra dnia 11. o godz. 0 min. 40 wieczór. Posępnie i dżdżysto.

○ Pełnia dnia 18. o godz. 6 min. 37 rano. Deszcz i silne wichry.

☾ Ostatnia kwadra dnia 25. o godz 0 min. 40 rano. Pogodnie.

We Wrześniu ubywa dzień o godzinę i min. 39.

Długość dnia w przecięciu 12 g. i min. 32.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 4., a przybliża się dnia 18.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień: od 1. do 4. pogodnie i ciepło, 5. do 9. pogodnie, przyczem chłodno, 11. dżdżysto, od 18. do 25. powietrze niestałe i burzliwe, 27. pogodnie i ciepło, od 28. do końca dżdżysto.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

4. Września 1. Elul.

(Wrzesień.) Nie tracąc czasu, kończyć sprzęt i zwózkę, bo czem później to się robi, tem większe rosy utrudniają schnięcie i zwykle potem deszcze padają. — Zbiór potrawu (otawy). — Orać i siać oziminę, pamiętając że dobry gospodarz kończy siew na Śty Michał, a już najdalej w kilka dni potem. Dobry i wczesny zasiew ozimin liczy się do najważniejszych czynności, ponieważ ozimina to podstawa dochodu gospodarza. We Wrześniu zwykle od połowy częste deszcze nieraz przeszkadzają gospodarzowi. Skoro więc rola zbytecznie wodą przesiąknie, wstrzymać się póki znowu nie stężeje, od orania na zagon. W tym przypadku skoro się znajdzie zboże zasiane, ale jeszcze nie zabronowane, lepiej jest go dni kilka nawet tak na wierzchu roli zostawić, niż przybronowywać ziarno na błotnistej ziemi. — Kopać kartofle celem ich przechowania na zimę. Następnie zabrać się do warzyw i do wyrębywania kapusty.

PAŹDZIERNIK

Oktowryj, Octobris, October, Weinmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 C.	Remigiusza	19 Trofyma M.	6 5	5 33	♍	5 41	6 17
2 P.	Leodegara B.	20 Ewstachia	6 6	5 30	♎	6 50	6 28
3 S.	Kandyda M. 🌑	21 Kodrata	6 8	5 28	♎	8 0	6 39
40.	Ew. u Jana św. w Rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O myłosty Boha i błyznych. Mat. 22.					
4 N.	D. 20 po Św. MP. Róż.	22 N. 15 po Sosz. Hł. 6.	6 9	5 26	♎	9 12	6 51
5 P.	Placyda M.	23 Zacz. św. Joana	6 11	5 24	♏	10 25	7 4
6 W.	Brunona Wyz.	24 Ftekły	6 13	5 22	♏	11 40	7 20
7 Ś.	Justyny P. M.	25 Eufrozyny	6 15	5 20	♐	wieczór	7 41
8 C.	Brygidy wdowy	26 Joana B.	6 16	5 18	♐	— 55	8 11
9 P.	Dyonizego	27 Kałystrata	6 17	5 16	♑	2 5	8 52
10 S.	Franciszka Borg.	28 Charytona	6 18	5 14	♑	3 5	9 50
41.	Ew. u. Mat. św. w R. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.					
11 N.	D. 21 po Św. Plac. ☽	29 N. 16 po Sosz. Hł. 7.	6 19	5 12	♒	3 52	11 3
12 P.	Maksymiliana	30 Hryhoria	6 21	5 10	♒	4 27	rano 37
13 W.	Edwarda Kr.	1 Okt. Pokr. P. B.	6 22	5 8	♓	4 51	1 57
14 Ś.	Kaliksta Pap.	2 Kypryana M.	6 23	5 6	♓	5 12	3 28
15 C.	Jadwigi i Teresy	3 Dyonysia	6 25	5 4	♈	5 28	5 0
16 P.	Gawła Op.	4 Jerofteja Jep.	6 27	5 2	♈	5 43	6 32
17 S.	Lucyny 🌕	5 Charytyna M.	6 28	4 0	♉	5 58	8 4
42.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddawaniu monety czynsz.	O żeni chananejskiej. Mat. 15.					
18 N.	D. 22 po Św. Pośw. K.	6 N. 17 po Sosz. Hł. 8.	6 30	4 59	♉	6 15	9 35
19 P.	Piotra z Alk.	7 Serhya W.	6 31	4 57	♉	6 36	11 5
20 W.	Felicyana B.	8 Pełahyi	6 32	4 56	♊	7 4	wieczór
21 Ś.	Urszuli P. M.	9 Jakowa	6 33	4 53	♊	7 41	— 28
22 C.	Korduli P.	10 Jewłampia	6 35	4 51	♋	8 31	1 37
23 P.	Jana Kapistrana	11 Fyłypa Ap.	6 36	4 49	♋	9 32	2 31
24 S.	Rafała Archanioła ☾	12 Prowa M.	6 38	4 47	♌	10 42	3 10
43.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.					
25 N.	D. 23 po Św. Jana Kant.	13 N. 18 po Sosz. Hł. 1.	6 40	4 46	♌	11 55	3 37
26 P.	Ewarysta P.	14 Nazarya	6 41	4 44	♍	rano 8	3 57
27 W.	Sabiny M.	15 Ewfymija	6 43	4 42	♍	2 19	4 13
28 Ś.	Szymona i Judy Ap.	16 Łonhyna S.	6 45	4 40	♍	3 29	4 26
29 C.	Narcyza B.	17 Osyi Pr.	6 47	4 38	♎	4 39	4 37
30 P.	Klaudjusza M.	18 Łuki Ew.	6 50	4 37	♎	5 49	4 48
31 S.	Wolfganga B. †	19 Joiła Pr.	6 51	5 35	♏	7 0	4 59

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

🌑 Nów dnia 3. o godz. 2 min. 31 rano. Powietrze chłodne i dżdżyste.

☽ Pierwsza kwadra dnia 11. o godz. 0 min. 30 rano. Pogodnie.

🌕 Pełnia dnia 17. o godz. 3 min. 18 wieczór. Pogoda trwa dalej.

☾ Ostatnia kwadra dnia 24. o godz. 3 min. 29 wieczór. Dnie pogodne i przyjemne.

W Październiku ubywa dnia o godzinę i min. 44.

Długość dnia w przecięciu 10 g. i 48 minut.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 2. i 29., a przybliża się dnia 16.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Październik: z początku pogodnie, rano przymrozki, 7. deszcz, od 8. do 14. nieprzyjemnie, 15. silne wiatry, 16. deszcz ze śniegiem, do 19. posępnie i wietrzno, od 21. do 27. dżdżysto, 29. pogodnie, w końcu przymroz.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

3. Paźdz.	1. Tiszri	Nowy Rok 5652	
4. „	2. „	Drugie Św. Nowego Roku	
5. „	3. „	Post Gedalija	
12. „	10. „	Święto pojednania	
17. „	15. „	Pierwsze Św. Kuczek	
18. Paźdz.	16. Tiszri	Drugie Św. Kuczek	
23. „	21. „	Palmowe Święto	
24. „	22. „	Zgromadzenie, czyli koniec Kuczek	
25. „	23. „	Radość z prawa	

(Październik.) Kończyć conajprędzej siew oziminy; kto późno sieje, ten licho zbiera. — Kończyć zbiór kartofli, warzyw i kapusty, bo to o przymrozki nocne w tym miesiącu nie trudno, a dzień coraz krótszy, to i robota coraz mniejsza. — Gdy już zasiane i wszystko sprzątnięte, przez co gospodarz trochę swobodniejszy, niechże się stara ile tylko można przed mrozami popodorywać swe role pod przyszłe jarzynne zasiewy, zaczynając od najtwardszych kawałków pola. Ziemia się przez to lepiej sprawi, a na wiosnę jakby znalazł to, co przed zimą zorał. — Młocka zboża. — Żywienie krów dojnych głąbami i liśćmi odrzucanymi od kapusty. — Trzoda chlewna na kartofliskach dobrze się żywi. — Jeżeli z rana białe przymrozki bywają, to potrosze dawać suchej paszy inwentarzowi, żeby naczczo nie wychodził na pastwisko, czego dobry gospodarz bardzo przestrzega. — Międlenie lnu i konopi.

LISTOPAD

Nojemwrij, Novembris, November, Späthjahr, ma dni 30.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
44.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 8. O łódce Chrystusa.	O lubły wrahow. Łuk. 6.				rano	wieczór
1 N.	D. 24 po Św. Wsz. Św. 🌑	20 N. 19 po Sosz. Hł. 2.	6 52	4 35	♏	8 14	5 11
2 P.	Dzień zaduszny	21 Iłaryona	6 54	4 33	♏	9 29	5 26
3 W.	Huberta B.	22 Awirkyja	6 56	4 30	♐	10 45	5 46
4 Ś.	Karola Bor.	23 Jakowa Ap.	7 58	4 29	♐	11 58	6 13
5 C.	Elżbiety M.	24 Arety	7 —	4 28	♐	wieczór	6 50
6 P.	Leonarda Wyzn.	25 Markijana	7 1	4 26	♑	1 2	7 42
7 S.	Herkulana	26 Demetrya	7 3	4 25	♑	1 52	8 49
45.	Ewang. u Mat. św. w Roz. 13. O nasieniu dobrem i konkolu.	O woskresesnej syna wdowy w Naim. Łuk. 7.					
8 N.	D. 25 po Św. Op. N. M.	27 N. 20 po Sosz. Hł. 3.	7 5	4 24	♒	2 29	10 8
9 P.	Teodora M. ☽	28 Terentya	7 6	4 22	♒	2 56	11 34
10 W.	Andrzeja z Avel.	29 Anastazyi Ap.	7 7	4 21	♓	3 17	rano 2
11 Ś.	Marcina B.	30 Zenowia	7 9	4 20	♓	3 33	2 30
12 C.	Marcina P.	31 Stachya	7 10	4 18	♉	3 48	3 39
13 P.	Eugeniusza	1 **Nojem.** Kos. i D.	7 12	4 17	♉	4 3	5 28
14 S.	Serafina M.	2 Akindyna	7 13	4 16	♉	4 18	6 59
46.	Ewang. u Mat. św. w Roz 13. Królestwo jest podobne ziarnu.	O rozsijanii simena. Łuk. 8.					
15 N.	D. 26 po Św. Stanisław.	3 N. 21 po Sosz. Hł. 4.	7 15	4 15	♉	4 36	8 30
16 P.	Otmara Op. 🌕	4 Joannyka Pr.	7 16	4 14	♊	5 0	9 58
17 W.	Salomei P.	5 Hałaktyona M.	7 18	4 13	♊	5 32	11 17
18 Ś.	Ottona Op.	6 Pawła Ar.	7 19	4 12	♋	6 17	wieczór
19 C.	Elżbiety Kr.	7 Jerona	7 20	4 11	♋	7 15	— 20
20 P.	Feliksa de Val.	8 Sobor św. Mych.	7 22	4 10	♌	8 23	1 7
21 S.	Ofiarowanie N. M. P.	9 Onysifora Mucz.	7 24	4 10	♌	9 37	1 40
47.	Ew. u Mat. św. w Roz. 4. O okropności spustoszenia.	O bohatim i Łazari. Łuk. 16.					
22 N.	D. 27 po Św. Cecylji	10 N. 22 po Sosz. Hł. 5.	7 25	4 9	♌	10 52	2 3
23 P.	Klemensa P. ☾	11 Myny M.	7 26	4 8	♍	rano 5	2 20
24 W.	Emilii i Jana od Krzyż.	12 Joanna Mył.	7 27	4 8	♍	1 16	2 34
25 Ś.	Katarzyny P.	13 Joanna Złot.	7 28	4 7	♎	2 25	2 46
26 C.	Konrada M.	14 Fyłypa Ap.	7 29	4 5	♎	3 34	2 56
27 P.	Wirgiliusza B.	15 Hurya M.	7 31	4 5	♎	4 45	3 7
28 S.	Krescentego	16 Mafteja Ap.	7 32	4 4	♏	5 58	3 19
48.	Ew. u Łuk. św. w Roz. 21. O znakach na niebie i ziemi.	Jisus ishaniajet bisow. Łuk. 8.					
29 N.	D. 1 Adw. Saturnina	17 N. 23 po Sosz. Hł. 6.	7 33	4 4	♏	7 14	3 33
30 P.	Andrzeja Ap.	18 Platona M.	7 34	4 3	♐	8 31	3 51

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

🌑 Nów dnia 1. o godz. 8 min. 6 wieczór. Deszcz ze śniegiem.

☽ Pierwsza kwadra dnia 9. o godz. 10 min. 20 rano. Przymrozki i ostre powietrze.

🌕 Pełnia dnia 16. o godz. 1 min. 49 rano. Posępnie i zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 23. o godz. 9 min. 59 rano. Śnieg.

W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i 11 min.

Długość dnia w przecięciu 9 godz. i 17 min.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 14., a oddala się d. 25.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Listopad: od 1. do 14. dżdżysto i dosyć zimno, 16. śnieg, od 17. do 20. deszcz, od 21. do końca pogodnie i łagodnie.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

2. Listopada I. Marcheswan.

(Listopad.) Orać póki można pod wiosenne siewy. — Wywozić gnój pod kartofle lub jęczmień, lecz starać się go zaraz rozrzucić i przyorać. Gdy rozrzucony a nieprzyorany, to listopadowe deszcze, a potem wiosenne roztopy, co najżyźniejsze części wypłoczą z niego i uniosą. Pożal się Boże takiej szkody, na jaką się wystawia niedbały, czy nieświadomy gospodarz. — Młócenie zboża, aby była słoma na paszę i podściół, a przytem żeby później jak śniegi spadną, mieć czas wolny do zarobkowania wywózkami. — Przysposobienie opału, bo mrozy się zbliżają. — Odtąd regularnie co Sobota wycierać w kominie sadze, gdyż się więcej pali. Przez zaniedbanie tej małej niby rzeczy, ilu to gospodarzy co rok wychodzi na nędzę, bo niewytarte sadze zapalają się łatwo. — Jeżeli śniegu nie ma, nie wypędzać naczczo inwentarza na pastwisko.

GRUDZIEŃ

Dekemwryj, Decembris, Dezember, Christmonat, ma dni 31.

Dnie tygod.	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słońca Wsch. g. m.	Słońca Zach. g. m.	Bieg	Księżyca Wsch. g. m.	Księżyca Zach. g. m.
						rano	wieczór
1 W.	Eligiusza B. 🌑	19 Andyja Pr.	7 35	4 2	♐	9 46	4 15
2 Ś.	Bibiany P.	20 Hryhorya Dek.	7 37	4 1	♐	10 55	4 48
3 C.	Franciszka Ksaw.	21 Wowed. Bohor.	7 38	4 0	♑	11 51	5 36
4 P.	Barbary P.	22 Fyłymona Ap.	7 39	4 0	♑	wieczór	6 40
5 S.	Sabby Op.	23 Amfyłochija	7 40	4 0	♒	— 32	7 57
49.	Ew. u Mat. św. w Rozdz. 11. O poselstwie Jana do Chryst.	O woskres. doczki Jaira. Łuk. 8.					
6 N.	D. 2 Adw. Mikołaja B.	24 N. 24 po Sosz. Hł. 7.	7 41	4 0	♒	1 2	9 21
7 P.	Ambrożego †	25 Kłymenta	7 42	4 0	♓	1 24	10 47
8 W.	Niep. Pocz. N. M. P. ☽	26 Ałyppa Pr.	7 41	4 0	♓	1 41	rano 13
9 Ś.	Leokadyi i Wal.	27 Jakowa M.	7 45	3 59	♈	1 55	1 38
10 C.	N. M. P. Loretań.	28 Stefana M.	7 46	3 59	♉	2 9	3 4
11 P.	Damazego P.	29 Paramona M.	7 47	3 59	♉	2 23	4 31
12 S.	Aleksandra Żoł.	30 Andreja Ap.	7 48	3 59	♈	2 40	5 59
50.	Ew. u Jana św. w Rozdz. 1. O poselstwie żydów do Jana.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.					
13 N.	D. 3 Adw. Łucji i Otyl.	1 Dek. N. 25 po Sosz.	7 49	3 59	♉	3 0	7 28
14 P.	Mikarego i Spir.	2 Awakuma	7 50	3 59	♊	3 27	8 51
15 W.	Ireniusza 🌕	3 Sofonia Pr.	7 51	3 59	♊	4 5	10 3
16 Ś.	Such. Adelajdy †	4 Warwary M.	7 52	4 0	♋	4 57	10 58
17 C.	Łazarza	5 Sawwy Os.	7 53	4 0	♋	6 1	11 37
18 P.	Gracjana †	6 Nykołaja	7 54	4 1	♌	7 15	wieczór
19 S.	Nemezyusza †	7 Amwrozya	7 54	4 1	♌	8 31	— 5
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 r. panowania ces. Tyber.	O bohatim, kotromu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.					
20 N.	D. 4 Adw. Teofila M.	8 N. 26 po Sosz. Hł. 1.	7 55	4 1	♍	9 46	— 25
21 P.	Tomasza Ap.	9 Zaczat. P. Bohor.	7 56	4 2	♍	10 59	— 40
22 W.	Zenona M.	10 Myny i Erm.	7 57	4 2	♍	rano 9	— 53
23 Ś.	Wiktorji P. ☾	11 Daniła	7 57	4 3	♎	1 18	1 4
24 C.	Adama i Ewy †	12 Spirydona	7 57	4 3	♎	2 28	1 14
25 P.	Boże Narodzenie	13 Ewstratya	7 57	4 4	♏	3 39	1 25
26 S.	Szczepana M.	14 Ftyrsa M.	7 58	4 5	♏	4 53	1 38
52.	Ewang. u Łuk. ś. w R. 2. W owym czasie dziwili się ojc.	Jisus isciłaje w Sabat. Łuk. 13.					
27 N.	D. po Boż. N. Jana Ew.	15 N. 27 po Sosz. Hł. 2.	7 58	4 6	♏	6 10	1 54
28 P.	Młodzianków M. M.	16 Ahhea	7 58	4 7	♐	7 27	2 15
29 W.	Tomasza B.	17 Danyiła Pr.	7 58	4 7	♐	8 40	2 45
30 Ś.	Dawida Kr.	18 Sewastyana M.	7 58	4 8	♑	9 42	3 27
31 C.	Sylwestra Pap. 🌑	19 Wonyfatya M.	7 58	4 8	♑	10 30	4 26

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

🌑 Nów dnia 1. o godz. 1 min. 18 wieczór. Śnieg i deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 8. o godz. 6 min. 46 wieczór. Posępno.

🌕 Pełnia dnia 15. o godz. 2 min. 26 wieczór. Powietrze mroźne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 23. o godz. 7 min. 12 rano. Posępnie i śnieg.

🌑 Nów dnia 31. o godz. 4 min. 53 rano. Zawierzucha śnieżn.

W Grudniu ubywa dnia o minut 16.

Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 minut.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 11., a oddala się d. 23.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Grudzień: 1. i 2. śnieg, do 8. powietrze niestałe, 10. mroźno i śnieżno, 11. i 12. mrozy, 13. i 14. śnieg, od 16. do 20. jasno i mroźno, potem aż do końca posępnie i śnieg.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.

2. Grudnia 1. Kislew
26. „ 25. „ Poświęcenie świątyni Chanuka.

(Grudzień.) Młócić zboże. — Jeżeli mrozy tęgie a suche, to korzystając z tego, rozpocząć omłot koniczyny na nasienie. — Jeżeli kto tego w Listopadzie jeszcze nie zdołał zrobić, to spieszyć się, aby w pierwszych dniach tego miesiąca tak zaopatrzyć chlewy i obory, żeby ciepłemi dla inwentarza były. — Toż samo i co do domu mieszkalnego. Powylepiać z wierzchu szpary. Obrzucić go ziemią z dołu, żeby nie wiało. Niektórzy perzem okładają od dworu ściany, zwłaszcza od strony północnej i wschodniej, bo ztąd idą najmroźniejsze wiatry. Postępowanie to bardzo dobre, byle perz potem na wiosnę odjąć i na podściół użyć. — Kury dobrze w adwencie żywione, wcześniej się nieść poczynają, a wcześniejsze jaja droższe. — Pora tuczenia trzody chlewnej na potrzeby domu, czy na sprzedaż. Pamiętać, żeby pokarm trzodzie nie zamarzał. W ciepłych oborach i chlewach przy jednakowej paszy, zawsze się zwierzęta o wiele lepiej utrzymują niż w zimnych.

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

Dzień	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód		Uwagi

PRZEPISY POCZTOWE.

Poczta listowa.

Pocztą listową wysyła się: listy zwykłe, polecone (za recepisem) i umyślnym posłańcem (per Express); druki pod opaską do wagi 1 klg., gazety, próbki towarów do 250 gr., karty korespondencyjne, przekazy, mandaty pocztowe (zlecenia *Postaufträge)*, pszczoły i krowianka w drewnianych tubełkach.

Adres listu powinien być dokładny, mianowicie zawierać imię, nazwisko i miejsce pobytu odbiorcy; listy zaś do miast większych, nazwę ulicy, numer domu, lub bliżej określony charakter (zatrudnienie) odbiorcy.

Listy „poste restante" zwykłe, mogą być oznaczone tylko pojedyńczemi literami lub liczbami, bez podania imienia lub nazwiska adresata, przy poleconych zaś tego rodzaju listach musi być imię i nazwisko adresata podane. Na odwrotnej stronie listu poleconego „poste restante" musi być podane imię, nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy.

Waga listów i papierów bez wartości, nadawanych przez osoby prywatne nie może przekraczać 250 gramów. Listy i papiery urzędowe mogą ważyć $2^1/_2$ kilogr.

Opłata listów w ogóle (z wyjątkiem pieniężnych uskutecznia się przez nalepienie marek pocztowych na kopercie po stronie adresu (w prawym rogu u góry*) i wynosi: za listy zwykłe w całej monarchii austr.-węg. bez różnicy odległości do wagi 20 gramów 5 ct, nad 20 do 250 gr. 10 ct.

Za listy miejscowe *(Locobriefe)* do 20 gramów 3 ct., nad 20 do 250 gr. 6 ct.

Za listy nieopłacone, płaci odbiorca, a mianowicie: za listy do wagi 20 gramów 10 ct., za miejscowe 6 ct.; nad 20 gramów 15 ct., za miejscowe 9 ct.

Opłata listów do Niemiec do 15 gramów 5 ct., nad 15 do 250 gr. 10 ct., tak samo do Bośni i Hercegowiny.

Do Belgji, Francji, Persji, Rosji, Rumunji, Stanów zjednoczonych, Szwajcarji, Turcji i Włoch: za każde 15 gramów 10 ct., do innych państw południowej Ameryki, Afryki i Australii po 20 ct.

Za listy nieopłacone z Niemiec 15 ct., z innych miejscowości zagranicznych 20 ct.

*) Można także używać kopert rządowych z wyciśniętą marką po cenie $5^1/_2$, ct., za sztukę. Marek pocztowych dostać można po 2, 3, 5, 10, 20, 25 i 50 ct. Marki listowe mogą być adresem przepisane. Marki raz użyte lub wyjęte z kopert, są nieważne. Popsute nie noszące jednak na sobie żadnego odcisku stampilji pocztowej koperty, karty korespondencyjne i adresy przesyłkowe *Frachtbiefe* wymieniają poczty za dopłatą 1 ct. od sztuki.

Listy urzędowe wysyłane za granicę do urzędów, osób prywatnych lub do konsulatów austrjackich, z wyjątkiem Rumunji, Serbji i Turcji, muszą być z góry opłacone.

Listy i karty korespondencyjne polecone (za recepisem*), opłaca nadawca, a należytość rekomendowana wynosi za listy miejscowe 5 ct., za zamiejscowe i zagraniczne 10 ct.

Za recepis zwrotny *(Retourrecepisse)* opłaca się przy listach poleconych miejscowych 5 ct., przy zamiejscowych zaś 10 ct.

Druki, wysyłane pod opaską, w otwartej kopercie lub w ten sposób złożone, że treść tychże łatwo widzianą być może, opłaca nadawca do wagi 50 gramów 2 ct., do 250 gr. 5 ct., do 500 gr. 10 ct., do 1 klg. 15 ct. Do druków należą: gazety, książki oprawne lub broszurowane, karty wizytowe, korekta z manuskryptami, fotografie, staloryty, plany, prospekta i wszelkiego rodzaju ogłoszenia, jeżeli takowe są drukowane, litografowane lub autografowane.

Druki jakoteż próbki nie mogą zawierać ani listów, ani dopisków ręcznych, któreby miały charakter jakiejkolwiek korespondencji.

Do Rosji wysyłane być mogą pod opaską tylko czasopisma treści naukowej i technicznej, inne perjodyczne tylko wtedy, jeżeli takowe w pocztowym spisie gazet *(Zeitungs-Preis-Verzeichniss)* są wykazane.

Próbki towarów (tylko do wagi 250 gramów za opłatą 5 ct.) mogą być pod opaską, w woreczkach lub pudełkach w ten sposób opakowane i przesyłane, by zawartość tychże łatwo sprawdzoną być mogła. Takowe nie mogą przedstawiać pewnej wartości i nic więcej zawierać prócz nazwiska lub firmy nadawcy, adresu numeru i ceny. Objętość tychże ograniczoną jest na 20 cm. długości, 10 cm. szerokości, a 5 cm. wysokości.

Karta korespondencyjna kosztuje do miejsc austr.-węgier. monarchii i Niemiec 2 ct., z odpowiedzią czyli karta podwójna 4 ct. Do miejsc zagranicznych 5 ct., z odpowiedzią 10 ct.

Do krótszych korespondencyj używać mogą wszystkie c. k. władze i urzędy kart koresponden-

*) Zamiast recepisów nadawczych, można używać zaprowadzonych pocztowych książek nadawczych *(Postaufgabebücher)*. Egzemplarz książki nadawczej kosztuje in 4-to 50 ct., 8-vo 20 ct. (Egzemplarze in 4-to w języku niemieckim).

cyjnych urzędowych, które nabyć można 50 sztuk za 4 ct. lub z odpowiedzią za 8 ct.

Listy za umyślnym posłańcem *(Expressbriefe)* oznacza się u dołu lewego rogu przypiskiem „przez umyślnego posłańca“ lub *„per Express“*. Jeżeli zaś nadawca chce, by list o pewnej godzinie adresatowi doręczono, musi to również na liście uwidocznić. Należytość uiszcza nadawca w markach, a to: za listy doręczyć się mające w miejscu siedziby urzędu poczt. oddawczego 15 ct., poza obrębem tegoż za każde 7·5 klm. 50 ct. z góry.

Przekazy pocztowe można we wszystkich urzędach pocztowych austro-węgier. monarchji nadawać a względnie odbierać tylko do kwoty 500 złr, bez różnicy.

Należytość pocztowa, która uwidocznioną jest na blankietach przekazowych, uiszcza się w markach, przylepiając takowe wzdłuż prawej strony przekazu, lewa zaś strona *(Coupon)* służy do korespondencji wszelkiego rodzaju i może być przez adresata odciętą.

Za przekazy miejscowe opłaca się ta sama należytość jak i za inne.

Przekazy mogą być nadane za recepisem zwrotnym za opłatą 10 ct., lub przez umyślnego posłańca *(per Express)* za uiszczeniem należytości, jak przy listach.

Przy wypełnianiu przekazów wystrzegać się należy w ogóle wszelkich poprawek i przekreślań, gdyż przekazy takie ani przyjęte ani wypłacane być nie mogą.

Przekazy drogą telegraficzną nadawać można do miejsc, gdzie się znajdują urzędy pocztowe i rządowe a do tego upoważnione urzędy telegraficzne do kwoty 500 złr.

Nadawca płaci prócz należytości pocztowej za przekaz w markach, jeszcze w gotówce należytość umyślnego posłańca stosownie do tego, czy odbiorca w miejscu urzędu pocztowego oddawczego lub po za obrębem tegoż mieszka, następnie należytość 10 ct. za przeniesienie telegramu z urzędu pocztowego do biura telegraficznego (jeżeli nie są w jednem zabudowaniu) — i należytość za telegram.

Telegramów musi być tyle, ile jest nadanych przekazów telegraficznych.

Przy przekazach telegraficznych nad 300 złr. opłaca się prócz powyższej należytości, jeszcze należytość 64 ct. za depeszę zwrotną *(Empfangsanzeige)* t. j. potwierdzenie odbioru przekazu telegr. przez urząd pocztowy oddawczy.

Przekazów telegraficznych do kollektur lub kollektantów z numerami loteryjnymi nadawać nie można.

Za granicę używa się umyślnie w tym celu przeznaczonych blankietów *(Mandat de poste international)*. Nadawać można do kwoty 200 zł. czyli 400 marek (500 franków), za opłatą należytości w markach, a mianowicie:

Do Anglji (100 złr.) Belgji, Bułgarji, Francji, Holandji, Rumunji, Turcji, Stanów zjednoczonych, Szwajcarji i Włoch	do 20 złr. 20 ct. nad 20 złr. za każde 10 złr. o 10 ct. więcej.
Do Niemiec, c. k. urzędów pocz. w Turcji i Aleksandrji	do 40 złr. 20 ct., nad 40 złr. za każde 10 złr. o 5 ct. więcej.

Do Bośnii i Hercegowiny (500 złr.). tak samo jak w austro. węg. monarchii.

W monarchji austr.-węgierskiej mogą wszystkie c. k. urzędy, żandarmerje, kollektury i t. d. nadawać przekazy pocztowe u r z ę d o w n i e, t. j. bez opłaty pocztowej, jednakowoż w miejscu przeznaczonem do nalepiania marek pocztowych musi być uwidoczniony urząd nadawczy, liczba protokołu i „w sprawie urzędowej, wolne od opłaty“. Przekazy zaś nadawane przez urzędy do osób lub władz, którym nie przysługuje prawo zwolnienia od opłaty, muszą być przy nadaniu opłacone.

Mandaty (zlecenia) pocztowe *(Postaufträge)* do wagi 250 gr. muszą być nadawane jako listy polecone, adresowane do urzędu pocztowego oddawczego, mogą zawierać więcej dokumentów, weksli, aktów notarjalnych i t. p. do tej samej osoby — a ogólna kwota przez urząd ściągnąć się mająca, nie może przewyższać 400 zł., ani też prędzej jak 10 dni przed wskazanym dniem zapłaty na miejsce przeznaczenia być wysłaną. Listów zamkniętych do mandatów dołączać nie można.

W razie ściągnięcia należytości w mandacie wskazanej, przesyła urząd pocztowy nadawcy mandatu całą kwotę za przekazem pocztowym, po strąceniu należytości za nalepione marki pocztowe, lub zwraca po dwóch dniach bezpłatnie niepodjęty przez odbiorcę mandat wraz z załącznikami.

Mandaty do osób w konkurs popadłych zwraca urząd pocztowy bezpłatnie.

Mandaty za granicę są dozwolone pod powyższemi warunkami, (ale tylko do kwoty 400 złr. = 800 marek = 1000 franków) do Belgji, Niemiec, Egiptu, Francji, (z Algierem i Tunisem) Włoch, Luksemburga, Rumunii i Szwajcarji.

Poczta wartościowa.

Pocztą wartościową czyli wozową przesyła się: pieniądze, papiery wartościowe, towary i inne rzeczy z oznaczoną lub bez oznaczonej wartości, jako też przesyłki za pobraniem należytości. Do każdej przesyłki może być dołączony list niezamknięty. Wykluczone są przesyłki zwierząt żyjących (z wyjątkiem

pszczół, pijawek, drobiu, ptaków śpiewających i królików*), tudzież wszelkie łatwo zapalne lub eksplodujące przedmioty**)

Waga pojedyńczej przesyłki nie może przekraczać 50 klg.,

Adres powinien zawierać imię i nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, zaś do miast większych ulicę i numer domu. Adresowanie przesyłek tylko początkowemi głoskami adresata (sygnowanie) jest niedozwolone; na przesyłkach większej wartości, adres wyłącznie na samem opakowaniu musi być napisany, gdyby zaś było niemożebnem, należy adres napisać na kartonie lub deszczułce i przymocować do przesyłki.

Zwierzynę ubitą, jeżeli nie krwawi, można przesyłać (jedną sztukę) nieopakowaną, więcej sztuk razem muszą być należycie opakowane.

Przesyłka bez podanej wartości, składająca się tylko z jednego kawałka lub z części tej samej treści, nie potrzebuje być opieczętowaną.

Do każdej przesyłki potrzebny jest list frachtowy (przesyłkowy, *Frachtbrief)*, którego wypełniony adres musi być równobrzmiący z adresem na przesyłce.

*) P t a k i (oprócz indyków, łabędzi i pawiów) i k r ó l i k i przesyłać w klatkach lub koszach, nie większych jak 50 centym. wysokości, a 40 centym. szerokości. P o s y ł k i t a k i e muszą być przez umyślnego posłańca doręczane *(per Express zu bestellen)*. Za te przesyłki poczta nie ręczy. Pijawki zawinąć w mokry worek i włożyć w pudełko lub skrzynkę. Pszczoły aby nie uciekły, zamykać w skrzyneczki opatrzone drobnemi dziurkami. O w o c e pakować w skrzynki lub pudełka, jeżeli nie łatwo się psują, w kosze.

**) P r o c h, b a w e ł n a strzelnicza, dynamit, elektryczne lonty do podminowania, górnicze kapsle rozsadzające, collodion, zapałki, fosfor, kwasy mineralne, preparaty chlorowe, petroleum.

Jeżeli do jednego adresata i w jednem miejscu przeznaczonych jest kilka przesyłek, (najwięcej trzy) użyć można jednego tylko listu przesyłkowego na wszystkie. Wszystkie do jednego listu przesyłkowego należące przesyłki muszą być opłacone lub nieopłacene, również adresat musi albo wszystkie przyjąć lub odbioru wszystkich odmówić.

List przesyłkowy potrzebny jest przy listach pieniężnych nad 250 gramów i papierach wartościowych nad 50 gramów; poniżej tej wagi tylko wtedy, jeżeli dla małej objętości przesyłki adres na tejże wyraźnie umieszczonym być nie może.

Listy pieniężne nad 500 złr. gotówką można nadawać otwarto, t. j. do przeliczenia na poczcie, jednakże takowe muszą być przy nadaniu opłacone.

Koperty listów pieniężnych i papierów wartościowych muszą być sporządzone z papieru czystego, nierastrowanego lub zadrukowanego i bez brzegów kolorowych.

Wszelkie przesyłki mogą być przy nadaniu opłacone lub opłata przekazaną odbiorcy, z wyjątkiem przesyłek od osób prywatnych do c. k. urzędów, które przy nadaniu muszą być opłacone. Przesyłki władz i urzędów są wolne od opłaty pocztowej, jeżeli zawierają akta, druki, mapy katastralne, pieniądze zebrane na rzecz skarbu państwa, lub jeżeli na przesyłkach umieszczony jest przypisek „l i c o s ą d o w e“.

Za listy pieniężne i przesyłki nieopłacone do 5 klgr. płaci odbiorca tychże prócz zwykłej należytości jeszcze dodatek 6 ct. za każdą przesyłkę.

Taryfa A. wykazuje należytość pocztową za przesyłki wedle ich wartości, wagi i oddalenia.

Taryfa B. należytości pocztowe za listy pieniężne i papiery wartościowe do 250 gramów.

Taryfa A.

Wartość do	Waga do	I. Strefa				II. Strefa				III. Strefa.				IV. Strefa				V. Strefa				VI. Strefa			
		do 10 mil				do 20 mil				do 50 mil				do 100 mil				do 150 mil				nad 150 mil			
		zwykłe		szczeg.*)		zwykłe		szczeg.		zwykłe		szczeg.		zwykłe		szczeg.		zwykłe		szczeg.		zwykłe		szczeg.	
		posyłki				posyłki				posyłki				posyłki				posyłki				posyłki			
złr.	kl.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
50	1/2		15		21		27		39		27		39		27		39		27		39		27		39
	5		18		26		33		48		33		48		33		48		33		48		33		48
	6		21		30		39		57		45		66		51		75		57		84		63		93
Nad 10 złr. za każde 150 złr. o 3 ct. więcej.	7		24		35		45		66		57		84		69	1	02		81	1	20		93	1	38
	8		27		39		51		75		69	1	02		87	1	29	1	5	1	56	1	23	1	83
	9		30		44		57		84		81	1	20	1	5	1	56	1	29	1	92	1	53	2	28
	10		33		48		63		93		93	1	38	1	23	1	83	1	53	2	28	1	83	2	73
	15		48				93			1	53			2	13			2	73			3	35		
	20		63			1	23			2	13			3	3			3	93			4	83		
	30		93			1	83			3	33			4	83			6	33			7	83		
		za każde 1 kl. wagi o 3 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 6 c. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 12 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 18 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 24 ct. więcej.				za każde 1 kl. wagi o 30 ct. więcej.			

*) Przesyłki szczególne *(Sperrgut)*, czyli przesyłki jeden metr długości a ½ metra wysokości, lub odwrotnie dalej jeżeli stosunkowo do swej wagi wiele miejsca zajmują, lub na które więcej uwagi przy pakowaniu zwracać należy, n p. kosze, kartony, meble, drzewka.

Taryfa B.

do	I. Strefa do 10 mil		Na dalsze oddalenia	
zł.	zł.	ct.	zł.	ct.
50		15		27
150		18		30
300		18		30
450		21		33
600		24		36
750		27		39
900		30		42
1050		33		45
1200		36		48
1350		39		51
1500		42		54
1650		45		57
1800		48		60
1950		51		63
2100		54		66
3000		72		84
5000	1	14	1	26
na każde 150 zł. o 3 ct. więcej				

Taryfa C.

Prowizja w obrębie monarchji i Bośnii									Prowizja za granicę*)					
do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.		do	Prowiz.	
zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.	zł.	zł.	ct.
10		6	60		34	150		70	3		6	25		50
15		9	65		36	200		90	4		8	30		60
20		12	70		38	250	1	10	5		10	35		70
25		15	75		40	300	1	30	6		12	40		80
30		18	80		42	350	1	50	7		14	45		90
35		21	85		44	400	1	70	8		16	50	1	—
40		24	90		46	420	1	78	9		18	55	1	10
45		27	95		48	450	1	90	10		20	60	1	20
50		30	100		50	480	2	02	15		30	65	1	30
55		32	120		58	500	2	10	20		40	70	1	40
od 50 zł. za każde 5 zł. o 2 ct. więcej.									za każe 1 zł. o 2 ct. więcej.					

*) Za granicę można nadawać przesyłki za zaliczką do kwoty 75 zł. do Anglji, Belgji, Danii, Francji, Irlandji, Niderlandów, Norwegji, Północnej Ameryki, Szwajcarji i Szwecji.

Przesyłki za pobraniem należytości (Zaliczki, *Nahnahme)*, można nadawać i podejmywać we wszystkich urzędach pocztowych do kwoty 500 zł.

Do każdej przesyłki za zaliczką dołączyć należy wypełniony blankiet z przekazem powziątkowym (niebieskiego koloru) po cenie 6 ct. za sztukę.

Jeżeli adresat przesyłki do dni siedmiu nie podejmie, zawiadamia urząd oddawczy o tem nadawcę z żądaniem dalszego zarządzenia, lub zwraca takową najwyżej po 14 dniach wraz z policzeniem przypadającego porta zwrotnego.

Jeżeli nadawca chce w części lub całkowicie znieść ciężącą na przesyłce zaliczkę, musi wnieść pisemnie do urzędu nadawczego, załączając zarazem 10 ct. w markach i nowy list przesyłkowy.

Taryfa C. wskazuje prowizję pobieraną za przesyłki zaliczkowe w kraju i do Niemiec.

Przesyłki wartościowe do wagi $2^1/_2$ kl. i wartości do 100 zł. mogą być przez umyślnego posłańca *(per Express)* nadawane za opłatą 30 ct., a względnie należytości posłańczej 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr. Wszystkie inne przesyłki większej wartości lub wagi mogą być tylko awizowane za opłatą 15 ct. a względnie 50 ct. za każde $7^1/_2$ klmtr.

Jak listy polecone, przekazy i t. p., tak też i w ogóle przesyłki wszelkiego rodzaju mogą być reklamowane w urzędzie pocztowym nadawczym za okazaniem recepisu nadawczego i złożeniem należytości 10 ct. w markach. Jeżeli która z reklamowanych przesyłek nadaną była za recepisem zwrotnym, który nie nadszedł, natenczas reklamacja następuje bezpłatnie.

PRZEPISY TELEGRAFICZNE.

Każdy telegram powinien być napisany wyraźnie i czytelnie i zawierać najmniej trzy słowa. Przy telegramach do miast większych, lub jeżeli adresat nie jest osobą dobrze znaną, podać należy na adresie telegramu charakter adresata, ulicę i numer domu.

Telegramy mogą być pisane pismem zwykłem lub szyfrowanem. Za zwykłe pismo uważa się telegramy pisane w języku polskim, ruskim, angielskim, niemieckim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hebrajskim, hiszpańskim, holenderskim, iliryjskim, kroackim, łacińskim, norwegskim, ormiańskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim serbskim, słowackim, szwedzkim, tureckim, węgierskim lub włoskim, jednakowoż używać należy zwykłych głosek (czcionek) łacińskich, z wyjątkiem telegramów w języku niemieckim.

Telegramy szyfrowane składać się mogą z cyfer lub głosek, mogą być częścią treści tajemnej, jednakowoż muszą się składać podówczas wyłącznie z głosek lub cyfr arabskich.

Taksowanie telegramów. Wszystko cokolwiek nadawca napisze, bywa do telegramu wliczone i

taksowane, z wyjątkiem znaków piśmiennych jak: kropka, przecinek, średnik, znak pytania i t. p.

Za jeden wyraz liczy się słowo najwyżej o 15 głoskach *(Schriftzeichen)*, powyżej zaś za dwa słowa. Wyjątek stanowią imiona własne, nazwiska miast, rzek i t. p.

Ściąganie wyrazów nieużywanych w zwykłej mowie nie jest dozwolone.

Liczby w telegramie stanowią każda grupa z 5 cyfr jedno słowo; pojedyncze głoski dodane do liczb, liczą się również za cyfrę. Znak podkreślenia *(Unterstreichungszeichen)* liczy się za jedno słowo.

Taksa za telegram w monarchji austr.-węg składa się: 1) z taksy zasadniczej 24 ct i 2) z należytości 2 ct za każde słowo do 15 głosek lub liczbę do 5 cyfr; n. p. telegram do Wiednia o 12 słowach kosztuje: taksa zasadnicza 24 ct., każde słowo po 2 ct. (12×2 ct.) jest 24 ct, razem 48 ct.

Należytość uiszcza się przy nadaniu telegramu w gotówce lub markach, nalepiając takowe na telegramie, a recepis otrzymuje nadawca tylko na wyraźne żądanie i za opłatą 5 centów; urzędy otrzymują takowy bezpłatnie.

Za telegramy nadawane na stacjach kolejowych opłaca się o 1 ct. więcej od słowa, więc 24 ct. taksa zasadnicza i 3 ct. za słowo.

Z miejsc, w których nie ma urzędu telegraficznego, można telegramy przesyłać pocztą, a należytość za takowe uiszcza się w markach, przylepiając je na telegramie.

Taryfa za telegramy w monarchji austr.-węg. i za granicą.

Nazwa kraju	Należytość zasadnicza ct.	Każde słowo ct.
Austro-Węgry	24	2
Algier i Norwegja	38	16
Ameryka północna (Kanada i New-York)	—	57
„ południowa (Brazylja)	—	4 zł. 45
Anglja	30	20
Belgja, Dania, Luksemburg i Niderlandy	30	11
Bośnia, Hercegowina, Czarnogóra, Niemcy, Szwajcarja i Serbja	30	4
Bułgarja	30	9
Egipt (Aleksandrja) via Tryest	—	84
Francja	30	10
Grecja (Stały ląd)	30	21
Hiszpanja, Rosja i Turcja europ.	30	14
Holandja	30	13
Portugalja	30	17
Rumunia	30	6
Szwecja	30	12
Włochy	30	8

Rodzaje depesz.

Telegram zwykły *(gewöhnliche Depesche)*, który nie wymaga nic więcej prócz przesłania na miejsce przeznaczenia.

Telegram z opłaconą odpowiedzią *(Depesche mit bezahlter Antwort)*. Nadawca może, jeżeli żąda od adresata odpowiedzi, takową zaraz przy nadaniu opłacić, jednakże nie więcej jak 30 słów. Przed adresem takiego telegramu należy napisać „odpowiedź zapłacona“ *(Antwort bezahlt)* lub RP Jeżeli odpowiedź ma być nad 10 słów, musi być wyraźnie RP. *(ilość)* słów.

Odbiorca otrzymuje równocześnie z telegramem asygnatę (blankiet czerwony) na odpowiedź bezpłatną o zapłaconej ilości słów, ważną przez 6 tygodni i mogącą służyć w którymkolwiek urzędzie telegraficznym do bezpłatnego nadania telegramu. Gdyby odpowiedź zawierała więcej słów jak opłacono przy nadaniu telegramu pierwotnego, dopłaca się nadwyżkę nieopłaconych słów bez doliczenia taksy zasadniczej. Wrazie nieużycia asygnaty, urząd telegraficzny nie zwraca zapłaconej za odpowiedź kwoty.

Telegramy kolacjonowane *(Collationirte Depeschen)*. Ponieważ wszystkie urzędy telegr nie mogą bezpośrednio ze sobą być połączone, przezco i telegramy, przechodząc przez różne stacje, łatwo opuszczeniu lub przekręceniu pojedyńczego wyrazu podpaść mogą zaprowadzona są „Telegramy kolacjonowane“, a każdy urząd telegraf odbierając taki telegram, obowiązany jest przed dalszem wydaniem tegoż, stacji telegraf. od której takowy otrzymał, w całej osnowie powtórzyć.

Taksa za kolacjonowany telegram jest o połowę należytości większą od nadanego, n. p. jeżeli telegram zwykły o 18 słowach kosztuje 60 centów, to

kolacjonowany kosztuje 90 ct., t. j. 60 + 30 ct. Przed adresem pisze się TC.

Telegramy z opłaconem powiadomieniem o doręczeniu *(Empfangsanzeige).* Nadawca może żądać, by mu telegraficznie doniesiono, czy i kiedy nadany telegram adresatowi doręczony został, za co płaci prócz telegramu jeszcze należytość za telegram o 10 słowach, tj o 44 ct. więcej. Przed adresem pisze się CR.

Telegramy naglące *(Dringende Depeschen).* Nadawca takiego telegramu osiąga tę korzyść, że telegram jego przed wszystkimi innymi telegramami prywatnymi wydanym i doręczonym być musi, chociażby później był nadanym. Należytość za telegram naglący równa się potrójnej należytości zwykłego telegramu, np. jeżeli telegram zwykły kosztuje 54 ct, to naglący kosztować będzie 54 × 3 = 1 zł. 62 ct. Przed adresem telegramu naglącego pisze się D.

Telegramy z kilkoma adresami. Jestto telegram o tej samej treści do kilku osób w tej samej miejscowości, lub do jednego adresata w kilku pomieszkaniach (ulicach, hotelach). W telegramie takim wypisać należy wszystkie adresy z jednorazowem miejscem przeznaczenia, lub jednorazowy adres i miejsce przeznaczenia z wszystkiemi ulicami, mieszkaniem itp. n. p. Jan Zadeberny, Józef Malik Lwów; albo Jan Zadeberny Lwów, ulica Kopernika lub Sykstuska.

Należytość za taki telegram równa się taksie za zwykłą depeszę, za dalsze zaś adresy lub oznaczenia płaci się po 24 ct. za każde 100 lub mniej słów *(Vervielfältigungs-Gebühr)*; n. p. depesza zwykła o 15 słowach kosztuje 54 ct.; z dwoma adresami kosztować będzie 54 + 24 ct. = 78 ct. z trzema adresami 54 + 24 + 24 = 1 zł. 2 ct.

Telegramy przesyłane po za obręb urzędu telegraficznego. Telegramy do miejsc, niepołączonych siecią telegraficzną, mogą być wysyłane od najbliższej stacji pocztą lub umyślnym posłańcem, w miarę tego jak nadawca telegramu w oryginale tegoż dalsze doręczenie zarządził. Nadawca może zaraz przy nadaniu telegramu należytość posłańczą zapłacić, lecz musi zarazem opłacić telegram za uwiadomienie o doręczenie (CR) t. j. 44 ct., lub odbiorca telegramu opłaca posłańca. Telegramy z opłaconym posłańcem oznacza się przed adresem Xp. CR. *(Bote, Empfangsanzeige bezahlt).*

Telegraficzne przekazy pieniężne (obacz przepisy pocztowe ustęp: Przekazy pocztowe telegraficzne).

Jeżeli telegram z jakichkolwiek powodów adresatowi doręczonym być nie może, powiadamia o tem urząd oddawczy stację pierwotną a względnie nadawcę telegramu, który winien uiścić należytość 24 ct.

Za telegramy które z winy urzędu telegraf. znacznie spóźnione, lub wcale na miejsce przeznaczenia nie doszły, zwraca zarząd poczt i telegrafów opłaconą należytość za telegram, jeżeli odnośna reklamacja w przeciągu dwóch miesięcy od dnia nadania telegramu wniesioną zostanie.

Nadawca lub adresat mogą żądać wierzytelnych, lecz tylko przed upływem sześciu miesięcy, za złożeniem należytości 24 ct. za każde 100 lub mniej słów.

Ogólne przepisy pocztowej kasy oszczędności.

Urząd pocztowych kas oszczędności ma siedzibę we Wiedniu, lecz wszelkie czynności tegoż załatwiają wszystkie urzędy pocztowe w monarchji austr.-węg., pełniąc obowiązki kas zbiorczych *(Sammelstellen).*

Kto chce złożyć pierwszą wkładkę do pocztowej kasy oszczędności, udaje się do urzędu pocztowego, składa tam kwotę podzielną przez 50, najmniej zaś 50 ct, a urząd pocztowy zapisuje kwotę tę w książeczce wkładkowej, na imię włożyciela opiewającej, potwierdza odbiór złożonej kwoty i wydaje książeczkę włożycielowi. Na książeczkę otrzymaną może włożyciel każdego czasu sam lub przez kogo innego składać dalsze wkładki w każdym urzędzie pocztowym, gdyż książeczka pocztowej kasy oszczędności nie jest ograniczoną tylko do pewnego oznaczonego miejsca; nikt nie może jednakże posiadać więcej nad jedną książeczkę na swoje imię.

Włożyciel otrzymuje po złożeniu wkładki najpóźniej do 14 dni potwierdzenie na złożoną kwotę z urzędu poczt. kas oszczędności z Wiednia, gdyby zaś takowe nie nadeszło lub zaszła w niem omyłka, powinien włożyciel we własnym interesie natychmiast powiadomić o tem urząd poczt. kas oszczędności w Wiedniu Ustawa zwolniła właścicieli książeczek poczt. kasy oszczędności od należytości stemplowej, od pocztowej zaś o tyle, o ile chodzi o sprawy poczt. kasy oszczędności, między włożycielami a urzędem poczt. kas oszczędności, używając do korespondencyj druków przez Urząd kasy oszczędności założonych.

Na książeczce pocztowej kasy oszczędności nie może nikt nabyć prawa zastawu.

Gdyby właścicielowi książeczka pocztowej kasy oszczędności zaginęła, takowej nikt inny zrealizować nie może.

Każdy właściciel książeczki może sobie obrać przy pierwszej wkładce dowolne godło, które własnoręcznie na kontrakwicie zapisuje i takowe zawsze pamiętać jest obowiązany. Godłem tem może być jakikolwiek wyraz łatwy dla włożyciela do zapamiętania.

Aby ułatwić oszczędzanie kapitału mniejszemi nawet kwotami od 50 centów, zaprowadzone są pocztowe karty oszczędności. Są to kartony białe, z wyciśniętą 5-centową marką pocztową, sztuka po

5 cnt.; nalepiwszy na nim jeszcze dziewięć marek pocztowych po 5 cnt., przedstawia karton ten podówczas wartość 50 cnt. i może być zaraz lub kilka razem, najwięcej zaś trzy w jednym tygodniu, złożony w urzędzie pocztowym w celu wpisania kwoty 50 cnt., a względnie 1 złr 50 cnt. do książeczki pocztowej kasy oszczędności.

Oprocentowanie złożonych wkładek rozpoczyna się od 1. lub 16. każdego miesiąca w miarę tego, czy wkładka przed 1-szym lub 16-tym złożoną została, t. j. jeżeli wkładka złożoną została 29-go, oprocentowanie rozpoczyna się dopiero od 1-go następnego miesiąca, jeżeli zaś między 1-szym a 15-tym natenczas od 16-go tegoż miesiąca po 3 procent od sta. Z końcem Grudnia każdego roku zostają procenta obliczane, na które każdy właściciel książeczek otrzymuje najwyżej po roku jego pierwszej wkładki od urzędu poczt. kas oszczędności czerwoną kartkę *(Zinsen-Anweisung)*, z którą udać się ma w przeciągu dwóch miesięcy do któregokolwiek urzędu pocztowego w celu wpisania procentów do książeczki, lub po upływie tego terminu winien książeczkę odesłać do urzędu poczt. kas oszczędności do Wiednia, który po wciągnięciu procentów do książeczki, takową właścicielowi zwraca.

Jeżeli kwota złożona przewyższa 100 złr. a. w., może właściciel żądać zakupienia papierów państwowych.

Jeżeli książka wkładkowa zostanie całkiem zapisaną, winien właściciel takową wraz z książeczką do wypowiedzeń (żółtą) odesłać do urzędu poczt. kas oszczędności do Wiednia, a otrzyma bezpłatnie nową z przeniesioną ogólną kwotą z książeczki zapisanej.

Jeżeli właścicielowi książka wkładkowa zaginie, winien tenże natychmiast powiadomić o tem urząd pocztowy, złożyć kwotę 10 ct. w markach pocztowych i podać dokładny adres, godło i o ile możności kwotę na zagubioną książeczkę złożoną.

Wypowiedzenie i wypłata. Wypowiedzenie i wypłata odbywać się może w dwojaki sposób, a mianowicie:

a) Wypowiedzenie przez urząd pocztowych kas oszczędności we Wiedniu.

b) Wypowiedzenie i wypłata do kwoty 20 złr. a. w. w krótkiej drodze przez urząd zbiorczy poczt. kasy oszczędności.

1. Właściciel może każdego czasu zażądać zwrotu pewnej lub całej złożonej przez niego kwoty, a książeczka żółta, którą każdy włożyciel przy pierwszej wkładce w urzędzie pocztowym otrzymuje, służy do każdorazowego wypowiedzenia. Z książeczki tej wydziera się jedną kartkę, a wypełniwszy ją wedle nadrukowanej treści, wkładka do żółtej koperty *(Kündigung)* i wysyła do Wiednia jako list zwykły bez opłaty. Urząd pocztowych kas oszczędności przesyła dotyczącemu właścicielowi na kwotę wypowiedzianą asygnatę *(Zahlungsanweisung)*, z którą tenże po należytem podpisaniu i z książeczką wkładkową, udać się ma do urzędu pocztowego, gdzie wypłata wypowiedzianej i wyasygnowanej kwoty bezzwłocznie następuje, w książeczce wkładkowej zaś podniesioną kwotę urząd pocztowy odpisuje. Wypłata do jednego złr. może nastąpić tylko w wypadku, jeżeli cała złożona kwota nie przenosi jednego złr. a. w., jednakowoż musi być ostatnie potwierdzenie na włożoną wkładkę.

2. Wypłata w krótkiej drodze kwoty od 1 do 20 złr. następuje zaraz bez poprzedniego wypowiedzenia w każdym urzędzie pocztowym. Podówczas wypełnia właściciel kartkę żółtą z książeczki wypowiedzeń jak pod 1. i zgłasza się z tą należycie wypełnioną i podpisaną kartką, z ostatniem potwierdzeniem złożonej kwoty i książeczką wkładkową do najbliższego urzędu pocztowego, gdzie po sprawdzeniu tożsamości osoby i podpisaniu, kwotę wypowiedzianą urząd wypłaca, a w książeczce wkładkowej podjętą kwotę odpisuje. Cała kwota złożona nie może być w krótkiej drodze wypowiedzianą i podjętą.

Każdy właściciel książeczki może osobę drugą do odbioru pieniędzy upoważnić, jeżeli na przeznaczonym do tego blankiecie poda imię i nazwisko osoby, która do podjęcia upoważnia, umieszczając zarazem godło *(Losungswort)* i własnoręczny podpis. Osoba upoważniona do podjęcia otrzymuje podówczas wypłacić się mającą kwotę za okazaniem powyższego upoważnienia, książki wkładkowej i asygnaty. Jeżeli właściciel nie miał żadnego godła, natenczas podpis musi być stwierdzony przez urząd gminny, parafialny, notarjalny lub sąd. Chorym potwierdza lekarz ordynujący.

Przekazy poczt. kasy oszczędn. (Check). Właścicielom książeczek pocztowych kas oszczędności, których wkładki nad 100 złr. a. w. wynoszą, przysługuje prawo używania przekazów pocztowej kasy oszczędności (cheków). Chcąc takowe nabyć, musi włożyciel czyli właściciel książeczki wnieść pisemną prośbę do urzędu pocztowych kas oszczędności we Wiedniu na druku Nr. 37 *a*, który nabyć można bezpłatnie w każdym urzędzie pocztowym przy załączeniu 1 złr. na książkę chekową, książeczki wkładkowej i książeczki wypowiedzeń i przy korespondencyi na kuponie, musi 2 cent. markę nalepić. Urzędy zaś mają korespodencję wolną.

Urząd pocztowych kas oszczędności zatrzymuje książeczkę wypowiedzeń, zamienia książeczkę wkładkową na inną przeznaczoną na wkładki chekowe *(Einlagebüchel)* i zwraca takową właścicielowi wraz z książeczką chekową *(Checkbüchel)*.

Spis urzędów pocztowych w Galicyi i Bukowinie.

Alwernia
Andrychów
Arbora (Buk.)

Babice
Baligród
Banilla (Buk.)
Baranów
Barszczowice
Bartatów
Barwinek
Barycz
Barysz
Basznia
Baworów
Bednarów
Bełz
Bełzec
Berhometh nad Seretem (Buk.)
Bestwin
Biadoliny
Biała
Białagóra
Białykamień
Biecz
Bierzanów
Bilcze - Wolica
Bircza
Błażowa
Bobowa
Bochnia
Bogdanówka
Bogumiłowice
Bohorodczany
Bojan (Buk).
Bojanów
Bolechów
Bolesław
Bołszowce
Borki wielkie
Borszczów
Bortniki naddn.
Borynia
Borynicze
Borysław
Borzęcin
Bossancze (Buk.)
Bóbrka
Brodki
Brody
Brzesko
Brzeżany
Brzeźnica
Brzostek
Brzozdowce
Brzozów
Buczacz
Budzanów
Bukaczowce
Bukowsko
Bukszoja (Buk.)
Bursztyn
Busk
Byszów

Chabówka
Chmielówka
Chocimirz
Chodaczków wielki
Chodorów
Chołojów
Chorostków
Chorośnica
Chrewt
Chrzanów
Chyrów
Cieszanów
Ciężkowice
Cisna
Cło
Cucyłów
Czarna
Czarny Dunajec
Czchów
Czerepkoutz (Buk.)
Czerlany
Czermin
Czernelica
Czernichów
Czerniowce (Buk.)
Czorsztyn
Czudec
Czudin (Buk.)

Dawideny (Buk.)
Dawidkowce
Dawidów
Dąbie
Dąbrowa
Delatyn
Dembica
Dębowice
Dobczyce
Dobra k. Limanowy
Dobromil
Dobrosin
Dobrotwór
Dobrowlany
Dolina
Dołhopole (Buk.)
Dorna Warta (Buk.)
Draczynetz (Buk.)
Droginia
Drohobycz
Dubiecko
Dublany
Dukla
Dunajów
Dunajec czarny
Dupliska
Dynów
Dziewin
Dzikowiec
Dzików stary
Dzuryń

Felsztyn
Firlejów
Fratautz st. (Buk.)
Frysztak

Gaje koło Lwowa
Gaje wyżne
Gawłów nowy
Gawłuszowice
Gdów
Gelsendorf-Komarów
Gliniany
Glińsko
Gładyszów
Głogów
Gołogóry
Gorlice
Górka węgierska
Grab
Grabowa
Grabownica Starzyńska
Grębów
Grodzisko
Gromnik
Gródek koło Lwowa
Gródek nad Dunajcem
Grybów
Grzymałów
Gurahumora (Buk.)
Gwoździec

Haczów
Hadikfalva (Buk.)
Halicz
Hatna (Buk.)
Hliboka (Buk.)
Hłuboczek
Horodenka
Hordnica
Horożanka
Horyniec
Hruszów
Husiatyn
Hussaków

Illiszestie (Buk.)
Iławcze
Ispas (Buk.)
Istensegits (Buk.)
Iwanczany
Itzkany (Buk.)
Iwonicz
Izdebnik
Izwor (Buk.)

Jabłonica
Jabłonów
Jaćmierz
Jagielnica
Jakobeny (Buk.)
Janczyn
Janów koło Lwowa
Janów koło Trembowli
Jarosław
Jaryczów
Jasienica
Jasienów górny
Jasło
Jastrzębica
Jaśliska
Jawiszowice
Jawornik
Jaworów
Jaworzno
Jazłowiec
Jedlicze
Jeleśnia
Jezierna
Jezierzany koło Dawidkowiec
Jezierzany koło Buczacza
Jezupol
Jodłowa
Jordanów
Jurowce

Kaczyka (Buk.)
Kadobestie (Buk.)
Kalinowszczyzna
Kalnica
Kalwarja
Kałaharówka
Kałusz
Kamena (Buk.)
Kamień
Kamionka strumiłowa
Kamionka wielka
Kańczuga
Kapokodrului (Buk.)
Kasperowce
Kenty
Klimiec
Klimoutz (Buk.)
Kimpolung (Buk.)
Kirlibaba (Buk.)
Kniaże
Knihynicze
Kociubińczyki
Kośmyrzów
Kolbuszowa
Kołaczyce
Kołomyja
Komańcza
Komarno
Koniuchy
Kopeczyńce
Korczów
Korczyna
Korolówka
Koropiec
Korszów
Kosienice
Kossów
Koszyłowce
Kotzman
Kozaczówka
Koziowa
Kozłów
Kozowa
Kozy
Krakowiec
Kraków
Kraneberg
Krasiczyn
Krasne
Krechowice
Krechów
Krosno
Krościenko n. Dunajcem
Krościenko k. Chyrowa
Krukienice
Krynica
Krystynopol
Krzeszowice
Krzywcza nad Sanem
Krzywcze
Kuczurmare (Buk.)
Kuczurnik (Buk.)
Kulików
Kupka (Buk.)
Kurowice
Kuryłówka
Kurzany
Kutkorz
Kuty

Lanckorona
Łęcze
Leszniów
Leżajsk
Limanowa
Lipica dolna
Lipnica murowana
Lipowiec
Litwinów
Lisko
Liszki
Litiatyn
Lubaczów
Lubień wielki
Lubień koło Myślenic
Lubieńce
Lubycza Królewska
Lutowiska
Lwów
Lwów Podzamcze

Łabowa
Łańczyn
Łańcut
Łapanów
Ławoczne
Łącko
Łąka
Łodygowice
Łomna
Łopatyn
Łopuszanka
Łupków
Łużan (Buk.)
Łysiec

Magierów
Mahala (Buk.)
Majdan k. Kolbuszowy
Majdan sieniawski
Maków
Maksymówka
Marcinkowice
Mardzina (Buk.)
Marjampol
Mazanajestie (Buk.)
Medenice
Medyka
Miejsce
Mielec
Mielnica
Miękisz nowy
Mikołajów
Mikuliczyn
Mikulińce
Milatyn
Mileszoutz (Buk.)
Miłówka
Mižyniec
Mogilany
Monasterzyska
Morszyn
Mościska
Mosty wielkie
Mrzygłód
Mszana k. Bartatowa
Mszana dolna
Mucharz
Muszyna
Mużyłowice
Myślenice

Nadbrzezie
Nadworna
Narajów
Narol

Nawarja
Nepolokoutz (Buk.)
Niebylec
Niemirów
Niepołomice
Niewistka
Nieźwiska
Nisko
Niżankowice
Niżniów
Nowagrobla
Nowe miasto
Nowesioło koło Stryja
Nowesioło k. Zbaraża
Nowosielce-Gniewosz
Nowosielica (Buk.)
Nowy Sącz
Nowy Targ

Obertyn
Ohladów
Okna (Buk.)
Okocim
Olejów
Olesko
Oleszyce
Olszanica k. Złoczowa
Olszanica k. Ustrzyk
Olszany
Ołpiny
Osiek
Ossowce
Ostrów
Oświęcim
Ottynia
Ożydów

Padew
Peczeniżyn
Perehińsko
Pieniaki
Pilzno
Pistyń
Piwniczna
Pleszów
Płuchów
Podbuż
Podgórze
Podhajce
Podhajczyki
Podhorce
Podkamień k. Brodów
Podkamień k. Rohatyna
Podliski małe
Podwołoczyska
Pojanastampi (Buk.)
Pomorzany
Popielniki
Porąbka
Poronin
Potok złoty
Potylicz
Pożoritta (Buk.)
Probużna
Pruchnik
Przecław
Przeginia duch.
Przemyśl
Przemyślany
Przeworsk
Putilla (Buk.)

Rabka
Radgoszcz
Radłów
Radomyśl nad Sanem
Radomyśl k. Dembicy
Radowce (Buk.)
Radymno
Radziechów
Rajcza
Raniżów
Rawa ruska
Rodatycze
Rogóżno
Rohatyn
Romanów
Romanówka
Ropa
Ropczyce
Rostoki (Buk).
Roscelna
Rozdół
Rozwadów
Różniatów
Rożnów
Rudki
Rudnik
Rudniki
Rybotycze
Ryglice
Rymanów
Rytro
Rzegocina
Rzepiennik strzyż.
Rzeszów
Rzochów

Sadagóra (Buk.)
Sambor
Sanok
Sarzyna
Sassów
Sądowa Wisznia
Sącz nowy
Sącz stary
Schodnica
Seletyn (Buk.)
Sereth
Sędziszów
Siedliszowice
Sieniawa
Sierosławice
Sinków
Sinoutz (Buk.)
Skała
Skałat
Skawina
Skole
Skołyszyn
Skoryki
Skrzydlna
Ślemień
Słoboda rungórska
Słobódka leśna
Słotwina
Smorze
Śniatyn
Świetnica
Sokal
Sokołów k. Stryja
Sokołów k. Rzeszowa
Sokołówka k. Ożydowa
Sokołówka k. Kossowa
Solka (Buk.)
Solina
Sołotwina
Sosnów
Stanestie (Buk.)
Stanisławów
Stanisławczyk
Starasól
Staremiasto
Staresioło
Stawczany (Buk.)
Stojanów
Storożynetz (Buk.)
Stratyn
Straża (Buk.)
Stróże
Strusów
Stryhańce
Stryj
Stryszów
Strzeliska nowe
Strzyżów
Stulpikany (Buk.)
Sucha
Suchostaw
Suczawa (Buk.)
Surochów
Synowódzko
Swoszowice
Świątniki górne
Świrz
Szczakowa
Szczawne
Szczawnica
Szczerzec
Szczucin
Szczurowa
Szczurowice
Szerboutz (Buk.)
Szkło

Tarnawa niżna
Tarnobrzeg
Tarnopol
Tarnoruda
Tarnowiec
Tarnów
Tartaków
Tereblestie (Buk.)
Terescheny (Buk.)
Tęgoborze
Theodorestie (Buk.)
Tłumacz
Tłuste
Toporoutz (Buk.)
Toporów
Touste
Trembowla
Truskawiec
Tryńcza
Trzciana
Trzcinica
Trzebinia
Tuchla
Tucholka
Tuchów
Turka k. Chyrowa
Turka k. Kołomyi
Turynka
Turze
Tyczyn
Tymbark
Tymowa
Tyrawa wołoska
Tyśmienica

Uhersko
Uhnów
Uhrynów
Uhrynów średni
Ulanów
Ulucz
Ułaszkowce
Ustrzyki dolne
Uście biskupie
Uście Putilla (Buk.)
Uście ruskie
Uście solne
Uście zielone
Uścieczko
Uścieryki

Wadowice
Wadowice górne
Waleputna (Buk.)
Wama (Buk.)
Waręż
Wasylkowce
Waszkoutz (Buk.)
Watra moldawitza (Buk.)
Wełdzirz
Werenczanka (Buk.)
Węgierska górka
Wiązownica
Wieliczka
Wielkie drogi
Wielkie oczy
Wielopole skrzyńskie
Wików (Buk.)
Wilamowice
Winniki
Wiśnicz
Wiśniowa
Wiśniowczyk
Witków nowy
Wyżnica n. Czeremoszem
Wojnicz
Wojniłów
Wojtkowa
Wojutycze
Wola michowa
Wolica
Wybranówka
Wygoda
Wysocko wyżne
Wysowa
Wzdów

Zabierzów
Zabłotce
Zabłotów
Zadwórze
Zagórz
Zagórzany
Zakluczyn
Zakopane
Zaleszany
Zaleszczyki
Załośce
Załucze
Załuż
Zamarstynów
Zapałów
Zarszyn
Zarudzie
Zarzecze
Zassów
Zastawna (Buk.)
Zator
Zawadka
Zawałów
Zawoja
Zbaraż
Zborów
Zimnawoda-Rudno
Złoczów
Złotniki
Zuczka (Buk.)
Zurin (Buk.)
Zwierzynice

Żabie
Żabno
Żadowa (Buk.)
Żegiestów
Żmigród
Żołynia
Żółkiew
Żółtańce
Żurawica
Żurawno
Żurów
Żydaczów
Żywiec

Skale stemplowe w Austrji.

Skala I.
na weksle i asygnaty pieniężne.

						Złr.	ct.
	Do sumy			75	złr.	—	5
nad	75	złr.	do	150	„	—	10
„	150	„	„	300	„	—	20
„	300	„	„	450	„	—	30
„	450	„	„	600	„	—	40
„	600	„	„	750	„	—	50
„	750	„	„	900	„	—	60
„	900	„	„	1050	„	—	70
„	1050	„	„	1200	„	—	80
„	1200	„	„	1350	„	—	90
„	1350	„	„	1500	„	1	—
„	1500	„	„	3000	„	2	—
„	3000	„	„	4500	„	3	—
„	4500	„	„	6000	„	4	—
„	6000	„	„	7500	„	5	—
„	7500	„	„	9000	„	6	—
„	9000	„	„	10500	„	7	—
„	10500	„	„	12000	„	8	—
„	12000	„	„	13500	„	9	—
„	13500	„	„	15000	„	10	—
„	15000	„	„	16500	„	11	—

i tak dalej za każde 1500 złr. o 1 złr. więcej, przytem resztę nie przenoszącą 1500 złr. jako pełną przyjąć należy.

Skala II.
na kwity i dokumenta.

						Złr.	ct.
			do	20	złr.	—	7
nad	20	złr.	„	40	„	—	13
„	40	„	„	60	„	—	19
„	60	„	„	100	„	—	32
„	100	„	„	200	„	—	63
„	200	„	„	300	„	—	94
„	300	„	„	400	„	1	25
„	400	„	„	800	„	2	50
„	800	„	„	1200	„	3	75
„	1200	„	„	1600	„	5	—
„	1600	„	„	2000	„	6	25
„	2000	„	„	2400	„	7	50
„	2400	„	„	3200	„	10	—
„	3200	„	„	4000	„	12	50
„	4000	„	„	4800	„	15	—
„	4800	„	„	5600	„	17	50
„	5600	„	„	6400	„	20	—
„	6400	„	„	7200	„	22	50
„	7200	„	„	8000	„	25	—

Nad 8000 złr. od każdych 400 złr. opłaca się nadwyżki po 1 złr. 25 ct. — ilość nie dochodząca 400 złr. uważaną jest za całkowitą.

Skala III.
na kontrakty kupna lub zamiany.

						Złr.	ct.
			Do	10	złr.	—	7
nad	10	złr.	„	20	„	—	13
„	20	„	„	30	„	—	19
„	30	„	„	50	„	—	32
„	50	„	„	100	„	—	63
„	100	„	„	150	„	—	94
„	150	„	„	200	„	1	25
„	200	„	„	400	„	2	50
„	400	„	„	600	„	3	75
„	600	„	„	800	„	5	—
„	800	„	„	1000	„	6	25
„	1000	„	„	1200	„	7	50
„	1200	„	„	1600	„	10	—
„	1600	„	„	2000	„	12	50
„	2000	„	„	2400	„	15	—
„	2400	„	„	2800	„	17	50
„	2800	„	„	3200	„	20	—
„	3200	„	„	3600	„	22	50
„	3600	„	„	4000	„	25	—

Nad 4000 złr. od każdych 200 złr. opłacaną ma być należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem po 1 złr. 25 ct. przyczem sumy niżej 200 złr. uważają się jako pełne.

Rachunki, konta, odpisy, kopie lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi; od 10 złr. do 50 złr. 1 ct.; nad 50 złr. od każdego arkusza 5 ct. — Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Tabela porównawcza wartości pieniędzy

(w liczbach zaokrąglonych bez uwzględnienia różnicy kursu).

Nazwa krajów i tychże system monetarny	Waluta									
	Francuska		Austrjacka		Rosyjska		Niemiecka		Polska	
	Frk.	Cent.	Złr.	Ct.	Rsr.	Kop.	Mar.	Fen.	Złp.	Gr.
Amerykańskie półn. zjedn. Stany: 1 dolar = 1 dimes = 100 cents	5	25	2	10	1	30	4	20	8	20
Anglia (W. Brytania): 1 funt szterling = 10 szylingom = 240 pence	25	—	10	—	6	20	20	—	41	10
Austrja: 1 złoty reński w. a. = 100 centom	2	50	—	100	—	62	2	—	4	4
Dania, Szwecja i Norwegia: 1 korona = 100 oere	1	45	—	58	—	36	1	16	2	12
Francja, Belgia, Luksemburg, Szwajcarja (1 frank = 100 cent.) *Włochy* (1 lir = 100 centisimi)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Grecja: 1 drachm nowa = 100 lepta	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Hiszpania: 1 peseta = 100 centimos	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Holandja: 1 zł. holenderski = 100 cent.	2	12	—	85	—	53	1	70	3	16
Niemcy: 1 marka = 100 fenigom	1	25	—	50	—	31	—	100	2	2
Polska: 1 złoty polski = 30 groszom	—	60	—	25	—	15	—	50	—	30
Portugalia: 1 milreis = 1000 reis	5	62	2	65	1	40	1	12	9	10
Rosja: 1 rubel srebrem = 100 kopiejek	4	—	1	60	—	100	3	20	6	20
Rumunia: (nowe) 1 leu = 100 bani	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Serbia: 1 piastr (nowy) = 40 para (nowych)	1	—	—	40	—	25	—	80	1	20
Turcja: 1 piastr (grusz) = 40 para	—	22	—	9	—	5	—	18	—	10

Tabela porównawcza miar i wag

francuskich, polskich i rosyjskich, oraz dawnych austrjackich i pruskich.

Miary długości. *a) drobniejsze:*	Milim.	Cale austrjackie	Cale rosyjskie	Cale pruskie	Cale polskie
Austrja. Stopa wiedeńska = 12 calom = 144 liniom	316·08	12·—	12·44	12·12	13·17
Francja. Metr = 10 decimetrom = 100 centimetrom = 1.000 milimetrom	1000·—	37·96	39·37	38.28	41·66
Polska. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	288·—	8·04	11·34	20·92	12·—
Prusy. Stopa = 12 calom = 144 liniom . .	313·85	11·92	12 25	12·—	13·07
Rosja. Arszyn = 28 calom (16 werszkom) . .	711·19	21·33	28·—	27·01	29·63

b) drożne:	Metry	Sąż. wied.	Sąż. ros.	Pręty prus.	Sąż. polskie
Austrja. Mila austrjacka = 4.000 sążniom . .	7585·94	4000·—	3550·—	2672·30	4389·4
Francja. Kilometr = 1.000 metrom	1000·—	527·20	468·7	260·—	578·7
Polska. { dawna mila polska = 8 staj . . .	8534·2	4437·78	4000·—	2218·80	4938·—
Polska. { mila polska pocztowa = 7 wiorstom	7467·6	3883·15	3500·—	1942·30	4319·—
Prusy. Mila = 24.000 stopom = 2.000 prętom	7532·48	3971·5	3464·94	2000·—	4142·8
Rosja. Wiorsta = 500 sażniom	1066·8	547·34	500·—	377·30	617·8
Mila angielska = 1.760 yardom	1609 4	848·52	754·1	418·40	931·3
Mila morska (włoska) = $^1/_{60}$ stopnia równik.	1855·1	976·40	868·2	508·32	1073·5
Mila geograficzna = $^1/_{15}$ stopnia równikowego	7420·4	3905·6	3471·8	1929·30	4294·—

Miary powierzchni.	Hektary	Morgi wied.	Dzies.	Morg. magd.	Morgi polsk.
Austrja. Morg wiedeński = 1.600 sążniom □	0·57556	1·0000	0 6285	2·1600	1·02757
Francja. Hektar = 100 arom	1·000	1·7377	0·9153	3·0200	1·78612
Polska. Morg nowopolski	0·55987	0·5117	0 5487	1·9930	1·00007
Prusy. Morg magdeb. (pruski) = 180 prętom □	0·25532	0·4440	1·2337	1·0000	0·45603
Rosja. { Desiatyna praw. = 2.400 sążniom □	1·00250	1·8980	1·0000	3·8237	1·45125
Rosja. { Desiatyna ekon. = 3.100 sążniom □	1·35675	2·4764	1·3333	5·0986	2·42960

Miary objętości. *a) płynów:*	Litrów	Wiadro (Eimer) austr.	Wiadro rosyjskie	Wiadro pruskie	Wiadro polskie
Austrja. Wiadro (Eimer) 40 garncy (Maas) = 80 półgarnc. Halb. = 160 Seidel = 320 Pfiff.	56·589	1·000	4·720	0·823	14·503
Francja. Hektolitr = 100 litrom	100 000	1·767	8·130	14·000	25·000
Polska. Garniec = 4 kwartom = 16 kwaterkom	4·000	0·028	0·325	0·560	1·000
Prusy. { Wiadro (Eimer) = 2 ankrom = 60 kwartom;	68·701	1·215	5·590	9·618	17·175
Prusy. { 1 kwarta pruska	1·145	0·019	0·093	0·160	0·186
Rosja. Wiadro = 10 sztofom = krużkom = 100 czarkom	12·289	0·217	1·000	0·172	3·072

b) zbóż:	Hektolitrów	Mierzyc austr.	Czetwert rosyjskie	Szefle pruskie	Korce polsk.
Austrja. Mierzyca (Metzen) = 4 ćwierciom (Viertel) 16 garncom (Massel)	1·614	1·000	0·293	1·118	0·480
Francja. Hektolitr = 100 litrom	1·000	1·626	0·476	1·820	0·781
Polska. Korzec = 4 ćwierciom = 32 garncom	1·280	2·073	0·610	2·239	1·000
Prusy. Szefel = 4 Witerlom = 16 macom .	0·549	0·893	0·261	1·000	0·429
Rosja. Czetwert' = 2 ośminom = 4 pniokom = czetwerykom = 64 garncom . . .	2·097	0·426	1·000	3·831	1·638

Wagi.	Kilogr.	Funt austr.	Funt. rosyjs.	Funt prus.	Funt polski
Austrja. Funt wied. = 32 łutom = 128 kwintlom	0·560	1·000	1·367	1·120	1·381
Francja. Kilogram = 10 Hektogramów = 100 Dekagr. = 1.000 gramów	1·000	1·786	2·442	2·000	2·466
Polska. Funt = 32 łutom (1 łut = 46 drachmom, 1 drachma = 3 skrupułom) . . .	0·405	0·720	0·999	0·810	1·000
Prusy. Funt = 30 łutom = 300 kwintlom .	0·500	0·893	1·221	1·000	1 133
Rosja. Funt = 32 łutom = 26 złotnikom = 9.216 dolom	0·409	0·731	1·000	0 818	1·009

Wartość kuponów austrjackich, pożyczek i losów państwowych.

Za kupon nowej austr. Renty wypłacają na tymże oznaczoną kwotę bez jakiegokolwiek odtrącenia.

Od papierów pożyczek państwowych, których dotąd do konwertowania nie przedłożono, wypłaca się za kupony podług poniższej taryfy na podstawie prawa konwersji z odtrąceniem 16% względnie 20% dodatku do podatku.

Medaliki i obligi do wylosowania w monecie konw. płatne banknotami.

M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.	M. konw.	Wal. a.
zł. —·30 =	zł. —·42	zł. 5·— =	zł. 4·20	zł. 12·30 =	zł. 10·50	zł. 20·— =	zł. 16·80	zł.	zł.
!„ 1·15	„ 1·06	„ 6·15	„ 5·20	„ 14·—	„ 11·76	„ 20·37½	„ 17·32½	112·30 =	94·50
„ 1·30	„ 1·26	„ 7·30	„ 6·30	„ 15·—	„ 12·60	„ 22·30	„ 18·90	125·—	105·—
„ 2·—	„ 1·68	„ 8·—	„ 6·72	„ 16·—	„ 13·44	„ 25·—	„ 21·—	200·—	168·—
„ 2·15	„ 1·89	„ 10·—	„ 8·40	„ 17·—	„ 15·12	„ 62·30	„ 52·30	225·-	189·—
„ 2·30	„ 2·10	„ 11·15	„ 9·45	„ 18·—	„ 15 40	„ 100·—	„ 84·—	250·—	210·—

Obligi pożyczki narodowej w monecie konw. — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. —·30 =	zł. —·42	zł. 12 30 =	zł. 10·50	zł. 250·— =	zł. 210·—
„ 1·15	„ 1·05	„ 25·—	„ 21·—		
„ 2·30	„ 2·10	„ 125·—	„ 105·—		

Obligi w srebrze z r. 1849, 1851 serja B. i z r. 1854. — Kupony płatne w srebrze.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 2·30 =	zł. 2·41½	zł. 12·30 =	zł. 12·07½	zł. 25 — =	zł. 24·15

Obligi w walucie austrjackiej. — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacką		Walutą austrjacką		Walutą austrjacką	
zł. 2·50 =	zł. 1·99½	zł. 25·— =	zł. 19·85	zł. 250·— =	zł. 210·—
„ 12·50	„ 9·97½	„ 125·—	„ 99 75		

Obligi z roku 1866 wolne od podatku. — Kupony płatne banknotami.

Walutą austrjacką zł. 2·50 = zł. 2·15¼ Walutą austrjacką zł. 25·— = zł. 21·52½

Pożyczka w srebrze z roku 1864. — Kupony płatne w srebrze.

Walutą austrjacką zł. 25·— = zł. 23 10 walutą austr.

Pożyczka angielska z roku 1850 i 1852. — Kupony płatne w srebrze.

Mon. konw. zł. 12·50 = zł. 12 07½ wal. austr. | Mon. konw. zł. 25·— = zł. 24·15 wal. austr.

Pożyczka francuska z roku 1865. — Kupony płatne w srebrze.

Walutą austrjacką zł. 5·— = 4·80 Walutą austrjacką zł. 25·— = 24·15.

Obligi pożyczki loteryjnej z roku 1854*) — Kupony płatne banknotami.

Monetą konwencyjną zł. 10· - = zł. 8·40 walutą austrjacką.

Obligi pożyczki loteryjnej z roku 1860*). — Kupony płatne banknotami.

zł. 2·50 = 2·— | zł. 12·50 = 10·— | zł. 25·— = 20·—

Obligi pożyczki podatkowej z roku 1864*). — Kupony płatne banknotami.

zł. —·50 =	zł. —·40	zł. 2·50 =	zł. 2·—	zł. 10 — =	zł. 8·—
„ 1·—	„ — 80	„ 5·—	„ 4·—	„ 15·—	„ 12·—
„ 1·50	„ 1·20	„ 7·50	„ 6·—		

Obligi indemnizacyjne (zalitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1·15 =	zł. 1·22	zł. 12·30 =	zł. 12·20½	zł. 125·— =	zł. 123 06
„ 2·20	„ 2·20	„ 25·—	„ 24·41	„ 250·—	„ 243·12½

Obligi indemnizacyjne (przedlitawskie) w mon. konw. — Kupony płatne banknotami.

Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.	Monetą konw.	Walutą austr.
zł. 1.15 =	zł. 1·81	zł. 12·30 =	zł. 11·81	zł. 125·— =	zł. 118 12½
„ 2·50	„ 2·36½	„ 25·—	„ 23·62½	„ 250·—	„ 236·25

---

*) Nie podlegają konwersji jednolitego długu państwa.

Tablica procentowa.

Po 4 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 2/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—		16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3
10000	400		200	—	33	33 1/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	4 1/2	—	2 1/2	—	2/8
2	—	9	—	4 1/4	—	3/4
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2	—	11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25	—	37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/4
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75
10000	450	—	225	—	37	68

Po 5 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12 1/2	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/3
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	50	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	63 1/3
300	15		7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	8 1/3
1000	50	—	25	—	4	66 2/3
5000	250	—	125	—	20	83 1/3
10000	500	—	250	—	41	66 2/3

Po 6 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30		5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—
10000	600	—	300	—	50	—

Po 7 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	7	—	3 1/2	—	7/12
2	—	14	—	7	—	1 1/6
3	—	21	—	10 1/2	—	1 3/4
4	—	28	—	14	—	2 1/3
5	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
6	—	42	—	21	—	3 1/2
7	—	49	—	24 1/2	—	4 1/12
8	—	56	—	28	—	4 2/3
9	—	63	—	31 1/2	—	5 1/4
10	—	70	—	35	—	5 5/6
20	1	40	—	70	—	11 2/3
30	2	10	1	05	—	17 1/2
40	2	80	1	40	—	23 1/3
50	3	50	1	75	—	29 1/6
100	7	—	3	50	—	58 1/3
200	14	—	7	—	1	16 2/3
300	21	—	10	50	1	75
400	28	—	14	—	2	33 1/2
500	35	—	17	50	2	91 2/3
1000	70	—	35	—	5	83 1/3
5000	350	—	175	—	29	16 2/3
10000	700	—	350	—	58	33 1/3

Po 10 od sta

Kapitał zł.	na 1 rok zł.	ct.	na 1/2 roku zł.	ct.	na miesiąc zł.	ct.
1	—	10	—	5	—	5/6
2	—	20	—	10	—	1 2/3
3	—	30	—	15	—	2 1/2
4	—	40	—	20	—	3 1/3
5	—	50	—	25	—	4 1/6
6	—	60	—	30	—	5
7	—	70	—	35	—	5 5/6
8	—	80	—	40	—	6 2/3
9	—	90	—	45	—	7 1/2
10	1	—	—	50	—	8 1/3
20	2	—	1	—	—	16 2/3
30	3	—	1	50	—	25
40	4	—	2	—	—	32 1/3
50	5	—	2	50	—	41 2/3
100	10	—	5	—	—	83 1/8
200	20	—	10	—	1	66 2/8
300	30	—	15	—	2	50
400	40	—	20	—	3	33 1/3
500	50	—	25	—	4	16 2/3
1000	100	—	50	—	8	33 1/3
5000	500	—	250	—	41	66 2/8
10000	1000	—	500	—	83	33 1/3

Przewodnik lwowski.

Cały obszar miejski zajmuje 31.665 klm. kwadr., a obwód miasta wynosi 46 kilometrów. Lwów posiada 246 ulic i 24 placów. Ogółem jest 69.085 kilometrów dróg o powierzchni 617.490 metrów kwadratowych, a z tych ulic brukowanych o powierzchni 178.000 metrów kwadr.

Stosunki sanitarne.

Statystyka.

Według spisu ludności z r. 1880 liczył Lwów 109.746 mieszkańców, z czego na ludność cywilną przypadało 103.422, a wojskowość 6.324. Ogólna ta liczba obejmowała 55.376 osób płci męskiej, a 54.370 płci żeńskiej. Z ludności tej zamieszkiwało Lwów stale 105.279, czasowo zaś 4.667. Przynależnych do gminy Lwowa było 61.583 osób (28.985 mężczyzn, a 32.598 kobiet). Liczba osób przynależnych do innych powiatów w Galicyi wynosiła 42.081 (22.654 m. i 19.427 k.). Z innych krajów Austrji pochodziło 4.070 osób (2.719 m. i 1.531 k.). Do Węgier przynależało 508 osób (296 m. i 212 k.). Obcych poddanych było 1.504 (722 m. i 785 k.).

Obecnie liczba mieszkańców miasta Lwowa według dat statystycznych z roku 1887 wynosi 119.396 czyli okrągło 120.000, zamieszkuje 3.508 domów. Ogółem liczy Lwów domów 3.631, niezamieszkałych 123.

Skorowidz.

Administracya podatkowa, plac Cłowy 1.
Agencja generalna Towarzystwa ubezpieczeń „La Royale Belge“ w Brukseli, ul. Kopernika 24.
Agencja generalna Towarzystwa ubezpieczeń w Tryeście, ul. Sykstuska 37.
Agencja generalna wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń „Phönix“, ul. Karola Ludwika 5.
Agencja główna „Pierwszego austr. ogólnego Tow. ubezpieczeń od wypadków“ w Wiedniu, ulica Sykstuska 37.
Arsenał przy ul. Podwale 13, zbudowany przez mieszczan lwowskich w r. 1575.
Arsenał przy ul. Podwale 5, zbudowany przez króla Jana III.
Bank rolniczy we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.
Bank hipoteczny, plac Halicki 15, założony 16. lipca w r. 1868.
Bank kredytowy galicyjski, ul. Jagiellońska 3, założony 1. maja 1873.
Bank (filia) austrjacko-węgierski, ul. Karola Ludwika 3.
Bank włościański (w likwidacji), ul. Jagiellońska 2.
Bank zastawniczy ormiański („Pius Mons“), ulica Ormiańska 9.
Bank rolniczy (ruski), ul. Ormiańska 2.
Bank dla handlu i przemysłu (filia), pl. Marjacki 10.
Bank krajowy, ul. Kościuszki 9 (w Wydziale krajowym).
Biuro komitetu „Wydawnictwa dziełek ludowych“. (Towarzystwo „Oświaty ludowej“), ul. Czarnieckiego 1
Biuro komercjalne dla Galicji hut żelaznych arcyksięcia Albrechta, ul. Kopernika 22.
Biuro dzienników, ul. Karola Ludwika 5.
Centralne biuro ogłoszeń, ul. Kopernika 11.
„Concordia“, przedsiębiorstwo pogrzebowe (Pompes funèbres), plac Kapitulny 4.
„Concordia“ reichenbersko-berneńskie Towarzystwo ubezpieczeń, ul. Teatralna 16.
Cytadela przy ul. Kopernika i Pełczyńskiej.
Czerwony klasztor, koszary, ul. Teatyńska 6.
Czytelnia akademicka, Rynek 24.
Depozyt rządowy, ul. Teatralna 13.
Dom karny (Brygidgi) dla mężczyzn, ul. Kaźmierzowska.
Dom karny dla kobiet (Marji Magdaleny) ul. Lipowa 3.
Dom ubogich (im. św. Łazarza), ulica Wronowskich 2.
Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, założony w r. 1849.
Dom narodny, ul. Teatralna 22.
„Dom pracy“ Towarzystwa Miłosierdzia, ulica św. Zofii 1.
„Donau“ gener. Agencja Tow. ubezp. w Wiedniu, ul. Słowackiego 1.
Drukarnia i litografia Pillera i Spółki, ul. Łyczakowska 3.
Dyrekcja skarbowa krajowa, plac św. Ducha 1.
Dyrekcja skarbowa powiatowa, plac Cłowy 1.
Dyrekcja poczt, ul. Słowackiego, oraz Filie:
I. Filia, ul. Czarnieckiego 8.
II. Filia, ul. Skarbkowska 5.
III. Filia, ul. Kaźmierzowska 33.
Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika na dworcu kolei.
Dyrekcja ruchu kolei państwowych, ulica 3 Maja (Majerowska) 1/A i ul. Gródecka.
Dyrekcja policji, plac Smolki 4.
Dyrekcja telegrafów, ul. Słowackiego.
Dyrekcja, oraz główna stacja telefoniczna, w gmachu teatru hr. Skarbka.
Dyrekcja kolei konnej (Tramwaju), ulica Józefa Bema 6.
Dyrekcja Domen i lasów państwowych, ul. Kopernika 20.
Dyrekcja c. k. budowli wojskowych (Genie), ulica Wałowa 16.
Fabryka pieców kaflowych (Kubin, Brich & Korzeniowski), ul. Snopkowska 19. Skład i kantor ul. Jana Łukasińskiego 3.
Fabryka balsamu „Vetoriniego“, ul. Kopernika.
Filia „Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie“, ul. Trzeciego Maja 16.

„Foncière“, agencja Tow. ubezpieczeń w Peszcie, ul. Sykstuska 6.
„Frohsinn“ w hotelu Żorża, ul. Akademicka.
„Gresham“, agencja Towarzystwa ubezpieczeń w Londynie, ul. Kopernika 22.
Inspektorat miar i wag, ul. Jabłonowskich 6.
Instytut wojskowy naukowy, ul. Akademicka 8.
Internat OO. Zmartwychwstańców dla młodzieży szkolnej, ul. Piekarska 45.
Izba adwokacka, ul. Karola Ludwika 3.
Izba handlowa i przemysłowa, w ratuszu.
Izba kupiecka, ul. Sykstuska 10.
Izba notarjalna, ul. Teatralna 6.
Izba inżynierska, ul. Czarnieckiego 26.
„Janus“ reprezentacja wiedeńskiego Towarzystwa ubezpieczeń, ul. Karola Ludwika 11.
„Kahał“ (kancelarja zboru izraelickiego), ulica Rzeźnicka 5.
Kapelania grecko-nieunicka (schizmatycka), ul. Franciszkańska 9.
Kasa główna krajowa, plac św. Ducha 1.
Kasa oszczędności galicyjska, ulica Trzeciego Maja (Majerowska) 2.
Kasa zaliczkowa galicyjska (w likwidacji), ul. Mickiewicza 12.
Kasyno miejskie, ul. Akademicka 13.
Kasyno obywatelskie (narodowe), ul. Trzeciego Maja, w gmachu Tow. Ubezpieczeń.
Kaplica OO. Zmartwychwstańców, przy ulicy Piekarskiej 45.
Kaplica Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego, przy ul. Klasztornej.
Kąpiele zimne, nad stawem Kiselki.
Kąpiele ciepłe i zimne natryskowe, w hotelu Europejskim, plac Marjacki 4.
Koło towarzyskie młodzieży handlowej, plac Kapitulny 4.
Koło Artystyczno-literackie, gmach teatralny.
Komandyta Ogólnego Zakładu Zaopatrzenia (Versorgungs-Anstalt) w Wiedniu, ul. Wałowa 2.
Komenda generalna, plac Bernardyński 6.
Komenda miejscowa (Platz-Comando), ul. Wałowa 16.
Komenda żandarmerji, ul. Leona Sapiehy (Nowy Świat).
Komenda obrony krajowej, ul. Piekarska 6.
Komenda pompierów w ratuszu.
Komisarjat miejski (urząd łandw.) śródmieścia, ul. Skarbkowska 18.
Komisarjat miejski (urząd łandw.) dzieln. I., ul. Zyblikiewicza (Stryjska) 2/AA.
Komisarjat miejski (urząd łandw.) dzielnicy II., ul. Grodecka 2.
Komisarjat miejski (urząd łandw.) dzielnicy III., ul. Zamarstynowska 26.
Komisarjat miejski (urząd łandw.) dzielnicy IV., ul. Łyczakowska 23.
Komisja szacunkowa regulacji podatku gruntowego dla Lwowa i pow. lwow., ul. Trzeciego Maja 5.
Konsystorz łaciński, ul. Czarnieckiego 32.
Konsystorz grecko-katolicki, u św. Jura.
Konsystorz ormiański, ul. Ormiańska 9.
Kościoły, (ob. niżej).
Koszary artylerji (Koszary Ferdynanda I.), ulica Gródecka 6.
Koszary policyjne, ul. Teatyńska 8.
Koszary piechoty (Heumarktskaserne), przy ulicy Kurkowej 4.
Koszary piechoty przy ulicy Zamarstynowskiej, dawniej klasztor XX. Misjonarzy, sprowadzonych do Lwowa przez arcybiskupa Mikołaja Wyżyckiego w r. 1844.
Koszary furgonów przy ulicy Żółkiewskiej i Janowskiej.
Koszary obrony krajowej (Landwehr), ulica Jabłonowskich.
Koszary kawalerji, ul. Zborowskich.
Koszary, stacja transportowa, ul. Grodecka 8.
Kuchnia ludowa, ul. Wałowa 11.
Laboratorjum Szkoły politechnicznej, pl. św. Jura.
Laboratorjum chemiczne na Wszechnicy.
Laboratorjum chemiczne ze szkołą farmaceutów, ul. Pańska.
Lecznica lwowska, plac Akademicki 1.
II. Lecznica lwowska bezpłatna, ul. Sykstuska.
„Lutnia“, Towarzystwo śpiewackie lwowskie, ulica Grodzickich 4.
Łazienki „Diany“ (obok ogrodu miejskiego) przy ul. Słowackiego.
Łazienki św. Anny, ul. Akademicka 12.
Łaźnia „Rzymska“ parowa i łazienki, ulica Kołłątaja 8.
Łaźnia miejska imienia i fundacji Romana Ducheńskiego, plac Chorążczyzny 3.
Łaźnia przy ul. Żółkiewskiej 40.
Magistrat w Ratuszu.
Namiestnictwo, ul. Czarnieckiego 18.
Narodnaja Torhowla, ulica Ormiańska 1 (w Domu Narodnym).
Nieustająca Wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, ul. Trzeciego Maja 9.
Obserwatorjum astronomiczne, na Politechnice.
Ogródek froeblowski (c. k.), pl. Strzelecki 6.
Ogród (pojezuicki) miejski, przy ulicach: Kraszewskiego, Trzeciego Maja (Majerowskiej) i Mickiewicza.
Ogród botaniczny przy budynku uniwersyteckim, ulica św. Mikołaja.
Ortopedyczny zakład, ul. Piekarska 21.
„Patria“, bank wzajemnych ubezpieczeń i generalna agencja dla Galicji i Bukowiny, ul. Kołłątaja (Brygicka) 9.
Piekarnia wojskowa, ul. Janowska 3.
Pikieta ogniowa, ul. Czarnieckiego 7.
Pompiery w ratuszu i przy ul. Czarnieckiego 5.
Posługacze publiczni Gawlikowskiego, ul. Wałowa 8.
Posługacze publiczni H. W. Wassermanna, plac Halicki 13.
Posługacze publiczni M. Walichiewicza, plac Halicki 7.
Posługacze publiczni Romanowicza & Waydy, ulica Krzywa 2.
Pralnia wojskowa, ul. Zyblikiewicza 27.

Prezydjum Namiestnictwa, ul. Czarnieckiego 18.
Prochownia artylerji, za rogatką Janowską.
Prokuratorja wyższa, ul. Jagiellońska 14.
Prokuratorja państwa, ul. Pańska 13.
Prokuratorja skarbu (Fiskus), ul. Ormiańska 13.

Rada szkolna krajowa, w gmachu Namiestnictwa.
Rada szkolna miejscowa, w gmachu ratuszowym.
Ratusz, w rynku, zbudowany w r. 1837.
Reprezentacja Stowarzyszenia „Gizeli“, ul. Kopernika 9.
Reprezentacja banku ojczystego na życie, ul. Akademicka 5.
Riunione Adriatica di Sicurta, ul. Hetmańska 14.
„Równość“, I. galic. Związkowa pracownia robotników szewskich, ul. Dominikańska 1.

Sąd wyższy krajowy (Apelacja), ul. Jagiellońska 14.
Sąd krajowy (oddział dla spraw cywilnych), ulica Teatralna 13.
Sąd krajowy (oddział karny), ul. Batorego 1.
Sąd powiatowy miejsko-delegowany, ulica Kaźmierzowska 34.
Sąd powiatowy dla spraw cywilnych, ulica Kaźmierzowska 34.
Sąd powiatowy dla spraw karnych, ulica Kaźmierzowska 34.
Sala gimnastyczna Tow. „Sokół“, ul. Zimorowicza 8.
Sekretarjat „Macierzy Polskiej“, ulica Kraszewskiego 15.
Seminarjum nauczycielskie męskie, ulica Kalecza 5. utworzone w r. 1870.
Seminarjum nauczycielskie żeńskie, ul. Skarbkowska 39, utworzone w r. 1870.
Seminarjum łacińskie, ul. Czarnieckiego 30 (patrz kościół seminarjum łacińskiego).
Seminarjum grecko-katolickie, ul. Kopernika 36.
Seminarjum dla chłopców, ul. Teatyńska 4.
„Slavia“, bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze, reprezentacja generalna dla Galicji i Bukowiny, ul. Kopernika 5.
„Sokół“ straż ogniowa ochotnicza, Rynek 17.
Spółka zaliczkowa urzędników, ul. Czarnieckiego 8.
Spółka stolarzy lwowskich (magazyn mebli), plac Bernardyński 15.
Stacja do spostrzeżeń meteorologicznych i magnetycznych z warstatem fizykalno-mechanicznym na Wszechnicy.
Stacja telegraficzna c. k. Namiestnictwa, ul. Czarnieckiego 18.
Starostwo lwowskie, ul. Trzeciego Maja 5.
Staw pełczyński (wojskowa pływaluia), przy ulicy Pełczyńskiej, urządził generał kawalerji Henequin hr. Fresnel von Carel r. 1820.
Stowarzyszenie rękodzielników izraelickich „Jad-Charuzim“, ul. Sykstuska 10.
Stowarzyszenie „Expres“ posługaczy, ulica Sykstuska 17.
Strażnica pompierów w ratuszu i przy ulicy Czarnieckiego 5.
Strzelnica miejska, przy ul. Kurkowej 23.
Synagoga żydowska starowierców, ul. Sobieskiego 51.
Synagoga żydowska, w pośrodku placu „Stary Rynek“ (Krakowskie).
Szkoła muzyczna Karola Mikulego, Chorążczyzna 12.
Szkoła muzyki Aleksandra Boguckiego, ulica Halicka 20.
Skład muzyki i skład fortepianów Władysława Mańkowskiego, ul. Koralnicka 8.
Szkoła muzyki Ludwika Marka, Rynek 9.
Szkoła śpiewu Ireny Lewickiej, ul. Dominikańska 11.
Szkoła szermierki (Marie Achiles), ul. Pańska 13.
Szkoła jazdy konnej, pl. Marjacki 3.
Szkoła politechniczna przy ul. Leona Sapiehy (Nowy Świat).

Tabula krajowa i miejska, ul. Teatralna 13.
Tandeta przy ul. Słonecznej.
Teatr, przy placu Gołuchowskich i ul. Teatralnej 23.
Tow. gospodarskie, ulica Ossolińskich 6.
„ Zaliczkowe powiatowe, ul. Akademicka 11.
„ wzajemnych ubezpieczeń (krakowskie), ul. Trzeciego Maja 16.
„ oficjalistów pryw., plac Chorążczyzny 4.
„ Muzyczne, w gmachu teatralnym, ulica Teatralna 23.
„ Pedagogiczne, Ossolińskich 11.
„ Kredytowe ziemskie, ul. Karola Ludwika 1.
„ Zaliczkowe dla sług i urzędników kolei żel., ul. Pańska 17.
„ „Pracy kobiet“, ul. Kopernika 21.
„ urzędników i sług kolejowych, ulica Gródecka 79/A.
„ kraj. patrjotycznej pomocy (Czerwonego Krzyża), ul. Czarnieckiego 18.
„ ogrodniczo-sadownicze, ul. św. Piotra i Pawła.
„ wyrobu cegieł maszynowych, ulica Snopkowska i Krzywa 2.
„ „Harmonja“, ul. Strzelecka 7.
„ weteranów wojskowych imienia arc. Rudolfa Następcy tronu, ul. Kaźmierzowska 35.
„ spożywcze, plac Dominikański 1.
„ ubezpieczeń reichenbergsko-berneńskie „Concordia“ ul. Teatralna 16.
„ wzajemnego kredytu, ul. Batorego 16.
„ rękodzielników „Skała“, ul. Mickiewicza 28.
„ eskontowe i zaliczkowe, ul. Karola Ludwika 33.
„ miejskie patrjotycznej pomocy (Czerwonego krzyża), ul. Trzeciego Maja 5.
„ „Oświaty ludowej“, ul. Czarnieckiego 1.
„ „Czytelni ludowej“, (biuro i bezpłatna wypożyczalnia), ul Zielona 10.
„ Zaliczkowe urzędników pocztowych, ul. Sykstuska 24.
„ „Przymierze braci“ (izrael.), ul. Sykstuska 27.
„ (kancelarja) szynkarzy i kawiarzy lwowskich, ul. Sobieskiego 28.
„ „Miłosierdzia“ (biuro) plac Bernardyński 3.
„ politechniczne (biuro), ul. Lindego 9.
„ „Rodzina“ — zarząd centralny (biuro), plac Halicki 12.
„ rękodzielników „Gwiazda“, ulica Franciszkańska l. 7.

Tow. wytwórcze czeladzi stolarskiej „Zorza“, ulica Piekarska 6.
„ krajowe przemysłowców i kupców, ul. Trybunalska 1.
„ śpiewackie lwowskie „Lutnia“, ulica Grodzickich 4.
„ „Akademiczeskoj Krużok“ (ruskie), ulica Krakowska 17.
„ „Bratniej pomocy politechników“, ulica Leona Sapiehy 8.
„ lekarskie, ul. Kopernika 1.
„ aptekarskie (Gremium), ul. Ormiańska 15.
„ prawnicze, ul. Karola Ludwika 3.
„ przyrodników polskich imienia Kopernika, ul. Ossolińskich 16.
„ św. Wincentego a Paulo, plac Kapitulny 2.
„ rzemieślników ruskich „Zoria“, ulica Krakowska 17.
„ szermierzy, ul. Pańska 13.
„ aptekarskie, ul. Ormiańska 15.
„ biblioteki słuchaczów prawa, ul. Zimorowicza 22.
„ młynarzy i piekarzy, ul. Dominikańska 4.
„ pszczelniczo-ogrodnicze, ul. Łyczakowska 93.
„ drukarskie „Wzajemnej pomocy“ i „Ognisko“, Rynek 9.
„ ochrony zwierząt, ul. Teatyńska 23.
„ przyjaciół sztuk pięknych, ul. Teatralna 10.
„ literackie „Hałycko-ruska Matyca“, utworzone w r. 1848, ul. Ruska 3.
„ właścicieli realności, ul. Wałowa 12.
„ „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej“, ul. Zimorowicza 5.
„ ruskie „Akademiczne Bratstwo“, ulica Chorążczyzna 11.
„ „Bratnia pomoc rękodzielników i przemysłowców“, zawiązane w r. 1879 Rynek 26.
„ łyżwiarzy, ul. Kochanowskiego 31.
„ „Proświta“ (ruskie), ul. Ormiańska 27.
„ im. Kaczkowskiego (ruskie), ul. Blacharska 15.
„ ubezpieczeń w Tryjeście „Azienda assicuratrice“, plac Marjacki 8.
„ głuchoniemych „Nadzieja“, ul. Skarbkowska 5.
Tramwaj (Dyrekcja), ruch otwarty dla użytku publiczności w maju 1880, ul. Józefa Bema 6.
Urząd cłowy, plac Cłowy 1.
Urząd cechowań (Stempel-Amt) i wymiany złota i srebra (Schmelz-Amt), plac Cłowy 1.
Urząd loteryjny krajowy, ul. Karola Ludwika 33.
Urząd wymiaru należytości, plac Cłowy 1.
Urząd (miejski), plac Cłowy 1.
Urząd depozytów sądowych, ul. Teatralna 13.
Urząd podatkowy główny, ul. Hetmańska 18.
Urząd cechowniczy miar i wag, ul. Jabłonowskich 6.
Urząd (Dyrekcja) telegraficzny, ul. Słowackiego.
Waga miejska, ul. Wagowa (Krakowskie).
Wszechnica, ul. św. Mikołaja 5.
Wydawnictwo polskich książek szkolnych, w drukarni gmachu Zakładu nar. im. Ossolińskich, ul. Ossolińskich 9.
Wydawnictwo ruskich książek szkolnych w księgarni ruskiej (Instytut Stauropigialny), ul. Ruska.
Wydział Rady powiatowej lwowskiej, ul. Czarnieckiego 1.
Wydział krajowy, ul. Kościuszki 9.
Wypożyczalnia książek i nut w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, Rynek.
Wypożyczalnia książek Umańskiego, ulica Ormiańska 16.
Wypożycz. książek i nut Gubrynowicza i Schmidta, ul. Teatralna 9.
Wystawa sztuk pięknych, (ob. niżej).
Zakłady naukowo-wychowawcze, (ob. niżej).
Zakład i centralne biuro telefonów, w gmachu teatralnym (plac Gołuchowskich brama IV).
Zakład krowiankowy (szczepienia ospy), ul. Batorego 7.
Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, ul. Ossolińskich 6.
Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, plac Marjacki 9.

Wykaz ulic i placów.

(M. znaczy Śródmieście; I. znaczy Halickie; II. znaczy Krakowskie; III. Żółkiewskie; IV. Łyczakowskie.

Adamowa, III. przed rogatką Żółkiewską.
Akademicka, I. z placu Marjackiego do placu św. Mikołaja.
Akademicki plac I.
Antoniego (św), IV. z ulicy Łyczakowskiej do ulicy Kurkowej.
Arsenalska, M. z placu Dominikańskiego do ulicy Podwale.
Balonowa, III. z ul. Żółkiewskiej do ul. Zamarstynowskiej.
Batorego Stefana, I. z placu Marjackiego do Kręconych słupów.
Bednarówka, I. za rogatką Stryjską.
Beisera, III. z ul. Czackiego do ul. Rybiej.
Bema Józefa, II. z ulicy Gródeckiej do ulicy Janowskiej.
Benedyktyńska, III. z pl. Strzeleckiego do kościoła PP. Benedyktynek.
Benedyktyński plac, III. obok kościoła tego im.
Berka, II. z ul. Źródlanej do ul. Słonecznej.
Bernardyńska, M. z placu Wekslarskiego do ulicy Wałowej.
Bernardyński pl., I. przed klasztorem Bernardynów.
Blacharska, M. z placu Wekslarskiego do ulicy Ormiańskiej.
Błonie, II. za Janowską rogatką.
Błotna, I. do ulicy Gipsowej.
Bogdanówka, II. od rogatki Gródeckiej na zachód.
Bogusławskiego, I. z ulicy Pełczyńskiej do ulicy św. Łazarza.
Bożnicza, III. z Targowicy zbożowej do ul. Smoczej.
Brajerowska, II. z ulicy Kaźmierzowskiej do ulicy Mickiewicza.
Cebulna, III. z pl. Krakowskiego do ul. Bożniczej.
Cetnarowska, IV. z ul. Pijarów w pole.

Chodorowskiego, I. od Zakładu św. Łazarza do ul. Wronowskiej.
Chorążczyzna, I. od ul. Krzywej do ul. Ossolińskich.
Chorążczyzny plac, I. przy ul. tegoż im.
Cicha, I. z pl. Chorążczyzny bez wyjścia.
Cłowa, IV. z pl. Cłowego bez wyjścia.
Cłowy plac, IV. róg ulicy Łyczakowskiej i ulicy Czarnieckiego.
Cmentarna, II. z ulicy Szeptyckich do cmentarza Gródeckiego.
Cytadeli, I. z ul. Ossolińskich do Cytadeli.
Czackiego, III. z pl. Benedyktynek do Star. Rynku.
Czarna, III. z ul. Starozakonnej do ul. Starotandetnej.
Czarnieckiego, M. III. IV. z placu Bernardyńskiego do placu Arcybiskupiego.
Dąbrowskiego Henryka, I. z ul. Stryjskiej do parku Stryjskiego.
Długosza, I. z ul. św. Mikołaja do ul. Supińskiego.
Dominikańska, M. z Rynku do pl. Dominikańskiego.
Dominikański plac, M. przed kościołem OO. Dominikanów.
Ducha (św.) plac, M. między ulicą Teatralną i Hetmańską.
Dwernickiego Józefa, I. na Zofijówce.
Frańciszkańska, IV. z pl. Frańciszkańskiego do ul. Łyczakowskiej.
Frańciszkański plac, IV. przed kościołem tego im.
Fredry, I. od ul. Batorego do ul. Akademickiej.
Furmańska, II. od placu Gołuchowskiego do ulicy Kaźmierzowskiej.
Gabryjelówka, III. z ul. Korytnej na Zniesienie.
Garncarska, I. z placu Akademickiego do ul. Supińskiego
Gazowa, II. z ul. Słonecznej do zakł. gazowego.
Gęsia, II. z pl. Gołuchowskiego do Targowicy zboża.
Gipsowa, I. z ul. Błotnej do Sadownickiej.
Głęboka, I. z ul. Leona Sapiehy na Bajki.
Głowińskiego, IV. z ul. Łyczakowskiej do ul. Piekarskiej.
Gołębia, I. z ul. Garncarskiej do Kaleczej.
Gołuchowskich plac, II. na końcu Wałów hetmańskich.
Gosiewskiego, IV. od ulicy Sakramentek do ul. Jana Kochanowskiego.
Gródecka, II. z ul. Kaźmierzowskiej do rogatki.
Grodzickich, M. z Rynku do pl. Strzeleckiego.
Halicka, M. z rynku do pl. Halickiego.
Halicki plac, I. między placem Marjackim i placem Bernardyńskim.
Hetmańska, M. od placu Marjackiego i placu Gołuchowskich.
Inwalidów, II. z ul. Źródlanej do pałacu Inwalidów.
Jabłonowskich, I. z ul. Zielonej do ul. św. Zofii.
Jagiellońska, II. z ul. Karola Ludwika do pl. Smolki.
Jana (św.), III. do kościoła tegoż im.
Janowska, II. z ul. Kaźmierzowskiej do rog. tego im.
Jura (św.) plac, II. przed cerkwią metrop. tego im.
Jusgladjówka, I. za rogatką Stryjską.
Kalecza, I. z ul. Zimorowicza do cytadeli.
Kamienna, I. z ul. Pańskiej do Batorego.
Kamińskiego, M. z ul. Krakowskiej do teatru.
Kampiana, IV. z ulicy Kochanowskiego do Zielonej.
Kapitulny plac, M. w około kościoła Archikatedralnego.
Karmelicka, IV. z ul. Czarnieckiego do placu Franciszkańskiego.
Karna, II. z ulicy Kaźmierzowskiej do ul. Szpitalnej.
Karola Ludwika, II. od pl. Marjackiego do pl. Gołuchowskich.
Karpińskiego, II. z pl. św. Jura do ul. Leona Sapiehy.
Kaźmierzowska, II. z placu Gołuchowskich do ulicy Gródeckiej.
Kąpielna, III. z ul. Żółkiewskiej do zakł. Kiselki.
Kilińskiego, M. z ul. Hetmańskiej na pl. Kapitulny.
Klasztorna, III. od pałacu Arcybiskupiego na Wysoki Zamek.
Kleinowska, II. z ul. Sykstuskiej do ul. Matejki.
Kleparowska, II. od pałacu Inwalidów do ogrodu tegoż imienia.
Kochanowskiego Jana, IV. z ul. Batorego do Pohulanki.
Kohnowska, III. z ulicy Kościelnej do ulicy Benedyktyńskiej.
Kołłątaja, II. z pl. Smolki do ul. Kaźmierzowskiej.
Kolejowa, za rogatką Gródecką w pole.
Konna, III. z pl. Strzeleckiego do ulicy Szkarpowej.
Kopalna, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Kopernika, I. II. z placu Marjackiego do ulicy Leona Sapiehy.
Koralnicka, I. z pl. Akademickiego do ul. Zimorowicza.
Korniaktów, M. z ul. Krakowskiej do ul. Teatralnej.
Korytna, III. z ul. Żółkiewskiej w pole.
Kościelna, III. z pl. Krakowskiego do pl. Strzeleckiego.
Kościopalni, III. z ul. Grodeckiej na Błonie.
Kościuszki, II. z ulicy Sykstuskiej do pl. Smolki.
Kotlarska, III. z ul. Berka do ul. Szpitalnej.
Krakowska, M. z Rynku do pl. Krakowskiego.
Krakowski plac, III. między Śródmieściem i Żółkiewskiem.
Krasickich, II. z ul. Mickiewicza do ul. Kaźmierzowskiej.
Kraszewskiego, II. z ul. Słowackiego do ul. Kleinowskiej.
Krawiecka, M. z ul. Sobieskiego do Wałowej.
Kręta, I. z pl. Marjackiego do pl. Chorążczyzny.
Krótka, II. z pl. Halickiego do ul. Ślepej.
Krupiarska, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Krzywa, I. z pl. Halickiego bez wyjścia.
Krzywczycka, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Krzyżowa, I. od ul. na Bajkach w pole.
Kurkowa, IV. z ul. Czarnieckiego do Leśnej.
Lelewela, I. z pl. Akademickiego do ul. Gołębiej.
Leona Sapiehy, I. II. z ulicy Kopernika do ulicy Gródeckiej.
Leśna, IV. z ul. Kurkowej na Longschamówkę.
Lindego, I. z ul. Kopernika do ul. Krętej.
Lipowa, II. z pl. św. Jura do ul. Sykstuskiej.
Lwia, III. ze Starego Rynku do ul. Sieniawskiej.
Łazarza św., I. z drogi Wóleckiej do Cytadeli.
Łazienna, III. z pl. Rzeźni do ul. Bożniczej.
Łukasińskiego, II. z ul. Hetmańskiej do Krakowskiej.
Łukiewicza (droga), I. na Zofijówce.
Łyczakowska, IV. z ul. Czarnieckiego do rogatki tegoż imienia.
Machabeuszów, III. z ulicy Owocowej do ulicy Bożniczej.

Marka, św., I. z ul. Stryjskiej do ulicy Długosza.
Marjacki plac, M. od Wałów Hetmańskich do pl. Halickiego.
Marji Magdaleny, II. z ul. Leona Sapiehy do ulicy Lipowej.
Marji Śnieżnej, III. przed kościołem tegoż im. do pl. Krakowskiego.
Marszałkowska, II. z ul. Mickiewicza do ul. Trzeciego Maja.
Matejki, II. z ul. Kleinowskiej do ul. Mickiewicza.
Mazurówka, IV. za cmentarzem Łyczakowskim.
Mączna, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Mejzelsa, II. z ul. Kleparowskiej do Szpitalnej.
Michała św., II. z ul. Kościuszki bez wyjścia.
Mickiewicza, II. z ul. Jagiellońskiej do pl. św. Jura.
Mikołaja św., I. z pl. Akademickiego do ul. Zyblikiewicza.
Miodowa, II. z ul. Zamarstynowskiej do Pełtewnej.
Misjonarska, III. z ul. Żółkiewskiej do Słonecznej.
Misjonarski plac, III. między ulicą Zamarstynowską a Pełtwią.
Młynarska, III. od ul. Zamarstynowskiej do młyna Domsa.
Moniuszki, II. z ul. Brajerowskiej.
Murarska, II. z ul. na Bajkach w pole.
Na Bajkach, I. z ulicy Krzyżowej do drogi Sadownickiej.
Na Debrach, od ul. Łyczakowskiej w pole.
Na Skałce, I. z ul. Jana Kochanowskiego do koszar Jabłonowskich.
Ochronek, IV. z ulicy Jana Kochanowskiego do ul. Sakramentek.
Ogórkowa, III. z ul. Studziennej do ul. Podzamcze.
Ormiańska, M. z ul. Teatralnej do klasztoru OO. Dominikanów.
Orzechowa, III. z ul. Żółkiewskiej do Wysokiego Zamku.
Ossolińskich, I. z ul. Sykstuskiej do ul. Zimorowicza.
Owocowa, III. z pl. Rzeźni do ul. Smoczej.
Panieńska, III. z ul. Zamarstynowskiej do Korytnej.
Pańska, I. IV. z pl. Bernardyńskiego do ul. Zielonej.
Pasieki halickie, I. za Pohulanką.
Pasieki Łyczakowskie, IV. za Pohulanką.
Pawła św., IV. z ul. Piekarskiej do ul. św. Piotra.
Pełczyńska, I. z ul. Stryjskiej do ul. Wóleckiej.
Pełtewna, III. z Targowicy zboża do Nowej Tandety.
Piaskowa, IV. od kościoła św. Antoniego do lasku Longschampsa.
Piekarska, IV. z ul. Pańskiej do cmentarza Łyczakowskiego.
Piesza, III. z pl. Benedyktynek na Szkarpy.
Pijarów, IV. od głównego szpitala do ul. Cetnarowskiej.
Pilnikarska, III. z ul. pod Bramą do pl. Rybiego.
Piotra św., IV. z ul. Łyczakowskiej do ulicy Jana Kochanowskiego.
Piwowarska, II. z pl. św. Jura do ul. Gródeckiej.
Pod Bramką, III. koło Starego Rynku.
Pod Dębem, II. z ul. Źródlanej do Nowej Tandety.
Podgórna, III. ze Starego Rynku do ul. Zamkowej.
Podkolejowa, II. od rogatki Gródeckiej do magazynów Karola Ludwika.
Podlewskiego, W. II. z ulicy Brajerowskiej do placu Smolki.
Podwale, M. z ul. Wałowej do pl. Strzeleckiego.
Podzamcze, III. z ulicy Żółkiewskiej poza Dworzec kolei Lwów-Brody.
Pohulanka, I. przy końcu ul. Jana Kochanowskiego.
Polna, I. od cmentarza Gródeckiego.
Pompierska, II. z ulicy Miodowej do Misjonarskiej.
Poniatowskiego Józefa, I. na Zofijówce.
Przerwana, II. z ul. Słonecznej ku Pełtwi.
Puławskiego I. na Zofijówce.
Rapaporta, II. z ul. Szpitalnej do Kleparowskiej.
Rejtana, II. z ul. Jagiellońskich do ul. św. Stanisława.
Ruska, M. z Rynku na Podwale.
Rybia, III. od kościoła P. Maryi Śnieżnej do Starego Rynku.
Rynek, M. około Ratusza.
Rzeźbiarska, z Łyczakowskiej na Piekarską.
Rzeźni plac, III.
Rzeźnia, II. z pl. Krakowskiego do Rzeźni.
Rzeźnicka, II. z ul. Jagiell. do ul. Kazimierzowkiej.
Sadownicka, I. z ul. Leona Sapiehy do Wóleckiej.
Sakramentek, IV. z ulicy Piekarskiej do klasztoru PP. Sakramentek.
Sawy, IV. z pl. Franciszkańskiego do Unii Lubelskiej.
Schodowa, III. z ul. Sieniawskiej na Wysoki Zamek.
Ścieżkowa, I. na Wysoki Zamek.
Serbska, M. z Rynku do pl. Bernardyńskiego.
Siechowska (droga), I. za miastem.
Sieniawska, III. z ul. św. Jana do Zamkowej.
Skarbkowska, M. od pl. Gołuchowskich do Podwala.
Skrzyńskiego, IV. z Łyczakowskiej do Rzeźbiarskiej.
Sokoła, I. z Chorążczyzny do ul. Zimorowicza.
Słodowa, IV. z Łyczakowskiej do Piaskowej.
Słoneczna, II. z Targowicy zboża do Nowej Tandety.
Słowackiego, II. z ul. Kopern. do ul. Trzeciego Maja.
Smerekowa, III. ze Starego Rynku do ul. Zamkowej.
Smocza, III. z pl. Krakowskiego do pl. św. Teodora.
Smolki Fr. plac, zejście ulic Kościuszki, Mickiewicza, Jagiellońskiej i Kołłątaja.
Śnieżna, III. od kościoła P. Maryi Śnieżnej do ul. Szkarpowej.
Sobieszczyzna, IV. z ul. św. Wojciecha w pole.
Sobieskiego, M. z pl. Marjackiego do ul. Czarnieckiego.
Sokoła, I. od ul. Zimorowicza do Chorążczyzny.
Solarni, II. z ul. Gródeckiej do Szeptyckich.
Spadzista, III. z ul. Podgórnej do Zamkowej.
Stanisława św., II. z ul. Karola Ludwika do ulicy Rzeźnickiej.
Starotandetna, III. z ul. Żółkiewskiej, do Smoczej.
Starozakonna, III. z ul. Smoczej do Pełtwi.
Stary Rynek, III. w około nowej Synagogi przy ul. Żółkiewskiej.
Staszica, I. z ul. Chorążczyzny do Zimorowicza.
Stawowa, I. od stawu Kamińskiego do św. Zofii.
Stroma, III. z ul. Żółkiewskiej do ul. Podzamcze.
Stryjska, I. z ul. Zyblikiewicza do rogatki Stryjskiej.
Strzelecka, M. z ul. Krakowskiej do Wałów gubernatorskich.
Strzelecki plac, M. między ul. Krakowską a Wałami gubernatorskiemi.
Studzienna, III. z ul. Żółkiewskiej do Zamkowej.

Supińskiego Józefa, I. z ul. Pełczyńskiej do cytadeli.
Świętokrzyska, II. od ul. Janowskiej w pole.
Sykstuska, II. z ul. Karola Ludwika do ul. Leona Sapiehy.
Szajnochy, II. z ul. Kopernika do Sykstuskiej.
Szeptyckich, II. z pl. św. Jura do ul. Cmentarnej.
Szkarpowa, III. z ul. Benedyktyńskiej do Wałów gubernatorskich.
Szklarska, M. z ul. Boimów bez wyjścia.
Szkolna, III. z pl. Gołuchowskich do ul. Wodnej.
Szpitalna, II. z ul. Słonecznej do Wodnej.
Szumlańskich, II. z ul. Gródeckiej do ul. Szeptyckich.
Szymona św., I. z ulicy Stefana Batorego do ulicy Chorążczyzny.
Targowica plac, II.
Tatarska, III. z ul. Żółkiewskiej do Zamarstynowskiej.
Teatralna, M. z pl. Marjackiego do Krakowskiego.
Teatyńska, IV. z pl. Arcybiskupiego do Wysokiego Zamku.
Technicka, II. z ul. Leona Sapiehy do ogrodu miejskiego.
Teodora św. plac, III. nad Pełtwią.
Teresy św., II. z pl. św. Jura do ul. Leona Sapiehy.
Tkacka, III. z ul. Zamarstynowskiej w pole.
Torosiewicza, I. z ul. Zielonej do ul. Jana Kochanowskiego.
Trybunalska, M. z Rynku do ul. Teatralnej.
Trybunalski plac, M. między ulicą Teatralną i Trybunalską.
Trzeciego Maja, z ul. Jagiellońskiej do Słowackiego.
Ubocz, IV. z ul. Łyczakowskiej w pole.
Unii Lubelskiej, z ul. Krakowskiej do Teatyńskiej.
Wagilewicza, I. z Zielonej do Jana Kochanowskiego.
Wagowa, II. z ul. Słonecznej do Rzeźni.
Wałowa, M. z ul. Halickiej do Wałów gubernat.
Wekslarski plac, M. między ulicą Blacharską i Boimów.
Wesoła, III. z pl. św. Teodora do ul. Bożniczej.
Weteranów, II. od ul. Kleparowskiej do Źródlanej.
Węglana, III. z pl. św. Teodora do Bożniczej.
Wiatrakowa, IV. pod rogatką Łyczakowską.
Wodna, II. z ul. Szpitalnej do Źródlanej.
Wojciecha św., IV. z ul. Teatyńskiej do lasku Longschampsa.
Wólecka (droga), I. z ul. Kopernika do Wólki.
Wronowska, I. z ul. Kopernika do Cytadeli.
Zacerkiewna, M. z ul. Blacharskiej na ul. Podwale.
Zakątna, III. z pl. św. Teodora do ul. Pełtewnej.
Zamarstynowska, III. z ul. Żółkiewskiej do rogatki Zamarstynowskiej.
Zamknięta, II. z ul. Gródeckiej bez wyjścia.
Zamkowa, III. z ul. Klasztornej na Wysoki Zamek.
Zamojskiego Jana, I. z Zielonej do ul. Jana Kochanowskiego.
Za zbrojownią, M. z ul. Sobieskiego do Wekslarskiej.
Zborowska, III. z ul. Żółkiewskiej do Korytnej.
Zielona, I. z ul. Pańskiej do rogatki Zielonej.
Zimorowicza, I. z ul. Akademickiej do Ossolińskich.
Zniesienie, IV. do wioski tegoż imienia.
Zofii św., I. z ul. Zyblikiewicza do Zofiówki.
Zyblikiewicza, I. z ul. Pańskiej do Stryjskiej.
Zygmuntowska, II. z ul. Mickiewicza do Gródeckiej.
Źródlana, II. z ul. Szpitalnej.
Żółkiewska, III. od pl. Krakowskiego do rogatki Żółkiewskiej.
Żulińskiego Tadeusza, IV. z ulicy Łyczakowskiej do Piekarskiej.

Doktorowie medycyny we Lwowie.

Aschkenazy Zygmunt, Sykstuska 17.
Auerbach Emanuel, Skarbkowska 2.
Barański Antoni, Pańska 4.
Barącz Roman, Teatralna 11.
Berezowski Kazimierz, Brajerowska 6.
Berthlef Karol, plac św. Ducha 3.
Bett Maksymiljan, Szpitalna 23.
Błotnicki Teodor, plac Smolki 4.
Bylicki Władysław, Kościuszki 7.
Chądzyński Jan, Wałowa 9.
Czerkawski Juljan, Franciszkańska 9.
Czerkawski Stanisław, Piekarska 8.
Czyrniański Juljan, Jagiellońska 7.
Czyżewicz Adam, Cłowa 2.
Dębicki Klemens, plac Bernardyński 13.
Dobiński Włodzimierz, Puławskiego 1.
Drobner Emil. Batorego 2.
Durst Adolf, Kaźmierzowska 23.
Dubanowicz Karol, Ormiańska 23.
Ebers Henryk, Mickiewicza 3.
Elektorowicz Emil, Łyczakowska 6.
Feigel Longin, Bernardyński 11.
Festenburg Edward, Dominikańska 11.
Fiałkowski Ludwik, Sykstuska 13.
Fuchs Franciszek, plac Marjacki 9.
Gluziński Lesław, Wałowa 14.
Głowacki Bolesław, Batorego 24.
Gońka Andrzej, Kopernika 5.
Gostyński Józef, Kościuszki 2.
Gracka Józef, Łyczakowska 19.
Gross Karol, Wekslarska 9.
Gussmann Izaak, Żółkiewska 38.
Gliksmann Feliks, Skarbkowska 8.
Hoszard Franciszek, Ossolińskich 4.
Jana Stanisław, Łyczakowska 5.
Janda Franciszek, Pańska 21.
Jaroszyński Witold, Rynek 41.
Jasiński Władysław, Rynek 9.
Jendl Teodor Franciszek, Trybunalska 8.
Kaden Kazimierz, Kościuszki 5.
Kadyj Henryk, Zielona 15.
Kicki Tytus, Halicka 1.
Kilarski Józef, Rynek 35.
Kniaziołucki Zygmunt, Kopernika 15.
Kopaczyński Władysław, Krzywa 1.
Kosiński Franciszek, Skarbkowska 37.
Kossak Leon, Wałowa 29.
Kowalski Edmund, Sykstuska 21.
Kretowicz Walenty, Kochanowskiego 33.
Krobicki Tadeusz, Skarbkowska 2.
Krówczyński Ignacy, Ormiańska 29.
Krzyżanowski Kalikst Franciszek, Krasickich 16.
Kucharski Piotr, w szpitalu św. Zofii.

Landau Samuel, Żółkiewska 21.
Lateiner Emil, plac Marjacki 10.
Lebodowicz Emil, Korniaktów 1.
Lech Aleksander, Kalecza 2.
Lindner Zygmunt, plac Marjacki 6.
Link, plac Marjacki 10.
Lukas Adolf, Blacharska 23.
Łopacki Ludwik, Chorążczyzna 18.
Machek Emanuel, Wałowa 23.
Mahl Jakób, Jagiellońska 24.
Majewski Adam, Kąpielna 4.
Mehrer Henryk, Jagiellońska 13.
Merczyński Emil, Ossolińskich 10.
Merunowicz Józef, Piekarska 12 A.
Mossing Kazimierz, Wałowa 13.
Mukowicz Edward.
Nowacki Leon, Zimorowicza 12.
Nowiński Seweryn, Sykstuska 18.
Opolski Wiktor, Wałowa 1.
Pawlikowski Antoni, Chorążczyzna 2.
Pisek Wilhelm, Jagiellońska 12.
Prus Jan, Kościuszki 7.
Rapaport Józef, Krakowska 16.
Raitzes Dawid, Grodzickich 1.
Rieger Zygmunt, plac Halicki 10.
Roicki Antoni, Karola Ludwika 7.
Rosenbusch Leon, Halicka 5.
Rosenzweig Leo, Ormiańska 19.
Rosner Jan, Wałowa 11.
Rosner Ignacy, Sykstuska 25.
Roth Józef, Trybunalska 16.
Rożański Józef, Sykstuska 36.
Sawicki Edward, Rynek 28.
Schmidt Edmund, Akademicka 11.
Schramm Hilary, Halicka 20.
Seifmann Piotr, dyr. szk. wet.
Sielski Szczęsny, Halicka 14.
Sieradzki Antoni, Akademicka.
Silberstein Leopold, plac Bernardyński 13.
Skałkowski Władysław, Teatralna 16.
Śmitowski Mieczysław, Sobieskiego 7.
Sobolewski Kazimierz, sek. szp.
Spausta Damian, Łyczakowska 1.
Stark Juda, plac Krakowski 11.
Steinhaus Józef, Kamińskiego 6.
Stella Sawicki Jan, Długosza 15.
Strojnowski Edward, plac Marjacki 9.
Suszkiewicz Piotr, Ossolińskich 9.
Szpilman Józef, w szkole weterynarji.
Sztembarth Celestyn, Batorego 26.
Tatarczuch Władysław, Kołłątaja 3.
Tomanek Józef, Teatralna 21.
Wachtel Antoni, Wałowa 22.
Wagner Arnold, Kopernika 14.
Wehr Wiktor, Dominikańska 5.
Weigel Józef, Akademicka 20.
Wiczkowski Józef, Skarbkowska 4.
Widman Oskar, Grodzickich 2.
Wiktor Jan, Żółkiewska 8.
Ziembicki Grzegorz (ojciec), Wałowa 15.
Ziembicki Grzegorz (syn), Majerowska 3.

Chirurgowie.

Aderschleger Adolf, Kościelna 2.
Beschloss Manisch vel Maksym, Żółkiewska 2.
Caliga Karol, dentysta, Skarbkowska 9.
Chilf Sam, Wekslarska 12.
Gabel Hilary, Sobieskiego 26.
Gallasch Józef, Janowska 52.
Gąsiorowski Juljusz, l. k. Dworzec.
Gottlieb Leo, Rejtana 2.
Grabscheid Maks, plac Krakowski 19.
Hainrich Józef, Czackiego 6.
Knopf Salamon, d. Inwalidów.
Krainer Emanuel, Krakowska 7.
Lateiner Jakób, Gródecka 57.
Lateiner Emil, plac Marjacki 10.
Letz Samuel, plac Gołuchowskich 15.
Lisowski Marjan, Dr. dentysta, plac Halicki.
Madejski Edward, ortoped., Piekarska 21.
Mark Salamon, Halicka 1.
Spiner Mojżesz, Korytna 11.
Szymonowicz Jan, Teatralna 23.
Wehrn Leo, Żółkiewska 61.
Weiss Ignacy, Jagiellońska 6.
Wiszniewski, Wałowa 2.
Zawirski Konstanty, Batorego 34.
Zgorowski Jan, Batorego 26.

Weterynarze

we Lwowie zamieszkali:

Dr. Barański Antoni, profesor c. k. Szkoły weter. ul. Kochanowskiego (Rury) 33.
Borkowski Jan, ul. Sokoła 3.
Gottlieb Aleksander, assystent c. k. szkoły weter.
Kretowicz Paweł, nauczyciel c. k. szkoły weter.
Mag. Królikowski Stanisław, docent c. k. szk. weter.
Kubicki Józef, ul. Batorego 7.
Littich Aleksander, ul. Franciszkańska 11.
Serwacki Michał, asystent c. k. szkoły weter.
Dr. Szpilman Józef, docent c. k. szkoły weter.
Dr. Seifman Piotr, dyrektor c. k. szkoły weter.
Tucek Antoni, wojsk. wet. i nauczyciel wojsk. szkoły kucia, ul. Objazd 4.

Spis aptek we Lwowie.

Beiser Jakób, ul. Karola Ludwika.
Blumenfeld Henryk, plac Krakowski.
Kochanowski Andrzej, ul. Czarnieckiego 10.
Krzyżanowski Kalikst, ul. Kaźmierzowska.
Łazowski Tytus, ul. Grodecka.
Mikolasch Karol, dr. ul. Kopernika l. 3.
Piepes Jakób, plac Bernardyński.
Rapaport, Rynek.
Rucker Zygmunt (syn), ul. Krakowska.
Sklepiński Karol, ul. Grodzickich 2.
Tepa Władysław, ul. Pańska, dzierżawca Geilhofer.
Wiewiórski, ul. Halicka 9.
Zarzycki Tytus, ul. Żółkiewska, dzierż. Frauenglass.
W szpitalu głównym, dzierżawca Podgórski Józef.
W szpitalu wojskowym.

Miejska służba zdrowia we Lwowie.

a) Lekarze. Miasto Lwów jest podzielone na 7 okręgów sanitarnych. Na czele służby sanitarnej stoi fizyk miejski dr. Pawlikowski. W I. okręgu sanitarnym (Żółkiewskie) urzęduje lekarz miejski dr. Wiktor; w II. (Łyczakowskie) dr. Elektorowicz; w III. okręgu (ul. Batorego i Stryjskie) dr. Schmidt; w IV. okręgu (Chorążczyzna) dr. Łopacki; w V. okręgu (ul. Sykstuska), Nowy świat i lewa strona ul. Gródeckiej) dr. Rosner; w VI. okręgu (Janowskie) dr. Tatarczuch, a w VII. okręgu (Śródmieście) dr. Krobicki.

Do miejskiej służby zdrowia należą także: jeden chemik miejski Dr. Dunin Wąsowicz i dwóch weterynarzy miejskich: Kubicki i Borkowski. Instrukcja wydana dla fizyka m. i lekarzy m. obowiązuje całą służbę zdrowia.

b) Leczenie ubogich. Lekarze miejscy leczą rocznie 12.000 chorych ubogich, a roczne wydatki na leki wynoszą około 3.000 złr.

Niezamożni mieszkańcy Lwowa otrzymują bezpłatnie radę lekarską od lekarzy specjalistów w lecznicach lwowskich.

Chorzy ubodzy nieuleczalni umieszczeni są w zakładzie nieuleczalnych przy ul. Kurkowej l. 43, w szpitalu Siostr Miłosierdzia ul. Teatyńska l. 1, i w miejskiem przytulisku dla nieuleczalnych, ul. Zamkowa l. 12. — Koszta utrzymania nieuleczalnych wynoszą rocznie dotąd 6.000 złr., które miasto ponosi.

Na wsparcia ubogich rozdaje gmina rocznie przeszło 16.000 złr., prócz kwoty na zakłady św. Łazarza, dom ubogich i t. d.

c) Weterynarze. W r. 1887 utworzyło miasto dwie posady weterynarzy miejskich, których obowiązki określa ogólna instrukcja państwowa. Posady te zajmują pp. Józef Kubicki i Jan Borkowski, ostatni jako asystent.

d) Szefem urzędu targowego jest radca Magistratu, referent dla spraw targowych: naczelnikiem zaś tegoż urzędu jest komisarz Magistratu, i ma przydzielonych czterech urzędników (oficjałów), dziewięciu rewizorów targowych i 16 strażników, a siedmnasty z dwoma pomocnikami do obsługi stołeczków targowych. Głównem zadaniem urzędu targowego jest czuwanie, aby artykuły żywności sprzedawane w lokalach zarobkowych i na targach, były dobre i zdrowiu nieszkodliwe. W tym celu przeprowadza urząd targowy wspólnie z fizykiem miejskim, lekarzami, chemikiem i weterynarzami miejskimi ciągłe rewizje sanitarno-policyjne w sklepach korzennych, jatkach, masarniach, cukierniach, kawiarniach, mleczarniach, browarach, winiarniach, piwiarniach, szynkach, piekarniach, składach mąki, fabrykach wody sodowej, składach wód mineralnych i innych zakładach.

Placów targowych jest 12; z tych na 8 odbywają się targi codziennie, na innych targi tygodniowe na konie, bydło, ryby, zboże, słomę, siano i t. p. Na targowicy zboża znajduje się miejski zakład miar i wag wraz z magazynem na mięso, nabiał twardy, zboże i inne artykuły.

Przy wpuście bydła do rzeźni miejskiej obecny jest zawsze urzędnik z urzędu targowego i weterynarz. Mięso w rzeźni i importowane z prowincji bywa zawsze przez weterynarzy miejskich oglądane. Bydło i konie, na targi lwowskie sprowadzane, bywa szczegółowo przez weterynarzy oglądane przy wejściu na targowicę.

Urzędnicy przydzieleni do urzędu targowego mają sobie przydzielone pewne place targowe, czuwają nad jakością artykułów żywności i kontrolują czynności niższych organów służbowych, t. j. rewizorów targowych i straży. Oprócz czuwania pod względem sanitarnym nad targami i lokalami sprzedaży artykułów żywności, wyjeżdża komisarz targowy z chemikiem miejskim wcześnie rano aż do rogatek miasta i tam badają nabiał dostarczany do miasta.

W zakres działania urzędu targowego wchodzi wiele innych czynności tu nie wymienionych, które dotyczą handlu lub przemysłu, a nie dotycza względów zdrowotnych.

Zakłady dobroczynne.

Zakład kalek św. Łazarza, ul. Kopernika 27. Założony za rządów polskich dla niezdolnych do pracy lwowskich mieszczan lub ich żon. Majątek wynosi 189.997 złr. w papierach, tudzież dobra Malechów i Skniłówek. Zarząd wykonywa gmina. Prybendaryuszy 83, eksternistów 43.

Dom ubogich chrześcijan, ul. Kopernika l. 25. Założony w 1787 r. dla ubogich mieszczan lwowskich. Majątek 289 219 złr. Pomieszczonych do 300 osób.

Miejski Zakład sierót im. Franciszka Józefa, ul. Zielona l. 8. Założony w r. 1855 przez gminę miasta Lwowa, dla sierót po rodzicach do gminy miasta należących. Utrzymuje około 150 sierót płci obojej Koszt 16.000 zł. z budżetu gminy lwowskiej.

Zakład wychowawczy św. Antoniego, ul. Kurkowa l. 31. Założony w r. 1850 przez Kaliksta Orłowskiego, dla chłopców ubogich. Majątku posiada 50.000 złr. Wychowańców pomieszcza 35.

Zakład św. Kazimierza, ul Teatyńska. Założony w r. 1683 dla dziewcząt sierót, przy klasztorze Siostr Miłosierdzia. Majątek 43.028 zł. Wychowuje 50 sierót Zarząd w rękach PP. Miłosierdzia.

Galicyjski Zakład stanowy dla sierót chłopców. Założony w r. 1831 przez stany galicyjskie. Majątku 38.325 złr. Z dochodów opłaca się utrzymanie około 15 chłopców, umieszczonych w różnych zakładach krajowych.

Zakład ś. p. Torosiewicza dla chłopców ul. Ormiańska. Założony w r. 1865 przez Józefa Torosiewicza Dra Med. Majątek 121.000 złr. Wychowanie odbiera 45 chłopców.

Przytulisko św Józefa, ul. Piekarska. Założone w r 1870 przez Józefę Hellerową. Utrzymuje około 25 dzieci obojga płci ze składek i datków.

Zakład św. Heleny, ul. Sakramentek. Utrzymywany przez Siostry Felicjanki.

Zakład św Teresy, ul. Leona Sapiehy. Zakład prywatny dla sierót, oraz Zakład dla Penitentek.

Zakład sierót izrael., ul. Słoneczna l. 43.

Zakład Towarzystwa Opatrzności. Celem Towarzystwa Miłosierdzia jest umniejszenie żebractwa, podanie środków do pracy, zakładanie izb roboczych i wpływ moralny, a głównym środkiem do osiągnięcia jest „Dom pracy dla ubogich", założony pod l. 1 przy ul. św. Zofii. Utrzymuje przeciętnie 28 mężczyzn, 52 kobiet, razem 80 ubogich.

Ochronki Lwów posiada 4 ochronki chrześcijańskie, utrzymujące się z subwencyj gminy miasta Lwowa, Wydziału krajowego, Gal. kasy oszczędności i datków. Nadto jedna ochronka izrael., ul. Słoneczna 24.

Przytuliska ogrzewane. Gmina utrzymuje (ul. Kleparowska l. 19) przez czas zimowy przytulisko, w którem pozbawieni przytułku otrzymują nocleg, posiłek dzienny, leczenie, kosztem 2.000 złr. rocznie.

Kuchnie ludowe. Dwie tylko istnieją: jedna chrześcijańska przy ulicy Wałowej 11, druga izraelicka.

Herbaciarnia. Zakład tak zwany Stroha, w którym w porze zimowej rozdaje się biednym gorącą herbatę.

Adwokaci lwowscy.

Ambes Maurycy, Jagiellońska 15.
Balko Władysław, Sykstuska 46.
Bieliński Władysław, Kopernika 19.
Bliziński Kazimierz, Jagiellońska 17.
Bodek Maks, Łukasińskiego 4.
Błażejowski B., Halicka 20.
Byk Emil, Jagiellońska 11.
Byk Maurycy, Sykstuska 20.
Bund Salamon, Sobieskiego 10.
Czaykowski Jan, Trzeciego Maja 21.
Czaykowski Robert, Kopernika 20.
Czarnik Kazimierz, Karola Ludwika 5.
Czemeryński Ignacy, Korpernika 12.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Dąbrowski Paweł, Kościuszki 7.
Dobrzański Jan, Chorąszczyzna 4.
Dornbach Julian, Kopernika 7.
Duleba Władysław, Maryacki 9.
Dzikowski Mateusz, Kopernika 3.
Dziędzielewicz Antoni, Jagiellońska 8.
Dziubiński Marceli, Maryacki 10.
Feiles Edward, Sykstuska 6.
Fedak Stefan, Kapitulny 3.
Fleschner Szymon, Kołłątaja 10.
Gorecki Władysław, Sykstuska 38.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 17.
Hahn Stanisław, Jagiellońska 24.
Holzer Wilhelm, Trzeciego Maja 10.
Horwarth Adam, Hetmańska 4.
Horowitz Jakób, Ormiańska 2.
Jamiński Dyonizy. Teatralna 21.
Jekeles Maurycy, Kościuszki 5.
Kabath Maurycy, Skarbkowska 5.
Kohn Józef, Sykstuska 20.
Kratter Ferdynand, Mickiewicza 12.
Krosiński Włodzimierz, Mickiewicza 6.
Krzyżanowski Stanisław, Jagiellońska 5.
Kuczkiewicz Jan, Bernadyński 11.
Landesberger Salamon, Kopernika 11.
Lehman Albin, Krasickich 16.
Lilien Edward, Hetmańska 12.
Lill Jakób, św. Stanisława 10.
Luka Anzelm, Ormiańska 4.
Lityński Jan, Ormiańska 8.
Lisiewicz Aleksander, Kopernika 9.
Łękawski Marcel, Chorążczyzna 7.
Majewski Władysław, Teatralna 12.
Małachowski Godzimir, Kościuszki 20.
Maryański Aleksander, Trzeciego Maja 21.
Moszyński Adolf, Karola Ludwika 1.
Maks Henryk, Sykstuska 52.
Menkes Adolf, Trzeciego Maja 8.
Nurkowski Feliks, Bernardyński 12A.
Nathansohn Henryk, Jagiellońska 4.
Ostrożyński Władysław, Słowackiego 5.
Pająk Józef, Kościuszki 10.
Paździera Karol, Kapitulny 3.
Popiel Juliusz, Ratusz 1.
Pohl Samuel, Hetmańska 24.
Pomianowski Aleksadner, Grodzickich 1.
Rabbe Jakób, Sykstuska 14.
Rares Adolf, Skarbkowska 7.
Reiss Albert, Kościuszki 2.
Rybicki Alojzy, Kościuszki 2.
Reiss Jakób, Jagiellońska 13.
Reich Bernard, Teatralna 16.
Roth Maurycy, Kościuszki 3.
Rogalski Aleksander, Kościuszki 5.
Roiński Emanuel, Teatralna 1.
Romanowski Erazm, Jagiellońska 22.
Schaff Szymon, Hetmańska 22.
Semilski Teobald, Sykstuska 38.
Sietnicki Maryan, Sykstuska 21.
Stromenger Karol, Jagiellońska 14.
Skałkowski Tadeusz, Karola Ludwika 1.
Simonowicz Paweł, Sykstuska 19.
Skowroński Zygmunt, Rynek 3.
Smolka Józef, Sykstuska 31.
Sokal Maksymiljan, Jagiellońska 11.
Srokowski Teofil, Teatralna 7.
Święcicki Witołd, Karola Ludwika 9.
Szydłowski Henryk, Słowackiego 12.
Szydłowski Tadeusz, Słowackiego 12.
Szwedzicki Bazyli, Pańska 23.
Sołowij Tadeusz, Sykstuska 42.
Stand Ozyasz, Karola Ludwika 9.
Till Ernest, Pańska 7.
Tabaczyński Stanisław, Kopernika 15.
Waldmann Saul, Trzeciego Maja 13.
Weiss Adolf, Krakowska 14.
Weisstein Michał, Hetmańska 10.
Wullerstorf Maurycy, Jagiellońska 15.
Zion Leon, Sykstuska 17.
Zminkowski Antoni, Karola Ludwika 33.

Taryfa fiakrów i dorożek.

Dla fiakrów parokonnych:

	W. a. zł.	W. a. ct.
I. Jazdy pojedyńcze:		
W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy, w dzień	—	40
w nocy	—	45
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . . .	—	40
„ „ „ „ nocy . . .	—	45
b) „ każdy następny kwadrans w dzień .	—	20
„ „ „ „ „ nocy .	—	25
Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.		
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kiselki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* na Pohulankę, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortumówki, *i)* na Bajki, *k)* z miasta do którejbądź rogatki, bez zatrzymania się i bez powrotu	—	60
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	1	—
w nocy	1	20
Za pakunek większy, którego gość obok siebie pomieścić nie mógłby i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	—	15
b) Jazdy na bale lub z balów podczas zapust	—	80

Dla dorożek jednokonnych:

I. klasy czerwoną liczbą
i II. klasy żółtą liczbą oznaczonych.

	Klasa I. zł.	Klasa II. ct.
I. Jazdy pojedyńcze:		
W mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy, w dzień	25	20
w nocy	30	25
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień . . .	25	20
„ „ „ „ nocy . . .	30	25
b) za każdy następny kwadrans w dzień .	12	10
„ „ „ „ „ nocy .	17	15
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kiselki), *b)* na górę Franciszka Józefa, *c)* na Pohulankę, *d)* do św. Zofii, *e)* do Żelaznej wody, *f)* na Wulkę, *g)* do stawu Pełczyńskiego, *h)* do Kortumówki, *i)* na Bajki, *k)* do którejbądź rogatki, *l)* do któregokolwiek cmentarza, bez zatrzymania się lub dalszej jazdy	35	25
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazda do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa, podczas odjazdu albo przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	50	40
w nocy	60	50
Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	15	15
b) Jazdy na bale publiczne lub z balów .	50	30
c) Jazdy za konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.		

Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bal, fiakier lub dorożkarz wezwanym będzie do poczekania, do powrotu, lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.

W razie podjazdu fiakra lub dorożkarza pod dom, winien gość za czekanie pojazdu przed domem, trwające kwadrans, zapłacić fiakrowi parokonnemu 20 ct., a dorożce I. lub II. klasy 10 ct.

Ilość wsiadających za powyższą opłatą oznacza się przy fiakrze parokonnym na 4 osoby dorosłe, przy dorożkach I. lub II. klasy na 2 osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i 3 dzieci.

Za sam podjazd przed dom i czekanie nie dochodzące kwadransa nie należy się żadne wynagrodzenie.

Taryfę niniejszą należy umieścić w powozie lub saniach za szkłem w miejscu, gdzieby ją łatwo dostrzedz można. Właściciele powozów obowiązani są czuwać nad tem, aby ich woźnice czysto i schludnie byli ubrani, inaczej na stanowisku nie będą cierpianymi; konie zaś powinne być zdrowe, silne, dobrze ujeżdżone i spokojne, i powozy muszą być bezpieczne i czysto utrzymane; ale i gość staje się odpowiedzialnym i obowiązanym do wynagrodzenia, jeżeli powóz zanieczyści albo w czem uszkodzi.

Skargi na fiakra, jakoteż na gościa, mają być wniesione do c. k. Dyrekcji policji.

Za jazdę nocną uważa się od 1. listopada do końca marca czas po godzinie 8 wieczór do 6 z rana, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano.

Jarmarki uprzywilejowane.

w królestwie Galicji, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem.

Alwernia w pow. Chrzanowskim: Co trzecią Środę targ.
Andrychów w pow. Wadowickim: Każdego miesiąca w 1-szy Poniedziałek jarmark. Co Wtorek targ.
Babice w pow. Przemyskim: 4. Maja, 6. Czerwca, 24. Sierpnia i 29. Września.
Baligród w pow. Liskim: Każdego Poniedziałku targ tygod.
Baranów w pow. Tarnobrzeskim: Co Wtorek targ.
Barysz w pow. Buczackim: Co Poniedziałek targ.
Bełz w pow. Sokalskim: 9. i 24. Stycznia, 17. Marca, 28. Kwietnia, 24. Czerwca, 2. Lipca, 1. Sierpnia, 13. Października, 26. Listopada, 12. Grudnia. Co Piątek targ.
Biała miasto pow.: Jarmarki na konie: 3-go Poniedziałku po 3 Królach, 2-go Poniedziałku po ś. Janie Nep., 1-go Poniedziałku po ś. Jakóbie Ap., 1. Poniedziałku po śś. Szym. i Judzie. Co Wtorek, Czwartek i Sobota targ.
Biały kamień w pow. Złoczowskim: 2 Stycznia, we Wtorek po Niedzieli zapustnej, w Środopoście, w Niedzielę po ś. Tomaszu, we Wtorek po Świątkach, 2-go dnia po ś. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po ś. Krzyżu (według kalend. rusk.) Co drugą Środę targ.
Biecz w pow. Gorlickim: 25. Stycznia, 24. Lutego, 24. Marca, 20. Kwietnia, 15. Maja, 29. Czerwca, 10. Sierpnia, 15. Września, 17. Października, 11. Listopada i 6. Grudnia — Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego Poniedz. targ.
Bircza miasto pow.: 2. Stycznia, 29. Czerwca, 4. Październ. Co Środa targ.
Błażowa w pow. Rzeszowskim: 7. Stycznia, 12. Marca, 8. Maja, 2. i 27. Lipca, 30. Września, 12. Listopada. Każdego Poniedziałku targ.
Bobowa w pow. Grybowskim: Co Czwartek targ.
Bóbrka miasto pow.: 13. Stycznia, w Poniedziałek po ruskiej Niedzieli palm. 26. Lipca, 30. Paźdz. Co Czwartek targ.
Bochnia miasto pow.: 2. Stycznia, w Poniedz. po Niedz. mięsopust., w Poniedz. po 3-ciej Niedz. postu, na konie i bydło (aż do Piątku), potem jarmarki co Czwartek aż do Piątku po Wniebowstąp., w Piątek po Bożem Ciele, 22. i 30. Czerwca, 22. Lipca, 10. Sierpnia. w Poniedziałek po Podwyższ. ś. †, w Poniedz. po Różańcu, 1. i 25. Listop. Jeżeli który jarmark przypadnie na Sobotę, Niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny Poniedziałek lub dzień powszedni. Co Czwartek targ.
Bohorodczany miasto pow. (Jarmarki na bydło podług starego kalendarza): 14. Stycznia, 14. Marca, 7. Lipca, 8. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.
Bojan (na Bukowinie): 2-go dnia po Wniebowstąpieniu P. (podług kal rusk.) 9. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września. 3. Listopada, 3. Grudnia. Każdej Środy targ.
Bolechów w pow. Doliniańskim: 18. Stycznia, 11. Lutego, 1. Maja, 5. Czerwca, 3 Sierpnia, w pierwszy Poniedziałek miesiąca Września. Co Poniedziałek targ.
Bolechowice (w pow. Krakowskim): w 2-gą Niedzielę po 3. Królach, 25. Marca, 27. Maja, 16. Sierpnia, we Wrześniu i w Grudniu w 1-szą Niedzielę po Suchedniach.
Bołszowce w pow. Rohatyńskim: 2. i 28. Stycznia, 15. Lutego, 16. Lipca, 27. Września, 20. List. Co Poniedziałek targ.
Borowa w pow. Mieleckim: Co drugi Wtorek targ.
Borszczów miasto pow.: Co Poniedziałek targ.
Borysław w pow. Drohobyckim: Co Czwartek targ.
Brody miasto pow.: 5. Maja, 30. Października, oraz targ na wełnę od dnia 26. Sierpnia przez ośm dni.
Brzesko miasto pow.: Co trzeci Wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny Wtorek targ tygodniowy.
Brzeżany miasto pow.: 13. Stycznia (now. stylu), 4. Lutego, 16. i 24. Kwietnia, 21. Maja, 20. Września, 13. Październ., 26. Listopada, 18. Grudnia. Każdego Poniedziałku i Piątku targ.
Brzostek w pow. Pilzneńskim.: Co drugi Wtorek targ.
Brzozów miasto pow.: 6. Stycznia, 6. Lutego, 16. Marca, 23. Kwietnia, 26. Maja, 29. Czerwca, 22. Lipca, 24. Sierpnia, 14. Września, 4. Października, 1. Listopada, 4. Grudnia. Każdego Poniedziałku targ.
Buczacz miasto pow.: Każdego Czwartku targ.
Budzanów w pow. Czortkowskim: Co Czwartek targ
Bukaczowce w pow. Rohatyńskim: 30. Marca, 7. Lipca, 10. Września, 2. Listopada.
Bukowsko w pow. Sanockim: 24. Lutego, 5. Lipca. Co Czwartek targ.
Bursztyn w pow. Rohatyńskim: 18. Stycznia, 23. Kwietnia, 27. Września, 12. Grudnia. Co Wtorek targ.
Chochołów w pow. Nowotargskim. Co 4-ty Poniedz.
Chocimierz w pow. Tłumackim: Na Nowy Rok, w Poniedziałek zapustny, na ś. Aleksego, w Czwartek przed Ziel. Świątkami, w dzień urodzin ś. Jana, na ś. Michała, w święto Różańca ś., na ś. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co Poniedziałek targ.
Chodorów w pow. Bóbrczańskim: 14. Stycznia, 5 Maja, 13. Lipca. 12. Października, przez 2 tygodnie. Co Czwartek targ.
Chorostków w pow Husiatyńskim: Co Poniedziałek targ.
Chrzanów miasto pow.: W drugi Poniedziałek po Trzech Królach, w Poniedz. po N. M. P. Gromnicz., 12. Marca, 1. Maja, 24. Czerwca, 13. i 25. Lipca, 15. Sierpnia, 10. i 28. Paźdz., 11. Listopada, 6. Grudnia. Co Środa targ.
Chyrów w pow. Staromiejskim: Co Wtorek targ.
Cieszanów miasto pow.: 2. Stycznia, w pierwszy Poniedz. Października. Co Wtorek targ.
Ciężkowice w pow. Grybowskim: Co Poniedziałek targ.
Czchów w pow. Brzeskim: Jarmarki co trzeci Wtorek.
Czernelica w pow. Horodeńskim: Co Poniedziałek targ.
Czernichów w pow. Krakowskim: 12 jarmarków, w każdą pierwszą środę miesiąca.
Czerniowce miasto stoł. na Bukowinie: 11. Lipca. (14 dni), 7. Listopada. (8 dni). Co Poniedziałek targ.
Czortków miasto pow.: 21. Marca, 21. Maja. 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20. Września, 13. Grudnia. Co Czwartek targ.
Czudec w pow. Rzeszowskim: Co Czwartek targ.
Czyszki w pow. Lwowskim: 2. Lipca, 14. Września, 6. Listop.
Dąbrowa miasto pow.: Co drugi Poniedziałek targ.
Dębowiec w pow. Jasielskim: Co Poniedziałek targ.
Delatyn w pow. Nadwórniańskim: Jarmarki na wełnę pospolitą i na owce 25. Marca, 1. Czerwca, 27. Sierpnia, 30. Listopada, 21. Grudnia.
Dembica w pow. Pilzneńskim: 2. Stycznia, 2. Lutego, 11. Kwietnia, w drugi dzień po Bożem Ciele, 13. Lipca, 21. Sierpnia, 17. Października, 4. Grudnia. Co Czwartek targ,
Derewacz w pow. Lwowskim: 5. Kwietnia, 19. Maja, 23. Czerwca, 9. Września, 1. Października.
Dobczyce w pow. Wielickim: 12 jarmarków, a to w pierwszą Środę każdego miesiąca.
Dobromil miasto pow: 19. Stycznia, od 1. do 8. Sierpnia, 26. Października. Każdego Poniedziałku targ.
Dobrotwór w pow. Kamioneckim: 19. Stycznia, 3. Maja, 10. Września. Co drugi Wtorek targ.
Dolina miasto pow.: 2. Stycznia, 11. Lutego, 11. Maja, 5. Lipca, 3. Sierpnia, w Poniedziałek po pierwszej Niedzieli Września. Każdego Czwartku targ.
Dorna-Watra (na Bukowinie) w pow. Kimpolung: Co Czwartek targ.
Droginia w pow. Myślenickim: 14. Lutego, 23. Kwietnia, 15. Lipca.
Drohobycz miasto pow.: Co Czwartek targ.
Dubiecko-Dynów w pow. Brzozowskim: 3. Lut., 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrześ., 25. Listop., 6. Grud. Co Poniedz. targ

Dukla w pow. Krośnieńskim: 7. Stycznia, 25. Lutego, 19. Mar., na Wniebowstąp., na Boże Ciało, 24. Czerw., 22. Lipca, 29. Sierpnia, 25. Listop., 21. Grudnia. Co Czwartek targ.
Dunajec czarny w pow. Nowotargskim: Co 4. Poniedz., a mianowicie w Poniedz. po jarmarku w Nowym Targu.

Dunajów w pow. Przemyślańskim: 2. Stycznia, 31. Marca, 24. Czerwca, 28. Paźdz. (starego stylu). Co Wtorek targ.

Dźwiniacze (na Bukow). w pow. Kotzmań: Co Czwartek targ.

Dynów w pow. Brzozowskim: 3. Lutego, 19. Marca, 2. Maja, 9. Wrzesn., 25. Listop., 6. Grud. Co Poniedz. targ.

Fredropol w pow. Przemyskim: 2. Stycznia, 25. Marca, 12. Sierpnia, 19. Listop. Co Piątek targ.

Frysztak w pow. Jasielskim: Co 2-gi Czwartek jarmark na bydło.

Gdów w pow. Wielickim: Co trzeci Wtorek targ.
Gliniany w pow. Przemyślańskim: 15. Lutego, 8. Maja, 8. Listopada. Każdego Wtorku targ.
Głogów w pow Rzeszowskim: Każdego Poniedziałku targ.
Gołogóry w pow. Złoczowskim: 26. Lutego, 21. Marca, 7. Maja, 15. Czerwca, 26 Lipca, 20. Września, 15. Paźdz.
Gorlice miasto pow. ma 12 jarmarków we Wtorki po następujących Świętach: 3 Królach, ś. Mateuszu, Niedzieli Kwietniej, ś. Filipie, i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, ś. Janie Chrzcicielu, ś. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu N. M., Narodzeniu Maryi P., ś. Franciszku Ser., ś. Marcinie, trzeciej Niedzieli Adwentu. Każdego Wtorku targ.
Grab w pow. Krośnieńskim: 3. Stycznia, 26. Kwietnia, 27. Sierpnia, 1. Października.
Gurahumora (na Bukowinie), w pow Suczawskim: 17. Maja, 19. Listopada. Co Wtorek targ.
Gródek miasto pow.: W Poniedziałek po Bożem Ciele, 14. Września. Każdego Czwartku targ.
Grybów miasto pow.: Co Poniedziałek targ.
Grzymałów w pow: Skałackim: 17. Marca, 4. Maja, 17. Września. Każdego Czwartku targ.
Gwoździec w pow. Kołomyjskim: 28. Stycznia, 28. Marca, 26. Lipca, 4. Października. Co Piątek targ.
Halicz w pow. Stanisławowskim: 7. Stycznia, 5. Kwietnia, 5. Lipca, 12. Paźdz. Co Piątek targ.
Hołosko pod Lwowem: 6. Sierpnia, w dzień śmierci ś. Anny.
Horodenka miasto pow.: 13 Stycznia, 14. Lutego, 1. Marca, 6. Kwietnia, 7. Maja, 2. Czerwca, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 7. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.
Hussaków w pow. Mościskim: 8. Maja, 27. Sierpnia, 8. Października, 18. Grudnia. Każdego Czwartu targ.
Husiatyn miasto pow.: 13. Czerwca, w razie święta następnego dnia. Co Czwartek targ.
Jabłonów w pow. Kołomyjskim: 31. Stycznia, 15. Lutego, 14. Maja, 29. Sierpnia, 14. Października, 30. Grudnia.
Jaćmierz w pow. Sanockim: 12. Marca, 24. Czerwca.
Jakobeny (na Bukowinie). pow. Kimpolung: Co Środa targ.
Janów w pow. Gródeckim: (podług star. kal). 13. Stycznia, na Wniebowstąpienie, 20. Listopada. Co Czwartek targ.
Janów w pow. Trembowelskim: Co Piątek targ.
Jarosław miasto pow.: 12. Stycznia, 10. Marca, 13. Czerwca, 2. Września. Każdy przez 8 dni. Co Poniedziałek i Piątek targ.
Jaryczów w pow. Lwowskim: 21. Stycznia, 31. Maja, 11. Grudnia. Co Środa targ.
Jasienica w pow. Brzozowskim: 5. Lipca, 9. Sierpnia, 13. Grudnia. Co Czwartek targ.
Jasło miasto pow.: 7. Stycznia, 3. Lutego, 23. Kwietnia, 21. Września, 2. Listopada. Co Piątek targ.
Jazłowiec w pow. Buczackim: Co Wtorek targ.
Jassów w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.
Jawornik w pow. Rzeszowskim: Co Poniedziałek targ.
Jaworów miasto pow.: 1. Maja, 9. Sierpnia, 26. Października, 12. Grudnia.
Jaworzno w pow. Chrzanowskim: Co Wtorek targ.
Jedlicze w pow. Krośnieńskim: 25. Lutego, 20. Kwietnia, 18. Czerwca, 9. Sierpnia, 29. Września.
Jędrychów w pow. Wadowickim: W każdy pierwszy Wtorek miesiąca. Co Wtorek i Piątek targ.

Jeleń w pow. Chrzanowskim: W 1-szy Wtorek po Nowym Roku, we Wtorek po Gromnicznej, w Poniedz. po Niedz zapust., we Wtorek po ś. Józefie, we Wtorek po Znalezieniu Krzyża ś., we Wtorek po Janie Chrz., we Wtorek po ś. Wawrzyńcu, we Wtorek po Powyższeniu ś. Krzyża, we Wtorek po ś. Franciszku Seraf., we Wtorek po Wszystkich Świętych, we Wtorek po ś. Mikołaju.
Jeleśna w pow. Żywieckim: Co Czwartek targ.
Jezierna w pow. Złoczowskim: 12. Stycznia, w dzień po Wielkanocy obrz. rusk., 20. Lipca, 20. Października. Co Poniedziałek targ.
Jezierzany w pow. Borszczowskim: Co Środa targ.
Jezupol w pow. Stanisławowskim: 27. Czerwca, 28. Lipca, 29. Września.
Jodłowa w pow. Pilzneńskim: Co drugi Wtorek targ.
Jordanów w pow. Myślenickim: 25. Lutego, 23. Kwietnia, w 7-my Poniedziałek po Ziel. Świątkach, 29. Grudnia, 15. każdego miesiąca, jeżeli 15. przypada na Poniedziałek, w przeciwnym razie w następny Poniedziałek.
Kaczyka (na Bukowinie), w pow. Radautz: Co Poniedziałek targ.
Kąkolniki w pow Rohatyńskim: 24. Marca, 22. Lipca, 20. Września, 13. Paźdz., 7. Listopada, 21. Grudnia.
Kałusz miasto pow.: 18. Stycznia, 11. Lutego, 13. Marca, 20. Kwietnia, 6. Maja, 6. Czerwca, 20. Lipca, 19. Paźdz., 18. Listop., 10. Grudnia (2 dni), 27. Sierpnia (5 dni), 28. Września (3 dni). Co Piątek targ.
Kalwarja w pow. Wadowickim: 25. Stycznia, 19. Marca, 4. Maja, 13. Czerwca, 17. Sierpnia, 19. Listopada.
Kamionka Strumiłowa miasto pow.: 19. Stycznia, 8. Maja, 10. Września. Co 2-gi Wtorek targ.
Kańczuga w pow. Łańcuckim: We Wtorek po Ziel. Świątkach, 30. Września, 4. Grud. Co Wtorek i Czwartek targ.
Kęty w pow. Bialskim: W drugi Poniedz. po 3 Królach, w Poniedziałek po Wniebowstąp., w Poniedziałek po ś. Krzyżu, w Poniedz. po Narodzeniu Marji P. Każdy trwa 8 dni.
Kimpolung (na Bukowinie): (starego stylu). 1. Lutego, 2-go Czerwca, 20. Listopada. Co Poniedziałek targ.
Knihynicze w pow Rohatyńskim: 19. Stycznia, 11. Lutego, 21. Marca, w Poniedziałek po Niedzieli Cwiton. obrz., rusk., 21. Maja, 9. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września, 7. Listop., 18. Grudnia.
Kolbuszowa miasto pow.: Co Wtorek targ.
Kołaczyce w pow. Jasielskim: 1. Maja. Oprócz tego co 2-gi Poniedziałek targ.
Kołomyja miasto pow.: 6. Lutego, 24. Kwietn., 15. Czerw., 3. i 28. Sierpnia, 13. Września, 30. Października, 18. Grudnia. Co Poniedziałek i Piątek targ.
Koropiec w pow. Buczackim: Co Wtorek targ.
Krzeszowice w pow. Chrzanowskim: Co Poniedziałek targ.
Komarno w pow. Rudeńskim: Co Poniedziałek targ.
Kopyczyńce w pow. Husiatyńskim: Co Środa targ.
Korczyna w pow. Krośnieńskim: 15. Stycznia, 3. Kwietnia, 30. Sierpnia, 1. Grudnia. Co Piątek targ.
Korolówka w pow. Zaleszczyckim: 29. Stycznia, we Środę Środopostną obrz. rusk., na Wniebowstąpienie obrz rusk., 24. Czerwca, 8. Sierpnia, 10. Września, 9. Listopada, 18. Grudnia. Co Czwartek targ.
Kossów miasto pow., (podług star. kalend.): W Czwartek 1. tygodnia Wielkiego Postu (2 dni), na Wniebowstp., 25. Sierpnia, 11. Października (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. Co Poniedz. i Piątek targ.
Koztman (na Bukowinie) miasto pow.: Co Środa targ.
Kozłów w pow. Brzeżańskim: Co Czwartek targ.
Kozowa w pow. Brzeżańskim: 17. Lutego, 27. Marca, 17. Kwietnia, 3. Maja, 12. Czerwca, 20. Lipca, 20. Sierpnia, 4. Września, 17. Paźdz., 11. Listopada, 30. Grudnia. Co Wtorek targ.
Kraków miasto stołeczne: Jarmarki na bydło, wełnę i t. d. 23. Kwietnia, 29. Września, oba przez 14 dni. W Poniedz. po 4-tej Niedzieli postu. Co Wtorek i Czwartek targ.

Krakowiec w pow. Jaworowskim: 14. Stycznia, star. stylu, w 1-szy Poniedz. po Wielkanocy obrz. rusk., 25. Lipca, 27. Września, 18. Paźdz., 23. Listop. Co Czwartek targ.

Krosno miasto pow: 1. Stycznia, w Poniedz. po Niedzieli Przewodniej, w Poniedz. po ś. Trójcy, 31. Lip., 28. Paźdz. Co Poniedziałek targ.

Krukienice w pow. Mościskim: 18. Stycznia, 5. Marca, 23. Kwietnia, 23. Lipca, 13. Października.

Krynica w pow. Sandeckim: Co druga Środa targ.

Krystynopol w pow. Sokalskim: 23. Stycznia, 5. Maja, w Piątek po rusk. Wniebowstąp., 13. Września.

Krzywcza w pow. Przemyskim: 13. Stycznia, 25. Marca, 31. Lipca, 18. Grudnia.

Krzywcze w pow. Borszczowskim, (jarmarki na bydło): 18. Stycznia, 30. Kwietnia, 10. Lipca, 8 Grudnia.

Kudryńcze w pow. Borszczowskim: Każdego Czwartku targ.

Kułaczkowce w pow. Kołomyjskim; 9. Stycznia, 15. Lutego, 6. Marca, 19. Kwietnia, 24. Maja, 6. Czerwca, 18. i 27. Sierpnia, 6. Września, 12., 21. i 29. Grudnia.

Kulików w pow. Żółkiewskim: 2. Stycznia, 5. Lutego, 13. Kwietnia, 7. Lipca, 28. Sierpnia, 20. Października.

Kuty w pow. Kossowskim: 30. Stycz., 24. dnia po Wielkiejnocy rusk., 26. Września, 13. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Kutyska w pow. Tłumackim: Co Poniedziałek targ.

Lanckorona w pow. Wadowickim: 21. Stycznia, 8. Maja, 24. Czerwca, 4. Września.

Leżajsk w pow. Łańcuckim: 21. Stycznia, 23. Kwietnia, 9. Maja, 5. i 24. Sierpnia, 4. Paźdz., 6. Grudnia.

Limanowa miasto pow.: Jarmark co 3-ci Poniedziałek.

Lipnica w pow. Bocheńskim: Co 3-ci Poniedz. jarmark.

Lisko miasto pow.: Co Wtorek targ.

Liszki w pow. Krakowskim, mają dwanaście jarmarków, zawsze w pierwszy Poniedziałek każdego miesiąca.

Lubień w pow. Myślenickim: W każdą pierwszą Środę każdego miesiąca jarmark.

Lubaczów w pow. Cieszanowskim: 21. Marca, 21. Maja, 29. Czerwca, 8. Sierpnia, 20. Września, 18. Grudnia. Co Wtorek targ.

Lutowiska w pow. Liskim, (podług kal. star.): 13. Stycznia, w Środopoście, w Poniedz. Ziel. Świąt, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 20. Września. Co Czwartek targ.

Lwów miasto stołeczne Galicji: 31. Stycznia, 14. Maja, 12. Października. Co Wtorek i Piątek targ.

Łabowa w pow. Sądeckim: 3. Stycznia, w Czwartek po Gromnicz., 25. Kwietnia, w ostatni Czwartek W. Postu, w 3-ci Czwartek W. Postu rusk., w Czwartek po ś. Janie Chrz., w Czwartek po 6. Sierp., w Czwartek po ś. Łucji.

Łapanów w pow. Bocheńskim: 8. Stycznia, 19. Lutego, 3. Marca, 14. Maja, 25. Czerwca, 6. Sierpnia, 16. Września, 29. Paźdz., 10. Grudnia. Co Poniedziałek targ.

Łańcut miasto pow.: 7. Stycznia, 3. Lut, 15. i 16. Marca, 13. Czerwca, 13. i 26. Lipca, 24 Sierpnia, 5. Października, 11. i 30. Listopada. Co Wtorek i Piątek targ.

Łacko w pow. Sandeckim: Co trzecia Środa jarmark.

Łopatyn w pow. Brodzkim: W 1-szy dzień po rusk. Zielonych świętach, 11. Lipca, 27. Sierpnia, 20. Września. Co druga Środa każdego miesiąca targ.

Łukawice w pow. Limanowskim: W każdy 3-ci Poniedziałek po jarmarku w Limanowej.

Łysiec w pow. Bohorodczańskim: 2. Stycznia, 11. Lutego, 8. Marca, 24. Czerwca, 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Października, 26. Listopada.

Magierów w pow. Rawskim: 9. Stycznia, 15. Lutego, 17. i 29. Marca, 4. Kwiet., 5. Maja, 23. Czer., 12. i 27. Lipca, 2. Września, 30. Października, 26. Listopada, 19. Grudnia.

Majdan w pow. Kolbuszowskim: Co Poniedziałek targ.

Maków w pow. Myślenickim: 29. Stycznia, 1. Maja, 7. Sierpnia, 19. Listopada. Co Czwartek targ.

Malechów pod Lwowem: 30. Września.

Monasterzyska w pow. Buczackim: Co Środa targ.

Monaster w pow. Żółkiewskim: 21. Maja.

Mielec miasto pow.: 5 jarmarków w następujące Czwartki: po Gromnicznej, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu, po ś. Mateuszu, po ś. Marcinie.

Mikołajów w pow. Żydaczowskim: 14. Stycznia, 6. Sierpnia, 9. Września. Co Wtorek targ.

Mikulińce w pow. Tarnopolskim: W każdy Wtorek targ.

Milatyn nowy w pow. Kamioneckim: Co Czwartek targ.

Milówka w pow. Żywieckim: Co Czwartek targ.

Modlnica w pow. Krakowskim: Co 4-ta Niedziela jarmark.

Mościska miasto pow.: 25. Lutego, 24. Czerwca, 10. Sierpnia, 2. Listopada jarmark na konie. Co Czwartek i Piątek targ.

Mosty wielkie w pow. Żółkiewskim: 15. Lutego, 5. Kwietn., 10. Września, 12. Grudnia. Co Piątek targ.

Mrzygłód w pow. Sanockim: 19. Stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16. Sierpnia.

Mszana dolna w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.

Muszyna w pow. Sandeckim: W Poniedziałki po Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu, po ś. Małgorzacie, p. ś. Michale, po Poświęceniu Kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co Poniedziałek targ.

Myślenice miasto pow.: Co drugi Poniedziałek targ.

Nadwórna miasto pow.: 18. Styczn., 11. Lipca, 13. Paźdz. (3 dni), 5. Maja (8 dni). Co Poniedz. i Czwartek targ.

Narajów w pow. Brzeżańskim: 18. Stycznia, 26. Marca, 6. Kwietnia, 14. Maja, 6. Lipca, 6. Sierpnia, 26. Września, 8. Grudnia. Co Piątek targ.

Narol w pow. Cieszanowskim; 10. Marca, 24. Sierpnia. Co Czwartek targ.

Nawarja w pow. Lwowskim: 18. Stycznia, 14. Lut., 11. Lipca, 18. Sierpnia, 26. Wrześ., 10. Listop. Co Środa targ.

Niebylec w pow. Rzeszowskim: 15. Lutego, 1. Września, 7. Listopada, 28. Grudnia. Co Poniedziałek targ.

Niedźwiedź w pow. Limanowskim: Co Środa targ.

Niegowice w pow. Wielickim: Co 4-ta Środa targ.

Niemirów w pow. Rawskim: 19. Stycznia, 9. Listopada. Co Czwartek targ.

Niepołomice w pow. Bocheńskim: 7. Stycznia, 24. Lutego, 4. Marca, w Poniedziałki: po Niedz. Zapust., po Niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, 24. Czerwca, 26. Lipca, 24. Wrześ., 4. i 13. Listopada. Co Wtorek targ.

Nierajowa w pow. Gorlickim: Na ruskie Wniebowstąpienie, 13. Sierpnia, 10. Września, 30. Października.

Niżankowice 15. Stycznia, 1. Marca, w Poniedz. po ruskiej ś. Trójcy, 26. Września, 18. Grudnia. Co Środa targ.

Niżniów w pow. Tłumackim: 9. Stycz., 11. Lut., 29. Marca, 4. Maja, 24. Czerwca, 6. Lipca 13. Sierpnia, 10. Września, 7. Października, 20. Listopada, 3. Grudnia.

Nowe miasto w pow. Dobromilskim: 11. Listopada.

Nowotaniec w pow. Sanockim: 1. Maja, w Poniedziałek po ś. Trójcy, 2. Sierpnia, 11. Listopada. Co Poniedziałek targ.

Nowy Sącz miasto pow.: Co Wtorek i Piątek targ.

Nowytarg miasto pow.: Co 4-ty Poniedziałek jarmark.

Obertyn w pow. Horodeńskim: 18. Stycznia, w ostatni dzień po rusk. Zapust., 6. Kwiet., 7. Maja., 24. Czerw., we Wtorek po rusk. Ziel. ś., 18. Lip., 1. i 18. Sierp., 20. Wrześ., 13. Paźd., 9. Listop., 12. i 29. Grudn. Co Czwartek targ.

Olesko w pow. Złoczowskim: 14. Lut., 14. Kwiet., 21. Maja, 6. Lipca, 20. Września, 7. i 20. Listopada, 18. Grudnia.

Oleszyce w pow. Cieszanowskim: 24. Lutego, 13. Grudnia.

Olpiny w pow. Jasielskim: Co drugi Czwartek targ.

Osiek w powiecie Jasielskim: Co Czwartek jarmark na bydło.

Oświęcim w pow. Bialskim: Przez 2 pierwsze Czwartki każdego miesiąca targ.

Ottynia w pow. Tłumackim: 16. Stycz., 2. Lutego, 8. Maja, 11. Lipca, 6. Sierpnia, 20. Października. Co Wtorek targ.

Peczeniżyn w pow. Kołomyjskim, (podług star. kal.): 19. Stycz., 7. Kwiet., 4-go dnia po Ziel. ś., 28. Sierp., 27. Września, 8. Listopada.

Perehińsko w pow. Dolińskim: W 2-gi Poniedz. Wielk. Postu rusk., 5. Maja, 24. Czerw., 27. lipca, 9. Listopada, 4. Grudnia.
Piaski (przedmieście Krakowa): Co Wtorek targ.
Pilzno miasto pow.: 7. i 28. Stycz., 24. Lut.. 19. i 30. Marca, 23. Kwiet., 8. i 19. Sierpnia, 29. Września, 28. Paźd., 30. Listop., 15. Grudnia.
Pistyń w pow. Kosowskim, (podług star. kal.): 29. Marca, w Poniedz. po Zielon. Świąt., 8. Sierp., 10. Września.
Piwniczna w pow. Sandeckim: 2. Stycz., w Poniedziałek po Niedzieli środopostnej, we Wtorek po Ziel. Św., 25. Lipca, 24. Sierpnia. Co drugi Czwartek targ.
Podbiecz czyli *Pobiedz* w pow. Wadowickim: W Środy: po N. M. P. Grom., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcic., po Wnieb. N. M. P., po św. Michale, po św. Łucji.
Podgórze w pow. Wielickim: W każdą pierwszą Środę każdego miesiąca. Co Wtorek i Piątek targ.
Podhajce miasto pow., (podług star. kal.): 13. Stycznia, 11. Lut., w Niedzielę syropostną, w Środopoście, w Poniedz. po pierwszej Niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąp., 11. Lipca 17. Sierp., 26. Wrześn., 20. Paźd., 30. Listop., 18. Grudnia. Co Czwartek targ.
Podkamień w pow. Rohatyńskim: Co Wtorek targ.
Pomorzany w pow. Złoczowskim: 13. Stycznia, 14. Lutego, 17. i 29. Marca, 5. i 29. Maja, 23. Czerw., 21 Lipca, 18. Sierp., 22. Wrześ., 8. Paźd., 12. Listop., 19. Grudnia.
Potok złoty w pow. Buczackim: W Poniedz. zapustny, we Wtor. po Ziel. Św., w nast. dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusł. (według kal. rusk.). Co Środa targ.
Probużna w pow. Husiatyńskim: Co Środa targ.
Pruchnik w pow. Jarosławskim: 21. Stycznia, 26. Lipca. Co Czwartek targ.
Przecław w pow. Mieleckim: Co Środa targ.
Przemyśl miasto pow.: 26. Czerw., 11. Grud. Każdy przez 14. dni. Co Poniedz. i Piątek targ.
Przemyślany miasto pow.: 1. Stycznia, 14. Lut., 28. Marca, 24. Maja, 11. Czerw., 11. List. Co Poniedz. targ.
Przeworsk w pow. Łańcuckim: 2. Stycz., 19. Mar., 1. Maja, 25. Lip., 5. Paźdz., 19. List. Co Poniedz., Środa i Piątek targ.
Rabka w pow. Myślenickim: Co drugi Poniedz. targ.
Radowce (Radautz, na Bukow.): 5. Maja, 20. List. W każdy Piątek targ.
Radłów w pow. Brzeskim: Co Środa targ.
Radomyśl w pow. Tarnobrzeskim: Co Poniedz. targ.
Radymno w pow. Jarosławskim: 10. Maja, 20. Sierpnia, 20. Wrześ, 20. Grud. Co Poniedz. i Piątek targ.
Ranizów w pow. Kolbuszowskim: Co Czwartek targ.
Rajcza w pow. Żywieckim: Co miesiąc w Czwart. po 15-tym.
Rawa ruska miasto pow.: 21. Stycz., 8. Lip., 27. Sierpnia, 22. Grudnia. Co Poniedz. targ.
Rogi w pow. Sanockim: 26. Lipca, 27. Sierp., 6. Grudnia. Co Środa targ.
Rohatyn miasto pow.: 9. Stycz., 3. Lut., 26. Lip., 11. Paźdz. Co Środa i Piątek targ.
Ropczyce miasto pow: 7. Stycznia, w 1. Piątek przed Niedzielą wstępną i trwa przez cały tydzień, w 1. Poniedz. po Niedzieli przewodn., w 3-ci dzień po Ziel. Świętach i trwa przez 3 dni, 22. Lipca, 14. Wrześ., 28. Paźdz. i 9. Grudnia. Co Poniedziałek targ.
Rozdół w pow. Żydaczowskim: 18. Mar., 10. Wrześ., 7. List.
Rozwadów w pow. Tarnobrzeskim: Co Wtorek targ.
Rożniatów w pow. Dolinianskim: 2. Styczn. (star. kalend.) w Środę środopostną, we Wtorek po Ziel. Św., 14. Stycz., 12. Lipca, 13. Sierp., 20. Wrześ., 21. Listop.
Rożnów w pow. Śniatyńskim: Co Czwartek targ.
Ruda w pow. Żydaczowskim: 13. Stycz. i 6. Lipca.
Rudki miasto pow.: 2. Lipca, 15. Sierpnia, 8. Września. Co Wtorek targ.
Rudnik w pow. Niskim: Co Czwartek targ.
Rybotycze w pow. Dobromilskim: 14. Wrześ., 10. Grud. Co Czwartek targ.
Rymanów w pow. Sanockim: 25. Lip., 9. Wrześ., 6. Grud. Każdy po 6. dni. Co Poniedz. targ.
Rzepiennik biskupi w pow. Gorlickim: Co Środa targ.
Rzepiennik strzyżewski w pow. Gorlickim: Co Środa targ.
Rzeszów miasto pow.: 19. Marca, na św. Trójcę. 22. Lipca, 21. Wrześ., 2. Listop., 21. Grud. Co Wtorek i Piątek targ.
Sadagóra (na Bukowinie, jarmarki na bydło): 6. Lutego, we Czwartek przed Niedzielą kwiet., 1. Sierp., 4. Września, 13. Paźdz., 5. i 28. Listop., 4. Grudnia (każdy 3 dni). Co Czwartek targ.
Sadowa Wisznia w pow. Mościskim: w Środę po Nowym Roku, w Środę po Ziel. Św. ruskich, 26. Września Co Środa targ.
Sambor miasto pow.: Co Czwartek targ.
Sanok miasto pow.: We Wtorek przed Ziel. Św., w Poniedz. przed Bożem Narodz. W każdy Piątek targ.
Sasów w pow. Złoczowskim: 14. Lut., 24. Czerw., 30. Wrześ. 6. Grud. Co Środa i Sobota targ.
Sędziszów w pow. Ropczyckim: Co Piątek targ.
Seret na Bukow.: 14. Lut., 25. Maja, 27. Sierp., 18. Grud., Co Wtorek i Piątek targ.
Sieniawa w pow. Jarosławskim: 7. Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerw., 2. Listop.
Sieprаw w pow. Wielickim: Co Wtorek targ.
Skała w pow. Borszczowskim: Co Czwartek targ.
Skałat miasto pow.: Każdego Wtorku targ.
Skawina w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.
Skole w pow. Stryjskim: 13. Stycznia, w Środopoście, 18. Października, 18. Grudnia.
Slemień w pow. Żywieckim: Co drugi Poniedz. targ.
Smorze w pow. Stryjskim: 8. Maja, 2. Czerwca, 4. i 30.. Lipca, 16. Sierpnia, 9. i 24. Wrześ., 28. Paźdz., 18. List. 19. Grudnia.
Skrzydlna w pow. Limanowskim: Co 2-gi Czwartek targ.
Śniatyn miasto pow. W Środopoście, na Zielone Św., na św Eljasza, na św. Jana Chrz, na Narodzenie N. M. P., (według kal. rusk.) Co Poniedz., Środa i Piątek targ.
Sokal miasto pow.: 18. Stycz, 24. Lut., 23. Kwiet. 18 Lip., 8. Wrześ., 4. Paźdz., 2. i 21. List., 12. i 18. Grud.
Sokołów w pow. Kolbuszowskim: 25. Marca, 29. Czerwca, 25. Lip., 11. Października. Co Wtorek targ.
Sokołówka w pow. Brodzkim: Co druga Środa.
Solka na Bukow. w pow. Radautz: Co Środa targ.
Sołotwina w pow. Bohorodczańskim: Jarmarki na bydło podług star. kal: 2. Lutego, w 1-szy Poniedz. po Wielkiejn. w Czwartek po Wniebowstąp., 20. Lip., 8. List., 6. Grud Każdego Piątku targ.
Stanestje (na Bukowinie) pow. Storożynetz: Co Środa targ.
Stanisławów miasto pow.: 15. Lut. 29. Mar., w Piątek po Bożem Ciele, 13. Wrześ., 4. Grud. Co Czwartek targ.
Starasól w pow. Staromiejskim: 2. Stycz., 20. Wrześ. Co Piątek targ.
Stare miasto miasto pow.: 24. Czerwca, przez 12 dni, na płótna. Każdego Piątku targ.
Stary Sącz w pow. Nowosandeckim: Co druga Środa targ.
Stojanów w pow. Kamioneckim: Co drugi Wtorek targ.
Storożynetz (na Bukowinie) miasto pow.: 13. Maja, 2. Paźdz. (każdy przez 3 dni). Co Czwartek targ.
Strussów w pow. Trembowelskim: Co Czwartek targ.
Stryj miasto pow.: Od 8. do 15. Maja, od 11. do 22. Sierp. od 8. do 20. Wrześ., od 6 do 13. Grud. Co Czwartek targ.
Strzyżów w pow. Rzeszowskim: W Poniedz. po 3 Królach, 8. Lutego, przez 3 dni, w Poniedz. zapustn.. w Poniedz. środopost.; w Poniedz. po Wielkiejnocy, 8 Maja (3 dni,) 26. Lipca, 14. Sierp. (3 dni), 8. Wrześ, 21. Października, 6. List. (3 dni), 25. List. Co Poniedz. targ.
Strzeliska nowe w pow. Bóbreckim: 19. Stycz., we Wtorek po Ziel. Św., 16. Sierp., w dzień po N. M. P. Grom. Co Poniedz. targ.
Sucha w pow. Żywieckim: Co drugi Wtorek targ.
Suczawa (na Bukowinie, podług star. kal.): 2. Stycz.. we Wtorek po Ziel. Św., 8. Lipca, 20. Sierp., 14. Września, 26. Paźdz. Każdego Czwartku targ.
Szczawnica w pow. Sandeckim: Targ co Wtorek w Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu.

Szczepanów w pow. Brzeskim: Co Piątek targ.
Szczerzec w pow. Lwowskim: 2. Stycznia, we Wtorek po Ziel. Św., 13. Lip., 30. Wrześ. Co Czwartek targ.
Szczucin w pow. Dąbrowskim: Co Środa targ.
Szczurowa w pow. Brzeskim: Co trzeci Czwartek każdego miesiąca.
Szczurowice w pow. Brodzkim: 7. Stycznia, 24. Czerwca, 14. Wrześ. Co Wtorek targ.
Szczyrzyce w pow. Limanowskim: Co Wtorek targ.
Szerzyny w powiecie Jasielskim: W każdy drugi i ostatni Czwartek każdego miesiąca targ.
Tarnobrzeg (Dzików) miasto pow.: Każdej Środy targ.
Tarnopol miasto pow.: 2 Stycznia, 4. Lut., w Środopoście obrz. rusk., w Poniedz. po rusk. Wielkicjnocy, 24. Czerw., 26. Lipca (jarmark na konie), 18. Sierp., 26. Września, 20. List. Co Środa targ.
Tarnów miasto pow.: W 1-szy Poniedz. w Stycz., 3. Lut., 19. Mar., w 2. Poniedz. w Kwie., Maju i Czerw., 22. Lip., w 2. Poniedz. w Październiku, Listopadzie i Grudniu. Co Wtorek i Piątek targ.
Tartaków w pow. Sokalskim: 4. Lut., 30. Mar., 30. Paźdz. 18. Grudnia.
Tłumacz miasto pow: W Piątek po Wniebowstąp. rusk., 6. Grudnia. Każdej Środy targ
Tłuste w pow. Wielickim: Co Czwartek targ.
Toporów w pow. Brodzkim: Co drugi Czwartek.
Touste w pow. Skałackim: Co Środa targ.
Trembowla miasto pow.: 6. i 16. Lipca. Co Wtorek targ.
Trzciana w pow. Bocheńskim: 26. Marca, 3. Lip., 30. Wrześ. Co Wtorek targ.
Trzebinia w pow. Chrzanowskim: W Poniedziałki po 3 Królach, po N. M. P. Gromniczn., po Niedz. białej, 23. Kwiet., 8. Maja, 20. Czerw., w Poniedz. po św. Jakóbie, 25. Sierp., 21. Wrześ., po św. Szymonie i Judzie, Poniedz. po św. Katarzynie, 21. Grud. Co Środa targ.
Tuchów w pow. Tarnowskim: Co Poniedz. targ.
Turka miasto pow: 11. i 12. Stycz., 13. i 14. Lut., w Poniedz. i Wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielkanocą, we Czwartek i Piątek przed rusk. Ziel. Św., 9. i 10. Lip., 25. i 26. Sierp., 18. i 19. Wrześ., 11. i 12. Paźdz., 22. i 23. List. Co Środa targ.
Tyczyn w pow. Rzeszowskim: 2. i 25. Stycz., 4. i 26. Mar., 3. Maja, w Piątek po Bożem Ciele, 22. Lip., 17. Sierp, 21. Wrześ., 28. Paźdz., 2. Listop. Co Poniedz. targ.
Tylic w pow. Sandeckim: W następujące Poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel Św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich ŚŚ.
Tymbark w pow. Limanowskim: W każdy 3-ci Poniedziałek po targu w Łukowicy.
Tyrawa wołoska w pow. Sanockim: 17. Lipca jarmark na bydło. Każdej Środy targ.
Tyśmienica w pow. Tłumackim: W Poniedz. po rusk. Nowym Roku, w Środę po rusk. Wielkiejnocy, w Czwartek przed rusk. Ziel. Św., 26. Czerw. Co Poniedz. targ.
Uhnów w pow Rawskim: 18. Stycz., 20. Lut., 12. Czerw., 13, Lip., 20. Wrześ., 30. Paźdz., Każdego Piątku targ.
Ulucz w pow. Dobromilskim: Co Czwartek targ.
Ulanów w pow. Niskim: Co Poniedz. targ.
Ułaszkowce w pow. Czortkowskim: Od 24. Czerwca do 12. Lipca.
Uście(czko) w pow. Zaleszczyckim: Co Piątek targ.
Ujście biskupie w pow. Borszczowskim: Co drugi Wtorek.
Ujście ruskie w pow. Gorlickim: 18. Stycz., 5. Maja, 6. Czerw., 11. Lip., 20. Listop. i 1. Grud.
Ujście solne w pow. Bocheńskim: 24. Kwiet., 24. Czerw., 24. Sierp., 1 Paźdz.
Ujście zielone w pow. Tłumackim: 12. Stycz., 21. Marca, 5. Maja, 6. Paźdz., 3. Grud. Co Czwartek targ
Ustrzyki dolne w pow. Liskim: Co Środa targ.
Wadowice miasto pow.: Jarmark każdego miesiąca w 1-szy Czwartek. Co Czwartek targ.
Wama (na Bukow.) w pow. Kimpolung: Co Środa targ.
Waręż w pow. Sokalskim: 14. Lut., 24. Czerw., 24. Sierp., 7. Listop.
Waschkoutz (Bukowina) w pow. Wiśnicz: 20. Stycznia, 19. Kwiet., 17. Maja, 28. Sierp., 12. Grud. Co Czwartek targ.
Wieliczka miasto pow.: W 4-ty Poniedz. każdego miesiąca. Co Czwartek targ.
Wielkie oczy w pow. Jaworowskim: 16. i 29. Lut., 30. Paźdz., 24. Grud. Co Środa targ.
Wików (na Bukow.) w pow. Radautz: Co Czwartek targ.
Wielopole w pow. Ropczyckim: Co Poniedz. targ.
Wilamowice w pow. Bielskim: Każdego miesiąca w 1-szą Środę. Co Środa targ.
Wiśnicz miasto na Bukow.: 6. Lut., 12. Maja, 17. Lipca, 25. Sierp., 2. Paźdz., 17. Listop. Co Poniedz. targ.
Wiśniowa w pow. Wielickim: Co drugi Czwartek targ.
Wojnicz w pow. Brzeskim: Co 3-ci Poniedziałek jarmark, a co Poniedziałek targ.
Wojniłów w pow. Kałuskim: 5. 6. i 7. Maja (na bydło). 10. Lip., 8. Sierp.
Wołków w pow. Lwowskim: 3. Grudnia.
Zabłotów w pow. Śniatyńskim: 18. Stycz., 11. Lut., 6. Kwiet. 5. Maja, 11. Lip., 10. i 28. Wrześ., 7. Listop. 12. Grud., (W razie święta w następny dzień.) Co Wtorek targ.
Zakliczyn w pow. Brzeskim: Co 3-ci Poniedz.
Zaleszczyki miasto pow. (jarm. na bydło): 4. Stycz., 4. Mar., 4. Maja, 10. Lip., 4. Paźdz., 4. Grud. Co Piątek targ.
Zarszyn w pow Sanockim: 12. Mar., w Piątek po Wniebow., 17. Lip., 12. Paźdz. Co Środa targ.
Zastawna (na Bukow.) w pow. Kotzman: 9. Mar., 24. Kwiet. i 23. Listopada. Co Wtorek targ.
Zator w pow. Wadowickim: 28. Stycz., 28. Kwiet., 30. Czerw., 22. Wrześ. Co Poniedziałek targ.
Zawałów w pow. Podhajeckim: Co Czwartek targ.
Zbaraż miasto pow.: W ostatni dzień 1-go tygod. rusk. Wielk. postu, 22. Kwiet, 6. Lipca, 13. Wrześ., 30. Paźdz., 18. Grud. Co Poniedz. i Piątek targ.
Zborów w pow. Złoczowskim: 5. Lip., 17. Sierp., 25. Wrześ., 11. Grud. Co Wtorek targ.
Zbyszyce w pow. Sandeckim: 12. Stycz., 14. Lut., 19. Mar., 25. Kwiet., 16. Maja, 24. Czerw., 26. Lip., 25. Sierp., 21. Wrześ., 18. Paźdz., 25. Listop., 23. Grudnia.
Zdynia w pow. Gorlickim: 14. Stycz.. 12. Lut., 21. Marca, 7. Maja, 7. Lipca, 6. Sierpnia, 27. Wrześ., 13. Listop., 13. Grudnia na bydło, owce, nierogaciznę.
Złoczów miasto pow.: 19. Stycz., 12. Lut., 7. Maja, 1. Sierp., 10. Wrześ, 8. i 28. List., 22. Grud. Co Środa i Sobota targ.
Żmigród w pow. Krośnieńskim: 2. Lutego, 23. Kwietnia, 24. Czerw., 25. Lipca, 7. Paźdz., 3. Grud.
Żółkiew miasto pow: 9. Stycz., w Środę 4-go tygod. rusk. Wielkiego postu, 8. Maja, 30. Czerw., 4. Wrześ., 5. Paźdz., 12. Listop. Co Poniedz. i Piątek targ.
Żołynia w pow. Łańcuckim: W Poniedz. po Niedz. kwiet., 3. Czerw., 10. Sierp., 21. Grudnia.
Żurawno w pow. Żydaczowskim: 29. Styczn., w 4-tą Środę Postu, w Poniedz. po św. Tomaszu, we Wtorek po Ziel. Św., 27. Lip., 21. Wrześ., 13. Paźdz., 21. List. Co Środa targ.
Żydaczów miasto pow., (podług star. kal.): 18. Stycznia, 10. Wrześ., 7. Listop.
Żywiec miasto pow.: W Poniedz. po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąp. Pańskiem, Ziel. Św., Piotrze i Pawle, 24. Sierp. i po św. Michale. Co Środa targ.

Taryfa podatku konsumcyjnego z dodatkami
dla miasta Lwowa
obowiązująca od 1. Lipca 1883 r.

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
1	Rum, arak, koniak, esencja ponczowa, rozolis, likier i wszelkie słodzone trunki spirytusowe	1 hektolitr	—	—	—	—	—	—	20	—	—	20	—	—
2	Spirytus winny (Alkohol i gorzałczany)	100 L. i 1 stopień 100-dzielnego alkoholometru przy 12° R.	—	—	—	—	—	—	—	23	—	—	23	—
3	Wódka (gorzałka)													
	Uwaga I. Opłacie tej podlegają i wszelkie chemiczne wyroby spirytusowe, t. j. tynktury, pokosty, politury, spirytusy pachnące i wszelkie inne płyny spirytusowe, w których stanowi spirytus część główną.													
	Uwaga II. Za przedmioty wymienione w pozycji tar. 1, 2 i 3, nie opłaca się przy wprowadzeniu do miasta Lwowa ani podatku konsumcyjnego, ani dodatku nadzwyczajnego, lecz tylko dodatek gminny, czyli miejską opłatę konsumcyjną; zaś przy produkowaniu tych przedmiotów w mieście, opłaca się i podatek konsumcyjny według odnośnych przepisów szczegółowych.													
4	Wino	1 hektolitr	3	18	—	—	62	6	3	18	—	6	99	6
5	Moszcz i zacier winny	"	2	12	—	-	42	4	-	—	—	2	54	4
6	Moszcz owocowy	"	—	95	—	—	19	—	-	—	—	1	14	—
7	Miód pitny, maliniak, dereniak, wiśniak, lipniak przy wprowadzeniu	"	—	93	—	—	18	6	6	50	—	7	61	6
8	Piwo przy wprowadzeniu	"	—	70	—	—	14	—	1	·0	—	2	64	—
	Uwaga. Jeżeli istotnej ilości piwa zbadać nie można, liczyć należy po 112 kilogr. wagi sporco, tj. wraz z naczyniem na 1 hektoliter czyli 100 litrów.													
	Przy wyrobie piwa opła a się podatek konsumcyjny według dotyczących przepisów szczegółowych — a to:	1° Hl. Litr. saccharometru	—	16	7/.	-	7	—	—	15	5/.	—	—	—
9	Ocet	"	-	47	—	—	09	4	—	10	—	—	66	4
10	Bydło rzeźne, t. j. woły, byki, krowy i cielęta na rok wieku	1 sztuka	4	20	—	—	84	—	1	5	—	6	9	—
	Uwaga. Od bydła rzeźnego uiszcza się opłata konsumcyjna nie przy wprowadzeniu do miasta, lecz dopiero przed wpustem na rzeź, według dotyczących szczegółowych przepisów (cyrkularz z 20. Lipca 1830 l. 42.857).													
11	Cielęta do roku wieku	"	—	70	—	—	14	—	—	17	5	1	1	5
12	Owce, barany, kozy, kozły, capy i skopy .	"	—	26	5	—	5	3	—	1	—	—	38	8
13	*a)* Jagnięta do 14 kilogr. ważące, tudzież prosięta ssące	"	—	17	5	—	3	5	—	4	5	—	25	5
	b) Koźlęta	"	—	7	—	—	1	4	—	2	—	—	10	4
14	Warchlaki, t. j. bezrogi od 15 do 19½ klgr.	"	—	52	5	—	10	5	—	13	5	—	76	5
15	Bezrogi nad 19½ kilogr. ważące bez różnicy	"	1	5	—	—	21	—	—	26	5	1	52	5

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacką											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
16	Mięso świeże bez różnicy, pojedyncze części zabitego bydlęcia: mięso solone, wędzone i marynowane, salami i inne kiełbasy .	100 kilogr.	1	56	—	—	31	2	—	79	—	2	66	2
	Uwaga. Od bydląt zabitych, którym tylko pojedyncze części, jak głowa lub nogi odjęty zostały, wniesioną być ma opłata podług taryfy za całą sztukę przypadająca.													
17	Drób: indyki, pantary, gęsi, kaczki, kapłony i t. p.	1 sztuka	—	5	5	—	1	1	—	1	5	—	8	1
18	Kury (t. j. koguty, kury i kurczęta) tudzież gołębie	2 sztuki	—	2	—	—	—	4	—	—	5	-	2	9
19	Zwierzyna: jelenie	1 sztuka	1	5	—	—	21	—	—	52	5	1	78	5
20	Dziczyzna: dziki od 17 kilogramów i wyżej tudzież daniele	„		79	—	—	15	8	—	39	5	1	34	3
21	„ warchlaki, sarny, dzikie kozy .	„	—	26	5	—	5	3	—	13	5	—	45	3
22	„ zające	„	—	5	5		1	1	—	3	—	—	9	6
23	Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju .	100 kilogr.	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
24	Dzikie ptactwo: bażanty, głuszce, cietrzewie	1 sztuka	—	10	5	—	2	1	—	5	5	—	18	1
25	Jarząbki, pardwy i kamieniczki czyli kuropatwy górne, dzikie gęsi, dropie dzikie kaczki (z wyjątkiem kurek zielononogich), słonki, kuropatwy i dzikie gołębie . .	„	—	5	5	—	1	1	—	3	—	—	9	6
26	Kurki wodne i zielononogie (nurki), bekasy, krzyki, dubelty i kulony	„	—	2	—	—	-	4	—	1	—	—	3	4
27	Kwiczoły, przepiórki i wszelkie inne drobne ptactwo do jedzenia	1 tuzin		2	—	—	—	4	—	1	—	—	3	4
28	Ryby i skorupiaki, wyraźnie nie wymienione, z morza, rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, solone, wędzone i marynowane; rybia ikra (kawior) w oliwie układane sardele i sardynki	100 kilogr.	1	87	—	-	37	4	—	94	—	3	18	4
29	Ryby rzeczne pospolite ryby morskie t. j. kalamari, kospetoni, rase, sgomberi, sippe, tonine, sztokfisze, flondry, płaszczki, kabiliony, (klipfisze), kolcobrzuchy, bokopływy, śledzie, bretlingi, sardele, piklinki, tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi, pająki i raki morskie	„	—	62	—	—	12	4	—	31	5	1	5	9
30	Ryż	„	1	87	—	—	37	4	—	94	—	3	18	4
31	*a)* Mąka ze zboża, ziemniaków i owoców strączkowych wszelkiego rodzaju, grysik, krupy jęczmienne i perłowe, owsiana kasza, krajowe sago kasza tatarczana (hreczana), pszono i wszelkie krupy, krochmal, puder, chleb i wszelkie pieczywo; następnie ciasta, pierniki, placki i suchary	„	—	31	—	—	6	2	—	8	—	—	45	2
	b) Chleb razowy i owsiany	„	—	16	—	—	3	2	—	4	5	—	23	7
32	Zboże chlebne, t. j. pszenica, orkisz czyli szpelt, kukurudza, żyto, zboże mięszane w ziarnie, tatarka (hreczka)	„	—	24	—	—	4	8	—	4	5	—	33	3

L. porz.	Przedmioty	Stopa wymiaru	Opłata walutą austrjacka											
			Podatek konsumcyjny			Dodatek nadzwyczajny			Opłata miejska lub dod. gm.			Razem		
			zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10	zł.	ct.	1/10
	Uwaga. Dopokąd opłata od zboża chlebnego przy młynie się uiszcza, zastósować się należy do istniejących w tej mierze przepisów (okólnik gub. z 17. marca 1832 l. 15.089).													
33	Owies w ziarnie	100 kilogr.	—	25	—	—	5	—	—	6	5	—	36	5
34	Siano bez różnicy, również mieszanka, jako pasza dla bydła, słoma, sieczka, otręby (grys) mierzwa	„	—	10	—	—	2	—	—	3	—	—	15	—
	Uwaga. Zboże w kłosach należy uważać jako słomę.													
35	Jarzyny i warzywa t. j. jarmuż, karafioły, szparagi, groch zielony, bób, ogórki . .	„		19	—	—	3	8	—	4	5	—	27	3
36	Owoce świeże, do których należą także wszelkie jagody do pożywienia służące (poziomki, maliny i t. p.); świeże figi, kasztany, orzechy, melony i kawony . . .	„	—	37	—	—	7	4	—	10	—		54	4
37	Owoce suszone, konfitury, konserwy (powidła)	„	—	75	—	—	15	—	—	37	5	1	27	5
38	Masło świeże i solone, smalec bydlęcy i gęsi stearyna, świece łojowe, sparmacetowe, stearynowe, parafinowe	„	1	87	—	—	37	4	—	47	5	2	71	9
39	Łój surowy, topiony i czyszczony (Elain) potem tłustość z kości i z łap czyli racic wygotowana, parafina, gliceryna, wosk ziemny i naftowy	„	1	56	—	—	31	2	—	47	5	2	34	7
40	Smalec wieprzowy i sadło, tłustość do smarowania, słonina i szpik	„	1	25	—	—	25	—	—	31	5	1	81	5
41	Mydło zwyczajne, pachnące i olejkami zaprawiane	„	2	25	—	—	45	—	—	56	5	3	26	5
42	Ser bez różnicy	„	1	41	—	—	28	2	—	36	—	2	5	2
43	Jaja	100 sztuk	—	5	—	—	1	1	—	1	5	—	8	1
44	Wosk bielony i niebielony, świece woskowe i wszelkie wyroby z wosku	100 kilogr.	4	69	—	—	93	8	1	56	5	7	19	3
45	Olej konopny, lniany i rzepakowy . . .	„	1	56	—	—	31	2	—	39	5	2	26	7
46	Wszelkie inne oleje palne, roślinne, potem oliwa, olejek migdałowy, makowy, orzechowy, palmowy i kokosowy, benzyna .	„	1	56	—	—	31	2	—	39	5	2	26	7
47	Drzewo opałowe twarde: bukowe, dębowe jaworowe, jasionowe, więzowe, żywiczne i jałowcowe (smolaki)	1 metr kub.	—	8	—	—	1	6	—	2	—	—	11	6
48	Drzewo opałowe miękkie: brzozowe, olchowe, osikowe, lipowe, topolowe, wierzby, drzewo szpilkowe i gałęziaki	„	—	5	—	—	1	—	—	1	5	—	7	5
49	Węgle drzewne	100 kilogr.	—	6	—	—	1	2	—	2	—	—	9	2
50	Węgle mineralne i koks	„	—	3	6	—	—	7	—	1	—	—	5	3

Uwaga. Artykuły wprowadzone do miasta w tak małej ilości, iż podatek konsumcyjny od tychże łącznie z dodatkiem gminnym $2^1/_2$ centa nie wynosi, wolne są od opłaty.

Ruch pociągów na kolejach galicyjskich.

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59 minut rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Kolej Karola Ludwika. Kraków-Lwów-Podwołoczyska. Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 m. później od lwow.	mięsz. 7 I-III	kurjer 1 I-III	osob. 3 I-III	osob. 5 I-III
	P. kurj. o 20% wyżej.										
	Z Krakowa						**Kraków R.** . . .	6 15	7 59	10 46	10 43
4	—	37	—	28	—	15	Podgórze-Płaszów .	6 24	8 06	10 56	10 51
9	—	44	—	33	—	18	Bierzanów	6 34	— —	11 03	10 59
19	—	92	—	70	—	36	Podłęże	6 53	— —	11 19	11 14
29	1	41	1	06	—	56	Kłaj	7 12	— —	11 34	11 28
38	1	85	1	38	—	72	**Bochnia R.** . . .	7 34	8 50	11 52	11 46
51	2	47	1	86	—	96	Słotwina	8 01	— —	12 13	12 06
61	2	96	2	22	1	16	Biadoliny	8 18	— —	12 28	12 20
70	3	40	2	54	1	33	Bogumiłowice . .	8 35	— —	12 43	12 35
78	3	79	2	84	1	47	**Tarnów R.** . Prz.	8 49	9 37	12 53	12 45
							Tarnów R. . Odj.	9 01	9 40	1 08	12 53
99	4	80	3	60	1	87	Czarna	9 46	— —	1 40	1 24
111	5	38	4	03	2	10	**Dembica R.** . Prz.	10 28	10 23	1 56	1 40
							Dembica R. . Odj	10 34	10 29	2 16	1 46
124	6	01	4	50	2	34	Ropczyce	11 01	— —	2 37	2 06
132	6	40	4	80	2	49	Sędziszów	11 19	10 55	2 51	2 20
143	6	93	5	20	2	71	Trzciana	11 45	— —	3 08	2 36
158	7	67	5	74	2	98	**Rzeszów R.** . . .	12 22	11 33	3 36	3 04
175	8	48	6	36	3	31	Łańcut	12 54	11 56	4 02	3 32
195	9	45	7	08	3	69	Przeworsk	1 34	12 22	4 33	4 04
210	10	18	7	63	3	97	**Jarosław R.** . Prz.	2 05	12 40	4 54	4 25
							Jarosław R. . Odj.	2 11	12 42	5 02	4 32
224	10	86	8	13	4	23	Radymno	2 42	12 59	5 27	4 57
238	11	54	8	64	4	49	Żurawica	3 09	— —	5 48	5 18
245	11	88	8	90	4	63	**Przemyśl R** . Prz.	3 21	1 27	5 57	5 27
							Przemyśl R. . Odj.	3 31	1 34	6 15	5 37
257	12	46	9	34	4	85	Medyka	3 58	— —	6 35	5 57
272	13	17	9	88	5	14	Mościska	4 33	2 06	7 01	6 24
282	13	65	10	25	5	33	Chorośnica	4 52	— —	7 18	6 41
291	14	07	10	57	5	49	Sądowa Wisznia .	5 10	2 29	7 37	6 59
310	14	98	11	27	5	86	Gródek	5 53	2 58	8 13	7 35
315	15	21	11	44	5	95	Kamienobród . . .	6 04	— —	8 23	7 45
326	15	74	11	85	6	16	Mszana	6 24	— —	8 41	8 03
334	16	12	12	13	6	31	Zimnowoda-Rudno	6 39	— —	8 54	8 16
342	16	50	12	43	6	46	**Lwów R.** . . Prz.	6 55	3 43	9 08	8 30
							Lwów R. . . Odj.	— —	3 51	10 15	9 30
347	16	83	12	67	6	59	Lwów-Podzamcze R.	— —	4 02	10 45	9 55
357	—	—	—	—	—	—	Podborce	— —	— —	— —	10 08
366	17	64	13	28	6	91	Barszczowice . . .	— —	— —	11 24	10 23
379	18	26	13	74	7	16	Zadwórze	— —	4 42	11 58	10 46
387	—	—	—	—	—	—	Kutkorz	— —	— —	— —	10 59
393	18	92	14	24	7	42	**Krasne R.** . . Prz.	— —	5 00	12 25	11 07
							Krasne R. . . Odj.	— —	5 08	12 50	11 22
404	—	—	—	—	—	—	Skwarzawa . . .	— —	5 23	— —	11 39
409	19	68	14	81	7	73	Kniaże	— —	— —	1 24	11 47
418	20	11	15	13	7	89	**Złoczów R.** . . .	— —	5 46	1 55	12 09
426	—	—	—	—	—	—	Zarwanica	— —	5 58	— —	12 23
434	20	87	15	70	8	20	Płuchów	— —	— —	2 38	12 36
440	21	15	15	91	8	31	Zborów	— —	6 18	2 55	12 47
457	21	96	16	52	8	62	Jezierna	— —	— —	3 36	1 11
473	22	72	17	09	8	93	Hłuboczek wielki .	— —	7 02	4 07	1 33
482	23	15	17	41	9	10	**Tarnopol R.** . . .	— —	7 19	4 43	1 58
496	23	81	17	91	9	37	Borki wielkie . .	— —	7 39	5 13	2 20
513	24	62	18	51	9	68	Maksymówka . .	— —	8 02	5 54	2 51
524	25	14	18	90	9	89	Bogdanówka Kam. .	— —	— —	6 20	3 10
534	25	62	19	26	10	08	**Podwołoczyska R.**	— —	8 32	6 40	3 25
							Wołoczyska . Prz.	— —	8 59	7 22	4 07

Stacje Zegar peszteński 19 m. później od lwow.	miesz. 8 I-III	kurjer 2 I-III	osob. 10 I-III	osob. 6 I-III
Wołoczyska . . .	— —	9 30	5 29	9 30
Podwołoczyska R.	— —	9 40	6 05	1 10
Bogdanówka Kam. .	— —	— —	6 27	1 28
Maksymówka . .	— —	10 06	6 59	1 49
Borki wielkie . .	— —	10 27	7 40	2 18
Tarnopol R. . . .	— —	10 49	8 34	2 49
Hłuboczek wielki .	— —	10 59	8 52	3 02
Jezierna	— —	— —	9 35	3 26
Zborów	— —	11 40	10 16	3 51
Płuchów	— —	— —	10 32	4 01
Zarwanica	— —	11 57	— —	4 12
Złoczów R. . . .	— —	12 13	11 13	4 30
Kniaże	— —	— —	11 32	4 44
Skwarzawa . . .	— —	12 33	— —	4 52
Krasne R. . . Prz.	— —	12 47	12 01	5 07
Krasne R. . . Odj.	— —	12 55	12 26	5 22
Kutkorz	— —	— —	— —	5 31
Zadwórze	— —	1 12	1 01	5 47
Barszczowice . . .	— —	— —	1 35	6 10
Podborce	— —	— —	— —	6 26
Lwów Podzamcze R.	— —	1 50	2 33	6 56
Lwów R. . . Prz.	— —	2 —	2 55	7 10
Lwów R. . . Odj.	7 —	2 08	4 —	8 10
Zimnawoda-Rudno	7 14	— —	4 13	8 26
Mszana	7 27	— —	4 26	8 40
Kamienobród . . .	7 45	— —	4 42	8 56
Gródek	7 59	2 54	4 55	9 09
Sadowa Wisznia .	8 32	3 17	5 26	9 39
Chorośnica . . .	8 46	— —	5 40	9 53
Mościska	9 05	3 39	5 58	10 11
Medyka	9 29	— —	6 25	10 43
Przemyśl R. . Prz.	9 48	4 12	6 43	10 53
Przemyśl R. . Odj.	9 53	4 19	6 50	11 07
Żurawica	10 04	— —	7 01	11 19
Radymno	10 28	4 45	7 23	11 43
Jarosław R. . Prz.	10 53	5 01	7 43	12 03
Jarosław R. . Odj.	10 58	5 03	7 53	12 14
Przeworsk	11 23	5 21	8 17	12 37
Łańcut	11 56	5 47	8 48	1 11
Rzeszów R. . . .	12 29	6 14	9 18	1 42
Trzciana	12 53	— —	9 39	2 04
Sędziszów	1 12	6 46	9 57	2 23
Ropczyce	1 26	— —	10 10	2 37
Dembica R. . Prz.	1 45	7 12	10 28	2 56
Dembica R. . Odj.	2 05	7 16	10 54	3 04
Czarna	2 29	— —	11 14	3 25
Tarnów R. . Prz.	3 08	7 58	11 43	3 58
Tarnów R. . Odj.	3 14	8 01	11 58	4 08
Bogumiłowice . .	3 29	— —	12 11	4 21
Biadoliny	3 48	— —	12 27	4 36
Słotwina	4 10	— —	12 48	4 54
Bochnia R. . . .	4 41	8 50	1 16	5 20
Kłaj	5 00	— —	1 34	5 36
Podłeże	5 19	— —	1 53	5 53
Bierzanów	5 39	— —	2 12	6 11
Podgórze	5 47	9 33	2 25	6 23
Kraków R. . . .	6 00	9 38	2 33	6 30

Kolej Karola Ludwika. Kraków-Wieliczka. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Pociągi mięsz. I-III kl. 401				
—	Z Krakowa						**Kraków R.** . Odj.	11 15	— —	— —	— —	— —
4	—	37	—	28	—	15	Podgórze-Płaszów .	11 27	— —	— —	— —	— —
9	—	44	—	33	—	18	Bierzanów	11 43	— —	— —	— —	— —
14	—	69	—	51	—	27	**Wieliczka** . . Prz.	11 59	— —	— —	— —	— —

Stacje	Pociągi mięsz. I-III kl. 402				
Wieliczka . . Odj.	6 59	— —	— —	— —	— —
Bierzanów	7 12	— —	— —	— —	— —
Podgórze-Płaszów .	7 25	— —	— —	— —	— —
Kraków R. . Prz.	7 35	— —	— —	— —	— —

Kolej lokalna Karola Ludwika. **Jarosław-Sokal.** Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Powrotne bilety ważne na 3 dni ze Lwowa do zł.	ct.	Stacje Zegar pesztenski 19 m. pozniej od lwow.	Pociągi miesz. I—III. kl. 701				Stacje Zegar pesztenski 19 m. pozniej od lwow.	P. miesz. I—III. kl. 702		
—	Z Jarosławia								**Jarosław R.** . . .	8 08	— —	— —	— —	**Sokal R.**	8 10	— —	— —
10	—	49	—	37	—	20			Surochów	8 35	— —	— —	— —	Krystynopol . . .	8 40	— —	— —
18	—	88	—	66	—	34			Bobrówka	8 59	— —	— —	— —	Ostrów	8 58	— —	— —
29	1	41	1	06	—	56			Nowa grobla . . .	9 29	— —	— —	— —	Żużel	9 18	— —	—
37	1	80	1	35	—	70			Oleszyce	9 57	— —	— —	— —	Bełz	9 41	— —	— —
44	2	14	1	61	—	83	3	86	Lubaczów	10 20	— —	— —	— —	Korczów	10 17	— —	— —
54	2	63	1	96	1	02	3	50	Basznia	10 46	— —	— —	— —	Uhnów	10 46	— —	— —
62	3	01	2	26	1	18	3	18	Horyniec	11 10	— —	— —	— —	Poddubce	10 58	— —	— —
76	3	69	2	77	1	44	2	66	Werchrata	11 48	— —	— —	— —	Zielona	11 18	— —	—
81	3	93	2	94	1	53	2	52	Huta zielona . . .	12 02	— —	— —	— —	**Rawa ruska R.** .	12 18	— —	— —
87	4	22	3	17	1	65	—	—	**Rawa ruska R.** .	12 57	— —	— —	— —	Huta zielona . . .	12 34	— —	— —
96	4	66	3	49	1	82	2	56	Zielona	1 23	— —	— —	— —	Werchrata	12 49	— —	— —
101	—	—	—	—	—	—	—	—	Poddubce	1 37	— —	— —	— —	Horyniec	1 29	— —	— —
106	5	15	3	85	2		2	92	Uhnów	1 59	— —	— —	— —	Basznia	1 50	— —	— —
114	5	53	4	15	2	16	3	22	Korczów	2 22	— —	— —	— —	Lubaczów	2 22	— —	— —
127	6	16	4	62	2	40	3	72	Bełz	3 09	— —	— —	— —	Oleszyce	2 45	— —	— —
130	6	31	4	73	2	46	3	84	Żużel	3 19	— —	— —	— —	Nowa grobla . . .	3 08	— —	— —
137	6	65	4	98	2	59	4	10	Ostrów	3 42	— —	— —	— —	Bobrówka	3 40	—	— —
142	6	89	5	17	2	69	4	34	Krystynopol . . .	4 05	— —	— —	— —	Surochów	4 03	— —	— —
151	7	32	5	49	2	85	4	62	**Sokal R.**	4 25	— —	— —	— —	**Jarosław R.** . . .	4 27	—	— —

Kolej Karola Ludwika. **Dembica-Rozwadów.** Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 501				Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 502		
—	Z Dembicy						**Dembica R.** . . .	10 50	— —	— —	— —	**Rozwadów R.** . .	7 55	— —	— —
14	—	69	—	51	—	27	Pustków	11 19	— —	— —	— —	Zbydniów	8 26	— —	— —
17	—	83		63	—	32	Dąbie	11 32	— —	— —	— —	**Sobów**	9 08	— —	— —
24	1	17	—	87	—	45	Rzochów	11 52	— —	— —	— —	**Tarnobrzeg R.** . .	9 46	— —	— —
32	1	56	1	17	—	61	Mielec	12 22	— —	— —	— —	Chmielów	10 11	— —	— —
38	1	85	1	38	—	72	Chorzelów	12 40	— —	— —	— —	Baranów	10 38	— —	— —
45	2	19	1	64	—	85	Jaślany	1 06	— —	— —	— —	Padew	10 59	— —	— —
49	2	38	1	78	—	93	Padew	1 20	— —	— —	— —	Jaślany	11 20	— —	— —
56	2	72	2	03	1	07	Baranów	1 46	— —	— —	— —	Chorzelów	11 39	— —	— —
64	3	11	2	33	1	21	Chmielów	2 12	— —	— —	— —	Mielec	12 11	— —	— —
71	3	44	2	59	1	34	**Tarnobrzeg R.** . .	2 57	— —	— —	— —	Rzochów	12 31	— —	— —
76	3	69	2	76	1	44	**Sobów**	3 13	— —	— —	— —	Dąbie	12 55	— —	— —
90	4	37	3	27	1	71	Zbydniów	3 54	— —	— —	— —	Pustków	1 05	— —	— —
100	4	85	3	64	1	89	**Rozwadów R.** . .	4 20	— —	— —	— —	**Dembica R.** . . .	1 33	— —	— —

Kolej Karola Ludwika. **Tarnobrzeg-Nadbrzezie.** Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 601	603			Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 602	604	
	Z Tarnobrzegu						**Tarnobrzeg R.** . .	3 12	10 06	— —	— —	**Nadbrzezie R.** . .	8 29	1 35	— —
5	—	37	—	28	—	15	**Sobów**	3 28	10 22	— —	— —	**Sobów**	8 53	1 59	— —
12	—	64	—	47	—	25	**Nadbrzezie R.** . .	3 49	10 43	— —	— —	**Tarnobrzeg R.** . .	9 06	2 12	— —

Kolej Karola Ludwika. **Krasne-Brody.** Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 101	105	109		Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 102	106	110	
—	Z Krasnego						**Krasne R.**	5 32	11 32	1 03	— —	**Radziwiłłów** . .	— —	— —	8 35	— —
17	—	83	—	63	—	32	Ożydów	6 02	12 04	1 50	— —	**Brody R.**	11 15	3 10	10 —	— —
30	1	46	1	10	—	58	Zabłotce	6 28	12 29	2 28	— -	Zabłotce	11 40	3 41	10 36	— —
43	2	09	1	57	—	32	**Brody R.**	6 50	12 50	2 55	— —	Ożydów	12 07	4 15	11 13	— —
53	—	—	—	—	—	—	**Radziwiłłów** . .	— —	— —	7 52	— —	**Krasne R.** . . .	12 32	4 42	11 44	— —

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Lwów-Czerniowce-Suczawa.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcyi kolei państw. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy: Poc. pospiesznego I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Poc. osob. i miesz. I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.)	Posp 1 I-III	Poc. osob. 11 I-III	Poc. osob. 13 I-III
	Ze Lwowa						**Lwów R.** . . .	8 56	4 10	9 56
11	— 45	— 30	— 15	— 30	— 20	— 10	Sichów	9 12	4 31	10 17
25	1 35	— 90	— 45	— 90	— 60	— 30	Staresioło . .	9 30	4 57	10 44
36	1 80	1 20	— 60	1 20	— 80	— 40	Bobrka	9 45	5 15	11 03
44	2 25	1 50	— 75	1 50	1 00	— 50	Wybranówka .	9 57	5 29	11 17
51	2 93	1 95	— 98	1 95	1 30	— 65	Borynicze . .	10 08	5 42	11 30
64	2 93	1 95	— 98	1 95	1 30	— 65	Chodorów . . .	10 25	6 05	11 51
71	3 60	2 40	1 20	2 40	1 60	— 80	Bortniki . . .	10 35	6 17	12 03
78	3 60	2 40	1 20	2 40	1 60	— 80	Nowosielce . .	— —	6 29	12 15
88	4 50	3 00	1 50	3 00	2 00	1 00	Bukaczowce . .	11 02	6 51	12 37
100	4 50	3 00	1 50	3 00	2 00	1 00	Bursztyn . . .	11 19	7 14	1 00
107	5 63	3 75	1 88	3 75	2 50	1 25	Bołszowce . . .	— —	7 25	1 11
112	5 63	3 75	1 88	3 75	2 50	1 25	Halicz	11 36	7 35	1 23
126	6 75	4 50	2 25	4 50	3 00	1 50	Jezupol	11 55	7 58	1 47
140	6 75	4 50	2 25	4 50	3 00	1 50	**Stanisławów R.**	12 34	8 39	2 32
153	7 88	5 25	2 63	5 25	3 50	1 75	Markowce . . .	— —	9 01	2 57
163	7 88	5 25	2 63	5 25	3 50	1 75	Ottynia . . .	1 02	9 19	3 16
168	7 88	5 25	2 63	5 25	3 50	1 75	Hołosków . . .	— —	9 28	3 26
180	9 00	6 00	3 00	6 00	4 00	2 00	Korszów . . .	1 25	9 49	3 47
188	9 00	6 00	3 00	6 00	4 00	2 00	Turka	— —	10 03	4 02
196	9 00	6 00	3 00	6 00	4 00	2 00	**Kołomyja R.** .	1 51	10 25	4 32
204	11 25	7 50	3 75	7 50	5 00	2 50	Matyjowce . .	—	10 39	4 48
215	11 25	7 50	3 75	7 50	5 00	2 50	Zabłotów . . .	2 19	10 58	5 08
222	11 25	7 50	3 75	7 50	5 00	2 50	Widynów . . .	— —	11 15	5 26
231	11 25	7 50	3 75	7 50	5 00	2 50	Śniatyn-Załucze	2 41	11 32	5 46
242	11 25	7 50	3 75	7 50	5 00	2 50	Nepołokoutz . .	2 55	11 51	6 05
252	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	Łużan	3 08	12 07	6 21
265	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	Zuczka	— —	12 27	6 41
266	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	**Czerniowce R.P.**	3 26	12 32	6 46
							Czerniowce R.O.	3 36	12 50	7 06
272	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	Volksgarten . .	3 46	1 02	7 19
—	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	Melodia-Derelui	— —	1 15	7 33
286	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	Kuczurmare . .	4 08	1 28	7 47
300	13 50	9 00	4 50	9 00	6 00	3 00	**Hliboka R.** . .	4 37	2 02	8 22
307	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	Czerepkowce .	4 47	2 15	8 36
318	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	Ruda	— —	2 39	8 59
326	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	**Hadikfalva R.**	5 22	3 00	9 22
332	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	Istensegits . .	— —	3 11	9 34
338	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	Milleschoutz .	5 38	3 21	9 45
348	15 75	10 50	5 25	10 50	7 00	3 50	Hatna	5 53	3 40	10 07
356	18 00	12 00	6 00	12 00	8 00	4 00	**Suczawa R.** . .	6 04	3 54	10 22

Stacje (Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.)	Poc. miesz. 66 I-III	Poc. miesz. 52 I-III	Posp 2 I-III	Poc. osob. 12 I-III	Poc. osob. 14 I-III
Suczawa R. .		4 25	10 42	1 15	5 32
Hatna		5 11	10 56	1 34	5 54
Milleschoutz .		5 46	11 09	1 51	6 14
Istensegits . .		6 05	— —	2 03	6 27
Hadikfalva R.		6 45	11 28	2 21	6 55
Ruda		7 15	— —	2 38	7 18
Czerepkowce .		7 55	11 54	2 59	7 33
Hliboka R. . .	4 50	8 42	12 05	3 14	7 49
Kuczurmare . .	5 31	9 21	12 27	3 [illegible]	8 19
Molodia Derelui	5 49	9 37	— —	3 56	8 33
Volksgarten .	6 10	9 56	12 45	4 11	8 48
Czerniowce R.P.	7 32	10 15*	12 55	4 22	9 00
Czerniowce R.O.	— —	— —	1 10	4 32	9 18
Zuczka		— —	— —	4 38	9 24
Łużan		— —	1 28	4 59	9 45
Nepołokoutz . .		— —	1 41	5 16	10 02
Śniatyn-Załucze		— —	1 59	5 39	10 27
Widdynów . .		— —	—	5 52	10 40
Zabłotów . . .		— —	2 20	6 10	10 59
Matyjowce . .		— —	— —	6 31	11 20
Kołomyja R. .		— —	2 51	6 59	11 51
Turka		— —	— —	7 15	12 07
Korszów . . .		— —	3 12	7 31	12 23
Hołosków . . .		— —	— —	7 53	12 45
Ottynia . . .		— —	3 35	8 03	12 55
Markowce . . .		— —	— —	8 22	1 14
Stanisławów R.		— —	4 14	9 17	2 13
Jezupol . . .		— —	4 34	9 44	2 39
Halicz		— —	4 54	10 13	3 06
Bołszowce . .		— —	— —	10 22	3 14
Bursztyn . . .		— —	5 10	10 38	3 29
Bukaczowce .		— —	5 31	11 05	3 55
Nowosielce . .		— —	— —	11 24	4 14
Bortniki . . .		— —	5 53	11 36	4 26
Chodorów . .		— —	6 04	11 48	4 38
Borynicze . . .		— —	6 20	12 09	4 59
Wybranówka .		— —	6 31	12 21	5 11
Bobrka		— —	6 43	12 35	5 27
Staresioło . .		— —	7 01	12 56	5 48
Sichów		— —	7 21	1 20	6 12
Lwów R. . . .		— —	7 40	1 40	6 33

Pociąg 66: Pociąg towarowy przewożący osoby. — Kursuje tylko w poniedziałki.

Czerniowce-Nowosielica.

Kolej lokalna bukowińska pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcyi kolei państwowych. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 m. później od lwow.)	Pociągi miesz. I—III. kl. 454	452				
	Z Czerniowiec			**Czerniowce** R. Odj.	7 18	3 48	—	—	—	—
2	— 30	— 20	— 10	Zuczka	7 29	3 59	—	—	—	—
6	— 32	— 23	— 16	Sadagóra	7 43	4 13	—	—	—	—
14	— 73	— 52	— 35	Mahala	8 05	4 35	—	—	—	—
23	1 19	86	— 56	Bojan	8 33	5 03	—	—	—	—
28	1 70	1 23	— 81	Lehuczeny	8 47	5 17	—	—	—	—
33	1 70	1 23	— 81	**Nowosielica** R. Prz.	9 00	5 30	—	—	—	—

Stacje (Zegar peszteński 19 m. później od lwow.)	Pociągi miesz. I—III. kl. 451	453				
Nowosielica R. Odj.	8 02	1 14	—	—	—	—
Lehuczeny	8 14	1 26	—	—	—	—
Bojan	8 31	1 44	—	—	—	—
Mahala	8 57	2 10	—	—	—	—
Sadagóra	9 21	2 34	—	—	—	—
Zuczka	9 40	2 50	—	—	—	—
Czerniowce R. Prz.	9 46	2 56	—	—	—	—

Zagórzany-Gorlice.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I.	II.	III.	Stacje	Poc. miesz. I—III kl. 551	553	557	555
	Z Zagórzan			**Zagórzany** . . Odj.	7 29	1 08	5 28	7 16
5	— —	— 20	— 10	**Gorlice** . . . Prz.	7 44	1 23	5 43	7 31

Stacje	Pociągi miesz. I—III. kl. 552	554	556	560	558
Gorlice . . . Odj.	6 35	12 18	4 35	6 27	8 25
Zagórzany . . Prz.	6 50	12 33	4 50	6 42	8 40

Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów) pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcyi kolei państ. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.)	Pociągi miesz. I—III. kl. 1051	1053*	1055**		
—	Ze Lwowa						**Lwów R.** . . Odj.	7 43	2 09	4 23	—	—
—	—	—	—	—	—	—	Lwów-Kleparów .	7 51	2 16	4 30	—	—
9	—	46	—	33	—	23	Brzuchowice . . .	8 15	2 40	4 55	—	—
15	—	77	—	56	—	37	Zawadów . . .	8 35	2 59	5 14	—	—
18	—	92	—	67	—	44	Zaszków	8 50	3 14	5 30	—	—
21	1	08	—	78	—	51	Zarudce	9 00	3 24	5 40	—	—
24	1	23	—	88	—	60	Kulików-Mierzwica	9 15	3 40	5 56	—	—
31	1	59	1	15	—	76	Macoszyn	9 34	3 59	6 15	—	—
34	1	74	1	25	—	84	Żółkiew	10 02	4 24	6 40	—	—
40	2	04	1	47	—	98	Glińsko	10 19	4 41	6 58	—	—
48	2	45	1	77	1	18	Dobroszyn	10 44	5 06	7 23	—	—
60	3	06	2	21	1	47	Kamionka-Lipnik .	11 26	5 48	8 07	—	—
67	3	42	2	46	1	65	**Rawa ruska R.** .	12 37	6 20	8 39	—	—
77	3	93	2	83	1	89	Hrebenne	1 10	6 52	9 12	—	—
82	4	24	3	05	2	03	Lubycza	1 31	7 13	9 33	—	—
90	4	59	3	31	2	21	**Bełzec R.**	1 56	7 38	9 58	—	—

Stacje (Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.)	Pociągi miesz. I—III. kl. 1054***	1052				
Bełzec R. . . Odj.	10 47	4 13	—	—	—	—
Lubycza	11 10	4 35	—	—	—	—
Hrebenne	11 30	4 55	—	—	—	—
Rawa ruska R. .	12 47	5 33	—	—	—	—
Kamionka-Lipnik .	1 22	6 06	—	—	—	—
Dobroszyn	2 01	6 43	—	—	—	—
Glińsko	2 25	7 07	—	—	—	—
Żółkiew	2 59	7 38	—	—	—	—
Macoszyn	3 12	7 51	—	—	—	—
Kulików-Mierzwica	3 38	8 17	—	—	—	—
Zarudce	3 53	8 32	—	—	—	—
Zaszków	4 09	8 48	—	—	—	—
Zawadów	4 22	9 00	—	—	—	—
Brzuchowice . . .	4 51	9 28	—	—	—	—
Lwów-Kleparów .	5 15	9 51	—	—	—	—
Lwów R. . . Prz.	5 21	9 57	—	—	—	—

* kursuje tylko w piątki — ** kursuje tylko we wtorki — *** kursuje tylko we wtorki i piątki.

Między Lwowem a Żółkwią ważne są bilety do jazdy tam i z powrotem III. kl. w cenie zł. 1·20 ważne na dwa dni.

Przemyśl-Chyrów.

C k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Poc. miesz. 754 I—III	758 I—III	Poc. osob 712 I—III	722 I—III
—	Z Przemyśla						**Przemyśl R.** . Odj.	8 10	1 57	12 04	7 40
—	—	30	—	20	—	10	Przemyśl-Bakończ.	8 14	2 01	12 08	7 44
10	—	30	—	20	—	10	Hermanowice . .	8 31	2 17	12 24	8 00
13	—	60	—	40	—	20	Niżankowice . . .	8 40	2 26	12 33	8 09
22	—	90	—	60	—	30	Nowe miasto . . .	8 58	2 43	12 50	8 27
27	—	90	—	60	—	30	Dobromil	9 12	2 58	1 02	8 39
34	1	20	—	80	—	40	Posada-Chyrowska	9 34	3 19	1 20	8 57
36	1	20	—	80	—	40	**Chyrów R.** . Prz.	9 38	3 22	1 23	9 00

Stacje	Poc. osob. 711 I—III	721 I—III	757 I—III	P. m. 755 I—III
Chyrów R. . Odj.	2 08	6 45	10 46	6 35
Posada-Chyrowska	2 12	6 49	10 59	6 48
Dobromil	2 28	7 06	11 22	7 11
Nowe miasto . . .	2 39	7 18	11 34	7 23
Niżankowice . . .	2 55	7 35	11 57	7 43
Hermanowice . . .	3 03	7 44	12 06	7 52
Przemyśl-Bakończ.	3 18	8 00	12 22	8 08
Przemyśl R. . Prz.	3 21	8 03	12 26	8 12

(Zagórz) Nowy-Zagórz Mező-Laborcz.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	Poc. osob. 712 I—III	724 I—III	P. m. 752 I—III		
—	Z Now. Zagórza						**N.-Zagórz R.** Odj.	4 28	11 44	12 35	—	—
2	—	30	—	20	—	10	Zagórz	4 36	11 52	12 39	—	—
19	—	60	—	40	—	20	Mokre	5 10	12 26	1 15	—	—
26	—	90	—	60	—	30	Szczawne-Kulaszne	5 25	12 41	1 30	—	—
37	1	20	—	80	—	40	Komańcza	5 49	1 06	2 02	—	—
50	1	50	1	00	—	50	Łupków	6 27	1 44	2 48	—	—
62	1	95	1	30	—	65	Vidrany	7 03	2 20	3 25	—	—
66	2	40	1	60	—	80	**M.-Laborcz** R. Prz.	7 13	2 30	3 35	—	—

Stacje	P. m. 751 I—III	Poc. osob. 711 I—III	723 I—III		
M.-Laborcz R. Odj.	1 10	8 46	1 25	—	—
Vidrany	1 21	8 55	1 34	—	—
Łupków	2 01	9 29	2 07	—	—
Komańcza	2 39	9 56	2 33	—	—
Szczawne-Kulaszne	3 00	10 17	2 54	—	—
Mokre	3 14	10 31	3 08	—	—
Zagórz	3 49	11 07	3 42	—	—
N.-Zagórz R. Prz.	3 52	11 10	3 45	—	—

Zwardoń - Żywiec - Zabłocie - Nowy Zagórz (Zagórz).

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje	P. m. 53 I—III	P. os. 17 I—III		P. os. 25 I—III
—	Z Zwardonia						**Zwardoń R.** . Odj.	9 10	6 50	— —	— —
9	—	30	—	20	—	10	Sól	9 33	7 08	— —	— —
15	—	60	—	40	—	20	Rajcza	10 02	7 22	— —	— —
21	—	90	—	60	—	30	Milówka	10 19	7 35	— —	— —
27	—	90	—	60	—	30	Górka węgierska .	10 46	7 47	— —	— —
37	1	20	—	80	—	40	**Żywiec-Żab.** R.Prz.	11 07	8 07	— —	— —

Stacje	Pociągi osob. I-III. kl. 12	418	20	18
N.-Zagórz R. Odj.	4 05	— —	2 06	5 55
Sanok	4 16	— —	2 18	6 06
Nowosielce-Gniew.	4 34	— —	2 36	6 24
Zarszyn	4 44	— —	1 46	6 34
Besko	4 53	— —	2 55	6 43
Rymanów	5 05	— —	3 07	6 56

Godziny nocne od 6. godz. wieczór do 5. godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Zwardoń-Żywiec-Zabłocie-Nowy Zagórz (Zagórz).

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.	Pociągi osob. I-III. kl. 11	17		25
—	Z Żywca			**Żywiec-Zab.** R. Odj.	11 21	8 57	— —	6 20
40	1 20	— 80	— 40	Fridriechshütte . .	11 29	9 05	— —	6 28
45	1 50	1 00	— 50	Pewel mała . . .	11 39	9 15	— —	6 37
48	1 50	1 00	— 50	Jeleśna	11 47	9 23	—	6 45
57	1 95	1 30	— 65	Hucisko	12 06	9 41	— —	7 03
66	2 40	1 60	— 80	Lachowice . . .	12 27	10 02	— —	7 24
72	2 40	1 60	— 80	**Sucha** R. . . Prz.	12 40	10 15	—	7 37
—	— —	— —	— —	**Sucha** R. . . Odj.	1 —	10 42	— —	— —
80	2 40	1 60	— 80	Maków	1 13	10 56	— —	— —
89	3 00	2 00	1 00	Osielec	1 29	11 12	—	— —
97	3 00	2 00	1 00	Jordanów	1 43	11 26	— —	— —
107	3 75	2 50	1 25	Chabówka	2 04	11 47	— —	— —
109	3 75	2 50	1 25	Rabka	2 10	11 53	— —	— —
113	3 75	2 50	1 25	Zaryte	2 17	12 00	— —	— —
122	3 75	2 50	1 25	Mszana dolna . .	2 37	12 20	— —	— -
130	4 50	3 00	1 50	Kasina wielka . .	2 57	12 40	— —	— —
138	4 50	3 00	1 50	Dobra	3 14	12 58	— —	— —
144	4 50	3 00	1 50	Tymbark	3 27	1 12	— —	— —
154	5 25	3 50	1 75	Limanowa	3 46	1 32	— —	— —
159	5 25	3 50	1 75	Pisarzowa	3 59	1 45	— —	— —
167	5 25	3 50	1 75	Mecina	4 14	2 00	— —	— —
172	5 25	3 50	1 75	Kleczany	4 25	2 10	— --	— —
174	5 25	3 50	1 75	Marcinkowice . .	4 32	2 18	P. os.	— —
181	6 00	4 00	2 00	Nowy Sącz M. . .	4 44	2 31	413	— —
184	6 00	4 00	2 00	**Nowy Sącz** R. Prz.	4 49	2 36	I—III	— —
—	Z Nowego Sącza			**Nowy Sącz** R. Odj.	4 59	2 46	8 25	— —
8	— 30	20	— 10	Kamionka	5 13	3 01	8 41	— —
17	— 60	— 40	— 20	Ptaszkowa	5 31	3 20	9 01	— —
28	. 90	— 60	— 30	Grybów	5 52	3 44	9 23	— —
31	1 20	— 80	— 40	**Stróże** R. . . Prz.	5 59	3 48	9 30	—
							P. os.	- —
							15	— —
							I—III	— —
—	— —	— —	— —	**Stróże** R. . . Odj.	6 12	3 53	12 10	— —
41	1 50	1 00	— 50	Wola łużańska . .	6 35	4 11	12 29	— —
52	1 95	1 30	— 65	**Zagórzany** R. Prz.	7 04	4 30	12 53	— —
59	1 95	1 30	— 65	Biecz	7 20	4 43	1 07	— —
66	2 40	1 60	— 80	Skołyszyn	7 37	4 57	1 21	— —
70	2 40	1 60	— 80	Trzcinica	7 47	5 05	1 30	— —
77	2 40	1 60	— 80	Jasło	8 11	5 24	1 53	— —
85	3 00	2 00	1 00	Tarnowiec . . .	8 27	5 39	2 08	— —
92	3 00	2 00	1 00	Jedlicze	8 41	5 52	2 21	— —
100	3 00	2 00	1 00	Krosno	9 01	6 09	2 38	— —
107	3 75	2 50	1 25	Iwonicz	9 19	6 24	2 54	— —
113	3 75	2 50	1 25	Rymanów	9 33	6 36	3 06	— —
120	3 75	2 50	1 25	Besko	9 46	6 47	3 18	—
124	3 75	2 50	1 25	Zarszyn . . .	9 59	6 56	3 28	— -
129	4 50	3 00	1 50	Nowosielce-Guiew. .	10 11	7 06	3 39	— —
139	4 50	3 00	1 50	Sanok	10 36	7 26	3 58	— —
145	4 50	3 00	1 50	**N. Zagórz** R. Prz.	10 48	7 36	4 08	— —

Stacje Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.	Pociągi osob. I-III. kl. 12	418	20	18
Iwonicz	5 18	— —	3 20	7 09
Krosno	5 36	— —	3 37	7 27
Jedlicze	5 51	— —	3 51	7 44
Tarnowiec . . .	6 03	— —	4 03	7 53
Jasło	6 24	— --	4 24	8 17
Trzcinica	6 37	— —	4 37	8 30
Skołyszyn	6 45	— -	4 45	8 38
Biecz	6 59	— —	4 59	8 52
Zagórzany . Prz.	7 14	— —	5 15	9 08
Wola Łużańska . .	7 32	— —	5 33	9 26
Stróże R. . . Prz.	7 49	— —	5 50	9 43
Stróże R. . . Odj.	7 59	4 26	— —	9 53
Grybów	8 07	4 34	— —	10 01
Ptaszkowa	8 29	4 56	— —	10 23
Kamionka	8 45	5 12	— —	10 39
Nowy Sącz R. Prz.	8 58	5 25	— --	10 52
Nowy Sącz R. Odj.	9 08	— —	— —	11 08
Nowy Sącz M. . .	9 15	— —	— —	11 15
Marcinkowice . .	9 27	— —	— —	11 28
Klęczany	9 34	— —	— —	11 35
Męcina	9 45	— —	— —	11 48
Pisarzowa	10 03	— —	— —	12 07
Limanowa	10 16	— —	— —	12 20
Tymbark	10 33	— —	— —	12 38
Dobra	10 50	— —	— —	12 57
Kasina wielka . .	11 09	— —	— —	1 16
Mszana dolna . .	11 26	— —	— —	1 33
Zaryte	11 43	— —	— —	1 49
Rabka	11 50	— —	— —	1 56
Chabówka	11 59	— —	— —	2 02
Jordanów	12 19	— —	— —	2 22
Osielec	12 32	— —	— —	2 36
Maków	12 47	— —	— —	2 51
Sucha R. . . Prz.	12 59	— —	— —	3 04
	Pociągi osob. I-III kl. 54	26	22	52
Sucha R. : . Odj.	1 41	— —	10 35	3 27
Lachowice . . .	2 01	— --	10 50	3 48
Hucisko	2 33	— --	11 13	4 21
Jeleśnia	2 56	— —	11 [illegible]	4 49
Pewel mała . . .	3 06	— —	11 48	4 59
Friedrichshütte . .	3 20	— —	11 51	5 14
Żywiec-Zab. R.Prz.	3 29	— —	11 59	5 23
Żywiec-Zab. R.Odj.	3 49	8 40	— —	7 —
Górka węgierska .	4 31	9 03	— —	7 22
Milówka	4 51	9 18	— —	7 37
Rajcza	5 18	9 31	— —	7 49
Sól	5 51	9 45	— —	8 03
Zwardoń R. . Prz.	6 20	10 05	— —	8 22

Sucha-Skawina.

C. k. Gen. Dyrekcya austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

					Pociągi osob. I-III kl. 217	225	211	
—	Z Suchy			**Sucha** R. . . Odj.	3 16	7 42	1 21	— —
8	— 30	— 20	— 10	Skawce	3 36	8 02	1 41	— —
13	— 60	— 30	— 20	Stryszów	3 48	8 14	1 53	— —
17	— 90	— 60	— 30	Stronie	3 58	8 24	2 03	— —
24	— 90	- 60	— 30	**Kalwarja** R. Prz.	4 15	8 39	2 18	— —
32	1 20	— 80	— 40	Łęcze	4 33	9 01	2 38	— —
39	1 20	— 80	— 40	Radziszów	4 51	9 20	2 56	— —
46	1 50	1 00	— 50	**Skawina** R. . Prz.	5 07	9 36	3 12	— —

	Pociągi osob. I-III kl. 212	218		
Skawina R. . Odj.	10 36	8 31	— —	— —
Radziszów	10 55	8 48	— —	— —
Łęcze	11 13	9 06	— —	— —
Kalwarja R. Prz.	11 31	9 23	— —	— -
Stronie	11 55	9 42	— —	— —
Stryszów	12 05	9 52	— —	— —
Skawce	12 17	10 04	— —	— —
Sucha R. . . .	12 36	10 23	— —	— —

(Zagórz) Nowy Zagórz - Chyrów - Stryj - Stanisławów - Husiatyn.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct	II. zł. ct	III. zł. ct	Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Pociągi osob. I—III kl. 111	117	115	
—	— —	— —	— —	**Zagórz R.**	— —	— —	— —	— —
—	Z Zagórza			**Nowy Zagórz R.** . .	11 25	7 50	4 30	— —
5	— 30	— 20	— 10	Załuż	11 36	8 00	4 40	— —
9	— 30	— 20	— 10	Lisko-Łukawica . .	11 49	8 08	4 48	— —
15	— 60	— 40	— 20	Uherce	12 05	8 19	4 59	— —
20	— 60	— 40	— 20	Olszanica	12 18	8 31	5 11	— —
29	— 90	— 60	— 30	Ustianowa	12 37	8 44	5 24	— —
37	1 20	— 80	— 40	Ustrzyki	12 56	8 58	5 39	— —
45	1 50	1 00	— 50	Krościenko . . .	1 12	9 12	5 53	— —
54	1 95	1 30	— 65	Starzawa	1 30	9 28	6 09	— —
64	1 95	1 30	- 65	**Chyrów R.** . Prz.	1 46	9 41	6 22	— —
—	Z Chyrowa			**Chyrów R.** . Odj.	2 —	9 49	6 32	— —
11	— 30	— 20	- 10	Głęboka-Fulsztyn .	2 21	10 06	6 48	— —
17	— 60	— 30	— 20	Nadyby	2 35	10 17	6 59	— —
22	— 90	— 60	— 30	Wykoty	2 45	10 24	7 06	— —
31	1 20	— 80	— 40	Sambor	3 11	10 41	7 24	— —
45	1 50	1 00	— 50	Dublany	3 41	11 04	7 47	— —
61	1 95	1 30	— 65	Dobrowlany . . .	4 12	11 28	8 11	— —
74	2 40	1 60	— 80	**Drohobycz R.** . .	4 36	11 48	8 31	— —
80	2 40	1 60	— 80	Bolechowce-Nowa wieś .	4 57	12 00	8 44	— —
87	3 00	2 00	1 00	Gaje wyżne . . .	5 14	12 11	8 55	— -
94	3 00	2 00	1 00	Zawadów	5 24	12 21	9 05	— —
101	3 75	2 50	1 25	**Stryj R.** . . . Prz.	5 38	12 34	9 18	— —
—	Ze Stryja			**Stryj R.** . . . Odj.	8 10	— —	10 47	— —
15	— 60	— 40	— 20	Morszyn	8 36	— —	11 12	—
18	— 60	— 40	— 20	Lisowice	8 42	— —	11 18	— —
25	— 90	— 60	— 30	Bolechów	8 56	— —	11 32	— —
38	1 20	— 80	— 40	Dolina	9 19	— —	11 56	— —
43	1 50	1 00	— 50	Rachin	9 29	— —	12 06	— —
52	1 95	1 30	— 65	Krechowice . . .	9 44	— —	12 21	— —
58	1 95	1 30	— 65	Hołyń	9 54	— —	12 31	— —
66	2 40	1 60	- 80	Kałusz	10 14	— —	12 48	— —
74	2 40	1 60	— 80	Wistowa	10 27	— —	1 —	— —
80	2 40	1 60	1 00	Bednarów	10 42	— —	1 14	— —
92	3 00	2 00	1 00	Ciężów	11 04	— —	1 36	— —
108	3 75	2 50	1 25	**Stanisławów R. P.**	11 30	— —	2 02	— —
—	Ze Stanisławowa			**Stanisławów R. O.**	12 44	— —	2 45	— —
13	— 60	- 40	— 20	Tyśmienica . . .	1 17	— —	3 19	— —
21	— 90	— 60	— 30	Tłumacz-Pałahicze	1 42	— —	3 46	— —
27	— 90	— 60	— 30	Oleszów	1 59	— —	4 03	— —
35	1 20	- 80	— 40	Niżniów	2 20	— —	4 27	— —
46	1 50	1 00	— 50	Korościatyn . . .	2 53	— —	5 00	— —
57	1 95	1 30	— 65	Monasterzyska . .	3 33	— —	5 45	— —
69	2 40	1 60	— 80	Jezierzany	4 09	— —	6 23	— —
76	2 40	1 60	— 80	Buczacz	4 39	— —	6 55	— —
83	3 00	2 00	1 00	Pyszkowce	5 06	— —	7 25	— —
94	3 00	2 00	1 00	Dżuryn	5 37	— —	7 56	— —
102	3 75	2 50	1 25	Kalnowszczyzna .	5 57	— —	8 15	— —
111	3 75	2 50	1 25	Czortków	6 25	— —	8 47	— —
122	3 75	2 50	1 25	Hadyńkowce . . .	6 59	— —	9 22	— —
128	4 50	3 00	1 50	Kopyczyńce . . .	7 19	— —	9 42	— —
138	4 50	3 00	1 50	Wasylkowce . . .	7 47	— —	10 09	— —
149	4 50	3 00	1 50	**Husiatyn R.** . . .	8 11	— —	10 34	— —

Stacje (Zegar peszteński 19 m. późn. od lwow.)	Pociągi osob. I—III kl. 112	118	114	
Husiatyn R. . . .	8 02	12 59	— —	— —
Wasylkowce . . .	8 31	1 28	— —	— —
Kopyczyńce . . .	9 01	1 57	— —	— —
Hadyńkowce . . .	9 21	2 16	— —	— —
Czortków	9 54	2 49	— —	— —
Kalinowszczyzna .	10 33	3 28	— —	— —
Dżuryn	10 51	3 46	— —	— —
Pyszkowce	11 24	4 19	— —	— —
Buczacz	12 16	4 51	— —	— —
Jezierzany	12 37	5 12	— —	— —
Monasterzyska . .	1 15	5 52	— —	— —
Korościatyn . . .	1 48	6 25	— —	— —
Niżniów	2 19	6 54	- —	— —
Oleszów	2 37	7 12	— —	— —
Tłumacz-Pałahicze	3 04	7 42	— —	— —
Tyśmienica . . .	3 22	8 03	— —	— —
Stanisławów R. P.	3 50	8 31	— —	— —
Stanisławów R. O.	5 —	8 55	— —	— —
Cieżów	5 31	9 27	— —	— —
Bednarów	5 56	9 49	— —	— —
Wistowa	6 10	9 59	— —	— —
Kałusz	6 35	10 18	— —	— —
Hołyń	6 51	10 30	— —	— —
Krechowice . . .	7 05	10 42	— —	— —
Rachin	7 22	10 57	— —	— —
Dolina	7 40	11 08	— —	— —
Bolechów	8 07	11 30	— —	— —
Lisowice	8 20	11 40	— —	— —
Morszyn	8 29	11 48	— —	— —
Stryj R. . . Prz.	8 54	12 10	— —	— —
Stryj R. . . Odj.	11 02	12 35	7 45	— —
Zawadów	11 14	12 47	7 58	— —
Gaje wyżne . . .	11 26	12 59	8 09	— —
Bolechowce-Nowa wieś .	11 35	1 08	8 18	— —
Drohobycz . . .	11 47	1 23	8 29	— —
Dobrowlany . . .	12 08	1 44	8 49	— —
Dublany	12 31	2 09	9 11	— —
Sambor	1 —	2 37	9 36	— —
Wykoty	1 13	2 51	9 48	— —
Nadyby	1 22	3 —	9 56	— —
Głęboka-Fulsztyn .	1 33	3 11	10 07	— —
Chyrów R. . . Prz.	1 38	3 27	10 21	— —
Chyrów R. . . Odj.	1 56	3 37	10 26	— —
Starzawa	2 12	3 53	10 40	— —
Krościenko . . .	2 27	4 09	10 56	— —
Ustrzyki	2 43	4 26	11 10	— —
Ustianowa	2 57	4 40	11 23	— —
Olszanica	3 11	4 54	11 37	— —
Uherce	3 21	5 04	11 46	— —
Lisko-Łukawica .	3 34	5 18	11 58	— —
Załuż	3 42	5 27	12 06	— —
Zagógz Nowy R.	3 50	5 35	12 14	— —
Zagórz R. . . .	— —	— —	— —	— —

Drohobycz-Borysław.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 min. później od lwow.)	Pociągi mięsz. II. i III. kl. 851*	853*	855	857	859**
—	Z Drohobycza		**Drohobycz R.** . . .	5 30	8 35	11 56	3 00	6 55
4	— 20	— 10	Drohobycz-Truskaw. .	5 41	8 46	12 05	3 11	7 06
11	— 20	— 10	Borysław	6 04	9 09	12 27	3 34	7 29
12	— 20	— 10	**Borysław R.** . . .	6 07	9 12	12 30	3 37	7 32

Stacje (Zegar peszteński 19 min. później od lwow.)	Pociągi mięsz. II. i III. kl. 852*	854*	856	858	860**
Borysław R. . . .	6 43	10 55	12 38	5 00	7 45
Borysław	6 51	11 03	12 43	5 08	7 53
Drohobycz-Truskaw. .	7 13	11 25	1 03	5 30	8 15
Drohobycz R. . . .	7 18	11 30	1 08	5 35	8 20

* pociągi Nr. 851, 852, 853 i 854 **nie** kursują w soboty — ** pociągi Nr. 859 i 860 **nie** kursują w piątki.

Godziny nocne od 6 godz. wieczór do 5 godz. min. 59 rano są cieniowanemi cyframi minutowemi oznaczone.

Lwów-Stryj-Ławoczne.

C. k. Gen. Dyrekcya austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje (Zegar peszteński 19 min. póżniej od lwow.)	Pociągi osobowe I-III kl. 911	917	913				
	Pociąg osobowy ze Lwowa										
—				**Lwów** R. . Odj.	5 35	10 —	8 25	—	—	—	—
12	— 30	— 20	— 10	Basiówka . . .	5 54	10 20	8 45	—	—	—	—
16	— 60	— 40	— 20	Glinna-Nawarja .	6 01	10 28	8 58	—	—	—	—
19	— 60	— 40	— 20	Pustomyty . . .	6 08	10 34	8 59	—	—	—	—
27	— 90	— 60	— 30	Szczerzec . . .	6 20	10 47	9 12	—	—	—	—
28	— 90	— 60	— 30	Szczerzec (miasto)	6 25	10 52	9 17	—	—	—	—
36	1 20	— 80	— 40	Czerkasy	6 37	11 05	9 29	—	—	—	—
45	1 50	1 00	— 50	Mikołajów . . .	6 52	11 23	9 45	—	—	—	—
52	1 95	1 30	— 65	Piaseczna . . .	7 02	11 34	9 56	—	—	—	—
59	1 95	1 30	— 65	Bilcze-Wolica . .	7 12	11 45	10 08	—	—	—	—
68	2 40	1 60	— 80	Uhersko-Dobrzany	7 25	11 59	10 21	—	—	—	—
75	2 40	1 60	— 80	**Stryj** R. . Prz.	7 35	12 11	10 32	—	—	—	—
—	Ze Stryja			**Stryj** R. . . Odj.	7 54	— —	10 52	—	—	—	—
9	— 30	— 20	— 10	Koniuchów . . .	8 11	— —	11 04	—	—	—	—
17	— 60	— 40	— 20	Lubieńce	8 31	— —	11 17	—	—	—	—
29	— 90	— 60	— 30	Synowódzko wyżne	8 57	— —	11 34	—	—	—	—
38	1 20	— 80	— 40	Skole	9 36	— —	11 52		—	—	—
46	1 50	1 00	— 50	Hrebenów . . .	9 58	— —	12 06	—		—	—
54	1 95	1 30	— 65	Tuchla	10 23	— —	12 20	—	—	—	—
64	1 95	1 30	— 65	Sławsko	10 53	— —	12 39	—	—	—	—
72	2 40	1 60	— 80	**Ławoczne** R. Prz.	11 18	— —	12 56	—	—	—	—

Stacje (Zegar peszteński 19 min. póżniej od lwow.)	Poc. osob. I-III. kl. 914	918	P. m. 952				
Ławoczne R. Odj.	3 40	— —	6 14	—	—	—	—
Sławsko	3 59	— —	6 33	—	—	—	—
Tuchla	4 19	— —	6 53	—	—	—	—
Hrebenów . . .	4 35	— —	7 10	—	—	—	—
Skole	4 54	— —	7 43	—	—	—	—
Synowódzko wyżne	5 09	— —	8 06	—	—	—	—
Lubieńce	5 26	— —	8 31	—	—	—	—
Koniuchów . . .	5 39	— —	8 49	—	—	—	—
Stryj R. . . Prz.	5 50	— —	9 05	—	—	—	—
Stryj R. . . Odj.	6 05	1 09	9 43	—	—	—	—
Uhersko-Dobrzany	6 17	1 21	9 55	—	—	—	—
Bilcze-Wolica . .	6 30	1 35	10 09	—	—	—	—
Piaseczna . . .	6 41	1 46	10 20	—	—	—	—
Mikołajów . . .	6 54	1 59	10 33	—	—	—	—
Czerkasy	7 06	2 12	10 45	—	—	—	—
Szczerzec (miasto)	7 19	2 25	10 58	—	—	—	—
Szczerzec	7 24	2 30	11 03	—	—	—	—
Pustomyty . . .	7 37	2 43	11 15	—	—	—	—
Glinna-Nawarja .	7 43	2 49	11 21	—	—	—	—
Basiówka . . .	7 50	2 56	11 28	—	—	—	—
Lwów R. . Odj.	8 10	3 16	11 48	—	—	—	—

Kraków-Podgórze-Bonarka.

C. k. uprz. kolej cesarza Ferdynanda. Od 1. Października 1890.

					Pociągi miesz. I-III. kl. 2433	2431	2435				
—	Z Krakowa			**Kraków** R. . . .	9 —	6 55	2 05	—	—	—	—
5	— 30	— 20	— 10	Zwierzyniec . . .	9 15	7 10	2 20	—	—	—	—
8	— 30	— 20	— 10	**Podgórze-Bonarka**	9 28	7 23	2 33	—	—	—	—

	Pociągi miesz. I-III. kl. 2422	2438	2434				
Podgórze-Bonarka	5 35	3 36	10 10	—	—	—	—
Zwierzyniec . . .	5 48	3 49	10 23	—	—	—	—
Kraków	6 02	4 03	10 37	—	—	—	—

Oświęcim-Podgórze-Płaszów.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

					Poc. osob. 317	Poc. m. 353	Poc. osob. 311	Poc. m. 357		
—	Z Oświecima			**Oświęcim** R. . .	— —	7 15	— —	5 40	—	—
7	— 30	— 20	— 10	Dwory	— —	7 38	— —	6 03	—	—
14	— 60	— 40	— 20	Przeciszów . . .	— —	7 56	— —	6 21	—	—
19	— 60	— 40	— 20	Zator	— —	8 16	— —	6 38	—	—
28	— 90	— 60	— 30	Ryczów	— —	8 40	— —	7 02	—	—
35	1 20	— 80	— 40	Brzeźnica . . .	— —	9 04	— —	7 25	—	—
41	1 50	1 00	— 50	Wielkie Drogi . .	— —	9 20	— —	7 44	—	—
49	1 50	1 00	— 50	**Skawina** R. . .	5 12	9 41	3 17	8 02	—	—
58	1 95	1 30	— 65	Swoszowice . . .	5 32	10 09	3 37	8 37	—	—
62	1 95	1 30	— 65	Podgórze-Bonarka	5 42	10 19	3 47	8 47	—	—
63	1 95	1 30	— 65	Podgórze (miasto)	5 52	10 31	4 09	9 02	—	—
65	1 95	1 30	— 65	**Podgórze-Pł.** R. .	5 56	10 35	4 13	9 06	—	—

	Poc. m. 352	Poc. osob. 312	Poc. m. 356				
Podgórze-Pł. R. .	5 14	9 37	2 44	—	—	—	—
Podgórze (miasto) .	5 20	9 43	2 50	—	—	—	—
Podgórze-Bonarka	5 25	9 48	2 55	—	—	—	—
Swoszowice . . .	5 45	10 11	3 13	—	—	—	—
Skawina R. . .	6 05	10 30	3 34	—	—	—	—
Wielkie Drogi . .	6 37	— —	4 14	—	—	—	—
Brzeźnica . . .	6 56	— —	4 35	—	—	—	—
Ryczów	7 15	— —	4 57	—	—	—	—
Zator	7 42	— —	5 31	—	—	—	—
Przeciszów . . .	7 55	— —	5 45	—	—	—	—
Dwory	8 14	— —	6 06	—	—	—	—
Oświęcim R. . .	8 37	— —	6 33	—	—	—	—

Tarnów-Stróże.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł. ct.	II. zł. ct.	III. zł. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwow.	P. m. 454 I-III	P. o. 420 I-III	P. o. 418 I-III				
	Poc. osobowy										
—	Z Tarnowa			**Tarnów R. . Odj.**	4 46	9 54	2 39	—	—	—	—
11	— 30	— 20	— 10	Łowczowek-Pleśna	5 09	10 14	2 57	—	—	—	—
21	— 90	— 60	— 30	Tuchów	5 40	10 35	3 13	—	—	—	—
32	1 20	— 80	— 40	Gromnik	6 07	10 55	3 30	—	—	—	—
37	1 20	— 80	— 40	Bogoniowice-Ciężk.	6 25	11 05	3 38	—	—	—	—
48	1 50	1 00	— 50	Bobowa	6 57	11 25	3 66	—	—	—	—
58	1 95	1 30	— 65	**Stróże R. . Prz.**	7 20	11 42	4 11		—	—	—

Stacje Zegar peszteński 19 min. później od lwow.	P. o. 413 I-III	P. o. 419 I-III	P. m. 455 I-III				
Stróże R. . Odj.	9 35	6 06	9 58	—	—	—	—
Bobowa	9 51	6 12	10 24	—	—	—	—
Bogoniowice-Ciężk.	10 09	6 40	10 50	—	—	—	—
Gromnik	10 18	6 49	11 02	—	—	—	—
Tuchów	10 36	7 06	11 31	—	—	—	—
Łowczówek-Pleśna	10 54	7 23	11 53	—	—	—	—
Tarnów R. . Prz.	11 12	7 40	12 15	—	—	—	—

Nowy Sącz-Orłów.

C. k. Gen. Dyrekcja austr. kolei państwowych. Od 1. Października 1890.

Kilom.	I.	II.	III.	Stacje	Pociągi osob. I-III. kl. 412	418						
	Poc. osobowy											
—	z Now. Sącza			**Nowy Sącz R. Odj.**	9 16	5 35	—	—	—	—	—	—
8	— 30	— 20	— 10	Stary Sącz . . .	9 33	5 52	—	—	—	—	—	—
17	— 60	— 30	— 20	Rytro	9 51	6 09	—	—	—	—	—	—
24	— 90	— 60	— 30	Piwniczna miasto .	10 03	6 20	—	—	—	—	—	—
26	— 90	— 60	— 30	Piwniczna . . .	10 09	6 26	—	—	—	—	—	—
38	1 20	— 80	— 40	Żegiestów . . .	10 34	6 50	—	—	—	—	—	—
40	1 20	— 80	— 40	Zdrój Żegiestów .	10 40	6 56	—	—	—	—	—	—
51	1 95	1 30	— 65	Muszyna Krynica .	11 10	7 24	—	—	—	—	—	—
64	1 95	1 30	— 65	**Orłów R. . Prz.**	11 33	7 47	—	—		—	—	—

Stacje	Pociągi osob. I-III. kl. 413	411						
Orłów R. . Odj.	6 00	2 16	—	-	—	—	—	—
Muszyna-Krynica .	6 30	2 46	—	—	—	—	—	—
Zdrój Żegiestów .	6 51	3 07	—	—	—	—	—	—
Żegiestów . . .	6 57	3 13	—	—	—	—	—	—
Piwniczna . . .	7 21	3 37	—	—	—	—	—	—
Piwniczna miasto .	7 27	3 43	—	—	—	—	—	—
Rytro	7 39	3 54	—	—	—	—	—	—
Stary Sącz . . .	8 02	4 17	—	—	—	—	—	—
Nowy Sącz R. Prz.	8 15	4 30	—	—	—	—	—	—

Hadikfalva-Radowce.

Kolej lokalna Bukowińska pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcji kolei państw. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	I.	II.	III.	Stacje	Pociągi mięsz. I-III. kl. *751	753	755	757	759
—	Z Hadikfalvy			**Hadikfala R. Odj.**	6 50	9 29	11 39	5 27	7 00
7	— 36	— 26	— 18	Plob	7 15	9 54	12 04	5 51	7 25
8	— 41	— 30	— 20	Radowce rynek .	7 25	10 04	12 14	6 00	7 35
9	— 41	— 30	— 20	**Radowce . . Prz.**	6 32	10 11	12 21	6 06	7 42

Stacje	Pociągi mięsz. I-III. kl. 752	*754	756	758	760
Radowce . Odj.	5 51	8 25	10 26	4 21	6 11
Radowce rynek .	5 59	8 33	10 34	4 29	6 18
Plob	6 09	8 43	10 14	4 39	6 27
Hadikfalva R. Prz.	6 33	9 07	11 08	5 03	6 50

* Pociągi Nr. 751 i 754 kursują tylko w czwartki i piątki.

Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia.

Kołomyjska kolej lokalna pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcji kolei państw. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy II. zł.	ct.	III. zł.	ct.	Stacje	Poc. mięsz. II. i III. kl. 251	253	255	257
—	—	—	—	—	**Kołomyja R. . Odj.**	7 00	9 02	1 53	2 56
2	—	10	—	5	Wincentówka	7 07	9 09	2 00	3 03
3	—	10	—	5	Dębowa Krynica . .	7 12	9 14	2 06	3 08
4	—	10	—	5	Kołomyja rynek . .	7 18	9 20	2 11	3 14
5	—	20		10	**Kołom.** prz. Nadw. Prz.	7 26	9 28	2 18	3 22
—	—	—	—	—	**Kołom.** prz. Nadw. Odj.	7 27	9 29	2 20	3 23
5	—	20	—	10	Prut kąpiele	7 32	9 34	2 25	3 28
6	—	20	—	10	Wierbiąż niżny . . .	7 36	9 38	2 29	3 32
7	—	29	—	19	**Sopów** . . . . Prz.	7 41	9 43	2 34	3 37
—	—	—	—	—	**Sopów** . . . . Odj.	7 53			3 52
8	—	33	—	21	Sopów Müller . . .	7 58			3 57
9	—	37	—	24	Kujdańce	8 05			4 04
15	—	62	—	39	**Peczyniż. Szczep.** Prz.	8 25			4 24
—	—	—	—	—	**Peczyniż. Szczep.** Odj.	8 40			5 09
16	—	66	—	41	Peczyniżyn miastecz. .	8 45			5 14
18	—	74	—	46	Peczeniżyn-Markówka .	8 55			5 24
21	—	82	—	51	**Rungury**	9 05			5 34
23	—	90	—	57	Słoboda rung. wieś .	9 15			5 44
26	1	07	—	67	**Słoboda rung. kop.** Pr.	9 29			5 58

(253, 255:) Z przedmieścia Nadwórny tylko według potrzeby.

Stacje	Poc. mięsz. II. i III. kl. 252	254	256	258
Słoboda rung. kop. O.	— —	6 00	11 08	
Słoboda rung. wieś .	— —	6 16	11 23	
Rungury	— —	6 26	11 33	
Peczyniżyn-Markówka	— —	6 36	11 43	
Peczyniżyn miastecz. .	— —	6 46	11 53	
Peczeniż. Szczep. Prz.	— —	6 50	11 57	
Peczyniż. Szczep. Odj.	— —	7 20	12 12	
Kujdańce	— —	7 41	12 33	
Sopów Muller . . .	— —	7 48	12 40	
Sopów . . . . Prz.	— —	7 52	12 44	
Sopów . . . . Odj.	6 03	8 04	12 56	2 03
Wierbiąż niżny . . .	6 09	8 10	1 02	2 09
Prut kąpiele	6 12	8 13	1 05	2 12
Kołom. prz. Nadw. Prz.	6 17	8 18	1 10	2 17
Kołom. prz. Nadw. Odj.	6 18	8 19	1 12	2 19
Kołomyja rynek . . .	6 27	8 28	1 21	2 27
Dębowa Krynica . .	6 33	8 34	1 27	2 33
Wincentówka	6 38	8 39	1 32	2 38
Kołomyja R. . . Prz.	6 44	8 45	1 38	2 44

(258:) Z przedmieścia Nadwórny tylko według potrzeby.

Karapcziu nad Seretem-Czudin.

Bukowińska kolej żelazna pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcji kolei państwowych. — Od 1. Października 1890.

Kilom.	Ceny jazdy I. zł.	I. ct.	II. zł.	II. ct.	III. zł.	III. ct.	Stacje Zegar peszteński 19 min. późn. od lwow.	Pociągi mięsz. I—III. kl. 653*	651					Stacje Zegar peszteński 19. min. późn. od lwow.	Pociągi mięsz. I—III. kl. 652**	656***	654*		
—	Z Karapcziu						**Karapcziu** n. S. Odj	9 12	5 40	—	—	—	—	**Czudin** . . . Odj.	6 18	10 01	2 33	—	—
6	—	41	—	30	-	20	Kupka	9 32	6 00	—	—	—	—	Petroutz n. S. . .	6 13	10 26	2 58	—	—
11	—	57	—	41	—	27	Petroutz n. S. . .	9 51	6 19	—	—	—	-	Kupka	7 01	10 44	3 16	—	—
19	—	97	—	70	—	47	**Czudin** . . . Prz.	10 14	6 42	—	—	—	—	**Karapcziu** n. S. Prz.	7 20	11 03	3 35	—	—

* kursuje tylko w poniedziałki — ** kursuje tylko w poniedziałki, środy i czwartki — *** kursuje tylko w niedziele, wtorki, piątki i soboty.

Hliboka-Berhomet.

Bukowińska kolej lokalna pod zarządem c. k. Gen. Dyrekcyi kolei państwowych. — Od 1. Października 1890.

								Pociągi mięsz. I—III. kl. 551	553*						Pociągi mięsz. I—III. kl. 552**	554*	556		
	Z Hliboki						**Hliboka** R. . Odj.	4 55	8 32	—	—	—	—	**Berhometh** . Odj.	4 51	1 20	8 31	—	—
9	—	46	—	33	—	23	Karapcziu n. S. . .	5 30	9 07	—	—	—	—	Lukawetz n. S. . .	5 11	1 40	8 51	—	—
13	—	67	—	48	—	32	Ropcze	5 44	9 21	—	—	—	—	Zadowa	5 39	2 06	9 19	—	—
20	1	02	—	74	—	49	Storożynetz . . .	6 16	9 49	—	—	—	—	Komarestie-Słob. .	6 04	2 28	9 44	—	—
26	1	33	—	96	—	64	Panka	6 37	10 08	—	—	—	—	Panka	6 24	2 48	10 04	—	—
32	1	64	1	18	-	79	Komarestie-Słob. .	6 59	10 27	—	—	—	—	Storożynetz . . .	6 54	3 13	10 34	—	—
40	1	99	1	43	—	96	Zadowa	7 26	10 49	—	—	—	—	Ropcze	7 17	3 34	10 57	—	—
48	2	40	1	73	1	16	Lukawetz n. S. . .	7 52	11 12	—	—	—	—	Karapcziu n. S. . .	7 40	3 55	11 20	—	—
53	2	71	1	95	1	30	**Berhometh** . Prz.	8 11	11 30	—	—	—	—	**Hliboka** R. . Prz.	8 05	4 20	11 45	—	—

* kursują tylko w poniedziałki. — ** kursują tylko w poniedziałki, środy i czwartki. — *** kursują tylko w niedziele, wtorki, piątki i soboty.

PRZEPISY KOLEJOWE

dla przewozu osób i pakunków na zasadzie taryfy strefowej na szlakach c. k. kolei państwowych.

W Galicji i na Bukowinie obowiązuje taryfa strefowa na wszystkich szlakach będących pod zarządem c. k. austrjackich kolejach państwowych, wyjąwszy koleje lokalne: Lwów-Bełżec, koleje kołomyjskie i koleje bukowińskie lokalne.

I. Przewóz osób.

1. Ceny jazdy.

Zakupieniem biletu nabywa podróżny tylko prawo do bezpłatnego przewozu pakunku ręcznego — każdy inny pakunek podlega osobnej opłacie.

A) *Zwykłe ceny.*

Zasadą obliczenia dla przewozu osób jest, że pobiera się za kilometr jazdy III-cią klasy 1 centa, II-gą klasy 2 centy, I-szą klasą 3 centy.

Taksa powyższa pobiera się tak przy osobowych, jako też mięszanych pociągach.

Przy używaniu pociągów pośpiesznych dopłaca się do taryfy powyższej dodatek 50%-owy.

Odległość począwszy od każdej stacji dzieli się na strefy, a cena biletu dla pewnej strefy oznaczona, nie podlega zmianie, bez różnicy w którym punkcie strefy stacya leży, do której podróżny zdąża.

Pierwsze 50 kilometrów dzielą się na 5 stref po 10 kilometrów,

dalsze 30 kilometrów dzielą się na 2 strefy po 15 kilometrów,

dalsze 20 kilometrów obejmuje 1 strefę,

dalsze 100 kilometrów dzielą się na 4 strefy po 25 kilometrów, każda dalsza strefa obejmuje 50 kilometrów odległości.

Według tych zasad oblicza się należytości za przewóz osób:

Strefa	Kilometry	Płaci się od osoby przy pociągu					
		pośpiesznym			osobowym lub mieszanym		
		I.	II.	III.	I.	II.	III.
		złr. łącznie należytości za stempel					
1	1— 10	0·45	0·30	0·15	0 30	0·20	0·10
2	11— 20	0·90	0·60	0·30	0·60	0·40	0·20
3	21— 30	1·35	0·90	0·45	0·90	0·60	0·30
4	31— 40	1·80	1 20	0·60	1·20	0·80	0·40
5	41— 50	2·25	1·50	0·75	1·50	1 00	0 50
6	51— 65	2·93	1·95	0·98	1·95	1·30	0·65
7	66— 80	3·60	2·40	1·20	2·40	1·60	0·80
8	81— 100	4·50	3·00	1·50	3·00	2·00	1·00
9	101— 125	5·63	3·75	1·88	3·75	2·50	1·25
10	126— 150	6·75	4·50	2·25	4·50	3·00	1·50
11	151— 175	7·88	5·25	2·63	5·25	3·50	1·75
12	176— 200	9·00	6·00	3·00	6·00	4·C0	2·00
13	201— 250	11·25	7·50	3·75	7·50	5·00	2·50
14	251— 300	13·50	9 00	4·50	9·00	6 00	3·00
15	301— 350	15·75	10·50	5·25	10·50	7·00	3·50
16	351— 400	18·00	12·00	6 00	12.00	8·00	4·00
17	401— 450	20·25	13·50	6·75	13·50	9·00	4·50
18	451— 500	22·50	15·00	7·50	15·00	10·00	5·00
19	501— 550	24.75	16·50	8 25	16·50	11·00	5·50
20	551— 600	27·00	18·00	9·00	18·00	12·00	6·00
21	601— 650	29·25	19·50	9·75	19·50	13 00	6·50
22	651— 700	31·50	21·00	10·50	21·00	14·00	7 00
23	701— 750	33·75	22·50	11·25	22·50	15·00	7·50
24	751— 800	36·00	24·00	12·00	24 00	16·00	8·00
25	801— 850	38·25	25·50	12·75	25·50	17·00	8·50
26	851— 900	40·50	27·00	13 50	27·00	18·00	9 00
27	901— 950	42·75	28·50	14 25	28·50	19 00	9·50
28	951—1000	45·00	30·00	15·00	30·00	20·00	10·00

Na każdej stacji ogłoszoną jest taryfa, według której ceny jazdy z tejże stacji się pobiera.

B) *Bilety abonamentowe.*

Ważne na cały rok bieżący.

1. Za bilet upoważniający do jazdy na wszystkich szlakach na których taryfa strefowa obowiązuje, bez różnicy ile kilometrów pojedyncze jazdy obejmują, płaci się:

I. kl. złr. 300 w. a.
II. „ „ 200 „
III. „ „ 100 „

2. Za bilet upoważniający do jazdy na wszystkich szlakach, na których taryfa strefowa obowiązuje, lecz ważny tylko dla jazdy na odległość z góry oznaczoną, płaci się co najmniej za 50 km. według oznaczonej taryfy, której obliczenie podwyższa się według odległości i klasy, przy zamówieniu biletu oznaczonej, lecz nie przekracza kwoty sub 1) wymienionej.

Ilość jazd odbytych za biletem abonamentowym nie jest ograniczoną.

Ważność biletu ubiega z końcem roku, w którym zakupiony został.

Bilet abonamentowy ważny jest tylko dla osoby, na której nazwisko opiewa — do tego biletu musi być dołączona podobizna (fotografia) tejże osoby.

Na bilecie winien być umieszczony własnoręczny podpis osoby, dla której ten bilet wydanym został.

Bilety abonamentowe zamówić można w c. k. Jeneralnej Dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu lub też w c. k. Dyrekcyi we Lwowie lub w Krakowie i otrzymać je można bądź to wprost pod wskazanem adresem, bądź to za pośrednictwem stacji kolei państwowej.

W dyrekcjach odebrać można zamówiony bilet w 24 godzinach po zamówieniu, na stacji zaś dopiero po 48 godzinach.

Zamawiając bilet, załączyć trzeba należytość *(franco)* i fotografię osoby dla której bilet ma być wydanym.

Za biletem abonamentowym jeździć można każdym pociągiem przeznaczonym do przewozu osób, z wykluczeniem pociągu: Orient-Express.

C) *Zniżenia ceny za bilet.*

I. Bez opłaty jechać mogą dzieci niżej dwóch lat, jeżeli towarzyszy im osoba dorosła. W towarzy-

stwie jednej osoby dorosłej może tylko dwoje dzieci niżej dwóch lat jechać bezpłatnie — za resztę opłacać trzeba połowę ceny jazdy od każdego dziecka.

II. Za opłatą połowy ceny jazdy jechać mogą:

a) Dzieci liczące od 2—10 lat.

b) Uczniowie i uczennice publicznych zakładów naukowych celem uczęszczania do zakładu.

Legitymacje upoważniające do tego zniżenia ważne są tylko na przeciąg jednego roku szkolnego. Formularz takiej legitymacji nabyć można na każdej stacji kolei państwowych. Legitymacja w rubrykach swych odpowiednio wypełniona, winna być sprawdzoną i potwierdzoną przez dotyczący Zarząd Zakładu naukowego i musi być podaną do c. k. Dyrekcji kolejowej celem widowania. Osoba zaopatrzona w taką legitymację winna ją okazać konduktorowi przy pociągu.

Legitymacja taka może być wydaną tylko dla jazd do 50 km.

Zniżenia *sub a)* i *b)* wymienione, mogą być żądane dla którejkolwiek klasy wagonu i dla dowolnego pociągu.

c) Robotnicy i robotnice (towarzysze, terminatorzy, robotnicy i robotnice fabryk i t. p.), przy wykazaniu się legitymacją wystawioną przez swego chlebodawcę i potwierdzoną przez urząd gminy miejsca zamieszkania — i jeżeli jazda nie przekracza odległości 50 km.

Taka legitymacja ważną jest tylko na bieżący miesiąc, użytą być może każdego dnia dla dowolnej ilości jazd za każdorazową opłatą połowy ceny, lecz nie może być użytą w niedziele. Ta legitymacja upoważnia tylko do jazdy z miejsca pobytu do miejsca zatrudnienia i do powrotu, również do przewozu narzędzi lub naczynia, które podróżny łatwo do wagonu ze sobą zabrać może.

Nazwisko osoby, dla której legitymacja jest przeznaczoną, musi być wymienione.

Na żądanie personalu kolejowego przy pociągu, okazać trzeba legitymację. Formularzy nabyć można na stacjach kolei państwowych.

d) Robotnicy i robotnice przy wykazaniu się jako osoby należące do stanu robotniczego, jechać mogą za opłatą połowy ceny jazdy na odległość nad 300 km., jeżeli odbywa całą podróż przynajmniej 10 osób w jednym gronie. Jeżeli mniej niż 10 korzystać zechce z tego zniżenia, natenczas opłacić muszą wspólnie cenę za 10 biletów, zniżoną do połowy.

Jeżeli takie towarzystwo (10 robotników lub robotnic) odbyć ma podróż niżej 300 km., a cena zwykła wyższą jest niż opłata za 301 km., natenczas pobiera zarząd tylko tę niższą cenę t. j. uważa jakoby to towarzystwo miało odbyć podróż zwyż 301—350 km.

e) osoby odstawiane przymusowo do miejsca przynależności;

f) osoby ze zakładów poprawczych;

g) aresztowani, więźnie i konwoje tychże.

h) konwoje wracające.

Osoby *sub e—h* wyliczone muszą się wykazać odpowiednią legitymacją dotyczącej władzy.

Zniżenia ceny jazdy dla osób *sub c—h* oznaczonych, udziela się tylko dla jazdy III. klasą i dla pociągów osobowych lub mieszanych.

Wojskowi w mundurze i c. k. funkcjonarjusze wykazujący się legitymacją urzędową opłacają:

Za bilet I. kl. dla pociągu pospiesznego, jeden bilet II. i pół biletu III. kl. dla pociągu osobowego.

Za bilet I. kl. dla pociągu osobowego, bilet II. kl. dla pociągu osobowego.

Za bilet II. kl. przy pociągu pospiesznym-osobowym jeden bilet III. kl., dla pociągu pospiesznego-osobowego.

Za bilet III. kl. przy pociągu pospiesznym, półtora biletu wojskowego III. klasy.

Za bilet III. kl. przy pociągu osobowym, jeden bilet wojskowy III. klasy.

Bilet wojskowy oblicza się po 0·8 centa od kilometra — o ilość kilometrów liczy się na podstawie taryfy wojskowej nie zaokrągając jej w ten sposób jak przy taryfie strefowej.

D) *Zamówienie osobnych pociągów dla przewozu osób.*

Osobne pociągi osobowe zamówić można na każdej stacji kolei państwowych.

Zamówienie takie zgłosić trzeba we większych stacjach co najmniej na 2 godziny a w mniejszych stacjach 24 godzin przed żądanem odejściem pociągu. Zamówienie to kolej tylko o tyle urzeczywistni, o ile na to kurs innych pociągów i t. p. okoliczności zezwalają.

Należytość za taki pociąg oblicza się według ilości kilometrów a mianowicie;

Za parochód pobiera się 60 ct. od km.

Za każdą oś wozów przeznaczonych do przewozu osób pobiera się 20 ct. od km.

Za każdą oś wozu zamówionego oprócz wozów osobowych, lub wstawionego do pociągu na zasadzie obowiązujących przepisów pobiera się 10 ct. od km.

Sumaryczna opłata od kilometra wynosić musi co najmniej 2 zł. a. w., względnie od pociągu 45 zł.

Jeżeli pociąg czekać musi z odjazdem z przyczyn od zamawiającego zawisłych, pobiera zarząd 40 zł. za każde 30 minut czekania.

Można także żądać wstawienia do pociągu wagonu należącego do innej kolei. Jeżeli zarząd temu żądaniu może zadość uczynić, natenczas pobiera oprócz wyż wymienionej należytości od osi, jeszcze koszta najmu tego wagonu od drugiej kolei, jakoteż 0·035 zł. od osi i kilometra drogi, którą wóz rzeczony przebywa, nim się go wstawi do pociągu zamówionego.

Można także zamówić kursowanie pociągu w nocnej porze na szlaku nie będącym przysposobionym dla ruchu nocnego. Jeżeli zarząd może zadość uczynić temu żądaniu, natenczas pobiera oprócz wymienionych należytości jeszcze 1 zł. od kilometra.

Zamawiający nie może czasu odjazdu dowolnie oznaczyć; w tej mierze musi się z zarządem kolejowym porozumieć i temu przysługuje prawo decyzji.

Można sobie także z góry zamówić, aby pociąg czekał z odjazdem. W takim razie zaraz przy zamówieniu złożyć trzeba kwotę, przypadającą za zamówiony czas czekania.

W razie gdyby zamawiający nie użył pociągu zamówionego, musi zarządowi zwrócić koszta spowodowane zamówieniem, ewentualnie zapłacić musi na-

leżytość za czekanie, gdyby już był minął umówiony czas odjazdu.

Należytość za pociąg oblicza się nie tylko według zasad wyż wymienionych, lecz także przez zliczenie pojedyńczych należytości taryfowych, które by opłacić wypadło, gdyby osoby i rzeczy przewożone tym zamówionym pociągiem, przewożono zwykłymi pociągami — a zarząd kolei pobiera więcej wynoszącą należytość.

E) *Zamówienie osobnego przedziału w wagonie.*

Aby otrzymać przedział dla swego wyłącznego użytku, zapłacić trzeba za każdą osobą jadącą w tem przedziale, lecz pod tym warunkiem, że zapłaci się co najmniej:

za przedział I. kl. 4 miejsc tejże klasy.
„ „ II. „ 6 „ „ „
„ „ III. „ 8 „ „ „

a zamówiwszy mniejszy przedział t. z. (Halbcoupè), zapłacić trzeba:

za przedział I. kl. za 2 miejsca tejże klasy
„ „ II. „ „ 3 „ „ „
„ „ III. „ „ 4 „ „ „

Za dzieci niżej 2 lat nie opłaca się żadnej należytości — dwoje dzieci od 2 do 10 lat liczy się jako jedną dorosłą osobę.

Zarząd dostarcza przedziały do wyłącznego użytku, o ile stosunki na to zezwalają.

Zamówić je trzeba:

W stacji od której pociąg kurs poczyna, co najmniej na pół godziny przed odejściem pociągu. W innych stacjach na 24 godzin przed nadejściem pociągu.

W ten sam sposób zamawia się także pojedyncze łóżka lub wagony sypialne.

Aby otrzymać przedział I. kl. przy pociągu prowadzącym tylko II. i III. kl., trzeba takowy zamówić co najmniej na 2 godziny przed nadejściem pociągu, i zapłacić trzeba za 6 miejsc, t. z. za wszystkie miejsca tego przedziału. Do przedziałów zajętych do wyłącznego użytku, można psy zabierać, uiściwszy przedtem należytość taryfową za tychże przewożenie.

F) *Zamówienie całych wozów do wyłącznego użytku (salonowe wozy, zwykłe osobowe wozy, wozy dla chorych).*

Zarząd oddaje całe wozy do wyłącznego użytku jeżeli się takowe zamawia: W stacji w której pociąg kurs rozpoczyna co najmniej na 2 godzin przedtem. W innej stacji co najmniej na 24 godzin przed nadejściem pociągu do którego wozy zamówione dodać trzeba.

Za dostawę wozu salonowego uiścić trzeba należytość taryfową za każdą osobę jadącą w tym wozie, a co najmniej zapłacić trzeba bilety I. klasy dla 9 osób. Bilety tych osób, oznaczone są stampilią „Coupè“ i należy wszystkie razem pokazać organom kolejowym rewizyjnym.

Chorym dostawi zarząd, jeśli to w ogóle jest możebnym, wóz kryty towarowy do wyłącznego użytku za opłatą 6 biletów I. klasy. W tym wozie może się także mieścić osoba towarzysząca choremu, łóżka i inne dla wygody potrzebne sprzęty i naczynia bez dalszej opłaty. Za kufry, kuferki itp., opłacić trzeba należytość według taryfy.

Wóz dla chorych musi się zamówić na 24 godzin przed nadejściem pociągu i złożyć trzeba kaucję w kwocie zł. 4·80. Przed odjazdem trzeba się uiścić z należytości, a kaucja przepada, jeżeli zamówiony wóz nie został zużytkowany. Wozy z chorymi nie mogą być transportowane pociągami pospiesznemi.

2. Zakaz dokupywania dwóch lub więcej biletów strefowych.

Nie wolno podczas podróży dokupywać biletów strefowych na dalsze strefy w tem celu, aby przez to ominąć opłatę wyższą, dla stref dalszych oznaczoną. Jeżeli n. p. jedzie podróżny wprost ze strefy pierwszej do strefy 24 pociągiem osobowym III. klasą, natenczas powinien zapłacić 8 zł.; jeżeli zaś poczynając podróż kupi tylko bilet do 12 strefy za 2 zł. mimo tego, że jego cel podróży leży w 24 strefie — a przyjechawszy do strefy 12, do tego samego pociągu znowu kupuje za 2 zł. bilet do 12 strefy licząc od tej stacji w której znowu bilet kupuje, natenczas ten podróżny zapłaci tylko 4 zł., a ujechał bez przerwy 24 stref, za co powinien był zapłacić 8 zł.

Takie dokupywanie biletów jest wzbronione, a pasażera, któremu się to udowodni, uważa się jako jadącego bez biletu i wdraża się przeciw niemu dla takich wypadków *sub* 8) wymienione postępowanie.

Pasażer powinien albo odrazu bilet kupić do tej strefy, do której bez przerwy jechać zamierza i faktycznie jedzie lub powinien podczas jazdy zgłosić u konduktora, że bez przerwy dalej jedzie niż bilet opiewa, a konduktor przeprowadzi dopłatę w ten sposób, że suma obu zapłat równa się kwocie, którą pasażer by zapłacił, gdyby od razu wziął bilet do strefy, do której wprost dojeżdża.

3. Wsiadanie do wagonu bez biletu.

Podróżny wsiadający do wagonu bez biletu powinien sam i bezwłocznie konduktorowi oznajmić, iż się spóźnił i biletu nie ma. Natenczas pobiera się od niego za bilet przynależną kwotę za dodatkiem 50 centów bez względu na wysokość ceny biletu.

Nie pobiera się tej dopłaty 50 centów, jeżeli pasażer przyjechał innym pociągiem, który tak późno przybył, że między jego przyjazdem a odjazdem drugiego dalej idącego pociągu nie ma dostatecznego czasu do zakupienia biletu przy kasie.

4. Zaniedbanie pociągu.

Podróżny, który nie wsiada na czas tak, że pociąg go odjechał, nie może żądać zwrotu pieniędzy za zapłacony już bilet, lub jakiegokolwiek odszkodowania ze strony zarządu. Przysługuje mu jednak prawo za tym biletem pojechać tego samego lub następnego dnia do tej stacji, do której bilet opiewa i takim pociągiem za jaki należytość zapłacił.

Również nie należy się żadnego zwrotu chociażby podróżny pojechał pociągiem, za który przypada niższa należytość taryfowa, niżeli bilet opiewa.

Bilet trzeba natychmiast podać naczelnikowi stacji, aby zanotował przedłużenie ważności tego biletu.

5. Przerwanie jazdy.

Podróżnemu przysługuje prawo jednorazowego przerwania jazdy na którejkolwiek stacji, a bilet nie traci swej wartości na przeciąg 24 godzin i do pociągu za który przypada taka sama lub niższa opłata.

Jeżeli podróżny jedzie pociągiem nie zatrzymującym się w stacji, do której bilet opiewa, natenczas w poprzedniej stacji, na której pociąg stanął, wysiąść należy.

Aby bilet ważności nie stracił, trzeba wysiadłszy celem przerwania jazdy, udać się zaraz do naczelnika stacji, aby ważność tego biletu przedłużył.

6. Przejście do przedziału wyższej klasy lub do pociągu pospiesznego.

Podróżnemu przysługuje prawo przejścia z przedziału niższej do wyższej klasy za opłatą różnicy i jeżeli w wyższem przedziale są jeszcze wolne miejsca.

Również za odpowiednią dopłatą przesiąść się można do pociągu pospiesznego.

Posiadający bilet abonamentowy (roczna karta), także może przejść z niższego przedziału do wyższego a dopłata oblicza się odpowiednio do tego pociągu, którym ten pasażer właśnie jedzie.

7. Dopłacanie za dalszą jazdę.

Podróżny może tym samym pociągiem dalej jechać niż bilet wskazuje, dopłaciwszy należną kwotę. W takiem razie pobiera się dodatkową różnicę za bilet między już pobraną należytością a kwotą przypadającą za podróż od stacji, w której podróżny wsiadł, aż do tej do której dalej jechać zamierza.

Zamiar jechania dalej niż bilet oznacza, trzeba konduktorowi oznajmić, nim się minie stację do której bilet pierwotnie kupiony jeszcze jest ważnym. W przeciwnym razie podróżny jedzie bez biletu i podlega postępywaniu *sub* 8.

8. Postępywanie przeciw pasażerowi bez biletu albo posiadającemu nieważny bilet.

Pasażer bez biletu albo posiadający nieważny lub na inne nazwisko wystawiony bilet zapłacić musi podwójną opłatę przypadającą za drogę już przebytą a co najmniej 3 zł. w. a.

Jeżeli nie da się skonstatować, ile drogi ten pasażer już przebył, natenczas zapłacić musi wspomnianą należytość za całą drogę przez ten pociąg ujechaną.

Pasażer jadący w przedziale wyższej klasy, niż mu się należy według okazanego biletu, zapłacić musi różnicę w należytościach za te klasy i za całą drogę przebytą w przedziale wyższej klasy. W razie gdyby długości tej drogi nie można skonstatować, zapłaci pasażer rzeczoną różnicę w należytościach za całą drogę przez ten pociąg ujechaną, a co najmniej zapłaci 3 zł. w. a.

9. Zwrot opłaty za bilet.

Opłatę uiszczoną za bilet zwraca się tylko w następujących wypadkach:

a) Jeżeli podróżnego dla braku miejsc wolnych przy pociągu, nie można umieścić w klasie mu przynależnej według biletu, tylko w przedziale niższej klasy, a tenże niechce miejsca wskazanego zająć. W takim razie zwraca się mu całą należytość.

Jeżeli zaś pasażer zajmie miejsce wskazane mu w przedziale niższej klasy, zwraca się mu tylko różnicę w należytościach.

b) Podróżnemu wykluczonemu od jazdy z powodu choroby lub z innej przyczyny, zwraca się kwotę przypadającą za drogę jeszcze nie przebytą.

c) Jeżeli pociąg do którego bilet zakupiono wcale nie kursuje lub podczas drogi dalszy bieg zaniecha — zwraca się pasażerowi kwotę przypadającą za drogę nie przebytą.

Częściowy zwrot należytości uiszczonej za bilet abonamentowy (roczny) ma miejsce:

α) Przy biletach upoważniających do jazdy na wszystkich szlakach zwraca się częściowa należytość w razie śmierci właściciela biletu lub jeżeli tenże niespodziewanie miejsce pobytu zmieni i wskutek tego już nie może korzystać z nabytego biletu. W takich wypadkach zwraca zarząd $^2/_3$ zapłaconej kwoty jeżeli zwrot biletu nastąpi w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ważności biletu — jeżeli zwrot nastąpi w 4, 5 lub 6 miesiącu, zwraca zarząd $^1/_4$ część uiszczonej kwoty. Za bilet później zwrócony, zarząd żadnej kwoty nie oddaje. Przy obliczaniu miesięcy, liczy się każdy rozpoczęty miesiąc jako cały miesiąc.

β) Przy biletach upoważniających do jazdy tylko na odległość z góry oznaczoną, zwraca zarząd częściowo należytość uiszczoną w razie śmierci właściciela lub gdy tenże zmienił stale miejsce pobytu, wskutek czego nie może dalej korzystać z tego biletu.

Zarząd zwraca różnicę między kwotą za bilet uiszczoną i obliczoną, w tem przepuszczeniu, że właściciel aż do dnia zwrotu biletu całą oznaczoną ilość kilometrów przejechał każdego dnia tam i napowrót i najdroższym pociągiem dla którego bilet ten ważnym był.

10. Ogólne uwagi.

Bilety sprzedaje się w mniejszych stacjach przez pół godziny a w większych przez godzinę przed odejściem pociągu.

Po drugiem dzwonieniu podróżny już nie ma prawa żądać sprzedania biletu.

Na biletach strefowych oznaczone są: Stacja wyjścia i stacja aż do której bilet jest ważnym, liczba strefy, klasy i ceny.

Bilety dla pierwszych 5 stref jednakowe są dla jazdy w obu kierunkach — więc można sobie bilet dla powrotu już naprzód kupić, jadąc w 1, 2, 3, 4 lub 5 strefie.

W ogóle bilety dla 5 pierwszych stref, można w dowolnej ilości już naprzód kupić.

Bilet strefowy ważny jest tylko dla najkrótszej ruty. Chcący dalszą rutą do tej samej stacji jechać, winien to przy kasie oznajmić.

II. Przewóz pakunków.

Za pakunek ręczny nie pobiera się żadnej należytości, ale zarząd wcale nie odpowiada jeżeli zostanie uszkodzony lub zagubiony.

Pod nazwą „pakunek ręczny“ rozumieć trzeba: przedmioty małej objętości, które łatwo przenieść można, nie zawadzające towarzyszom podróży, i które w koszach dla pakunków przeznaczonych tylko tyle miejsca zajmują, ile stosunkowo do zakupionych miejsc w przedziale dla każdego pasażera przypada. Inne pakunki muszą być według taryfy opłacone.

1. Taryfa pakunkowa.

Za każde 10 kilo wagi i za każdy kilometr drogi płaci się 0·2 centa, a co najmniej 10 centów.

Należytość zapłacić trzeba zaraz przy nadawaniu. Jako pakunek uważa się tylko przedmioty, które pasażerowie dla swoich potrzeb podczas podróży ze sobą wiozą, a mianowicie w kufrach, walizkach, pudełkach, tłumoczkach, skrzyneczkach i t. p., również kuferki z wzorami.

Nie przyjmuje się jako pakunek: rzeczy łatwo zapalnych, strzelb nabitych, płynów, przedmiotów mogących inne uszkodzić itp. Przedmiotów takich nie wolno brać ze sobą jako ręczny pakunek. Tylko strzelcom (myśliwym) i osobom będącym w publicznej służbie wolno trzymać przy sobie mały zapas amunicji.

Pakunki nadać trzeba co najmniej 15 minut przed odejściem pociągu.

Zarząd może wyjątkowo i później pakunek przyjąć, lecz w takim razie nie wydaje na razie żadnego potwierdzenia i uważa się ten pakunek, jakoby jeszcze nie był nadany aż do tej chwili, kiedy zarząd potwierdzenie (recepis) wyda.

Po ukończeniu podróży wydaje zarząd pakunek odbierając w zamian dotyczące potwierdzenie (recepis).

Jeżeli zarząd potwierdzenie (recepis) odebrał, ustaje wszelka gwarancja i zobowiązanie co do tego pakunku.

Można także nadać towary jako pakunek, chociażby nadający nie jechał tym pociągiem, lub wcale nie jechał.

2. Dopłata za deklarowanie wartości.

Za deklarowanie wartości dopłacić trzeba 2‰ sumy deklarowanej za każde 150 kilometrów drogi, a co najmniej 10 centów.

Suma deklarowana m u s i b y ć z a p i s a n ą na potwierdzeniu (recepis na pakunek) wydanem ze strony zarządu.

3. Dopłata za deklarowanie interesu w dotrzymaniu terminu dostawy.

Dopłata za dotrzymanie terminu dostawy wynosi 2 % kwoty deklarowanej przez nadawcę — a co najmniej 50 centów.

Przez deklarowanie kwoty, zabezpiecza sobie nadawca odszkodowanie aż do wysokości tej kwoty, za straty poniesione, gdyby pakunek w terminie przez przepisy określonym, nie nadszedł.

Suma deklarowana musi być uwidoczniona na potwierdzeniu (recepis na pakunek) a nadać trzeba takie pakunki co najmniej pół godzinę przed odejściem pociągu.

4. Składowe.

Pakunki odebrać należy w przeciągu 24 godzin po przybyciu pociągu, w przeciwnym razie pobiera zarząd po 6 centów od każdej sztuki i za każdą dobę, chociażby tylko zaczętą.

5. Grzywny konwencjonalne.

Nadający przedmioty, które według przepisów wykluczone są od nadania jako pakunek, podlega karom policyjnym lub przez prawo karne oznaczonym, odpowiada za wszelkie szkody przez nadanie tych przedmiotów powstałe i płaci w każdym razie sześć zł. w. a. od kilograma wagi nadanych przedmiotów.

6. Nadawanie psów.

Jako pakunek można także psy nadać i płaci się od psa i od kilometra po 0·7 centa a co najmniej 10 centów. Należytość zapłacić trzeba zaraz przy nadawaniu.

Psy muszą być zaopatrzone w kagańce i w sznurek do przywiązania.

Wartości deklarować nie można.

Termin dostawy można sobie zapewnić i płaci się od 10 kilometrów i od 30 złotych w. a. po 0·1 centa, a co najmniej 15 centów.

Kwota deklarowana musi być uwidoczniona w potwierdzeniu (recepis) przez zarząd wydanem.

Psy nadaje się w ekspedycie pakunkowym.

Zaraz po przyjeździe trzeba psa odebrać, albowiem zarząd nie jest obowiązanym do zatrzymania psa. W razie gdyby zarząd psa zatrzymał, trzeba zapłacić po 5 centów od psa za każdą godzinę nie licząc pierwszych 2 godzin.

Małego psa wolno wziąść ze sobą do przedziału, jeżeli towarzysze podróży temu się nie sprzeciwiają, lecz i za takiego psa opłacić trzeba należytość taryfową.

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych.

	zł.	ct.
Absentacyjne prośby, jako podania, od ark.	—	50
Absolutorja na studja, jeżeli wystawione są przez rządowe zakłady naukowe, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— od innych zakładów naukowych, od ark.	—	50
Adjutum, prośby o adjutum, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Adoptacje odmownych rezolucyj, od arkusza	—	36
Adoptacje, prośby o potwierdzenie adoptacji	—	36
Adoptacyjne dokumenta, o ile tylko dotyczą ogólnych praw, ustanowionych między przybranymi rodzicami a dziećmi księgą ustaw cywilnych, od arkusza.	—	50
Adwitalne (dożywotne) układy między małżonkami, mocą których przyznaje się używanie majątku po śmierci jednego z małżonków, od pierwszego arkusza . . .	1	—
— od dalszych po	—	50
Alimentacyjne podania do władz publicznych, od arkusza	—	50
Alimentacje, skargi względem ojcowstwa .	—	12
Allegaty dodawane do podań i protokołów, podlegających ostemplowaniu, od arkusza		15
Amortyzacje dokumentów, o ile pociągają za sobą sądowy edykt, od pierwszego ark.	1	—
— od dalszych po	—	50
Apelacyjne powołania:		
1. przeciw wyrokom w sprawach, których sporny przedmiot nie przekracza 50 złr., od pierwszego arkusza	1	—
2. przeciw wyrokom w sprawach spornych, których przedmiot ma wartość od 50 do 200 zł., tudzież w skargach o pierwszeństwo i t. p., od pierwszego arkusza . .	2	50
3. przeciw likwidacyjnym wyrokom przy konkursach, od arkusza	1	25
4. przeciw wyrokom w sprawie karnej o wartość od 200—800 zł., od jednego ark.	5	—
5. wszytkie inne od jednego arkusza . . .	10	—
dalsze arkusze przy apelacyjnych powołaniach wszelkiego rodzaju	—	50
Asygnacje, obacz **Przekazy.**		
Awizacje sądowe od arkusza	—	50
Beneficja, prośby o nadanie beneficjów do władz publicznych, od pierwszego ark. .	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
Cedułki wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, są uwolnione.		
Certyfikaty przynależności.	—	50
— cen targowych	—	50
Cessje bezpłatne, tak jak darowizny od każdego arkusza	—	50
— płatne: *a)* żyro na wekslach, należących do skali I., wolne są od stempla, nawet gdy służą jako allegata		
b) cessje na przekazach kupieckich . . .	—	5
e) cessje innych pretensyj dłużniczych, według wartości spłaty i skali II.;		
d) cessje wszelkich innych praw, które się nie rozciągają na pretensje dłużne, tak jak ugody kupna i sprzedaży (skala III).		
Cytacyjne edykta w prawno-cywilnem postępowaniu są wolne od opłaty. Prośby o wydanie takich edyktów, od pierw. ark.	1	—
— od dalszych po	—	50
Darowizny. Dokumenta darowizny:		
a) między żyjącymi, podlegają podwójnie opłacie stemplowej, od arkusza	—	50
b) na wypadek śmierci, od pierw. arkusza	1	—
od dalszych po	—	50
Dekrety dla urzędników prywatnych i gminnych nie podlegały dawniej ostemplowaniu, obecnie zaś opłaca się od nich stempel, a to według następujących reguł:		
a) jeżeli jaki urzędnik, sługa itd. otrzymuje posadę na pewną oznaczoną liczbę lat, to liczbę tę mnoży się przez sumę rocznej pensji i od wynikającej stąd całkowitej sumy opłaca się stempel według skali III. Np. gmina nadaje komuś posadę o 200 zł. na pięć lat, więc opłaca się w tym razie stempel za 100 zł. według skali III t. j. 6 zł. 25 ct.;		
b) jeżeli urzędnik lub sługa otrzymuje posadę na więcej niż 10 lat, to opłaca się stempel tylko od dziesięćkroć pomnożonej pensji według skali III.		
c) jeżeli posada jest prowizoryczną, to opłaca się należytość według trzykrotnej sumy rocznego dochodu. W razie stanowczego mianowania, ma otrzymujący posadę dopłacić należytości od pensji pomnożonej przez siedm;		
d) jeżeli urzędnik lub sługa mianowany został na cały przeciąg życia, choć z warunkiem wypowiedzenia, w takim razie płaci się także tylko za stempel od dziesięciokrotnej pensji.		
Dekrety uzdolnienia, wydawane przez władze przy egzaminach, składanych w celu uzyskania posady lub publicznego zatrudnienia, od pierwszego arkusza . . .	1	50
— od dalszych arkuszy po	—	50
Depozyta: *A)* sądowe, wolne od stempla. Inne depozyta są wolne:		
a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego;		
b) jeżeli jednak depozyt złożony został jako spłata, którą składający w własnem lub cudzem imieniu temu, dla kogo deponowany przedmiot ma być przechowany, uiszcza, opłaca się należytość od wartości według skali II.		
B) Depozytowe kwity, jeżli od wartości według skali II. nie przypada mniejsza kwota, od arkusza	—	50
C) Podania o przyjęcie depozytu:		
a) w sądowem postępowaniu, od arkusza .	—	36
b) zresztą od arkusza	—	50
D) Ekstrakta lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, że się jaki przedmiot w sądowem przechowaniu znajduje, od każdego arkusza	1	—

	zł.	ct.
Dokumenta adoptacji, tj. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
— **kaucji,** postanowienia lub poświęcenia na pewny cel, według wartości, skala II.		
Duplikaty podań, które w dwóch lub więcej odpisach bywają doręczane, podlegają opłacie stemplowej:		
a) w sądowych sprawach od arkusza	—	36
b) w innych razach, od arkusza	—	50
c) jeżeli dla głównego podania przepisaną jest mniejsza należytość, połowa tej należytości.		
— urzędowych załatwień w ogólności od każdego arkusza	1	—
Dupliki. Prośby o nie w sprawach sądowych, od arkusza	—	30
inaczej zaś, od arkusza	—	50
— w procesach cywilnych, jeżeli przedmiot nie przekracza 50 zł. od arkusza	—	12
— przy wyższych kwotach	—	36
Dyplomy, *a)* wystawione przez władzę lub gminy, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
b) wystawione przez inne osoby, od każdego arkusza	—	50
Dyscyplinarne sprawy, podania, od ark.	—	
— rekursa, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Edykta, prośby o wydanie, od pierwsz. ark.	1	
od każdego dalszego	—	50
Ekstabulacyjne podania, od pierwsz. ark.	1	50
od każdego dalszego	—	50
— niżej 100 zł., od arkusza	—	75
— niżej 50 zł., od arkusza	—	36
Fantowania, spisy, protokoły, jeżli wartość nie sięga po nad 50 zł., od arkusza	—	12
— przy wyższych sumach	—	36
Gazety, każdy numer	—	1
Gminy. Podania gmin w sprawach cywilnoprawnych między gminą a stroną, wolne od stempla, zresztą w regule od arkusza	—	50
Honorowe urzędy, podania o takowe, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Immatrykulacje, jako świadectwa szkolne		15
Inwentarze sądowe, od arkusza	—	50
— sprawach karnych jednak i jeżeli wartość przedmiotu spornego nie wynosi 50 zł., od arkusza	—	12
— niesądowe, od arkusza	—	50
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne; w razie użytku sądowego podług skali II.		
— **do grania,** od talii	—	30
— **ładunkowe,** spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki	1	—
— wszelkie inne, od sztuki	—	50
— każde przeniesienie na tychże	—	50
— **przynależności,** *a)* dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników	—	15
b) dla innych osób	1	—

	zł.	ct.
Kodycyle, tak jak testamenty, od każdego arkusza	1	—
Kompromisarskie (polubowne) **wyroki,** jeżeli przedmiot sporny nie przekracza 50 zł.	—	50
— od 50—200 zł.	1	25
— wyżej 200 zł., lub jeżli nie da się ocenić	2	50
— układy, mocą których skłania się do sądu polubownego i układy z samym sędzią polubownym o sąd, od każdego arkusza	—	50
Konkursa (postępowania ugodne). Prośby o zarządzenie konkursu, od pierwsz. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Podania i protokoły przeciw masom konkursowym, jak i w innych procesach: wyroki likwidacyjne	1	25
Repartycje krydalne	—	50
Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od arkusza	—	50
Konta, od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, jeżeli kwota dosięgnie 50 zł.	—	1
— w innych razach	—	5
— bilansowe	—	5
Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów do kas publicznych lub sądownie, od wartości według skali II.		
Kontrakty dzierżawy według skali II.		
— **Kupna..** *A)* Dokument kontraktowy:		
a) jeżeli przedmiot jest ruchomy, od wartości według skali III.;		
b) jeżeli przedmiot jest nieruchomy, od każdego arkusza	—	50
B) Interes prawny w razie *A)* lit. *b)* od wartości wraz z 25% dodatkiem 3½%		
Kopulacyjne świadectwa, od arkusza	—	50
Korespondencje handlowe i professyjne, jeżeli nie stanowią wydania dokumentu, są wolne od opłaty stemplowej.		
Kramarskie licencje, od pierw. wystawienia	—	50
Prośby o nie, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Przedłużenie licencji, za każde przedłużenie	1	—
Księgi handlowe, w następujący sposób:		
a) Księga główna, conto-corrente, saldo-conto kupców, fabrykantów i przemysłowców, od każdego arkusza	—	25
b) wszystkie inne księgi, z ruchu handlowego lub przemysłowego i przedsiębiorstw, z wyjątkiem książek kopiowych od arkusza o przestrzeni 389□"	—	5
od arkusza nad 390□"	—	10
" " " 726□"	—	15
Kuratelowe dekrety jako akta urzędowe, wolne są od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
— rachunki jako allegaty przy podaniach, od arkusza	—	36
Kwity podlegające opodatkowaniu:		
a) Potwierdzenie uprawnionego zobowiązanemu o spełnionem zobowiązaniu; kwity na rzeczy oszacowane, według skali II.		

	zł.	ct.
b) Potwierdzenie, że jakaś rzecz oszacowana wskutek ugody przyjmuje się na przechowanie, użytek lub fant od każdego ark.		50
c) Pokwitowania sądowych dopozytów, o ile według skali II. nie przypada mniejsza należytość, od każdego arkusza	—	50
d) inne pokwitowania, które uważać należy za dokumenta prawne, o ile im nie przysługa uwolnienie od stempla, od każdego ark.	—	50
Legalizacje, tj. potwierdzenie autentyczności dokumentów:		
a) jeśli wydają je władze lub publiczne urzędy:		
aa) za potwierdzenie podpisu strony . .	1	—
bb) za równoczesne potwierdzenie każdego dalszego podpisu strony . . .	—	50
b) jeżeli legalizują notarjusze:		
od podpisu jednej osoby	–	50
od podpisu każdej dalszej osoby . . .	—	25
Potwierdzenia firmy handlowej i podpisów na układach towarzyskich podlegają opłacie według *a)*.		
Lekarskie świadectwa, patrz **Świadectwa.**		
Licencje na muzykę z tańcami, prośby o takowe, od pierwszego arkusza . . .	1	—
od każdego dalszego	—	50
— kramarskie, patrz **Kramarskie.**		
Licytacje, prośby o licytacje, od pierw. ark.	1	—
od każdego dalszego	—	50
Listy ładunkowe, od sztuki	—	5
Losy, loterje. Wygrane na loterji liczbowej podlegają opłacie według skali II.; jeżeli jednak wygrana nie dosięga 2 zł., wolne są bezwarunkowo od ostemplowania. Przy innych loterjach od wygranej po odtrąceniu nominalnej wartości losu lub wstawki 5%.		
Małoletność. Prośby o opuszczenie małoletności, od arkusza	—	36
Metryki i wyciągi z tychże (chrztu [urodzin] zaślubin lub śmierci), od arkusza . . .	–	50
Nazwiska zmiana. Podania o zmianę nazwiska, jego przeniesienie, lub przyzwolenie, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
Odpisy: *a)* urzędowe, proste, t. j. niewidymowane:		
aa) jeżeli je sąd wystawia, od arkusza	–	36
bb) jeżeli wystawiają je inne władze, a więc i gminy od arkusza	—	50
b) urzędownie widymowane, od arkusza . .	1	–
c) proste sądowe odpisy z procesów w sprawach nie sięgających nad 50 zł. od ark.	—	25
d) nieurzędowe, widymowane, tj. wystawione przez strony same a przez notarjuszów widymowane, od arkusza	—	50
e) przez inne osoby prywatne widymowane, jak np. świadectwa, od arkusza . . .	—	50
f) Wyciągi i odpisy z krajowych protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od arkusza	—	50
g) Odpisy rubryk	—	15

	zł.	ct.
Odstąpienia, oświadczenia, odstąpienia od sporu prawnego, jeżeli przedmiot tegoż nie przenosi 50 zł. od arkusza . . .	—	12
— w innych razach, od arkusza	—	36
Oferty, od arkusza	—	50
Opuszczenie wieku (*venia aetatis*). Prośby o opuszczenie wieku (*Alternachsicht*), od arkusza	—	36
Oszacowania, od arkusza	—	50
— w postępowaniu spornem, jeżeli przedmiot nie przenosi wartości 50 zł., od arkusza	—	15
Orzeczenia rzeczoznawców jako środek dowodowy, od arkusza	—	50
Paszporty: *a)* dla służących, czeladzi, terminatorów, wyrobników, i wogóle książki wędrownicze, od każdego wystawienia .	—	15
b) dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, jeżeli nie zapewniają wynagrodzenia, od arkusza	—	50
Pertraktacje spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
— jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 zł. są wolne od stempla.		
Plany budownicze jako dokumenta, od ark.	—	50
Podania w sprawach sądowych, w sporze, lub bez sporu, od arkusza	—	36
— inne od osób prywatnych do władz, urzędników itd., od arkusza	—	50
— sądowe i protokoły, które nie zawierają prawnych dokumentów, a które mają być stemplowane 50 ct., stemplują się przy drugim i każdym dalszym arkuszu . .	—	36
– jeżeli sporny przedmiot nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
— przy zameldowaniu samoistnego prowadzenia wolnego przemysłu, lub podania o potrzebną koncesję do władz:		
w miastach mających nad 50.000 ludności, od pierwszego arkusza	4	—
w miastach o ludności 10—15.000, od pierwszego arkusza	3	—
w miastach o ludności 5—10.000, od pierwszego arkusza	2	—
we wszystkich innych miejscach . . .	1	50
od każdego dalszego arkusza we wszystkich tych wypadkach	—	50
— o pozwolenie na tańce z muzyką, na trzymanie otworem szynków, kawiarń itd. po za policyjną godzinę, na produkcje gimnastyczne i teatralne, koncerta itd. przy opłacie wstępu, od pierwszego arkusza .	1	—
od każdego dalszego arkusza	—	50
— o nadanie i zatwierdzenie stopni szlacheckich, udzielenie orderu, pozwolenie noszenia obcych dekoracyj, połączenie lub zmianę herbu, o zmianę nazwiska, o nadanie honorowych urzędów, od pierwszego arkusza	5	—
— o udzielenie, uznanie lub zatwierdzenie przywileju, od pierwszego arkusza . .	3	—

	zł.	ct.
Podania o udzielenie austrjackiego obywatelstwa, o udzielenie prawa obywatelstwa miejskiego lub przyjęcia do związku gminy, od pierwszego arkusza	2	—
— ogłoszenie publicznych licytacyj lub o wydanie edyktów, od pierwszego arkusza	1	—
— od dalszych arkuszy po	—	50
— o udzielenie paszportu do przywozu i wywozu soli, tytoniu i prochu i o przywóz lub wywóz pewnych towarów, o ile do tego potrzeba przyzwolenia osobnego, od pierwszego arkusza	1	
od każdego dalszego	—	50
— o przyzwolenie do założenia, rozszerzania, zamiany lub zadłużenia fideikomisu, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— zaprotokołowanie firm lub zmianę już zaprotokołowanych, od pierwszego ark. .	10	—
— o zaprotokołowanie ugód wspólnictwa, lub składów filalnych, od pierwszego ark. .	10	—
— o zaprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika . . . . ,	5	—
— o zaprotokołowanie likwidatorów . . .	5	—
— o zaprotokołowanie spraw majątkowych, które żona kupca nabywa przez intercyzę ślubną, od pierwszego arkusza	5	—
— o intabulacje, prenotacje, lub ekstabulacje od pierwszego arkusza . , ...	1	50
od dalszych po	—	50
— o dyspensę od publicznych władz i urzędów, od arkusza	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od arkusza .	—	50
— w drodze łaski w sprawach o przestępstwa dochodowe, od pierwszego arkusza .	1	—
— o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum, lub publiczną posadę służbową, od arkusza	1	—
— o uzyskanie posady sługi, od arkusza .	—	50
— o egzekucję	—	36
— jeżeli egzekwowana suma nie przenosi 50 zł.	—	12
Obacz także gminy.		

Podania wolne od stempla:

- — o jałmużnę lub przyjęcie do zakładów, przeznaczonych do zaopatrzenia ubogich osób;
- — o uwolnienie od taksy szkolnej lub o nadanie stypendjum, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
- — o przydzielenie urzędowego zastępcy, jeżeli załączone jest świadectwo ubóstwa;
- — o zwrot lub wynagrodzenie szkód, które rząd lub gmina zapłacić mają;
- — w sprawach publicznych a nie prywatnych;
- — czyli petycje do Monarchy, Rady państwa, Sejmu lub Rady gminy, o ile w nich nie chodzi o interesa jednostek, ale całych klas obywateli, państwa, kraju lub gmin;
- — reklamacyjne, wyborcze, lub rekrutacyjne;
- — do gmin, dotyczące cywilno-prawnych stosunków między gminami a podającymi.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według skali II.

	zł.	ct.
Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych:		
a) nie przenosi 50 zł.	—	50
b) od 50—200 zł. . . . . , .	1	25
c) nad 200 zł. lub gdy nie może być oszacowany	2	50
Poręczenia, jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle (wartości) skali II		
Potwierdzenie otrzymania, obacz **Kwity.**		
Potwierdzenie szlachectwa obacz **Podania.**		
Powołania patrz **Rekursy.**		
Pozwolenie na małżeństwo, od osoby prywatnej, od arkusza	—	50
— urzędowe wolne od stempla.		
Pozwolenie noszenia broni	1	—
Podanie o takowe wolne.		
Pożyczkowe układy, na mocy których komu oddaje się rzecz jaka bezpożyteczna bezpłatnie do używania, od arkusza . .	—	50
Prenotacje, obacz **Zaciągi.**		
Prolongacje wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według skali I. — Jeżeli prolongacje termin 6 lub 12, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.		
Prośby, obacz **Podania.**		
Protesta wekslowe, podniesione przez notarjusza, od arkusza	1	—
— od Sądu przy wekslach do 200 zł. . .	2	—
— nad 200 zł.	3	—
Protokoły, spisywane sądownie, od arkusza	—	36
— jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 zł., od arkusza	—	12
— w sporach między prywatnymi do 50 zł. od arkusza	—	12
— w wszelkich innych wypadkach, od ark.	—	26
Przynależności karty, obacz **Karty.**		
Przynależność, patrz **Podania.**		
Przekazy (asygnacje) od kupców lub do kupców, jeżeli przedmiot stanowią pieniądze, jak weksle według skali I.; jeżeli przedmiotem nie są pieniądze, według skali II.; jednak nie więcej jak od arkusza . . .	—	50
inne (nie od i nie do kupców) według kwoty przekazanej, skala II		
Rachunki, obacz **Konta.**		
Recepisy, obacz **Kwity.**		
Rekursy w regule, od pierwszego arkusza .	1	—
od dalszych	—	50
Jednakże rekursy przeciw wyrokom w procesach:		
a) jeżeli wyrok, przeciw któremu rekurs zwrócony, podlega należytości stałej 1 zł., tj. w wszystkich sporach prawnych, których przedmiot nie przenosi wartością 50 zł., od jednego arkusza	—	50

	zł.	ct.
b) rekursy w sprawach podatkowych, jeżeli należytość nie przenosi 50 zł. od ark.	—	15
jeżeli 50 zł. przekracza, od arkusza	—	36
Rekursu zapowiedzenie, o ile takowe osobno od rekursu zachodzić może, od arkusza	—	50
Rekursy w sprawach karnych i reklamacje: wyborcze, rekrutacyjne itd., wolne są od stempla		
Rewersy, obacz **Kwity.**		
Rezolucje i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne, są uwolnione.		
Rozwód, podanie o takowy	—	50
Rubra czyli **rubryki**, tj. odpisy rubrum podań w sporze, którego przedmiot nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	10
— w innych razach, od arkusza	—	15
Saldowania, t. j. potwierdzenia na kontach, rachunkach, dopóki nie czyni się z nich użytku sądowego, lub dopóki nie służą za kwity do kas publicznych, są wolne od stempla.		
Jeżeli rzecz się ma przeciwnie, od wartości według skali II.		
Sekwestracje, prośby o sekwestracje, jeżeli przedmiot sporny nie przekracza sumę 50 zł., od arkusza	—	12
— jeżeli przekracza 50 zł. lub w sprawach niespornych, od arkusza	—	36
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu 50 zł. nie przenosi, od arkusza		15
— obacz także **Zaskarzenia.**		
Świadectwa od władz rządowych lub urzędów, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
— od władz innych, od gmin, osób prywatnych, od każdego arkusza	—	50
— dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, od arkusza	—	15
— szkolne i uniwersyteckie (z wyjątkiem wolnych od stempla świadectw w szkołach ludowych i normalnych), od ark.	—	15
— jako wyciągi z ksiąg publicznych o posiadaniu i własności nieruchomych rzeczy, od arkusza	1	—
— jako przekłady zaprzysiężonych tłumaczów, od każdego arkusza	1	—
Świadectwa uwolnione od należytości stemplowej:		
— ubóstwa;		
— moralności i majątkowe dla osób, które starają się o otrzymanie podrzutków do wychowania;		
— pobytu, w celu otrzymania paszportu lub karty przynależności;		
— szczepienia ospy.		
Szlacheckie dyplomy, pierwotne i odnowione, od pierwszego arkusza	1	—
od dalszych	—	50

	zł.	ct.
Tabele kwalifikacyjne, nieuwzględnione jako załącznik	—	15
– urzędownie uwierzytelnione	1	—
Testamenty, od pierwszego arkusza	1	—
od każdego dalszego	—	50
Tłumaczenia lub przekłady, patrz **Świadectwa.**		
Ugody dzierżawy, według skali III.		
— **kupna**, dokumenta ugody:		
a) jeżeli jest rzeczą ruchomą, od wartości podług skali III.		
b) jeżeli rzecz jest nieruchomą, od każdego arkusza po	—	50
Ugoda kupna, jako interes prawny, podlega w przypadku lit. *b)* należytości $3^{1}/_{2}\%$ od wartości z 25% dodatku.		
— **spólnictwa**, na mocy których dwie lub więcej osób łączy się w spólnym celu:		
a) jeżeli nie chodzi o zysk, o połączenie trudów, od pierwszego arkusza	2	—
od każdego dalszego	—	50
b) jeżeli chodzi o zysk:		
1. jeżeli wspólnicy tylko swe trudy łączą, od pierwszego arkusza	5	—
od każdego dalszego	—	50
2. jeżeli łączą tylko swe rzeczy i trudy; w akcyjnych towarzystwach zawiązanych na dłużej niż 10 lat, i w towarzystwach komandytowych, według skali III.		
3. wszystkie inne towarzystwa od wartości zastrzeżonych wkładek, według skali II.		
jednakże nie mniej jak	5	—
Ugody zastawu według wysokości długu skala II.; jeżeli jednak rzecz nie może być oszacowaną, od każdego arkusza	—	50
Układy, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od każdego arkusza	—	50
— wskutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania nieruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każdego arkusza	—	50
Układ sam, według wartości $3^{1}/_{2}\%$ (Dodatek 25%.)		
— we wszystkich innych razach, od wartości według skali II.		
Weksle krajowe, płatne najdalej za 6 miesięcy, a zagraniczne płatne najdalej w 12 miesiącach, według sumy, skala I.		
— inne, od sumy według skali II.		
Secunda i tertia-weksle podlegają tymsamym należytościom co prima.		
Weksle należy wystawiać jedynie na rządowych ostemplowanych blankietach.		
Wekslowe nakazy płatnicze:		
a) przy sumach do 50 zł.	1	—
b) nad 50—200 zł.	2	50
c) nad 200—800 zł.	5	—
d) nad 800 $^{1}/_{2}\%$ z 25% dodatku.		

	zł.	ct.
Wyciągi:		
a) z publicznych ksiąg krajowych (tabularnych itd.) od każdego arkusza	1	—
b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje, od arkusza	—	36
— przez inne władze wydane	—	50
Wyroki:		
A) Pierwszej instancji w następujących przedmiotach: jeżeli według *c)* nie przypada mniejsza należytość:		
a) przy ułożeniu wiecznego milczenia . .	2	50
b) w skargach o zakłócenie posiadania . .	2	50
c) w skargach o pierwszeństwo w konkursie i przy licytacjach	2	50
d) przy uznaniu ważności wypowiedzenia .	2	50
e) przy likwidacjach konkursowych . . .	1	25
B) pierwszej instancji w skargach nawiasowych (Inzendenstreite):		
a) jeżeli wartość przedmiotu głównego sporu nie przenosi 50 zł.	1	—
b) we wszystkich innych wypadkach . . .	2	50
C) pierwszej instancji w rzeczach głównych, jeżeli przedmiot sporu da się oszacować, według jego wartości, do 50 zł. . . .	1	—
nad 50—200 zł.	2	50
nad 200—800 zł. . . . . , . .	5	—
D) Wyroki ostateczne, prawomocne:		
a) jeżeli wartość przyznanego przedmiotu przenosi 800 zł., od wartości tego przyznanego przedmiotu $\frac{1}{2}\%$ z 25% dodatkiem;		
b) jeżeli własność lub prawo użytkowania jakiej nieruchomości o wartości więcej niż 50 zł. na podstawie tytułu prawnego, który zasadza się na jakiemś innem prawnem rozporządzeniu niźli na sukcesji, a nie na jakim układzie lub ostatniej woli jest oparty, od wartości $3\frac{1}{2}\%$ wraz z dodatkiem 25%;		
c) od wyroków prawomocnych o porządku, w jakim wierzyciele masy konkursowej mają być zaspokojeni, czyli od wyroków klasyfikacyjnych, od czynnego majątku masy $\frac{1}{2}$ i 25% dodatku:		
d) jeżeli przedmiot nie da się oszacować, od wyroku bezpośrednio	12	—
Wyroków powody (motywa) cywilno sądowe, od arkusza	1	—
Wyroków duplikaty, od arkusza . . .	1	—
Zaciągi: *A)* jakiegoś prawa w księgi publiczne:		
a) jeżeli już tytuł prawny, na podstawie którego zaciąg ma nastąpić, podlega opłacie, są wolne:		
b) w innych razach, od wartości $\frac{1}{2}\%$ z dodatkiem 25%.		
B) w celu nabycia innych praw rzeczonych:		
a) jeżeli przedmiot da się oszacować i przenosi wartością 100 zł., tej wartości $\frac{1}{2}\%$ i dodatek 25%;		
b) jeżeli nie da się oszacować lub jeżeli wartość jego nie przenosi 100 zł., uwolnione od należytości.		
Zapisy długu i obligacje według wartości skala II.		
— **hipoteczne,** według wartości skala II.		

	zł.	ct.
Zapisy, jeżeli zahipotekowane zobowiązanie nie jest przedmiotem, któryby się dał oszacować, od każdego arkusza . . .	—	50
Jeżeli hipoteka zmienia się, lub jedna jej część się opuszcza, od każdego arkusza .	—	50
Zapowiedzenia apelacji: 1. przeciw wyrokom, które podlegają należytości 1 zł. 50 ct., tj. jeśli wartość przedmiotu spornego bez należytości pobocznych 50 zł. nie przekracza, od pierwszego arkusza .	1	—
2. przeciw wyrokom o opłacie 2 zł. 50 ct. (t. j. w sporach nawiasowych, lub jeżeli przedmiot ma wartość 50—200 zł.), od pierwszego arkusza	2	50
3. przeciw wyrokom likwidacyjnym przy konkursach, od pierwszego arkusza . .	1	25
4. przeciw wyrokom o opłacie 5 zł. (t. j. jeśli wartość sporna wynosi 200—800 zł.), od pierwszego arkusza	5	—
5. wszystkie inne zapowiedzenia apelacji od pierwszego arkusza	10	—
Wszystkie dalsze arkusze przy zapowiedzeniach apelacji po	—	50
Zapowiedzenia rekursu, o ile takowe oddzielnie od rekursu jest możliwem, od arkusza	—	50
— w postępowaniu konkursowem i w ogóle sądowe zapowiedzenia, jeżeli przedmiot sporny wartością nie przenosi 50 zł., od arkusza	—	12
inaczej od arkusza	—	36
Zapowiedzi. Prośby o uwolnienie od zapowiedzi przed ślubem, od arkusza . . .	—	50
Potwierdzenie zapowiedzi przedślubnych, od arkusza		50
Zaprotokołowanie firm, spółek, prokur itd. obacz **Podania.**		
Zaskarzenia, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych nie przekracza wartością 50 zł., od arkusza	—	12
jeżeli wartość tę przekracza	—	36
Zaświadczenia, obacz **Świadectwa.**		
Załączniki, obacz **Alegaty.**		
Zmiana nazwiska, patrz **Nazwiska.**		
Zażalenia przeciw wykonawczym urzędom i osobom urzędowym, w regule od arkusza	—	50
Wolne od stempla są zażalenia z powodu czynności, których ukaranie leży w interesie publicznym, dalej zażalenia przeciw osobistemu zachowaniu się urzędników i przeciw pocztom, kolejom i t. d., o przewóz i doręczenie listów, frachtów i t. d.		

GOSPODARSTWO.

O zakładaniu trawników ogrodowych. Piękny, dobrze utrzymany trawnik przedstawia miły dla oka widok i przyczynia się do prawdziwego upiększenia naszych ogrodów.

Każdy kobierzec kwiatowy wygląda o wiele barwniej i ponętniej, gdy jest otoczony ciemnozielonem tłem zwartego, równego trawnika.

Za wzór służyć nam mogą trawniki, które widywać można w ogrodach i parkach angielskich.

Chcąc dojść do dobrego trawnika, trzeba najprzód ziemię odpowiednio uprawić pod obsiew, następnie wybrać trawy stosowne dla gleby miejscowej, a w końcu starać się o utrzymanie założonego trawnika w należytym stanie.

Ziemia, na której trawnik ma być założony, powinna posiadać odpowiedni stopień wilgoci i zawierać dostateczną ilość części pożywnych, powinna być starannie spulchnioną i z chwastków oczyszczoną.

Grunt zbyt zwięzły należy spulchnić przez nawiezienie ziemią próchniczną lub marglem piaszczystym i przez odpowiednią uprawę, gdy zaś zbyt lekki, piaszczysty, nadaje mu się większą spoistość dodatkiem gliny lub żyznej ziemi, obfitującej w próchnicę.

Ziemię z natury mokrą i zimną trzeba przed obsiewem obsuszyć. Grunt nie dość żyzny zasila się obornikiem, gnojówką lub dobrze przegniłym kompostem,

W jesieni zoruje się całą przestrzeń lub skopuje; lepiej jeszcze zregulować ją do głębokości i stopy, jeżeli są dostateczne siły robocze. Wierzchnia rodzajna warstwa ziemi winna zawsze przy regulówce pozostać na wierzchu i nie być zmięszaną z ziemią jałową, ze spodu wydobytą.

Rolę pozostawia się w tym stanie przez zimę, aby pod wpływem mrozów i wilgoci zimowej skruszała, uległa zwietrzeniu. Z wiosną, gdy ziemia już obeschnie należycie, przystepuje się do wyrównania, splanowania, przyczem zważać wypada na to, aby nie pozostały choć najmniesze zagłębienia, a powierzchnia była wszędzie jednostajnie zrównaną.

Po starannem zrównaniu szpadlem, grabiami lub broną, należy jeszcze w końcu powierzchnię uwalcować, aby ziemia osiadła zległa się dobrze.

Bardzo korzystnie wpływa na późniejszy rozwój trawnika, gdy rolę rok naprzód uprawą roślin okopowych lub warzyw się sposobi, gdyż pozostawiają one ziemię w stanie spulchnionym, czystym. Wiadomo, że trawy, którym sprzyja grunt wilgotny lub ocieniony, nie rosną dobrze na gruntach suchych lub wystawionych na zbyt silne działanie promieni słonecznych i że odwrotnie trawa, wymagająca roli lekkiej, piaszczystej, nie będzie się bujnie rozwijać na zwiędłej glinie. Potrzeba więc wybrać stosowne gatunki.

Przy wyborze zważać i na to należy, aby nie wybierać gatunków rosnących w zbitych kiściach lub tworzących darń kępiastą, nierówną i aby rychło z wiosną się zieleniły, na upały były wytrzymałe, rosły aż do późnej jesieni, dawały murawę cienką i gęstą.

Powyższym wymaganiom odpowiadają najwięcej: Rajgras angielski (a zwłaszcza odmiana, nazwana cienkolistną, Lolium perenne tenue), grzebienica pospolita, mietlica rozłogowa, mietlica pospolita, wyklina szorstka, wyklina łąkowa, wyklina gajowa, kostrzewa owcza, kostrzewa czerwona, kostrzewa twardawa, tomka wonna.

Z wymienionych roślin najważniejszym jest rajgras angielski, trawa ta rozwija się szybko, osłania, chroni w pierwszym roku słabsze wolniej rosnące trawki, które gdy już tenże rzednieć zaczyna, dopiero rozrastają się bujnie.

Samego rajsgrasu nie radzimy wysiewać, gdyż już w trzecim roku mało go widać na trawniku.

Na grunta zwięźlejsze, wilgotne, dobiera się większą ilość wikliny szorstkiej i grzebienicy pospolitej, na miejsca suche jest stosowną wiklina łąkowa, kostrzewa owcza itp.

Na miejsca ocienione przeznacza się więcej wykliny gajowej i mietlicy.

Wysiew musi być znacznie gęściejszy, aniżeli na łąkach, dla tego do oznaczonej procentowo ilości nasienia, potrzebnej do obsiewu morgi 300 prętowej, wypada dodać od 75—90 prc. nasienia.

Poniżej podajemy wzór mięszanki na trawniki z glebą zwięzłą (przypuszczając, że nasiona użyte do siewu są dobre tj. kiełkują dobrze i nie są zbyt zanieczyszczone).

	Ilość proc.	Dodatek	Ilość na mor.
Rajgrasu angielsk.	24% = 16,80 f.	80% = 13,44 f.	30,24 f.
Grzebienicy pospolitej	30 „ = 10,20	„ „ „ = 8,16 „	18,36 „
Mietlicy rozłogowej	10 „ = 1,60	„ „ „ = 1,28 „	2,88 „
Wykliny szorstkiej	15 „ = 6,00	„ „ „ = 4,80 „	10,80 „
Wykliny gajowej	8 „ = 3,20	„ „ „ = 2,56 „	5,76 „
Wykliny łąkowej	4 „ = 1,60	„ „ „ = 1,28 „	2,88 „
Kostrzewy twardawej	6 „ = 2,10	„ „ „ = 1,68 „	3,78 „
Kostrzewy czerwonej	3 „ = 1,05	„ „ „ = 0,84 „	1,89 „

Mięszanka na trawnik z glebą lżejszą:

	Ilość proc.	Dodatek	Ilość na mor.
Rajgrasu angielsk.	30% = 21,00 f.	80% = 16,80 f.	37,80 f.
Wykliny łąkowej	15 „ = 6,00	„ „ „ = 4,80 „	10,80 „
Wykliny rocznej	10 „ = 4,00	„ „ „ = 3,20 „	7,20 „
Wykliny szorstkiej	3 „ = 1,20	„ „ „ = 0,96 „	2,16 „
Grzebienicy pospolit.	10 „ = 3,40	„ „ „ = 2,72 „	6,12 „
Mietlicy rozłogowej	10 „ = 1,60	„ „ „ = 1,28 „	2,88 „
Kostrzewy twardaw.	10 „ = 3,50	„ „ „ = 2,80 „	6,30 „
Kostrzewy owczej	7 „ = 1,96	„ „ „ = 1,56 „	3,52 „
Tomki wonnej	5 „ = 1,70	„ „ „ = 1,36 „	3,06 „

Trawy gruboziarniste, jak rajgras angielski, sieje się osobno, drobnoziarniste mięsza się doskonale i rozsiewa w przeciwnym kierunku.

Najstosowniejszą porą do siewu jest koniec kwietnia; można siać także i w końcu sierpnia, nieraz jednakże wymarzają młode rośliny przez zimę.

Do zasiewu należy upatrzyć dzień spokojny, bez wiatru. Wysiane ziarno przykrywa się bardzo płytko ziemią za pomocą grabi, a następnie utłacza walcem lub ubija.

Na większych przestrzeniach można użyć do przykrycia lekkiej brony gałązkowej, ciągnionej o ile możności przez ludzi.

Skoro tylko trawa podrośnie na 3 cale, należy ją skosić nisko po każdem skoszeniu zaleca się uwalcowanie trawnika.

Następne skoszenie uskutecznia się zawsze, gdy trawa podrośnie na 4 cale.

Po ostatniem skoszeniu w jesieni, dobrze jest nawieść trawnik dobrze przegniłym kompostem.

Z wiosną, gdy trawy rosnąć zaczną, czyści się powierzchnię grabiami, uprzątając kamienie, liście, gałązki, zielsko i t. p. a następnie walcuje, przez co wskutek mrozu podniesione i z ziemi ogołocone korzenie utłaczają się a kopczyki, utworzone przez krety i myszy, równają się.

Piękność trawnika można znacznie podnieść przez częste skrapianie, zwłaszcza w czasie posuchy.

Gdyby pomimo wszelkich usiłowań pojawiły się chwasty, należy je wypleć zawczasu i to o ile można wkrótce po deszczu, aby zielsko wyrwać z korzeniem. Mech wygrabia się żelaznemi grabiami.

Po wypieleniu znowu trzeba walcować.

Co trzy lata nawozi się trawnik dobrze przegniłym kompostem w jesieni, na pół cala grubości, a na wiosnę wyrabia się wszystkie grubsze części.

Próżne miejsca spulchnia się, zasila kompostem, obsiewa trawami i walcuje.

O podpuszczce do wyrobu sera i o jej zastosowaniu. Podpuszczka ma w wyrobie sera bardzo ważne znaczenie, bez niej bowiem nie można mleka tłustego doprowadzić do zsadzenia. Podpuszczka jest to wyciąg z czwartego żołądka (trawieńca) cielęcego. Wiadomą to jest rzeczą, że podpuszczka niewłaściwie przechowywana traci na swej właściwości i mleka nie zsiada. Niniejszem podajemy przepisy, według których można pewne i najmożliwiej równe działanie podpuszczki utrzymać.

1) Trawieniec, ile możności od młodych cieląt, należy w wodzie wymyć, ale nigdy w wodzie dłuższy czas trzymać, następnie nadąć i zawiesić w miejscu suchem, ile możności przewiewnem, aby *prędko* wysechł.

2) Ususzony — najwłaściwiej trzy miesiące mający żołądek, należy w najdrobniejsze skraweczki pokrajać.

3) 30 gramów tych skrawków zanurza się w litrze rozczynu soli kuchennej (50 gramów soli kuchennej na litr wody), a zmięszawszy to kilkakrotnie, pozostawić w miejscu nie bardzo ciepłem przez pięć dni. Następnie dodaje się jeszcze 50 gramów soli kuchennej i albo 40 gramów kwasu bornego, albo też $1^3/_4$ decilitra mocnego spirytusu, i mąci się tak długo, dopóki sól kuchenna lub też kwas borowy zupełnie sie nie rozpuści. Następnie stawia się to na czas taki, aby się męty na dnie osadziły, poczem zlewa się najpierw płyn wierzchni a potem filtruje się osad.

Tak przy urządzaniu pierwszego rozczynu jak i przy powtórnem dodaniu należy sól dokładnie odważyć i nie brać jej na chybił trafił, gdyż zbyteczna ilość soli działa szkodliwie.

4) Do zrobienia takiego wyciągu podpuszczkowego trzeba zawsze brać równą ilość trawieńca, by mieć na każdą potrzebną ilość równo działający wyciąg.

5) Wyciąg podpuszczkowy należy zawsze dokładnie mierzyć i nie brać go nigdy na chybił trafił.

Ponieważ nie jest zawsze rzeczą możliwą, mieć ususzony, parę miesięcy mający trawieniec na każdą potrzebę, a ponieważ podpuszczka przez dłuższe przechowywanie stracić może na swej właściwości, przeto robił prof. Wessler liczne doświadczenia w celu przekonania się, czy i w jaki sposób da się urządzić wyciąg podpuszczkowy ze świeżego trawieńca. Według Messlera można ze świeżego trawieńca urządzić bardzo skuteczny i trwały wyciąg podpuszczkowy.

Do dwulitrowej butelki zlewa się $1^1/_2$ litra czystej wody deszczowej lub też innej wody czystej ale tylko stojącej (woda zdrojowa zawierająca wapno jest niedobra) i dodaje się 80 gramów soli kuchennej; gdy ta ostatnia dokładnie się rozpuściła, wkłada się żołądek w najdrobniejsze kawałki pokrajany, kłóci się całość dokładnie i pozostawia się przez 12 — 24 godzin, poczem dolewa się do tego dwa decylitry ($^1/_5$ litra) czystej mocnej okowity, korkuje się butelkę i odstawia takową na trzy tygodnie, kłócąc w tym czasie takową raz po raz.

Powstały gęsty, śluzowaty płyn zlewa sie w inną butelkę, korkuje się dokładnie a po trzech do czterech tygodniach stania zlewa się w mniejsze butelki, i przechowuje się takowe do użycia. Jeden litr tego wyciągu wystarcza na oddzielenie twarogu w 4.000 litrach mleka.

Zużycie ziemniaków nadgniłych. Prof. Julian Kühn utrzymuje, iż skarmianie nadpsutych ziemniaków nie podlega takiemu niebezpieczeństwu dla zdrowia zwierząt, jak to dawniej mniemano, przynajmniej o ile ziemniaki nie przeszły w stan zupełnego rozkładu. Dr. Giersberg radzi skarmiać je natychmiast w stanie gotowanym lub nawet surowym, jeżeli nie znajduje się w zbyt wielkiej liczbie; w przeciwnym wypadku, jeżeli nie mogą być zużyte w gorzelni, należy dołować takie ziemniaki celem przechowania ich na czas dłuższy. Do dołowania można użyć je również w stanie surowym lub gotowanym. W pierwszym

wypadku oczyszcza się z ziemi ziemniaki nadpsute, a po należytem ich rozdrobnieniu u ija się mocno w jamach, by uniknąć pleśni w miejscach próżnych i nakrywa się cienką warstwą sieczki i ziemią w grubości 1 metra. Niektórzy radzą przekładać warstwy sieczką ze słomy w jednakowej grubości około 15 ctm. Dobrze jest także dodawać nieco soli. Korzystniej jest dołować ziemniaki w stanie gotowanym czyli parowanym, a wtedy przekładanie sieczką jest zbyteczne. Nakrycie ziemią musi być wykonane w każdym razie bardzo starannie, by uniknąć przystępu powietrza, z którego to powodu lepiej jest założyć dwie mniejsze, aniżeli jedną dużą jamę, gdyż w czasie stopniowego mrozu i wybierania ziemniaków z jamy wpływ powietrza mógłby być szkodliwym. Murowanie jam nie jest koniecznem. Ziemniaki takie trzymać można w jamach przez całe lata, a bydło i trzoda zjada je z wielką ochotą.

Świeża pasza dla kur na zimę. W Ameryce używają następującego sposobu: Duże drewniane płytkie skrzynie napełniają się piaskiem, ustawiają się w izbie w blizkości pieca, zasiewają mieszaniną ziarn zbożowych, jako to: pszenicy, jęczmienia i owsa i mocno się zwilżają. Po upływie czterech dni, ziarna kiełkują. Wtedy zawartość skrzyni się wyrzuca i daje kurom, które z niej wygrzebują skiełkowane ziarna. Opróżnione skrzynie na nowo napełniają się piaskiem i w podobny sposób obsiewają. Tak postępując, można mieć codzień świeżą i bardzo zdrową paszę dla kur, które się przy niej bardzo dobrze niosą. Chcąc w lecie zaprowadzić podobne urządzenie, zwłaszcza jeśli miejsce służące do wypuszczania kur jest szczupłe, należy wieczorem, gdy kury udadzą się na spoczynek, miejsce to dobrze grabiami (najlepiej żelaznemi) zdrapać i wyrównać, zasiać rozmaitem ziarnem, mocno polać wodą i przykryć deskami. Po kilku dniach zdjąć część desek i na to odkryte miejsce wpuścić kury; gdy już skiełkowane ziarna zostaną wygrzebane, odsłonić nową część dotąd przykrytą deskami, a pierwszą obsiać na nowo, obficie polać wodą i przykryć deskami. Koszt w każdym razie nie wielki, a korzyść znaczna, zwłaszcza, że kury znajdując obfity pokarm, nie rozchodzą się po całem podwórzu i nie robią szkody w ogrodach.

Pranie kolorowych tkanin. Kolorowych materji nie należy nigdy mydlić; zwyczajne niepuszczające kolory pierze się w rozgotowanem mydle, ale droższe i delikatne trzeba prać w kartoflach lub otrębach, rozumie się po dokładnem wytrzepaniu z kurzu przed praniem, bo po zamoczeniu kurz nie łatwo ustąpi.

Pranie w otrębach. Odpowiednią miarę otrąb pszennych zaparzyć ukropem, następnie wiercić je w dużej donicy aż masa zbieleje, poczem dolać gorącej wody nie zanadto jednak rozrzedzając. Materję (jedwabną) przeznaczoną do prania położyć w balii, nacierać masą otrębową jakby mydłem, póki bród nie zejdzie, następnie przepłukać w obszernem naczyniu, nic nie wyciskając, tylko dobrze roztrzepać i powiesić natychmiast w cieniu, przewrócić kilka razy, a gdy zaczną wysychać przekładać cienkiem prześcieradłem bryty od sukni czy też kawałki materji, aby jedne drugich dotykając nie puszczały farby z siebie. Po przeschnięciu maglować w tych samych prześcieradłach lub prasować po lewej stronie.

Pranie w kartoflach. Dobrze opłukane i wymyte obrane kartofle utrzeć na tarce i tą masą nacierać plamy i całą sukuię kolorową, używając tyle zimnej wody, aby było dość gęste. Po dokładnem wypraniu, w razie potrzeby dwu i trzykrotnem, przepłukać starannie, przy płukaniu nie wykręcać, ale tak powiesić, aby na pół przeschło a następnie maglować i prasować. Podobnież piorą się materje wełniane i flanele, nawet amarantowe, ponsowe i fijołkowe.

Uwaga. Kolor r ó ż o w y po wypraniu kartoflami, namoczyć natychmiast w czystej przegotowanej i przecedzonej a dobrze kwaśnej serwatce, zupełnie wystudzonej. Kolor l i l j o w y po wypraniu w kartoflach, namoczyć w mocnym ługu. Kolor z i e l o n y i c z e r w o n y, jeżeli zblekną przy praniu, ożywić je można, dodając przy płukaniu tyle octu białego, aby woda była lekko zakwaszona. Jeszcze lepszy jest w tym celu kwas cytrynowy (naturalny). Kolor ż ó ł t y najlepiej się pierze, nacierając całą suknię rozbitemi żółtkami, jakby mydłem i piorąc w zimnej wodzie.

Pranie białego kaszmiru. Rozgotować stosowną ilość mydła, a gdy ostygnie przecedzić do balii jedną trzecią część, zamaczać rzecz mającą się wyprać, poprzednio oczyszczoną z kurzu i sprutą; prać lekko nie wykręcając wcale, tylko wyciskając. Następnie wlać drugą część mydła i znowu przeprać tak samo. Do trzeciej części mydła, to jest przy trzeciem praniu, dolać miękkiej, czystej, zimnej wody i zafarbować farbką ale nie proszkową; przeprać raz trzeci, wycisnąć bez wykręcania i bez płukania w wodzie, roztrząsnąć i powiesić w cieniu żeby schło powoli. Gdy już nawpół przeschnie, zmaglować w białem prześcieradle i przeprasować przez czyste płótno nie zbyt gorącem żelazkiem. Farbki można wlać dużo, bo biała wełna żółknieje po praniu.

Pranie rękawiczek. Nalać benzyny do głębokiej salaterki i prać jak zwykle po jednej rękawiczce, dobrze ścierając i wycisnąć mocno z tego pierwszego brudu, następnie włożyć na rękę, umoczyć kawałek flaneli w benzynie i wycierać starannie rękawiczkę, aby brudnej smugi nie zostało. Gdy już dobrze wytarte, wziąść czysty miękki ręcznik i wyciskać na ręku rękawiczkę, dopóki zupełnie nie wyschnie. Potem wytrzeć dobrze pudrem rękawicznym, aby rękawiczka nabrała właściwego glansu, zdjąć z ręki, dobrze wyciągnąć i podłożyć pod prasę. Przy wieczornem świetle robić tego nie można, bo benzyna jest łatwo zapalna.

Czyszczenie trzewików balowych. Trzewiki balowe, czy to atłasowe czy dymkowe, a na-

wet jasne, skórkowe, wypełnić gałgankami następnie wziąść na miseczkę terpentyny francuskiej, maczać w niej miękką szczoteczkę od paznokci i wycierać wzdłuż idących nitek. Gdy wyschną zupełnie dla nadania im świeżości i glansu — maczać inną szczoteczkę lub gałganek w spirytusie i wycierać powtórnie, a trzewiki, jeżeli nie bardzo były zniszczone, przybiorą należyty pozór.

Pranie kapeluszy słomkowych. Kapelusze słomkowe i ryżowe wymagają czasem i dwukrotnego prania w ciągu lata, co pociąga za sobą znaczny wydatek, szczególniej gdzie jest dużo dzieci, a zresztą nie w każdem mieście są takie zakłady. Troskliwa jednak gospodyni może je również dobrze uprać w domu. Zdjąwszy z kapelusza wszelkie ozdoby i druciki, nałożyć go, jeżeli można, na formę drewnianą, a jeżeli nie, to na przewróconą głęboką salaterkę i natrzeć słabym roztworem z potażu. Pod wpływem potażu wszystkie plamy powinny zniknąć. Gdy kapelusz nieco przeschnie na formie, trzeba nacierać go prędko miałką siarką, aby nie zżółkł; następnie wydmuchawszy siarkę, natrzeć gąbką maczaną w lekkim krochmalu, zmieszanym z wodą ryżową, to jest z odwarem nawpół ugotowanego ryżu, a przykrywszy arkuszem bibuły, prasować zlekka zwyczajnem żelazkiem. Kapelusze panama, jako wyrobione z łyczka drzewnego, piorą się poprostu jak koszyki, szczoteczką i mydłem rozrobionem w miękkiej wodzie, a następnie wycierają gąbką w czystej wodzie maczaną.

Sklejanie szkła i porcelany. Trochę wapna niegaszonego utłuc i przesiać przez muślin. Rozbić jedno białko o tyle tylko, aby się nie ciągnęło, wymieszać z wapnem, aby masa była dość gęstą, i bardzo prędko, gdyż taka mieszanina szybko sztywnieje, nasmarować stłuczony przedmiot i dokładnie złączywszy oddzielne skorupki, związać sznurkiem, albo lepiej jeszcze potrzymać w ręku najwyżej 10 minut, poczem wstawić do wolnego pieca i nie wyjmować aż w parę godzin. Szczególniej porcelana trzyma się bardzo mocno, szczególniej jeśli w tych samych miejscach nie była czem innem lepioną.

Czyszczenie rzeczy lakierowanych. Sprzęty choćby najstaranniej ocierane codzień z kurzu, brukają się z czasem, a w najporządniejszym nawet domu niepodobna się ustrzedz much, które je pstrząc zanieczyszczają, zwłaszcza przedmioty lakierowane. Otóż niezawodny środek wyczyszczenia jest mąka wymieszana z oliwą na ciasto, którem się zbrudzone sprzęty wyciera.

Użyteczność aloesu. Tak samo jak na wszystko, przychodzi moda i na kwiaty. Dawniej nie było prawie domu gdzieby nie pielęgnowano jednej lub kilku doniczek aloesu, dziś rzadko można się z nim spotkać chyba w zakładach ogrodniczych. Tymczasem jest to roślina bardzo użyteczna i jako środek leczniczy powinna by w każdym domu się znajdować. Mówimy tu o gatunku aloesu gruboliściastym i mięsistym, barwy matowo-zielonej ze sporemi kolcami, zwanym Sacotora, który się u nas bardzo dobrze hoduje. Otóż aloes ten jest nieocenionym środkiem na rany z oparzenia i inne; w tym celu wybiera się gruby liść i przecina na płask wielkości rany, na którą się przykłada częścią mięsistą. Gdy się liść rozgrzeje, zastępuje się go świeżym, ale zazwyczaj po dwu lub trzykrotnej zmianie następuje trudna do uwierzenia ulga. W miarę gojenia się rany, coraz rzadziej liście się zmieniają. Na oparzeliny i skaleczenie jest to niezawodny środek.

Zapruszenie oka wapnem. Zapruszenie oka wapnem jest bardzo dokuczliwe, a zdarza się dość często zwłaszcza po miastach, przy budowie i odnawianiu domów. Przemywanie w takim razie oka wodą ciepłą lub zimną, nietylko bólu nie usuwa, ale może nawet wywołać zapalenie. Najskuteczniejszym środkiem jest przemywanie oka wodą, mocno ocukrzoną. Wapno łączy się łatwo z cukrem i staje się dla oka nieszkodliwem.

Zażywanie antipiryny. Nowy ten środek lekarski, bardzo często używany, ma smak wielce nieprzyjemny, tak że niektóre osoby doznają prawdziwego wstrętu. Smak ten można przecież łatwo usunąć bez uszczerbku dla kuracji, przyjmując przepisaną dozę w zwyczajnej białej kawie.

Mycie okien. Po obmyciu okna zimną miękką wodą, wytrzeć je gałgankiem płóciennym, a następnie skropić lekko (nie umaczać) naftą dwa gałganki i wycierać jednocześnie z dwóch stron szyby, póki właściwego glansu nie nabiorą.

Przechowanie kartofli, aby zachowały smak młodych. Handlarze jarzyn w Rosji, chcąc mieć już w Maju kartofle smakujące jak młode, używają następującego sposobu: Kopie się dół na półtrzecia metra głęboki, sypie do niego wybrane dobrze i średnie kartofle, zasypuje piaskiem na półtora metra, a na pół metra kładzie się lód, który ciągle powinien leżeć. Na wiosnę odkopuje się kartofle, sypie w worki i trze jedne o drugie, aby skórka się odbiła, przez co i pozór mają młodych kartofelków.

Chleb spleśniały. Chleb jest doskonałym pokarmem dla ptactwa i zwierząt domowych, ale częstokroć przez lekkomyślność służby bywa im dawany i chleb spleśniały. Tymczasem pleśń zawiera w sobie pierwiastki trujące, wywołujące u zwierząt domowych i ptactwa różne niebezpieczne choroby, podobnież jak spleśniałe makuchy. Otóż aby zapobiedz złemu, trzeba chleb spleśniały przed użyciem ugotować w wodzie, przez co zniszczy się grzyb, formujący pleśń i uczyni chleb zupełnie nieszkolidwym.

Pierniczki z mączki kartoflanej. Pół litra miodu dobrego wiercić w donicy wałkiem aż zbieleje, wbić sześć żółtek ubitych mocno w oddzielnem naczyniu, i wiercąc ciągle aby żadnych krupek nie było, wsypać funt mąki kartoflanej, sypiąc po łyżce stołowej. Jeżeli ciasto już jest tak gęste jak na biszkopty, to ostatniej łyżki sypać nie trzeba. Zrobić podłużne papierowe foremki, ponakładać tą masą, kładąc na wierzch

pasek cykaty, i niczem nie smarując, upiec w wolnym piecu.

Esencja ponczowa. W porze, gdy cytryny są najtańsze, najlepiej przygotować esencję ponczową na zimę. Proporcja bierze się następująca: Trzy kilo cukru, 30 cytryn i dwa litry araku białego Jamaika. Zrobić syrop, biorąc cwierć litra wody na pół kilo cukru, a gdy dobrze wyszumowany, wlać sok z cytryn wyciśnięty przez muślin — tyle tylko, ile sam zciecze — wrzucić skórkę z trzech najpiękniejszych cytryn i niech się gotuje przez kwadrans. Wtedy zdjąć z ognia, wlać mniejsze pół szklanki dobrego karmelu, nie przepalonego, wyrzucić skórkę cytrynową i wymierzać, zostawiając do ostudzenia. Teraz dopiero wlać arak, wymieszać dobrze i zlać w suche butelki, aby się zapach araku nie ulotnił i zaraz zakorkować, pieczętując lakiem. Taka esencja powinna stać w suchem miejscu, nigdy w piwnicy, bo w wilgoci smak cytryny gorzknie.

Ser śmietankowy. Trzy kilo świeżego dobrego sera — pokruszyć w czystym pobielanym rondlu, postawić na wolnym ogniu i drewnianą kopystką — nie łyżką — mieszać, rozcierać dopóki nie utworzy jednolitej masy, pokazującą się serwatkę ciągle odlewać. Pół kilo najlepszego świeżego masła włożyć w ten ser i znowu mieszać i przewracać, żeby się masa zrównała. Wtedy wsypać soli i kminku, do smaku, i wlać jeden litr najlepszej bardzo gęstej śmietany; znowu mieszać zdjąwszy z większego ognia na zupełnie mały. Mieć przygotowane kubki blaszane albo fajansowe, wielkości pół litra, wylać je serwatką i zaraz nakładać w nie ser gorący. Gdy ostygnie po kilku godzinach, okroić cienkim nożykiem ser w koło kubków, i wyjąwszy ser owijać go w papier cynkfoliowy. Dobry do jedzenia już na drugi dzień.

Skwaśniałe wino zamienić w ocet. Jeżeli wino fermentuje lub powleka się pleśnią, a więc samo zamienia się na ocet, trzeba je zostawić w tych samych warunkach lub dla przyśpieszenia fermentacji przenieść do izby o temperaturze 14—15 stopni Reaumura. Z węgierskiego wina nigdy ocet nie będzie. To też węgierskiego nie można dopuszczać do fermentacji, należy je dobrze pilnować, trzymać zawsze w chłodzie, a w razie dostzeżonej zmiany poradzić się fachowego piwniczego.

Maliny po kijowsku. Jedną z najtrudniejszych konfitur jest smarzenie malin, bo zwykle pestki wychodzą na powierzchnię, czemu zapobiedz nie łatwo. Podajemy tu przeto sposób używany przy wyrobie słynnych konfitur kijowskich. Na pół kilo malin wziąść tyleż mączki cukrowej (można i cokolwiek więcej) i posypać nią dno mosiężnej miedniczki. Na ten cukier układać jedne obok drugich wybrane maliny, tylko jedną warstwą, zalać bardzo gęstym syropem i postawić na ogniu. Zasmarzyć jak zwykle trzy razy, aż szumowiny okryją całe maliny, zdejmując z ognia za każdym razem na trzy minuty i stawiając napowrót — następnie dosmarzyć na bardzo wolnym ogniu, nie dopuszczając przesmarzenia, bo wtedy pestki wypłyną a maliny stwardnieją.

Masło ostre do śniadania. Ćwierć kilo masła świeżego, jedną łyżkę utartego zielonego sera, małą łyżeczkę musztardy francuskiej i maleńki kieliszek dobrego araku wymieszać dobrze łyżką drewnianą na jednolitą masę, ułożyć w maselniczce i podać do śniadania.

Nalewka na tarkach. Tarki uzbierane najlepiej w grudniu wsypać do naczynia szklanego, zalać spirytusem i wstawić do piwnicy. Po 3 miesiącach zlać sam spirytus, na każdą kwartę zrobić syrop z pół kilo cukru i pół litra wody, zagotować jeden raz tylko, wlać do spirytusu zlanego z tarek, wymieszać, przefiltrować przez zwyczajną bibułę i zlać w butelki. Po drugich trzech miesiącach będzie to wyborna wódka, smaku starego wina.

Ciasta makowe suche. $^1/_4$ klg. maku białego, $^1/_4$ klg. cukru, $^1/_4$ klg. młodego masła, $^1/_2$ klg. mąki pszennej i 2 całe jajka zagnieść razem, gniotąc bardzo długo, żeby się bąble na cieście robiły. Rozwałkować lekko mąką posypując, wykrawać szklanką placuszki, posmarować rozbitem jajkiem, posypać cukrem i wstawić na blasze w dobrze gorący piec, na pół godziny najwyżej.

Kapuśniaczki. W porze, gdy nastaje świeża kapusta, każda z niej potrawa chętnie jest widzianą na stole. Przygotować zwyczajne drożdżowe ciasto z pół kilo mąki, kwaterki mleka, 12 grm. drożdży, łyżki masła i dwóch jaj. Gdy dobrze wyrośnie, porobić placuszki wycinając zwykłą szklanką i rozciągnąwszy je w ręku na płasko, układać na blachę masłem posmarowaną. Główkę kapusty przeciąć na ćwiartki, sparzyć wodą, następnie wrzucić w ukrop i zagotować kilka razy bez przykrywania, żeby gorycz wyszła. Gdy zmięknie, wycisnąć jak najlepiej z wody, posiekać, włożyć w masło gorące razem z upieczoną i usiekaną a choćby tylko odparzoną cebulą i dusić, aż się wysadzi. Wtedy wrzucić parę łyżek bryndzy albo parmezanu, trochę pieprzu, soli i wlać dwa surowe jajka. Gdy kapusta wystygnie, ponakładać czubato na przygotowane placuszki, ciasto zawinąć i wstawić do miernie gorącego pieca. Gdy się ciasto zrumieni są dobre. Podają się zamiast pasztecików, oddzielnie, albo do rosołu.

Wątróbka gęsia na sposób włoski. Zdjąć skórkę z wątróbki, oddzielić starannie żółć i wszystkie włókna. Pokrajać wątróbkę na kawałki wielkości dużego palca, posypać lekko mąką i dodać dwie drobne usiekane cebulki. Rozpuścić w rondlu odpowiednią ilość niesolonego masła, i w gorące ale niezrumienione włożyć wątróbkę. Potrząsać rondel nad ogniem przez 5 minut, podlać trochę wrzącej wody, przykryć rondel pokrywą i dusić jeszcze ale nie dłużej nad 5—6 minut. Osolić należy przed samem wydaniem.

Gulasz wyborny. Ukroić zrazy z polędwicy lub krzyżówki, jak na befsztyk, obsmarzyć

je na maśle z dwóch stron, tak aby mięso w środku było jeszcze różowe ale już nie surowe. Wyjąć mięso, a w to masło włożyć kawałek krajanej w kostkę młodej słoniny, odparzoną cebulę, dusić pod pokrywą, zasypać łyżką mąki, wlać kieliszek wina węgierskiego, wsypać tłuczonej papryki i wtedy dopiero włożyć owe befsztyki pokrajane w kostki, dolać łyżkę zimnej wody, przykryć, dusić kwadrans na mocnym ogniu, i wydać natychmiast, bo później mięso stwardnieje.

Zrazy wołyńskie. Przygotować zrazy wielkości kotleta i zwyczajnym sposobem na wpół poddusić. Oddzielnie przyrządzić kapustę jak na bigos (świeżą lub kwaszoną). Każdy zraz nałożyć grubo kapustą a zwierzchu pokryć cały plasterkami świeżej słoniny. Ułożyć zrazy w rondlu lub na patelni, uważając aby jeden drugiego nie dotykał. Zalać mocnym bulionem i wstawić bez przykrycia w piec dobrze rozgrzany. Uważać, żeby się nie wysuszyły, a gdy słoninka się przyrumieni, ułożyć na półmisku i podając na stół jeszcze raz polać bulionem.

Lin z kwaśną kapustą. Na wigilię Bożego Narodzenia w wielu domach podają smarzonego lina, na gotowanej kapuście. Potrawę tę tak się przyrządza: Ugotować jak zwyczajnie kwaszoną kapustę, płócząc ją dobrze w wodzie, aby nie była za kwaśną; gdy już m ękka, zaprawić ją masłem z cebulą pieczoną i mąką, a wtedy mieć przygotowanego lina, obciągniętego ze skóry, pokrajanego nie na dzwony ale na małe kawałki, z których wszystkie ości należy powybierać i posolić na parę godzin pierwej, ale nie mocno: te kawałki lina wymieszać z kapustą, wlać sporo kwaśnej śmietany i dusić na wolnym ogniu, aż się sos zupełni wysadzi, uważając aby się nie przypaliło.

Pieczeń cielęca zawijana. Białą ćwiartkę cielęciny przeciąć wzdłuż tak, aby można z niej wszystkie kości wyjąć. Zbić ją ubijakiem, natrzeć solą z odrobiną tartej gałki muszkatołowej, skropić całą wewnątrz cytryną, biorąc jedną dużą, albo półtory cytryny, następnie pokryć całą plasterkami cieniutko krajanemi młodej słoniny, zwinąć mocno w wałek i obwiązać białym bawełnianym sznurkiem. Tak zwiniętą włożyć do podłużnej salaterki lub miski, skropić dobrym octem, jednak nie zbytecznie, przewracając ją kilka razy dnem i wynieść do zimnej spiżarni. Po dwóch dniach wyjąć z miski, posolić dobrze, niech w soli ze trzy godzin poleży i piec na ruszcie w piecu, polewając masłem, a pod koniec łyżką śmietany, aby się uformował sos zawiesisty.

Klops wołowy nadziewany kaszą. Ugotować w maśle lub słoninie ćwierć litry grubej hreczanej kaszy. Wziąść półtora kilo tłustej zrazowej pieczeni, usiekać albo przypuścić przez maszynkę, jedną bułkę obtartą ze skóry, namoczyć w rosole $^1/_8$ kilo młodej słoniny pokrajać w drobną kostkę, wsypać soli i pieprzu, wymieszać bardzo długo, w końcu wbić dwa żółtka, oddzielając starannie od białek, bo inaczej będzie mięso twarde, i jeszcze mieszać. Zmoczywszy wodą stolnicę, rozłożyć usiekaną masę mięsną na okrągły płaski plaster, włożyć w środek podłużnie wygotowaną i wystudzoną kaszę, zwinąć na klops podłużny, osypać mąką i rzucić na rumiane masło w płaską pokrywę od rondla lub na patelnię. Jeżeli w pokrywie, to udusić, czyli usmarzyć na fajerce, bez przykrywania, podlewając przy końcu śmietaną i obsypując mąką, aby sos był zawiesisty. Na patelni zaś, można upiec w piecu, postępując tak samo. W obu razach musi się piec bardzo krótko, żeby mięso było soczyste, bo jak się przypiecze będzie niesmaczne i gorzkawe; dobre pół godziny wystarczy, byle ogień był dobry.

Pasztet na sposób strasburgski. Białą świeżą wątróbkę cielęcą naszpikować gęsto młodą słoniną, podłożyć kilka plasterków słoniny i parę młodych grzybków lub trufli, trochę angielskiego ziela, jeden listek bobkowy, odrobinę gałki muszkatołowej i dusić pod przykrywą, często przewracając aby się nie przypaliła, pod koniec posolić. Gdy przestygnie, utłuc w moździerzu, przetrzeć przez sito i dodać filiżankę smalcu gęsiego, z którym dobrze wymieszać. Słoninę uduszoną w kawałkach pokrajać w kostkę i przełożyć masą, układając w puszkę blaszanną lub wprost w masielniczkę porcelanową. Pasztet taki naśladuje w smaku zupełnie strasburgskie; kto chce, może zamiast gęsiego smalcu, użyć młodego klarowanego masła, będzie równie smaczny, ale już tak długo konserwować się nie daje.

Przeziębienie. Dla niejednego czytelnika pożądaną będzie rzeczą, jeżeli zwrócimy jego uwagę na dobry środek domowy przeciwko zaziębieniu. Jest to płyn do nacierań, znany pod mianem **„kotwicznego Pain-Expelleru“.** Od więcej jak dwudziestu lat znajduje się ten środek w sprzedaży, co zapewne najlepiej świadczy o jego pożyteczności. Większej części czytelników zapewne nie jest obcym kotwiczny Pain-Expeller, a cena jego jest nadzwyczaj umiarkowaną, mianowicie 40 ct. za butelkę. — Prawdziwy Pain-Expeller opatrzonym jest na opakowaniu fabryczną marką „kotwicą“, a także trzeba go żądać w aptekach jako kotwicznego Pain-Expelleru.

Dla dzieci najmilsza zabawa. Tak opiewa tytuł niewielkiej książeczki, która jednakowoż zasługuje na uwagę wszystkich rodziców i wychowawców, życzących nabyć dla swoich pupilów zajmującą, a zarazem i pouczającą zabawkę. Książeczka ta zawiera wiele objaśniających, kolorowych rysunków i liczne dobrozdania znacznych osobistości, a przesyła ją na żądanie franko, firma: F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu, I. ulica Nibelungen No. 4.



1891.

Znów o krok jeden bliżej do mogiły
Wiek się posuwa, wiek brzemienny w klęski;
W przepaść go znowu spycha czas zwycięski...
Już gasną gwiazdy, co nam wczoraj lśniły,
I wschodzą nowe, by nad wieku głową
Jako gromnice światłość wznieść grobową...

A wiek, co butnie na dziejów arenie
Swe pierwsze kroki stawiał z wiarą błogą,
Teraz swej śmierci w twarz spogląda z trwogą...
Bo dziełem jego ruina, zniszczenie,
I taki zamęt, iż ta doba nasza
Pełną jest brudów, jak stajnia Augiasza.

Torował drogę Sile, a ta Siła
Zamiast lekarką być, jest trucicielką
I ład i słuszność zabiła nam wszelką;
A co przez tyle lat ona czyniła,
Czyli u końca jeszcze się odmieni?
Pytamy smutni w duszy i strwożeni.

O roku nowy, ty jeden z niewielu,
Który nieszczęsny wiek ten ma przed sobą,
Czy nową idziesz okryć nas żałobą?
Dąż ty, jak możesz, do lepszego celu...
Świata nie wwiedziesz już na nowe tory,
Lecz daj choć ulgę tej ludzkości chorej.

Mój sąsiad.

Sąsiadem moim, z którym bardzo szybko zawarłem znajomość po sprowadzeniu się do nowego mieszkania, był pewien miły i inteligentny staruszek...

Stróż domu, a za nim i lokatorzy nazywali go dziadkiem; i ja również w ten sposób do niego się odzywałem.

Miał on lat już przeszło osiemdziesiąt i twarz jego poważna o rysach wyrazistych, okolona brodą i włosami srebrnemi, wzbudzała szacunek, a wyraz wpół dobrotliwy pociągał sympatją.

Dziadek był kaleką. Przed trzydziestu siedmiu latami zaniewidział, i od tego czasu cały świat kształtów, barw i światła został mu bezpowrotnie odjętym. Doskonale jednak umiał sobie radzić starowina z tem kalectwem; pokoik jego był tak milutkim i czyściutkim, że nieraz przychodziłem tu tylko dla tego, aby doznać przyjemności widzenia tego ładu, porządku i czystości.

Staruszek witał mnie zawsze bardzo chętnie. Lubił w ogóle gości i wdzięcznym był tym, którzy przyszli go odwiedzić i przerwać choć na chwilę samotne jego godziny. Miał zawsze cukierki dla kobiet i cygara dla mężczyzn.

Gdy zaś zbliżał się wieczór, prosił gościa, aby sobie zapalił świecę.

Lubił opowiadać jak wszyscy starzy; był trochę rozwlekłym w tych swoich opowiadaniach, ale mówił zajmująco, barwnie i z werwą.

Co mnie szczególniej interesowało w jego życiu, to historja jego kalectwa. Dla mnie była to tragedja. Czyż może coś okropniejszego spotkać istotę ludzką, jak utrata wzroku, utrata widoku tego świata, na którym żyjemy, tych ludzi, do których mówimy, tych przedmiotów, jakiemi jesteśmy otoczeni.

Dziwiło mnie też bardzo, że dziadek opowiada o swojem kalectwie tonem tak naturalnym i spokojnym jak o swojej fajce... wprawdzie od tego czasu upłynęło lat trzydzieści siedem, kawał czasu, który i na oddzielne życie nie był zbyt małym.

Pewnego razu dziadek był dobrze usposobiony. Tytoń mu smakował, fajka doskonale ciągnęła, w pokoiku było ciepłuchno i nic mu jakoś nie dolegało. Skorzystałem z tego i poprosiłem go, aby mi opowiedział, jak to się stało z tą stratą oczu.

Nie dał się wcale prosić; poprawił się w fotelu, puścił kłąb dymu i zaczął opowiadać swoim cichym spokojnym głosem.

— Trzeba panu wiedzieć — od tego zaczął staruszek — że w swoim czasie odrzucałem wszystko, czego istnienia nie można było dowieść. Byłem zupełnym niedowiarkiem jednem słowem.

— A teraz? — wtrąciłem.

— Teraz jestem nim w znacznej części. Nie upieram się jednak przy niewierze. Otóż, mój panie, byłem konsekwentnym o tyle, że odrzuciwszy artykuły wiary, odrzuciłem i wszystkie drobne przesądy, z któremi tak trudno jest się rozstać nawet wykształconemu niedowiarkowi. Śmiałem się więc, gdy mi ktoś mówił o przeczuciach. A jednak, co pan powiesz, ja miałem przeczucie, że stracę wzrok.

Pomiędzy tak dwudziestym a dwudziestym trzecim może rokiem życia, ni ztąd ni z owąd, bez żadnej przyczyny, na którą mógłbym wskazać, przyszła mi pewnego razu myśl do głowy, że mogę oślepnąć. I choć byłem zdrów jak ryba i nie przechodziłem nawet lekkiego choćby zapalenia oczu, odrazu zdjął mnie przed tą myślą lęk jakiś.

Spokojnie mogłem myśleć o śmierci, a doznawałem wrażenia, przypuściwszy, że spotkać mnie może to kalectwo.

I potem myśl ta, jak znajomy gość, odwiedzała mnie od czasu do czasu. Zawsze z lękliwością ją przyjmowałem. Odwaga opuszczała mnie przed tem strasznem tak dla mnie przypuszczeniem. Zdawało mi się, że niema nieszczęśliwszych na świecie istot, nad niewidomych.

Ze współczuciem też spoglądałem odtąd na tych upośledzonych biedaków i ślepi żebracy zawsze byli przezemnie obdarzani. Z dziwnym zainteresowaniem się rozmawiałem z niewidomymi i rozmawiać z nimi mogłem o błahych rzeczach całemi godzinami. Wypytywałem i badałem ich jak dalece są nieszczęśliwi.

Nie byli nimi w tej mierze jak przypuszczałem; nie rozumiałem wszakże tego wówczas i sądziłem, że duma, obawa zyskania współczucia lub litości wzbrania im być szczerymi.

Myśląc o tem dosyć często, wynalazłem nareszcie sposób wyjścia, rodzaj lekarstwa na tę moją prawie manję.

Nie bałem się śmierci, jak to panu już mówiłem, nie wierzyłem w kary lub nagrody przyszłe. Postanowiłem więc, że skoro kalectwo jakimś przypadkiem spadnie na mnie, odbiorę sobie po prostu życie. Będę miał tyle dumy i siły, aby nie ciążyć nikomu, nawet sobie.

Wszystkie te myśli, pamiętaj pan o tem, przychodziły do głowy człowiekowi, który miał oczy czyste jak kryształy i z daleka trafiał do karty kulą pistoletową: było to więc przeczucie.

Pewnego razu zapadłem na oczy. Było to lekkie zapalenie, nic groźnego w ogóle; po czterech dniach byłem już zdrów zupełnie. Cztery

to dni wszakże przeżyłem w ciągłej obawie o wzrok, mordowany własnemi myślami i przypuszczeniami.

Potem minął rok cały spokojnie.

Raz wieczorem wróciłem do domu później niż zwykle. Nazajutrz obudziłem się nie wiem o której godzinie, ale było zupełnie ciemno. Przypuszczałem bardzo wczesną godzinę, i dziwiłem się niezmiernie, że mimo to czuję się doskonale wyspanym i wypoczętym.

Poszukałem ręką zapałek, chcąc zapalić świecę. Ale jedna po drugiej zepsułem wszystkie, i żadna nie zapaliła się. Zadzwoniłem. Wszedł lokaj.

— Czy to Jan? — zapytałem.

— Tak proszę pana.

— Która to godzina?

— Pierwsza.

— Co? pierwsza. Jaka pierwsza?

Zdawało mi się na razie, żem przespał cały dzień aż za północ.

— Pierwsza po południu — odrzekł.

— Co? co? i na dworze jest widno.

— Pogoda bardzo ładna. Słońce dopieka...

Zerwałem się z łóżka i zacząłem trzeć oczy. Co to jest? Czy Jan żartuje ze mnie? Czy to jaka umowa?

— Zapal świecę! — krzyknąłem.

Jan widocznie przestraszył się.

Zaczął pytać mnie. Ofiarował się pobiegnąć po doktora. Zapalił wreszcie świecę.

— Zapalona? — zapytałem.

— Już panie — odrzekł płaczliwym głosem.

Wziąłem ją w rękę i zacząłem palce przesuwać do góry. Oparzyłem się wreszcie... Świeca więc była zapalona, a ja — nic nie widziałem.

Oślepłem więc.

W tej strasznej chwili, pamiętam to dobrze, wstąpiła we mnie jakaś rozpaczliwa odwaga i rozpaczliwy spokój. Usiadłem spokojnie na krawędzi łóżka i rzekłem do Jana łagodnym głosem:

— Ubierz mnie, mój Janie.

Zacząłem się naturalnie leczyć natychmiast. Z początku przypuszczałem, że jest to jakaś choroba oczu, która potrwa parę miesięcy, wreszcie niechby i rok cały. Jeździłem do najznakomitszych okulistów na świecie. Byłem w Wiedniu, Paryżu i Londynie. Na kurację tę oddałem cały majątek, a byłem wówczas dosyć zamożnym człowiekiem.

W początkach mojej choroby często dosyć zaglądała do mnie rozpacz zupełna i tak straszna, że szybko zacząłem siwieć pod wpływem okropnych myśli.

Miałem przecież nadzieję, iż wyzdrowieję. Dla tego leczyłem się i żyłem. Później wszakże zacząłem się godzić coraz bardziej z tą myślą, że wzrok utraciłem na zawsze. Niepewność mnie tylko męczyła... Najgorsza pewność byłaby mi przyjemniejszą niż ta męczarnia wśród nadziei i rozpaczy. Ale pewności tej zdobyć nie mogłem. Doktorzy, przez swojego rodzaju ludzkość, nie oznajmiają pacjentów ze stanem ich choroby.

Zajmowała się mną moja siostra. Ona może i wiedziała już prawdę, jej może oznajmiono już wyrok na mnie, skazujący na wieczne kalectwo. Przez dobroć serca wszakże łudziła mnie ciągle.

— Za miesiąc będziesz widział nie martw się.

Oto com słyszał od niej kilka razy na dzień.

Ponieważ wszakże miesięcy tych upłynęło już wiele, przestałem jej wierzyć i doszedłem do takiego stanu, żem jednej tylko rzeczy pragnął: pewności, iż wzroku nie odzyskam.

Im bliżej tej pewności byłem, tem większy uczuwałem spokój, tem dalszy byłem rozpaczy.

Przygotowywałem się na śmierć.

Siedząc godzinami całemi w fotelu, rozmyślałem nad sposobami zdobycia sobie jakiej silnej trucizny. To mi wypełniało czas. Najprzebieglejszy dyplomata nie układa takich wypiętrzonych i skombinowanych planów, jakie powstawały w mojej głowie.

Nie będę panu opowiadać o tem szczegółowo. Wszedłem w przyjaźń ze służącemi z całego domu. Dzięki mojej zręczności i inteligencji udało mi się zdobyć trochę strychniny, przeznaczonej na trucie szczurów.

A więc moje życie było w moim ręku.

Zacząłem teraz kombinować nowy plan; pragnąłem ostatecznie zyskać pewny, niezachwiany dowód, że kalectwo moje jest nie do uleczenia.

Że się zabiję gdy pewność tę zyskam, nie wątpiłem ani na chwilę. Od tylu lat to przecież jest postanowione. Tyle lat nosiłem myśl w głowie, żyłem z nią nierozdzielnie.

I wreszcie pewnego wieczora wszedłem w pogawędkę z siostrą. Powiedziałem jej, że utraciłem już wszelką nadzieję odzyskania wzroku, a mówiłem to z tak doskonale zrobionym spokojem i obojętnością na własny los, że siostra uważała za możebne powiedzieć mi to i owo z opinji lekarzy o moim wzroku. Powoli, powoli rozgadując się, trudno jej już było wstrzymać się na jakimkolwiek punkcie i wreszcie wypowiedziała mi wszystko.

Co do polepszenia losu mojego nie było najmniejszej nadziei. Nawet nie leczono mnie nigdy. Siostra dawała mi płatki z wodą do przykładania na oczy, abym nie wpadł w rozpacz, widząc, iż lekarze mnie odstąpili.

A odstąpili mnie zarówno w Warszawie jak w Wiedniu, w Paryżu jak i w Londynie. Dowiedziałem się w końcu, co o mnie jedna i druga znakomitość okulistyczna sądziła. Wszystkie opinje do jednego prowadziły rezultatu: pozostanę ślepym, poki żyć będę.

Gdy siostra wyszła powiedziawszy mi: „dobranoc“ „do jutra“, natychmiast wydobyłem z ukrycia mój papierek z trucizną.

— Skończone moje życie — pomyślałem sobie.

Wsypałem truciznę do szklanki, nalałem w nią trochę wody, wtedy przyszło mi na myśl poczekać, aż dopóki zegar nie wydzwoni jakiejś godziny.

Usiadłem w fotelu i zacząłem myśleć.

I w chwili gdy stałem na progu śmierci, jakiś instynkt życia przewiewać zaczynał mi do głowy myśli, osłabiające mój zamiar.

Trzy lata już przeszło jak jestem niewidomym — myślałem sobie — czyż naprawdę jestem tak bardzo nieszczęśliwym, czyli w istocie cierpię tyle, że już ciężaru cierpień tych udźwignąć nie jestem w stanie? Ależ te trzy lata upłynęły mi, oprócz paru pierwszych miesięcy w spokoju i trosk wielkich nie doznałem, a przywykłszy już do mojego stanu, doznawałem nawet wiele przyjemności.

Przytem to życie — rozumowałem dalej — nie jest dla mnie tak niedostępne jak pierwotnie sądziłem. Słuch mój i dotyk wyostrzyły się do tego stopnia, że w moim pokoiku jestem zupełnym panem: umiem sobie sam doskonale radzić. Nie jestem już młodym, żyłem dosyć, pragnę spokoju, mam go i mieć go będę zawsze. Byt mój do końca życia skromny, ale dostatecznie jest zabezpieczony. A to życie ma przecież swoje uroki. Przez otwarte okno, po ruchu ulicznym, po ilości dorożek przejeżdżających w danej chwili, poznaję doskonale porę dnia. Czuję czy jest dzień pochmurny, czy pogodny. Tegoroczna wiosna zrobiła mi wiele przyjemności. Przytem nie braknie mi ludzi. Siostra moja odwiedza mnie codziennie, radzi się mnie nawet w niektórych sprawach, czasem przyjdą do mnie siostrzeńcy i siostrzenice i takiego harmideru narobią, że no... czasem kto ze sąsiadów odwiedzi kalekę. I żyje się nie źle, wcale nie źle..

Wśród tych myśli zegar wydzwonił jedenastą godzinę.

Wstałem, otworzyłem okno i wylałem na ulicę truciznę.

No i żyję i nie żałuję wcale, żem się nie otruł; przywykłem do mojego losu — człowiek do wszystkiego przywyka — i dobrze mi na świecie, zupełnie dobrze...

Wincenty Kosiakiewicz.

OBAWA HELI.

I.

Raz pierwszy wzięła mama Helę,
Na „festyn dzieci“ wzięła z sobą...
Strach, co tam bobów się zebrało!
I mam i tatków strach, jak wiele.

Rozpromienione niby tęcza
Dziewczę się wnet do dziatwy garnie...
O, czas jej tu nie zbiegnie marnie:
Od czegoż piłka, gra w obręcza?

Nie brak wspólników wszak tu gości
Także i Oleś i dwie Minie;
Zresztą wśród dzieci — na festynie —
Łatwo się robią znajomości...

II.

Już zapadł wieczór... Przeszłe chwile
Żal w Heli budzą... Boże, Boże!
Czemu dzień dłużej trwać nie może,
Gdy wraz się zbierze malców tyle?

Ach, wszystko koniec ma na świecie!
Pierzchnąć wnet musi dziatwy mrowie...
Z pewnością mama zaraz powie;
—„Ubieraj płaszczyk! Chodźmy, dziecię!“

Lecz nie! Na łąkę wszyscy biegą
Z krzykiem, hałasem — widno, radzi...
I mama też ją tam prowadzi
Mówiąc: — „Coś ujrzysz ciekawego!“

III.

Tu ustawione są już w rzędzie
Ławki i krzesła... Na nie wiodą
Rodzice swą publiczność młodą...
Hela wciąż pyta: — „Co to będzie?“

Mama rzecz tai. — „Wytęż oczy
I tylko pilnie patrz przed siebie“.
W tem — brrms! Huk słychać i po niebie
W górę ognisty snop się toczy.

Dziewczynka w płacz. — „Cyt! Cóż to Helo?
Tyż-byś się sztucznych ogni bała?“
—„Ach, mamo — szepnie na to mała —
Wszak oni Bozię nam zastrzelą!“

Wal.

Przyuczeni fataliści.



— Kumie, co będzie, jak przyjdzie znowu posucha?

— No — to dadzą z rady powiatowej poratunek.

— Ba — a jak będzie powódź?

— No — to także dadzą z rady poratunak, ot najgorzejby było, jakby nie było ani posuchy, ani powodzi, broń Boże!

Na wsi.



— Więc nie dasz nic i powiadasz, że to nie las. Ty nie wiesz co przysłowie mówi: „Pan spi, a las rośnie".

— Nu, to niech pan zdrów spi — i las niech sobie rośnie — ale nim ten las wyrośnie, to pan długo spać będzie.

SZUM JESIENI.

Pewnego dnia, gdy sądzimy, że lato jeszcze długo trwać będzie, zjawia się niespodzianie wiatr jesienny, aby odtąd codzień i z czemraz większą uporczywością torować drogę swej pani. Zdradza go szum smętny, przeciągły, rozlewający się zrazu szeroko naksztalt fal bezbrzeżnego oceanu później gwałtowny, jak rozhukane morze, w końcu zaś, jako ono, gdy się już ucisza, omdlewający w jękach i świście...

Czyżby przez myśl mogło przejść komu wczoraj, że jesień już zaszumi? Dzień był pogodny, ciepły, a wegetacja, po nowym deszczu, zdawała się posiadać więcej krasy i siły niż kiedykolwiek.

Popołudniu przykuła mnie do siebie zajmująca książka.

Czytałem godzinę, dwie, trzy — aż w końcu znużony, rzuciłem się na sofę. Słońce stało jeszcze dość wysoko; po niebie błąkało się zaledwie kilka chmurek lekkiego kalibru. W powietrzu szybowało grono jaskółek, w krzewach zaś ogrodu, na który wychodzą okna mego mieszkania, naradzały się nad czemś wróble, głośno ćwierkając.

Nagle, jakby je kto spłoszył, frunęło całe ich stado w górę.

Równocześnie pochyliły się szczyty topol, zaczęły kasztany rozpaczliwie kiwać się, a pośród krzaków taki ruch powstał, jakgdyby chciały uciec ze swego miejsca.

Teraz dopiero szum posępny objął całą przestrzeń ogrodu. Drzewa i krzewy wyciągały przeciw nawale wiatru swe gałęzie, usiłując by rękami odeprzeć zamach; wiatr jednak przeginał je powoli i szedł po pokonanych dalej, dalej. Nietylko gałęzie i krzaki: każdy niemal listek z osobna szukał ocalenia, drżał, wykręcał się na swej szypułce to w tę to w ową stronę; niejeden też oderwany w tem szamotaniu się od macierzystego łona, upadł przechodniom pod stopy.

Był to opór życia przeciw czyhającej na nie zagładzie. W szumie ogrodu brzmiał zrazu namiętny protest, niedługo jednak zmienił się on w tkliwe błaganie o łaskę. Te topole dumne a teraz kornie składające ukłon, te drżące z trwogi pękate kasztany i drobne u stóp ich krzewy, wszystko zdawało się prosić: „Nie niszcz nas! Chcemy żyć jeszcze!"

II.

Przypominam sobie — dawne dzieje! — gdy ów szum po raz pierwszy wraził mi się w pamięć.

Miałem stryja, poczciwego — jak to mówią: „z kościami“. Poświęcił się on całkowicie dla rodziny; aby jej ile możności najwięcej dopomagać, został do końca życia kawalerem, a już to samo musiało w nim wyrobić pewną ekscentryczność.

Czciłem go, ale uważałem za dziwaka.

Raz bawiąc u tego stryjaszka podczas feryj, (było to jakoś pod ich koniec), wyszedłem z nim do ogrodu. Mówiliśmy o różnych rzeczach. Nagle starowina w połowie jakiegoś frazesu urwał, stanął i zapytał:

— Słyszysz?

— A tak, odparłem obojętnie. Wiatr szumi...

Żachnął się i bąknął:

— Wiatr, wiatr. Nie zwykły to wiatr, mój chłopcze. I szum niezwykły To szum jesieni.

Następnie pociągnął mnie za sobą na ławeczkę.

— Siądź tu przy mnie — począł dalej — i słuchaj. Słuchaj tego szumu, tak, aby ci on na całe życie pozostał w uchu. Ów szum i szelest liści, z których niedługo ani śladu nie pozostanie.

Spojrzałem nań wielkiemi oczyma. Co to wszystko znaczy? niepodobna mi było dociec. Stryj tymczasem nie myślał kończyć swej oracji.

— Ten szum — podjął na nowo — i mnie ogarnia. I ja drżę z chłodu, jak zioła te przed nami. A! Po wiośnie bez kwiatów, po lecie bez ciepła, przychodzi ta jesień zimna, bezpłodna. Słuchaj jak ona szumi. Teraz nie pojmujesz jej, ale przyjdzie czas — na każdego przecie przyjść on musi. Słuchaj, słuchaj!

I cisnął mnie za rękę i ciągle powtarzał to „słuchaj!“

Nie mogę powiedzieć, żebym teraz stryja lepiej zrozumiał, niż w pierwszej chwili. Ale kiedy to mówił, czułem, jak gdyby skry jakieś biły z jego rąk w moje żyły i obiegały niemi po całem mojem ciele. I gdyby był mi kazał w tej chwili pójść w ogień, poszedłbym; kazał mi tylko słuchać, więc słuchałem.

Słuchałem szumu jesieni, choć i on był dla mnie niepojęty, równie jak przemowa stryja. Chwytałem owe dźwięki, usiłując je uwięzić i zachować, podobnie jak niejeden ustęp z Corneliusa, którego zgoła nic nie rozumiałem, a przecież wyuczyłem się, ni to papuga na pamięć.

III.

Słyszałem potem nieraz ów szum posępny, ponury...

Przez długi czas jednak tłumaczyłem go sobie inaczej, niż stryj tego żądał.

Widziałem w jesieni, matkę dwóch rzeczy; jednej złej i jednej dobrej, mianowicie nowego kursu szkolnego i — knedli ze śliwkami.

A tu lata mijały, szkoły i knedle poszły w zapomnienie, jesień zaś przechodziła jedna po drugiej. Odstęp pomiędzy niemi stawał się coraz krótszy, czas pchał coraz szybciej taczkę życia naprzód.

Z prawdziwem zdumieniem spostrzegłem pewnego razu, że włosy zaczynają mi rzednąć — i siwieć. Zabawne! Wszakże to tak niedawno jeszcze miałem bujną, jak heban czarną czuprynę. Ale i to prawda, że niedawno też byłem młody, a obecnie piąty krzyżyk mam już za pasem. No proszę, ktoby to myślał! Tak długo już żyję. Co też zrobiłem dotąd dla świata, dla siebie? Zstępując w dół z wyżyny rozwoju swego, jakie znoszę ztamtąd zasoby?

Gdzie plony lat tylu, gdzie ziarno, któreby na mej mogile kiedyś zasiane ozdobiło ją kwiatem pamięci?

Rzuciłem wstecz wzrokiem...

Wesoło upłynęła mi młodość, ale jak po zgaszonej świecy swąd mnie tylko dziś od niej zawiewa. Czy nie szkoda było trwonić mienia dla wesołych koleżków, rozdrabiać uczucia na płoche miłostki?

Ależ nie wszystko jeszcze stracone. Ostatki trzeba ratować — ostatki serca, ostatki — życia.

IV.

W przeszłości mojej znalazłem jedną, jedyną kartę czystą, promienną. Zapisała się na niej miłość — ta prawdziwa, która raz tylko w życie zstępuje do duszy człowieczej. Ni to różdżką czarodziejską wskrzeszona, stanęła przedemną postać ukochanego niegdyś dziewczęcia... Jak na mnie patrzały jej oczy, jak przemawiały do mnie jej usta! Upajało mnie każde jej spojrzenie i każde jej słowo. Szczęście było tuż przy mnie, należało tylko wyciągnąć do niego rękę. Ale u tej ręki wieszała się *Venus vulgivuga*, tę rękę ściskała obłudna przyjaźń, odciągając ją coraz dalej od celu. Wreszcie całkiem mnie odciągnięto. Z początku się rzuciłem a potem śmiałem się z naiwnej sielanki, wreszcie puściłem ją w niepamięć.

I trzeba było dopiero tego szumu jesieni, abym ją sobie na nowo przypomniał.

Lecz kto wie? — Sielanka ta zmartwychwstać może jeszcze i złotym swym blaskiem opromienić mi zachód życia.

Ta, którą ukochałem a potem niegodnie porzuciłem, trafem dziwnym czy też z własnej chęci pozostała wolna.

Z bijącem sercem szedłem do niej. Po tylu latach. Po takiej winie!

Gdym otworzył drzwi pokoju, siedziała przy oknie, na którem czerwone jak krew kwitły szkarlety. Blask słoneczny nie promieniami tu wpadał, ale całemi falami. Na stoliku pochłaniały go chciwie cacka metalowe, na ścianie złocone ramy obrazów. Cisza była zupełna, tylko zegar tykotał tajemniczo.

Po miękim dywanie postąpiłem kilka kroków naprzód. Teraz dopiero mogłem się jej przypatrzeć. Tak! To ona, ona... Te same rysy, tylko nieco ostrzejsze, te same oczy, tylko mniej lśniące, te same włosy, tylko gdzieniegdzie srebrną niteczką przedzierzgnięte...

Chciałem przemówić, ale słowa zamarły na ustach. Co zresztą miałem powiedzieć, co mogłem?

Serce biło mi gwałtownie, nogi drżały przedemną — a kiedy ona podniosła się z krzesła, kiedy spojrzała na mnie pytającym, łagodnym swym wzrokiem, rzuciłem się na kolana, i wybuchłem jak dziecko, serdecznym jękiem.

V.

I ona płakała. Płakaliśmy oboje razem nad tem życiem zmarnowanem, które nam mogło było tyle dać szczęścia.

Nastąpiła spowiedź długa... Wszystkie moje grzechy odsłoniłem przed nią... Byłem własnym i surowym oskarzycielem, aby pozyskać przebaczenie. Nic nie zataiłem, nic nie próbowałem zwalić na innych. Wszystko złe przypisywałem sobie samemu. I czułem, że każda plama brudząca mi przeszłość, bladła z chwilą, gdy ją odsłaniałem, że wychodzę z tej spowiedzi oczyszczonym, uczciwszym; lepszym...

Zdawało mi się jeszcze jedno; zdawało mi się, jakoby młodość wstąpiła na nowo we mnie i coraz więcej stawała mi się *ona* podobną do tej, która niegdyś była mi wszystkiem, dopóki nie stała się niczem.

Widywaliśmy się odtąd codzień. Spędzałem długie godziny w jej zacisznem schronisku; chodziliśmy razem na przechadzki, do teatru.

I raz, w parku, siedząc przy niej na ławeczce, gdy nas niczyje nie widziało oko, ani nie słyszało ucho, zapytałem ją z nieśmiałością młokosa, który pierwszy raz przemawia do kobiety, — czy zechce być moją?...

Uśmiechnęła się łagodnie i spojrzała mi w oczy.

W tem... załopotał szum przeraźliwy. Wszystkie drzewa i drzewka, krzewy i zioła, zajęczały smutną przygrywką jesieni...

Tak, to była ta sama nuta, na którą stryj niegdyś zwrócił mi uwagę, i której tak długo nie rozumiałem...

Każdy kwiat, każdy listek, każde źdźbło trawy, zdawało się wołać do mnie: „Teraz wiesz już... Teraz, teraz..“

Z jej twarzy nie ustąpił łagodny uśmiech, tylko oczy zalśniły żywiej, jakby je ukryta łza zwilżyła...

Zarzuciła szal na ramiona i rzekła:

— Jak chłodno, jak smutno! Mój przyjacielu, to jesień szumi już nad nami...

VI.

Tak, jesień! Jesień, w której kwiaty przestają kwitnąć i która nie wraca już tego, co wiosna zmarnowała.

Tak jesień! Ta jesień, która budzący się we mnie opór życia przeciwko prawom natury złamała nagle tak samo, jak łamie codzień opór ziół, i krzewów, warząc im szronem i wiatrem, strącając im zieleń! *St. R.*

Żydowski Gogo.



— Icykleben, kłaniam tobie, żebym nie wiedział, że ty mój syn — tobym myślał, że ty to goj i meszigene z twojem ubieraniem i laseczką.

— Ale po co mnie ojciec sobą kompromituje. Pomyślą jeszcze, że ja co żydom winien.

Sąsiadka.

Młodości, wszędzie ci i wciąż
Za cudem idzie cud, jak z płatka...
Dla ciebie jadu nie ma wąż,
Róża swym cierniem cię nie kole —
Dla ciebie zawsze aureolę
Mityczną prawie ma sąsiadka...

Zaledwie niby nikły siew
Ozdobi wąsik twarz młodzieńczą,
Wzrok tęskny do sąsiednich stref,
Do drzwi do okien naprzeciwko —
Za każdem mknie zjawiskiem z grzywką,
Co to w nią panie czoło wieńczą.

Czasami znowu uśmiech, gest
(Gdy oczywiście nie ma świadka)
Rzecznikiem owych uczuć jest...
Czasami kwiatek podrzucony
Niespodziewanie wpadnie w strony,
Gdzie piękna kryje się sąsiadka.

Młodości, wszędzie szczęście masz!
Rozczarowania się nie zlękną
Twe młode serca; do twych czasz
Gorycz nie wpłynie; w marzeń niebie
Każda sąsiadka jest dla ciebie
Zarówno dobrą, równie piękną.

Lecz na nieszczęście rychło dość
Twój pierwszy piękny sen uchodzi...
Zabraną z żebra swego kość
Prędzej czy później człek odszuka;
W sercu zapełnia mu się luka,
I oto nowi „państwo młodzi“.

Za sąsiadkami wówczas już
Myśl się bynajmniej nie rozbija;
Lecz właśnie wtedy ani rusz
Ujść ci, przed niemi... Ach, przypadek
Nasyła zawsze dość sąsiadek
Niejedna z nich zaś — istna żmija.

Zbyt ostry może o tem sąd,
Zbyt jest twierdzenie me zuchwałem...
Lecz nie popadłem pewnie w błąd...
Niezbite poprą mnie dowody;
I jam też kiedyś był „pan młody“
I ja sąsiadkę także miałem.

Ach, demoniczna postać ta
W śnie dziś mnie trwoży nieraz jeszcze...
I oburzeniem pierś mi drga,
A potem obaw wstaje dużo...
Bo czyż dobrego co wywróżą
Takie szkaradne sny złowieszcze?

Na głowie płowych włosów splot,
Zawsze w nieładzie, poburzone
Usta szerokie, oczy — ot...
Oczy, co służą do patrzania;
Tors w końcu — jestem tego zdania —
Zbyt pełny nawet na Junonę.

Mąż zbyt się nie naprzykrzał jej,
Nos jego — krwawy maku kwiatek —
Rzadko tu błyskał; w domu rej
Wodziła tedy pani sama,
A Bóg Izaka, Abrahama
Uwieńczył ją pięciorgiem dziatek.

Lecz dla tej pani źródłem trosk
Nie były one... W tej kobiecie
Serce mieściło się, jak wosk
Miękkie na obcych dolę ludzi...
Choć jej nie grzeje to, ni studzi —
Wszystkoby rada wiedzieć przecie.

Więc z sługą rozpoczęła wprzód
Konszachty jakieś po kryjomu
Lecz sługa — pod tym względem cud - -
Skąpą bywała w odpowiedzi —
Próżno ciekawska z nią się biedzi:
— „A co? A jak tam u was w domu?“

I dalej indagację swą
Ciągnąc, pospiesznie, cicho pyta:
— „Cóż? Dobrze jedzą? Długo śpią?
A czy się czasem nie zachmurzą?
A pan czy pensję bierze dużą?
A jak ci płacą? A czyś syta?“

Krótka odpowiedź: „nie“, lub „tak“ —
Więc zadowala jej ni trocha...
Znów recytuje, niby szpak:
— „Czy się nad groszem bardzo trzęsą?
Na wieczór czy jest codzień mięso?
A pan czy panią bardzo kocha?“

Widząc, że próżny wszelki trud —
Że sługa, jak zaklęta milczy —
Zręcznie i szybko, niby z nut
Nowy, odmienny plan wygrywa
— Wszak musi uspić pani tkliwa
Tej ciekawości swej głód wilczy.

Raz — właśnie obiad gotów nasz —
Bachorek się do kuchni toczy,
Sukienka zdarta, brudna twarz...
Widno, sterane to, jak szczenię...
Lecz bezustanku, niestrudzenie
Biegną na zwiady drobne oczy.

Pretekst rzecz łatwa; gdy się chce...
„Zapałek, soli, octu nieco
Dla mamy...“ Jak odmówić! Fe!
Lecz któżbo znowu nieodgadnie,
Co to w tym occie pływa na dnie
I czem zapałki owe świecą?

Najtrudniej pierwszy zrobić krok...
Idzie się potem dalej gładko...
Odtąd od rana aż po zmrok,
A czasem później nawet jeszcze
Brała nas ta ciekawość w kleszcze
— Życie obmierzło nam z sąsiadką.

Na kuraż wziąwszy w końcu raz,
Krótko pozbyłem się natręta...
Zkąd prawo wciąż szpiegować nas?
— Miałżem się! Sąsiadeczka miła
Gdy swój języczek rozpuściła,
Niczem przekupki argumenta!

Więc dla spokoju musiał człek
Siedziby przeprowadzić zmianę...
Bo tam... tam jeszcze by się wściekł...
A szkoda! Miłe było gniazdo!
Pod najszczęśliwszą nawet gwiazdą
Równie miłego niedostanę!

St. Ross

LAMPA.

I.

O lampie Aladyna tysiące cudownych krąży opowieści.

Co do mnie nie myślę ich powtarzać. Opowiem o lampie innej, równie cudownej, choć żadna dotąd legenda nie roztoczyła nad nią swej aureoli.

Ta lampa należy do najzwyklejszych wyrobów Ditmara, czy też innego fabrykanta. Ma

podstawę cynkową, oksydowaną, wspartą na trzech nóżkach. Skąpe jej ornamenta nie mogą zbyt długo zająć oka. Z góry od czarki, w której osadzony jest rezerwoar, spadają ku podstawie trzy festony, łącząc się z nóżkami. Rezerwoar ze szkła rzniętego, mosiężna maszynka, cylinder „z krzyżykiem“ i biała umbrelka z porcelany stanowią kadłub i głowę czcigodnej staruszki.

Wątpię, czy w ogóle kiedykolwiek miała ona smukłość dziewicy, a teraz pod wpływem nieubłaganego czasu wcale już tem się pochlebić nie może. Matrona to raczej, co do peryferji swej dość okazała, przechylająca się czasem to w tę to w ową stronę, ale wytrwale oddana swej służbie pod hasłem: „*Usque ad finem*“.

Prawdę mówiąc, należałby się jej już chleb łaskawy. Ale ona sama nie byłaby może z tego zadowoloną. A już co do tych, którym przyświeca, trudno nawet pomyśleć, aby z lekkiem sercem pozbyli się weteranki.

Mimo bowiem niepocieszającej fizjognomii, nie jestto lampa, jak wszystkie inne. Coś w niej tkwi tajemniczego, coś, co ją czyni jednem z bóstw domowych, świętością rodzinną. Czy duch dobrotliwy roznieca jej płomienie, iżby rzucały dokoła zaklęcie? Ha, na świecie wszędzie dziwa; dlaczegożby one i prostej lampy nie miały obrać sobie za narzędzie?

II.

W domu moich krewnych znajduje się oprócz wspaniałej lampy kilka jeszcze innych. Jest jedna od parady z mosiężną, bogato rzeźbioną podstawą i lekko różową umbrą; tę zapala się wyłącznie na cześć etykietalnych gości. Jest mniejsza, także ozdobna, wyręczająca pierwszą wobec gości częściej przyjmowanych. Jest dalej lampa z umbrą zieloną w gabinecie pana i wisząca lampa w sypialni. Są wreszcie dwie małe lampki nocne. Wszystkie one jednak razem wzięte nie doznają ani połowy tej czci, jaką cały dom otacza lampę, przyświecającą wieczorem w pokoju jadalnym.

Stała się ona formalnie przedmiotem kultu. I nie bez przyczyny.

Przedewszystkiem bowiem pierwsza ona zapłonęła na gospodarstwie młodych państwa. Już to samo uczyniło ją cenniejszą od innych. Wszak wiadomo, jak silnie wiąże się wspomnienie z przedmiotami. Osiadają one na każdej drobnostce niby pyłek delikatny, niczem nie dający się zetrzeć. Jestto także rodzaj oksydacji, mianowicie duchowej.

Zrazu ta lampa była dla młodej pary postrachem... Stronili od niej. Pierwszym uniesieniom miłości w mroku najjaśniej. Blask światła trwoży je, odbiera im śmiałość. Dzieje się z niemi jak z kwiatem zwanym „nocną ozdobą“. Przy pierwszym jaśniejszym promieniu zwiera on swą czarę.

Przeszło to z czasem; sami nie wiedzieli, nie wiedzą dotąd, jak i kiedy to przeszło. Łagodne światło lampy przestało ich przerażać.

Oswoiły się z niem coraz bardziej ich oczy. Znajdowali przyjemność w swobodnej pogawędce wieczornej przy kawie lub herbacie. Zdawało im się, że to poważniej wygląda, gdy tak siedzą przy sobie z minami pozornie obojętnemi, rozprawiając o stosunkach w urzędzie, o przyjaciołach, o drobnych swych troskach i wielkich uciechach. Lampa wprowadzała ich wówczas w świat nowy; jej promienie rozwiewały wprawdzie mgłę czarodziejską upojeń, ale dobrze im było w tej atmosferze, której blade, jednostajne światło napawało ich spokojem po wzruszeniach, utrzymywało na wodzy żar namiętny. Ono też właściwie pojednało ich z życiem powszedniem, ono nauczyło ich szukać pereł także w strudze poziomych, codziennych zdarzeń... Przy świetle lampy wyrośli z kochanków w małżonków.

III.

Obecnie składa się rodzina moich kuzynów z czworga osób. Najwyższy co do wieku szczebel zajmuje matka Edmunda, najniższy — oczywiście jej wnuczek.

We dnie trudno im utrzymać ciągłej ze sobą styczności. Pan domu pracuje w biurze, pani ma aż na zbyt wiele zajęcia około gospodarstwa. Po części wyręcza ją matka mężowska, ale ta musi dzielić swe trudy pomiędzy córkę i maleństwo, które nie prędko jeszcze wydobędzie się z pieluch.

Przy śniadaniu i obiedzie schodzą się tylko na krótko. Z Edmunda spioch nie lada; wstaje późno, pośpiesznie wypija kawę, uściska żonę, dziecko, pożegna matkę i jakby się pod nim paliło, pędzi do biura. W południe „święta czynnośc trawienia“ — jak żartobliwie mawia — zajmuje mu tyle czasu, że znowu nie wiele go ma dla swoich. Jeśli znajdzie chwilę wolną, to poświęca ją przedewszystkiem dziecku. Dumny z niego, nie może się maleństwem dość nacieszyć. Hołubi je, sam przewija, zabawia... Żonie aż serce rośnie; jej Mundzio nietylko mężem, lecz i ojcem jest dobrym. Wreszcie około 3ciej znów obie panie same pozostają z maluczkim przyrostkiem rodziny.

Wieczór dopiero skupia całą rodzinę na czas dłuższy przy jednym stole, a na tym stole świeci lampa, wspierająca się na trzech nóżkach, przysłonięta białą umbrą, choć światło jej tak już słabe, że właściwie żadnej umbry nie wymaga.

IV.

Spożyto podwieczorek. Służąca zebrała obrus, pani ceratę wygładza i czyści ściereczką. Świekra bierze się do pończochy, zaczętej jeszcze przed rokiem — a dotąd z braku czasu niewykończonej. Nakoniec Edmund z cygaretem w ustach przegląda szybko dziennik, potem rzuca go na

bok i regularnie codzień skromnem pytaniem: „No cóż?“ rozpoczyna dyskusję.

Wówczas młoda pani zdaje mu zazwyczaj raport z dnia ubiegłego co do syna. Jak on się rozwija, jaki mądry, jaki dobry, jaki piękny. Przerywa jej od czasu do czasu starsza pani. Ona nie jedno zauważyła u malca, czego nikt inny nie spostrzegł. W istocie niezwykłe to dziecko. Inne dzieci w tym wieku ani fizycznie, ani umysłowo nie są nawet w połowie tak rozwinięte. To istny fenomen.

Edmund w siódmem niebie. Słuchałby o synaczku dniami i nocami, o ile na rękach nosić go nie może, A teraz spoczywa niemowlę właśnie w śnie głębokim.

Kobiety kierują z kolei rozmowę i na inne przedmioty. Więc np. pani Edmundowa ma zamiar kupić sobie letnią zarzutkę, a mężowi przypomina, że czas by już było puścić w pensję cylinder, poczynający się wycierać. Matka Edmunda potakuje i daje ze swej strony cenne rady.

Czasem przypadkowo dotknie rozprawa przeszłości. Lampa przyświecająca ze stołu pamięta ją doskonale i kiedy młode małżeństwo z uśmiechem na ustach przywołuje wspemnienia, ona zdaje się jaśniejsze rzucać promienie, jakby w poczuciu tryumfu. I ma przyczynę po temu. Wszak jej zasługą, że ze spokojem już, jako sen rozpierzchły, rozpamiętywują ową przeszłość i nie czują goryczy z powodu, iż taka zastąpiła ją teraźniejsz ść.

V.

Ta lampa to istna czarodziejka, mimo, że nie wyszła z rąk Aladyna.

Jej miłe światło stało się świętem ogniskiem domu. Duch opiekuńczy rodziny dzierzga z promieni tej lampy niewidzialne siecie i oplata niemi wszystkie serca. Przy jej świetle zdaje się wypełniać atmosferę pokoju, poetyczny, pogodny nimbus. Zakrywa on mizerją tego świata opalowym swym płaszczem, nie dozwala przedrzeć się tu demonom namiętności, niesie tylko ciszę i zadowolenie. Przy tej lampie milknie pesymizm gorżki, a życie wydaje się dość cennem, aby je opłacić niejedną ofiarą, niejednem cierpieniem.

St. Rossowski.

Na czarnej giełdzie.



— Nu, ty był w Marienbad?

— Po co Marjenbad — ja był w szwicbad, przy takich kursach, niech Marienbad szlag trafi.

Z życia rekruta.



— Józku, a ty co się siostrze własnej kłaniasz jak kapralowi?

— Abo ty szarżą jest.

— Ej, nie przezywaj...

— Abo ty starsza odemnie o dwa lata — dlatego ty szarża jest — melduji pokornie.

Nie ma go!...

DROBNOSTKA ESTRADOWA.

Przez

POCZWARKĘ.

OSOBY:

CESIA, lat 17.

ZUZIA, służąca.

(Pokoik panieński o szarej godzinie. Na kozetce siedzi Cesia zamyślona, z otwartą książką na kolanach. Po kilku chwilach zamyka książkę, ruchem, pełnym zniechęcenia, rzuca ją na stolik i smutnie pochyla głowę. Potem zwolna podnosi oczy i patrzy na zegar).

CESIA.

...Już dziesięć minut po siódmej!... czy i dziś nie przyjdzie?... *(wzdycha).*

Czwartek!... wczoraj była środa — a, a onegdaj wtorek, już piąty dzień mija od soboty! Od tej przebrzydłej soboty, kiedy to na wieczorku u Marjanów tak idjotycznie asystował pani Eufemji!...

Szkaradna zalotnica! Swoją strusią głowę na długiej szyi pochylała w walcu tak blisko jego twarzy... i omdlewającym wzrokiem (tym podmalowanym) patrzyła mu w oczy... widziałam dobrze — wszyscy z pewnością widzieli!

To okropność! zepsuła mi walca, za którym przepadam. Ja nie lubię tańczyć!... Ach, ten walc był przecudowny! *(zrywa się i zaczyna nucić walca).*

Cóż to za walczyk rozkoszny!... *(uśmiecha się uradowana)* szczególniej na trzy pas — tak; walc na dwa pas — to profanacja tego czarodziejskiego tańca!...

Nuci dalej, kołysze główką i zwolna zaczyna tańczyć walca na trzy pas.

Nie! to jest po prostu coś upajającego!... *(nuci).*

Dziwna rzecz, jak dalece muzyka ma własność ożywienia wspomień! To prąd elektryczny, po którym przebiega echo wrażeń doznanych...

Kiedy śpiewam tego walca, to mi się zdaje, że widzę miły salonik Marjanów — Józię, Zosię, Anetkę — no — i siebie, czwórka nierozłączna zawsze i wszędzie, że widzę... jego... *(wzdycha)* szkaradnik!...

Zabawa pysznie się udała i bawiłabym się była świetnie, gdyby..

Wyglądałam podobno... *(uśmiecha się)* pan Alfons, ten z baczkami, mówią, że wiersze pisze, powiedział, że jak rusałka. Bo proszę sobie wyobrazić, jak byłam ubrana: Przy blado-zielonej powiewnej sukience, ubieranej pluszem, niby mech aksamitny nad brzegiem leśnego jeziora, miałam we włosach i u stanika białe nenufary. Warkocze spuszczone, moje długie warkocze, grzywka leciutko ufryzowana, w ręku wachlarz z białej gazy, przetykanej srebrem, niby mgła i rosa. W rogu wachlarza na trawce złamanej błyszczała ważka zielona...

Idealny wachlarzyk! Doprawdy tak... w całości... było wcale nieźle!...

(*Zaczyna biegać z nożykiem do rozcinania książek*).

A on... nieznośny! nie rozumiem go wcale.

Nie powiedział ani słowa, czy mu się mój strój podoba, *(dla kogoż się ubierałam?)* i czy uwierzycie? pierwszego kontredansa tańczył z panią Eufemją!...

Nie! ja nie mogę mówić o tem spokojnie!...

Zaraz mi krew na twarz występuje, serce zaczyna bić prędko, tak prędko, jak gdyby pęknąć zaraz miało...

Drżę cała, łzy dławią mię w gardle, a w duszy tak ciężko, tak smutno się robi, jak gdybym już nigdy, nigdy zobaczyć go nie miała... *(zasłania oczy).*

Mój Boże!... Przecież zawsze ze mną tańczył pierwszego kontredansa, mnie prawie cały wieczór zabawiał rozmową, mnie prowadził do kolacji, gdzie, siadając tuż, obok, rozmawiał tak wesoło przez cały czas, robiąc zabawne uwagi o niektórych z gości, albo, co nad wszystko wolałam, mówił mi o sobie takie rzeczy, a nieraz to i smutne, ale to po cichutku, żeby cocia Kocia nie usłyszała — toby dopiero było gderania!...

A teraz, w sobotę proszę tylko posłuchać: *(siada).*

Siedzę sobie z Zosią koło żardinierki i odpoczywając po tańcu, zaśmiewamy się obie z pana Albina, który we fraku wygląda jak kelner z teatru ogródkowego — byłam raz w Vaudeville'u — czerwonemi, jak raki rękoma, z których dla chłodu zdjął rękawiczki, z gracją nadzwyczajną podaje Anetce lody.

Właśnie grali tego cudownego walca za którym przepadam, i pan Alfons zmierzał ku nam ochoczo, aby mię poprosić do tańca. W tem patrzę... pan Henryk sunie przez salę z panią Eufemią: dłoń w dłoni, oko w oku... o świecie nie wiedzą...

Zrobiwszy parę tourów, odprowadza ją na miejsce i... całuje w rączkę na podziękowanie. Ha!... ha!... ha!... potem siada tuż koło niej i w dalszym ciągu ożywionej rozmowy chłodzi ją troskliwie jej własnym wachlarzem...

Odwróciłam się z pogardą, wszystko we mnie zakipiało — i doprawdy, użyłam całej siły woli, aby nie zerwać się z miejsca!

(zrywa się).

Coby to było, gdybym tak znienacka stanęła była przed niemi, pałającym wzrokiem popatrzyła mu prosto w oczy—ją zmierzyła z gorzkim uśmiechem pogardy i syknąwszy:

— Nędzni!...

pełnym godności krokiem wyszła z salonu!

Albo nie!... gdybym tylko na niego spojrzała... spojrzała, jak... Dido na Eneasza! i uciekłszy za drzwi, dostała spazmów.

Dopiero to byłoby zamięszanie!

Ba! łatwo to powiedzieć — ale ja przy ludziach wcale płakać nie mogę! Choćby mi kto na złość zrobił, choćby mnie niewiem jak dokuczył — choćby mię brano na tortury — łezki nie uronię. Nie potrzebuję litości!

Ale za to, jak jestem sama, ulżę sobie nieraz i serdecznie się wypłaczę.

A toż nie były tortury? a przecież, ani myślałam o płaczu! owszem, robiłam słodkie oczy do pana Alfonsa — na złość.

Potem — widać sumienie go gryść zaczęło, bo podbiega ku mnie, tak jakby nigdy nic — i podając rozłożony wachlarz, którego od chwil paru napróżno szukałam, (podać komu wachlarz rozłożony, znaczy: „kocham cię! a przyjąć go: „i ja także“).

Więc podając rozłożony wachlarz, którego od chwil paru na próżno szukałam, szepce niewinnym głosikiem i z pokorną minką:

— Odnoszę zgubę! zapewne pani umiera z gorąca!..

(*Aha! jesteś paniczu!)*

— Przeciwnie panie, drżę z zimna! bo, bo.. wentylator otwarty! — odpowiadam, patrząc z zajęciem na koralowy brelok mojego tancerza, czekającego na polkę, którą właśnie grali, i—*nie biorąc* wachlarza!...

— Masz, — myślę sobie, — zemściłam się przecie! — a usta mi drżały, nie wiem nawet czemu...

Popatrzył zdziwiony i odszedł powoli — a nawet zdaje mi się, że wzruszył trochę ramionami — impertynent!

(spogląda na zegar).

Już w pół do ósmej!... *(wzdycha).*

Za chwilę jest znowu. Prosi mię do walca i po kilku tourach, odprowadzając na miejsce, całuje mię w rękę, tak że nikt nie widział... *(nuci walca).*

Pierwszy raz, odkąd się znamy, pocałował mię w rękę... Lis!... chciał się podchlebić: czuł. że broi! ale mię oburzył, zamiast przebłagać!

Jakto?... tylko co, w moich oczach przytulał do ust kościstą rękę pani Eufemji... to znaczy, że mię z nią na równi stawiał! że jednakową sprawia mu przyjemność dotknąć ustami mojej dłoni — czy też tej... żyrafy!

Nie, to nadto upokorzenia!... *(siada).*

Ale to jeszcze nic. Proszę słuchać dalej!

W mazurze wypada figura z dwiema damami... mniejsza o jej nazwę. Ja jestem „Miłość“, Zosia „zdrada“ — pan Alfons tak wybrał. Prowadzi nas do niego:

— Henryku co wolisz: „Miłość“, czy „Zdradę?

— Najprzód kochać, potem zdradzać!... — woła zapytany z szatańskim uśmiechem i — wybiera Zosię.

— Najprzód kochać, potem zdradzać!“... czy nie dość wyraźnie?... *(ociera łzy).*

Ja jestem bardzo nieszczęśliwa!... *(ociera łzy znowu).*

Zdrajca! niech mi się nie pokazuje na oczy, bo gdyby teraz u nóg moich żebrał litości, gdyby przysięgał miłość, o jakiej świat nie słyszał, gdyby życie chciał poświęcić na jedno moje skinienie, i tarzał się w prochu, błagając przebaczenia, ja, jak głaz zimna i niewzruszona, ani spojrzę na niego... tylko, usuwając kraj mojej szaty od nienawistnego dotknięcia:

Żmijo, gardzę tobą!!..

(Słychać dzwonek w przedpokoju. Cesia staje nieruchoma i szepce): Ósma!...

ZUZIA (*pukając do drzwi).*

Proszę panienki, pan Henryk przyszedł, jest w salonie i kazał to oddać panience!

CESIA. *(Biegnie do drzwi chwyta z rąk Zuzi bukiet konwalji, przytulając go do twarzy, obsypuje pocałunkami).*

Moje najukochańsze kwiateczki! Moje złote konwalijki! Zuziu! Zuziu! zobaczżeż, czy mi się włosy nie potargały?... Czy mi do twarzy w tej bluzce? Czy ładnie leży mój marynarski kołnierzyk?...

(Obraca się przed lustrem, spiesznie wpina we włosy gałązkę konwalji i z bukietem w ręku wybiega, nucąc walca).

Nowi właściciele.



— Mojsze — to jak ty kupił wieś, to ty się się nazywasz teraz Wielmożny pan — a twój Icyk jak się nazywa?

— Nu, jak — bedzie się nazywał Wielmożny panicz — ja za to lokajowi obiecał dwa guldeny na miesiąc więcej.

Prawo silniejszego.



— Papa mnie kupił obręcz — a Mundzio się ciągle sam bawi, a ze mną nie chce się bawić.

— Bo ja chcę, żeby mi ona odbierała i żeby się ze mną biła. Kiedy ona się ze mną nie chce bić — to ja się nie chcę bawić.

Wszechwładna.

1.

—„Kto ty?“ — Jam Prawda, odwieczna potęga...
Klejnoty kryję w mej skarbnicy na dnie;
Do gwiazd w przestworzu ramię moje sięga
I tajnikami wszechistnienia władnie.

„Lecz, że natrętna nie jestem, a cicha,
Że nie narzucam darów mych nikomu,
Że nie znam chwalby, że mi obcą pycha,
Świat mnie kopciuszkiem zrobił w swoim domu.

„Dość już czekałam korna i cierpliwa,
Aby mi tryumf zgotowały wieki...
— Oto dla czego Prawda dziś przybywa
Poparcia twego prosić i opieki!“

2.

—„Kto ty? — „Jam Gieniusz, pomazaniec boży...
Różdżkę natchnienienia dzierżę jako berło;
W krainie myśli duch mój cuda tworzy,
W mętach ludzkości jestem jasną perłą.

„Ja, dziecię Prawdy, brudem nieskażone
Cząstkę po cząstce rzucam z własnej duszy,
Ale świat w inną odwrócił się stronę
I już go gędźby urok nie poruszy.

„Próżno zapałem gore mi pierś tkliwa,
A kres mych celów jeszcze tak daleki!
— Oto; dla czego Gieniusz dziś przybywa
Twego poparcia prosić i opieki!“

3.

—„Kto ty?“ — „Jam Praca niezachwiana niczem...
Co Prawda kryje i co Gieniusz wskaże,
Ja z uznojonem od trudów obliczem
Synom ludzkości ofiaruję w darze.

„Jestem narzędziem... Gdy myśl ziarna sieje,
To moją rzeczą, by urosły w kłoski;
Ja chleb przynoszę w zamian za ideje,
Owoc spokoju w zamian za cień troski.

„A jednak nieraz głodna, nieszczęśliwa
Muszę iść żebrać ze łzą u powieki...
— Oto, dlaczego Praca dziś przybywa
Poparcia twego prosić i opieki!“

4.

I wyszły wszystkie wielce ucieszone:
Pudełko blichtru Prawda z sobą niesie,
Praca uderza w blagi barbitonę
Gieniusz zaś pędzi chyżo na frazesie.

Teraz dopiero każda z nich do syta
Cieszyć się może zyskiem i rozgłosem:
Podlana chwalbą Prawda już rozkwita,
Bije o niebo dumny Geniusz nosem.

Nawet dla Pracy nastał dzień szczęśliwy,
Odkąd poczęła wielbić siebie sama...
Wszystko zaś swemi dokonała wpływy
Z wszech protektorek największa — reklama!

Ross.

KRÓL JEŹDZCÓW.

Choćbyś ich ze świecą w ręku szukał, takich szlachciców nie znajdziesz już w Galicji — kto wie, może i na całym świecie.

Czasy się zmieniły, pojęcia uległy przeobrażeniom, warunki bytu ukształtowały się odmiennie i całe życie innem popłynęło korytem. Istnienie stało się dobrem, o które walczyć potrzeba i które tylko pracowitym, wytrwałym i roztropnym przypada w udziale.

Więc też patrzy dzisiejsze pokolenie na świat trzeźwiej i poważniej. Młodość, ba! nawet i wiek dziecinny, nie ma tych, co dawniej jasnych uśmiechów. Od dziecka musi już ślęczeć młodzieniec nad książką, by sobie przyswoić wiedzę, która jedna daje byt i znaczenie. Później walczy z trudem o chleb powszedni, dążąc do zdobycia sobie stanowiska, a gdy to posiędzie, wypada mu się borykać z kłopotami i nieustanną

troską. Wśród trudu tej walki, wśród wysiłków, jakich od nas wymaga życie, w pośród trosk i niepewności, rozwinąć się dziś nie może *la folle du logis* — owa butna fantazya, która ożywiała dawne szlacheckie pokolenia.

Galicyjski szlachcic współczesny, to niby butelka szampana, z którego się już ulotnił gaz węglowy. Wino, stosownie do marki, może mieć odpowiednią moc, smak, a nawet i zapach przyjemny; ale tego, co w niem szumiało, co się pieniło, co wysadzało korki z łoskotem, co w kieliszku igrało, drobne w górę wyrzucając perełki, nie ma już w płynie.

Zum Teufel ist der Spiritus,
Das Flegma ist geblieben!

Nie myślę wcale porównywać dawnych czasów z dzisiejszemi; byłoby to wprost niedorzecznością. Każdy czas wyrabia swoich ludzi, a czasy zmieniają się nieustannie. Chcę tylko kilkoma rysami skreślić obraz minionego pokolenia; chcę powiedzieć, jakimi byli ci ludzie, których niosła bujna rycerska natura, a rozpierała fantazja; chcę przypomnieć, jakimi byli ci strzelcy zawołani i nieustraszeni jeźdźcy — jednem słowem, i używając współczesnego wyrażenia — ci sportsmeni, jakich dziś już nie ma na świecie.

* * *

Nie tak to bardzo dawne czasy. Wspomnienia moje odnoszą się do piątego i szóstego dziesiątka bieżącego wieku w Galicji, a nie wszyscy bohaterowie przygód, które mam na myśli, zstąpili już do grobu. Żyje, aczkolwiek już w późnym wieku, kilku jeszcze z tej plejady szalonych Orlandów, tak niespożytym był w nich zasób siły, wyrobionej i spotęgowanej nieustannem ćwiczeniem.

Zresztą, jakkolwiek te Orlandy, czy to skutkiem śmierci, czy też lat podeszłych, zeszły już z widowni, jest w Galicji bardzo wielu świadków jeszcze, którzy własnemi oczyma patrzyli na karkołomne ich popisy, a od Sanu aż po Prut nie ma z pewnością nikogo, ktoby o nich nie słyszał, ktoby z opowiadania przynajmniej nie znał romantycznych iście przygód tych zawadyaków.

Tradycja ich żyje dotychczas w całej pełni. Jeżeliby się wam zdarzyło być kiedyś w Rzeszowie, nie zapomnijcie odwiedzić hotelu przy kolei. Tam, na pierwszem piętrze pokażą wam okno, przez które na koniu wyskoczył żyjący jeszcze Edward Raciborski, król ówczesnych jeźdźców galicyjskich.

W Drohobyczu stoi, jeśli się nie mylę, dotychczas austerja, w której sieniach Nereusz Hoszowski („Nie rusz" — jak go z powodu butnej jego ciętości nazywano), mając furmana swego za sekundanta, tego samego dnia porąbał w pojedynku, jednego po drugim, sześciu przeciwników, słynących jako zawołani rębacze.

W Złoczowskiem i w Tarnopolskiem pamiętają wszyscy Edwarda Dulskiego, który chodził z pistoletem na krzyki i spuszczał w lot jaskółki, nie chybiając nigdy celu.

Dulski nie był jedynym strzelcem, znanym z celności swoich strzałów. Było podówczas w Galicji artystów tego rodzaju wielu. Wystrzeliwanie oczek w asach należało do zwykłych popisów; sam widziałem karową dziesiątkę, której oczka zostały wystrzelone z kuchenreiterowskich pistoletów na metę dwudziestu pięciu kroków.

Szybkość ta i pewność strzału ujawniała się w łowach na dziki i niedźwiedzie, dla których fatalnem było spotkanie się z takim strzelcem, jak np. Eterlein lub Kazimierz hr. Wodzicki. Byli jednakże i tacy, którzy z kordelasem w ręku dochodzili dzika w barłogu, z czego mianowicie słynął wspomniany już Esterlein, o którym mawiano: „To ten, co na dzikach jeździ".

Nie potrzebuję dodawać, iż ta rzecz była tylko możliwą przy bardzo dobrych i silnych ogarach, o których wiedział myśliwy, że schwyciwszy raz dzika za uszy, już go więcej nie puszczą.

Kiedy mowa o przygodach tego rodzaju, wspomnieć tu należy o zdarzeniu, przypominającem jeden z rozdziałów bohaterskiej pieśni Nibelungów.

Działo się to w Boryniczach, u hr. Włodzimierza Borkowskiego, do którego na łowy liczne zjechało towarzystwo. Między gośćmi był także znany z wesołości i dowcipu Stefan Oczosalski, który przybył tam ze sławnym swoim strzelcem, Michałkiem, a przywiózł z sobą część psiarni, należącej do Karpackiego Towarzystwa Myśliwskiego, istniejącego wówczas pod przewodnictwem Kazimierza hr. Wodzickiego z Olejowa.

Ogary, przywiezione przez Oczosalskiego, osadziły dzika. Nie był to odyniec lecz spory już wycinek, z którym spotkanie, bądź co bądź, niebezpiecznem mogło być dla myśliwego. Dzielny Michałko doszedł pierwszy zwierza i nie namyślając się długo, usiadł na nim, aby mu kordelasem zadać cios śmiertelny.

Wtem nadbiega Oczosalski, a widząc, iż dzik, sforsowany biegiem i bezsilnem miotaniem się, jest już „halali", zatrzymuje służącego.

— Nie kłuj! — zawołał. — Weźmiemy go żywcem i zawieziemy do pałacu.

I wyciąwszy myśliwskim nożem spory knebel, wsadził go w pysk dzikowi. Potem związał mu ryj i nogi i wyciągnął przy pomocy Michałka na sosnę, do której przywiązano miotającego się, lecz obezwładnionego zwierza. Po chwili nadjechały sanie, na które złożono dzika, poczem go z wielkim tryumfem odwieziono do pałacu.

* * *

Mnóstwo powodów składało się na to, by młodzież tę uczynić taką, jaką była. Przedewszystkiem kwitł dobrobyt.

Mało wtedy na to zważano, czy się chłopiec uczy, czy nie uczy. Nauka nie dawała chleba i nie zapewniała przyszłości...

Pozostawało tylko gospodarstwo na roli, które wówczas nie wymagało wielkiej wiedzy, ni pracy. Chłop zorał, zasiał, zebrał, zmłócił i wywiózł, a poczciwa matka ziemia rodziła. Potrzeba ją było tylko trochę poskrobać, to już i w bród było wszystkiego, jak w komorze.

Więc też niewielkiem było strapienie rodziców, gdy się chłopak mniej kwapił do książki, aniżeli do konia, strzelby i pałasza. Rwał się do rycerskiej zabawy każdy od dziecka już, wymykając się guwernerom i labusiom, dozorującym panicza. Kiedy niekiedy przynoszono go do dworu pokaleczonego w jakiejś karkołomnej przygodzie. Matka, opatrując nogę złamaną lub rozbitą głowę, biadała wtedy nad swawolą rozpustnika, lecz w głębi duszy cieszyło ją to, że się w dziesięciu odzywa tak dzielnie krew rycerska.

Było w tych ludziach coś podobnego do naszej braci literackiej, do tych cyganów pióra, wiecznie młodych i żyjących jak gdyby w wiekuistym karnawale. Ta sama nieokiełznana fantazya, to samo w kunszcie swym zamiłowanie, ten sam głód wrażeń, to samo pyszne nie oglądanie się na to, co będzie jutro. Słowem, byli to romantycy i w swoim rodzaju artyści, pełni — omal, żem nie powiedział — wyższego namaszczenia.

Ten rys artystyczny, który w nich był, jednał im też wszystkie artystycznie nastrojone umysły. Nie zrozumie Pola dzisiaj nikt, kto do jego utworów nie będzie szukał komentarzy w życiu, jakie w Dubiecku prowadził Ksawery Krasicki. Kossak (mam list jego w ręku, pisany w zeszłym roku do jednego z ówczesnej galicyjskiej młodzieży, który ośmdziesiątczteroletnim starcem jest obecnie) wspomina do dziś dnia z rozrzewnieniem chwile, przeżyte w towarzystwie Władysława Rozwadowskiego, Edwarda Raciborskiego, Władysława i Juliusza Dzieduszyckich, twierdząc, że jeżeli jest malarzem, jakiego nie wydała żadna akademia, zawdzięcza to głównie obcowaniu ze sportsmenami, jakich dziś już nie ma na świecie.

Tryb ten życia, jaki podówczas galicyjska młodzież szlachecka prowadziła, wyrabiał w niej niezwykłą siłę fizyczną, niezrównaną zręczność i dzielność niespożytą. Przymiotami temi górował po nad innymi Edward Raciborski.

Łącząc z niepospolitą śmiałością i zręcznością wielką bystrość umysłu, a żyjąc od dzieciństwa z koniem i na koniu, poznał on fizjologię tego zwierzęcia dokładnie, co mu pozwalało wykonywać sztuki jeździeckie, wobec których bledną popisy cyrkowców i *cowboyów*.

Zuchwalstwem jazdy swej rywalizował on ze sławnym swojego czasu węgierskim sportsmenem hr. Sandorem i niejedna ze sztuczek, przez Raciborskiego dokonanych, została, jak to zwykle w takich razach bywa, przypisaną jego współzawodnikowi.

Mieszkał Raciborski w odziedziczonym po rodzicach Czortowcu Dolnym, gdzie liczne utrzymywał stado, objąwszy majątek ten w dwudziestym roku życia. Dostatnio tam było i wesoło, gospodarz uprzejmy, a podówczas już sławny ze swej zuchwałej jazdy i nieporównanej zręczności. Zjeżdżała tam więc młodzież tłumnie i jakkolwiek dwór obszernym był, nie mogły gościnne pokoje wszystkich pomieścić.

Ci, którzy tam miejsca nie znaleźli, sypiali w bilardowej sali, na olbrzymiej — jak to zwykle bywało, ściany okalającej — kanapie, na której się niekiedy mieściło kilkunastu. Dzień spędzano na polowaniu, na jeździe konnej, na strzelaniu do tarczy i szermierce. Kart i wina nie brakowało także, ale im czasu nie poświęcano wyłącznie. Gospodarz budził swych gości, wjeżdżając na koniu do pokoju.

Owóż raz, gdy Raciborski wjechał do bilardowej sali i wskoczywszy z koniem na bilard (można sobie wyobrazić, jak bilard potem wyglądał), zaczął na nim wykonywać *courbety*, *pirouety* i inne produkcye wyższej szkoły, zatarasowali goście drzwi sali kanapą, pragnąc uwięzić swego gospodarza.

Raciborski, nie namyślając się długo, przeskoczył kanapę, ku wielkiemu zdumieniu patrzących. Sztuczka ta podobała się gościom tak bardzo, iż pozasuwali kanapami wszystkie drzwi w pałacu. Od tej pory wjeżdżał Raciborski do domu przez okno i przebywał całą amfiladę dziesięciu pokojów, biorąc ustawione we drzwiach przeszkody.

W owym to czasie zjechał do Lwowa cyrk pani Tournier, największy i najlepiej zorganizowany po Franconim. Raciborski, który namiętnie lubił te widowiska, pojechał do Lwowa i zawarł niebawem znajomość z dyrektorką i wszystkimi członkami jej towarzystwa.

Podobało mu się szczególniej jedno przedstawienie, gdzie rycerz wykrada z wieży swą kochankę, podjeżdżając pod jej okno po rusztowaniu, pozostawionem przez murarzy. W chwili, gdy rycerz, pochwyciwszy ulubioną i usadowiwszy ją na łęku, poczyna w całym pędzie uciekać, podrywa straż nadbiegająca pomost na całej linii rycerz, pragnąc unieść zdobycz swoją, musi przeskoczyć przepaść, która się przed nim otworzyła.

Produkcya ta wymaga oczywiście umyślnej tresury konia, Raciborski jednak oświadczył, że ją wykona na nieprzygotowanym rumaku.

Dyrektorka zaprzeczyła mu, a gdy przy swojem oświadczeniu obstawał, zaproponowała mu zakład, sądząc, że go nie przyjmie. Jakież było zdziwienie Francuzów, gdy Raciborski nazajutrz, podczas próby, wjechał do cyrku, gotów wykonać swe przyrzeczenie, żądając tylko, by wolno było koniowi oczy zawiązać.

Dyrektorka zezwoliła na ten warunek i śmiały jeździec wjechał po rusztowaniu aż pod okno wieży.

Potem, zdjąwszy koniowi z oczu zasłonę i pochwyciwszy podanego manekina, zjechał pę-

dem aż na koniec rusztowania, wykonał skok i wygrał zakład, dopełniwszy wszystkich warunków programu, bez szwanku dla konia i dla siebie.

* * *

Czytając dawne rycerskie epopeje, zadawałem sobie nieraz pytanie, ażali typy Nibelungowych bohaterów, Arthusów, Orlandów itd., są psychologicznie możliwemi — mianowicie: ażali człowiek kochać może niebezpieczeństwo dla samego niebezpieczeństwa i rzucać na kartę zdrowie i życie dla zabawy, jedynie dla doświadczenia owej przyjemności, jaką nam dają silne wrażenia.

Rzecz ta zdaje się napozór niemożliwą, zuchwała taka igraszka stoi bowiem w sprzeczności z samozachowawczym instynktem, tkwiącym głęboko w naturze ludzkiej, tak, jak i w naturze każdego zwierzęcia. A jednak tak nie jest. Siła, zręczność i męstwo rozpierają niektóre istoty, domagając się wyzwolenia i to w sposób tak potężny, iż pragnienie to przygłusza instynkt samozachowawczy i skłania do przedsięwzięć bezcelowych niekiedy i szalonych, a podjętych jedynie pod naciskiem onego silnego bodźca, wywierającego w tych razach wpływ rozstrzygający.

Cała Warszawa szydziła niedawno temu z pewnej znanej osobistości, posuwającej lekceważenie zdrowia i życia do tego stopnia, iż wchodziła codziennie do klatki lwa na „dzień dobry", wkładała mu rękę w paszczę i znajdowała w tem szczególniejszą przyjemność.

Nie był to wcale szaleniec i nie powodowała nim, jak sądzę, próżność, gdy oddawał się często swej ulubionej rozrywce, nie mając przy sobie świadków, którzyby ma przyklaskiwali. Czynił to jedynie, mem zdaniem, dla zaspokojenia onego głodu silnych wrażeń, który go trawił, zdawał sobie bowiem dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie się narażał i znajdował rozkosz w pokonaniu tego niebezpieczeństwa i w wypróbowaniu stali swych nerwów — tę samą rozkosz, którą odczuwa ptak, gdy siły i zręczności skrzydeł swych próbuje.

Porywy tego rodzaju tkwią głęboko w naturze ludzkiej, wielce złożonej, chwiejniej i częstokroć sprzecznej w sobie. Znaczna część akrobatów i linochodów, narażających życie swoje dla zarobku, uprawia kunszt swój z prawdziwem zamiłowaniem, ulegając onemu wewnętrznemu bodźcowi, o którym mówiłem

Są to miłośnicy niebezpieczeństwa, tak samo, jak Gerard, który w pojedynkę na lwy chadzał ze zwykłym żołnierskim karabinem, tak samo, jak Webb, ów sławny pływak, który przepłynąwszy Kaletańską cieśninę i spostrzegłszy, iż popis taki zamało mu daje wzruszeń, pojechał do Ameryki i rzucił się w wiry Niagary, gdzie ostatecznie stracił życie.

Porywy tego rodzaju nietylko ludziom są właściwe. Czytałem w jakimś opisie podróży fakt następujący, dotyczący lwa, który chcąc przeskoczyć pewien jar, nie zmierzył dobrze odległości i nie uczyniwszy stosownego wysiłku, stoczył się na dno przepaści i potłukł na kamieniach.

Niefortunny ten skok podrażnił miłość własną króla pustyni, więc też zamiast iść dalej, wdrapał się po stoku przepaści w górę, zawrócił kilkanaście kroków w tył i rozpędziwszy się, przeskoczył szczęśliwie jar, narażając się powtórnie na niebezpieczeństwo, najoczywiściej dla własnego zadowolenia, dla sportu, nie zaś dla popisu.

W ostatecznej analizie jakież są sprężyny, które człowiekowi, czy też zwierzęciu, dają pochop do takich karkołomnych czynów? Przedewszystkiem jestto świadomość własnej siły, zręczności, dzielności i odwagi, a potem wielkie umiłowanie tych w sobie odczutych przymiotów, pewien kult dla tych wysoko cenionych właściwości, sprawiający to, iż ten, który niemi jest obdarzony, stara się wypielęgnować i wydoskonalić je w sobie jak najbardziej.

Taki lew, powtarzający skok karkołomny dlatego, by pozyskać przeświadczenie o swej zręczności i sile, któremi zdolen jest pokonać wszelkie zapory — taki ptak, unoszący się w górę i walczący z przeciwnemi wiatrami — taki Gerard, przypuszczający rozjuszonego lwa z zimną krwią na odległość kilku kroków — taki wreszcie Webb, rzucający się z ufnością we własne siły w spienione nurty Niagary, są równocześnie aktorami i widzami, i upajają się poczuciem doskonałości swoich przymiotów. Jest w tem, że się tak wyrażę, dążenie do ukochanego przez się ideału; jest zarazem dumna królewskość, która wymusza uznanie w każdym, artystycznie usposobionym umyśle.

Instynkta te i popędy stanowią treść i całą istotę sportsmana — typu nader sympatycznego, a nieznanego wcale w naszem piśmiennictwie, jakkolwiek się go w wyższych warstwach społeczeństwa nierzadko spotyka. Rzecz dziwna, iż nasi powieściopisarze nie umieli odczuć i zrozumieć tych postaci, że ich niezaprzeczalnie tutaj istniejące powinowactwo artystycznej natury nie ujęło i że w narodzie, który się zwykł chełpić swoją rycerskością, tak niepopularnymi mogą być ludzie, ulegający właśnie rycerskim porywom i będący głównymi przedstawicielami właściwych naszemu narodowi męskich przymiotów.

W powieści naszej jest sporstman rodzajem dziwoląga, który hołdując modzie, wyzbył się wszystkiego, co jest swojskiem i przykroił całą swoją osobę do jakiegoś zamorskiego patronu.

Jestto zwykle osobistość bez żadnej moralnej wartości, nie mająca nic męskiego, ni rycerskiego w całej swej istocie — co najmniej pół, jeżeli nie cały waryat, który za drogie pieniądze sprowadza liche konie z zagranicy, otacza się angielskimi dżokejami, przyswoił sobie ich stajenną gwarę i rubaszne obyczaje, nosi strój dzi-

waczny i trwoni lekkomyślnie pieniądze, którychby nie umiał zarobić.

Niekiedy przedstawiają nam go, jako człowieka bez inteligencji, pełnego niskich instynktów, nie wzdrygającego się przed żadną podłością i gotowego oszukać rodzonego brata, wedle znanej bałagulskiej zasady: od żłobu do żłobu; kto kogo oszuka, chwała Panu Bogu. Zazwyczaj przeciwstawi mu się jakiegoś młodego, szlachetnego demokratę, który zręcznością, dzielnością i odwagą, arystokratycznego sportsmana w kozi róg zapędza.

Są, co prawda i tacy, ale tym zaszczytnego miana sportsmanów żadną miarą przyznać nie można, brak im bowiem przymiotów i właściwości, nieodzownie ku temu potrzebnych.

Wielu jest bardzo takich, którzy hołdują sportowi dlatego, że to rzecz jest modna i do tonu dobrego należąca, ale nie jest sportsmanem, kto nim być chce i samo posiadanie wyścigowej stajni, oraz znajomość turfowych zwyczajów i obyczajów, nie nadają jeszcze prawa do tego miana.

Sportsman nascitur, non fit; trzeba się koniecznie urodzić z pewnym zasobem fizycznych sił, dzielności, energii, zręczności i odwagi, i mieć świadomość tych sobie właściwych zalet, które domagając się upustu, bez względu na modę i dobry ton, popchną człowieka w kierunku rycerskich umiłowań i porywów.

Nie uwierzę bowiem nigdy, aby mógł do koni lub łowów mieć zamiłowanie człowiek, nie czujący w sobie pewnego kapitału fizycznej siły, energii, zręczności i odwagi. Nie uwierzę również, aby człowiek, czujący w sobie te zalety, nie miłował łowów i konia. Jedno z drugiem chodzi zawsze w parze i nie może być pomyślanem odrębnie.

Świadomość tych zalet nadaje człowiekowi piętno osobne, nadaje mu ona bowiem wielką pewność siebie, oraz wysokie poczucie godności własnej, które mu nigdy nie pozwoli zbrudzić się podłym uczynkiem. Ciągle igranie z niebezpieczeństwem, tryumf, jaki mu zimna krew, zręczność i odwaga w każdej przygodzie zapewnia, napawają go pewną dumą, która go niesie i upaść mu nie dozwoli.

Dodajmy do tego, iż obcowanie z koniem wyrabia w człowieku takt i łagodność, a znajdziemy mniej więcej wszystkie składniki istoty prawdziwego sportsmana. Widzimy ztąd, jak dalece typ ten odbiega od wzoru, który nam przedstawiać zwykli tendencyjni powieściopisarze.

Takiemi właśnie były sprężyny, które Raciborskiego popychały do karkołomnych wybryków.

Miernego wzrostu i napozór wątłej budowy, był jednakże cały z muszkułów i nerwów ukuty, a z natury już niepospolitą siłą obdarzony i zręcznością, które w sobie nieustannem potęgował ćwiczeniem. Znakomity gimnastyk, zawołany szermierz, strzelec i jeździec, miał w sobie świadomość onej siły, zręczności i odwagi, które gwałtem się domagały wyzwolenia.

Mianowicie była śmiałość, którą w sobie czuł, onym ukochanym ideałem, nęcącym go ku sobie, upajającym go swemi czarami i popychającym do zuchwałych czynów. Chciał zawsze dokonać tego wszystkiego, co inni mogli uczynić, owszem, nawet rwał się do tego, by wszystkich prześcignąć i zrobić to, czego nikt inny nie mógł dokonać.

Znajomi i przyjaciele znali tę jego żyłkę i popychali go nieraz do czynu, a wystarczało, by ktoś powiedział: „Spróbuj, czy tego dokonasz?“ — lub też: „Zrób to, Edwardzie, jeśli się nie boisz“ — aby się porwał na rzecz najbardziej szaloną.

* * *

Z licznych awantur tego rodzaju niepodobna mi przemilczeć jednej, która, zdaniem mojem, najlepiej charakteryzuje tego człowieka.

Mieszkał Raciborski w sąsiedztwie Koropca, majątku Antoniego Mysłowskiego, sławnego w owym czasie koniarza, który miał, jeżeli nie najlepszy, to najliczniejszy chów folblutów angielskich, zakupiwszy w Anglii wszystkie konie po śmierci lorda Bentinck.

Dwieście anglików pełnej krwi stało w jego stajni, a sto krów podolskich karmiło mlekiem swojem źrebięta, chodzące w stadzie. Miał oprócz tego Mysłowski drugie stado koni, pochodzenia oryentalnego, nabytych u księcia Eustachego Sanguszki, który lubiąc Mysłowskiego, po kilkakroć mu sprzedawał znaczniejszą ilość klaczy i ogierów; między temi sławnego Heilana, którego później ks. Roman znowu od Mysłowskiego odkupił do Sławuty. Stado arabskie stało za Dniestrem w majątku Ostra, należącym również do Koropieckiego klucza.

Mysłowski lubił gościom swoim pokazywać to stado, które mu się szczególniej dobrze wiodło i z którego wiele koni sprzedawał pod wierzch i do zaprzęgu.

Owóż raz, gdy w Koropcu bawił Raciborski, przybył tam lekarz z sąsiedniego Jazłowca, niejaki Grossmann, wielki oryginał, udający sportsmana, czem się pośród tych ludzi, żyjących tylko wiecznie na koniu i z koniem, na śmieszność narażał.

Mysłowski zapytał gości, czyby nie zechcieli odwiedzić arabów, na co oczywiście wszyscy chętnie przystali. Szczególniej uradowany okazywał się Grosmann, który bająć o siedmiu klaczach Proroka, popisywał się ze swą hipologiczną erudycyą i nudził tem swoich towarzyszów.

Wybrali się więc we trójkę, lekko, jeno kutym wozem, nie biorąc ze sobą służby; wycieczka bowiem do Ostrej była tylko spacerem i na miejscu można było znaleść zawsze człowieka, któryby konie potrzymał, gdyby się tego okazała potrzeba. Mysłowski z Grossmannem zajeli miejsca w siedzeniu; Raciborski zaś powoził swoim zwyczajem.

Nadjechawszy nad Dniestr, nie zastali promu. Pokazało się, iż został w górę rzeki holowany i że długo czekać byłoby potrzeba, nim go przewoźnicy sprowadzą. Doktór jął ubolewać, iż nie będzie mógł widzieć Sanguszkowskich rumaków i że się tak źle udała wycieczka, po której się tylu spodziewał przyjemności. A mówił to z taką przesadą, iż towarzyszów jego mimowoli zebrała ochota urządzić jakiegoś figla synowi Eskulapa.

Rzecze więc Mysłowski, który był wielce wesołego usposobienia i lubił wszelkie psoty:

— Jeżeliś taki ciekawy, to możemy przepłynąć rzekę.

— Jak?

— A no, jak?... Konie pójdą wpław...

— Aaa... a wóz?

— I wóz popłynie — odparł, śmiejąc się, Mysłowski.

Mówił to oczywiście żartem, wiedział bowiem, iż w bliskości przeciwległego brzegu jest głąb i że rozumnie rzeczy biorąc, nie można było myśleć o takiej przeprawie. Ale doktór nie zrozumiał jego intencji i zaczął protestować przeciw temu przedsięwzięciu. Im bardziej jednak oratorską wysilał swadę, tem większej nabierał Mysłowski ochoty do zadrwienia z truchlejącego lekarza.

— No, Edwardzie — zawołał w końcu. — Jeżeli się nie boisz, to jedź!

Tyle tylko potrzeba było, by Raciborskiego pobudzić do szalonego wybryku. Rozwinął bat i konie ruszyły w koryto bystrej rzeki.

Dopóki konie brodziły, zanurzając się po kolana i po brzuchy, śmiał się Mysłowski z szalejącego przestrachu doktora. Niebawem jednak, gdy się woda zaczęła przez wóz przelewać, przeląkł się także.

— Edward, zawracaj! — krzyknął — bo wjedziesz na głąb!

Ale Raciborski, ubawiony trwogą Eskulapa, głuchym był na to nawoływanie. Grossmann i Mysłowski rzucili się wtedy na upartego woźnicę, pragnąc go zmusić do powrotu,

Oszalały z trwogi doktór, począł go szarpać i szamocząc się z zapamiętałym, podarł na nim odzież, tak, iż zupełnie plecy jego obnażył. Wśród tej walki najechali na głąb; konie spłynęły i fala poczęła wóz unosić.

Ktokolwiek wpław przebywał rzekę i wie, jak dalece koń nie znosi, by mu w czasie, gdy płynie, wstręt jakikolwiek czyniono, ten pojmie z łatwością grozę tego położenia. Proszę sobie wyobrazić cztery konie, przepływające rzekę i zmierzające do brzegu i wprzężone do wozu, który fala w kierunku prądu unosi, a na tym wozie trzech ludzi, szamocących się ze sobą i wprawiających wóz ten w bujanie.

Zaiste, ciarki biegą po ciele na myśl o tem niebezpieczeństwie; ściśle biorąc, nie powinniby byli ludzie i konie ocaleć z tej przygody.

Tutaj wypada mi uczynić wzmiankę o kilku szczegółach, które wytłómaczą, dlaczego wybryk ten, wbrew wszelkiej oczywistości, nie zakończył się nieszczęśliwie dla uczestników wycieczki.

Najprzód trzeba wiedzieć, iż konie, do wozu zaprzężone, pochodziły ze stada, chowanego nad rzeką i że jako takie, wybornemi były pływakami. Powtóre, trzeba wziąść pod rozwagę, że jak już powiedziałem, wóz był lekko jeno kutym, a zawierał natomiast wiele drewnianego materyału, tak, iż go fala pomimo obciążenia mogła unosić.

To też, jakkolwiek wcale do czółna nie podobny i po części w wodę zanurzony, nie szedł on na dno, lecz unosił się, podobnie, jak te tratwy, które górskiemi rzekami spławiają karpaccy górale. Zachodził tu więc szczęśliwy zbieg okoliczności, który wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, umożliwił przebycie głębi.

Raciborski, który wobec niebezpieczeństwa nigdy przytomności umysłu nie tracił, ogarnął jednym rzutem oka całe położenie i pojął odrazu, iż największe niebezpieczeństwo zagraża podróżnym od strony doktora, który utraciwszy zupełnie przytomność, a uczepiwszy się jego szat, krępował swobodę jego ruchów.

Uwolniwszy się więc z objęć Eskulapa, wskoczył na półdrabki i a oparłszy prawą nogę o prawy, a lewą o lewy, balansował tak zręcznie i szczęśliwie, iż nie dopuścił do tego, by fala wóz przewróciła, a że Mysłowski i doktór byli mniej więcej jednakowej tuszy, więc też nie przedstawiało utrzymanie balansu wielkiej trudności.

Zagłębienie koryta, które przepłynąć musieli, nie było bardzo szerokiem, więc też niebawem zaczęły konie dostawać nogami do szutru. Wkrótce dostał się i wózek na stały ląd bez szwanku.

Widząc, iż niebezpieczeństwo minęło, obejrzał się Raciborski i ujrzał doktora w konwulsjach, a Mysłowskiego osłupiałego ze strachu.

Znalazł się tedy zuchwały woźnica z czterema końmi, zmokniętemi i zziębniętemi (działo się to bowiem już około jesieni) i z dwoma osobami bezprzytomnemi, zdala od ludzi, od których możnaby zażądać pomocy, samotny i bezradny, nie wiedząc, co począć w tem położeniu.

Co począć?

W istocie, zagadnienie trudnem było do rozwiązania.

Jeżeli chcąc ratować kolegów, wypuści z rąk lejce, to konie (bardzo żywe, a teraz zziębnięte) poniosą wózek i wywrócą w jakimś parowie. Jeżeli przeciwnie czuwać zechce nad końmi, to nie będzie się mógł zająć towarzyszami podróży. Jakże tu pogodzić jedno z drugiem? To sęk, zupełnie tak, jak w znanej łamigłówce: jak przewieźć wilka, kozę i kapustę czółnem przez rzekę, unikając tego, by wilk pożarł kozę, a koza mogła się dobrać do kapusty.

Na szczęście wrócił prom i przewoźnicy mogli się zająć ratowaniem zdrętwiałych. Poło-

żono ich na ziemi i zaczęto nacierać. Mysłowski wrócił wkrótce do przytomności, ale z doktorem dłuższa była robota, nim go opuściły spazmy, w które popadł był z przestrachu. Musiano go odesłać do sąsiedniego majątku, którego właściciel, Deyna, odesłał go do Koropca, gdyż żadną miarą nie chciał do domu wracać w towarzystwie Raciborskiego, twierdząc, iż życia swego nie powierzy tak szalonemu woźnicy.

* *
*

Mógłbym takich karkołomnych awantur przytoczyć tu jeszcze więcej, lecz nie chcę popełnić niedyskrecji, gdyż pamiętniki Raciborskiego wyjdą może niebawem. Nie wątpię, iż będą ciekawe i że łaskawi czytelnicy moi zechcą się z niemi zaznajomić, zwłaszcza, że pamiętniki te, oprócz przygód rozlicznych, będą także zawierały obraz czasu i ludzi, z którymi człowiek ten w bliższych żył stosunkach.

Kogóż-bo nie znał ten bywalec, któremu urodzenie, majątek i rozgłos licznych jego przygód, torowały drogę i otwierały przystęp do wszystkich towarzystw, a który nie spoczywając jednej chwili, gonił wiecznie za przygodą po świecie?

Nie ma w całej Galicji pono jednego zakątka, w którymby nie polował; nie ma tam również jednej znaczniejszej rodziny, którejby wszystkich członków nie znał; nie było tam, w ciągu lat czterdziestu, jednego sławniejszego konia, któregoby nie widział i któregoby całej karjery nie był w stanie opowiedzieć.

Ale nietylko na tem ograniczają się jego wspomnienia. Udział, jaki brał w sportowem życiu, wyprowadzał go często na szerszą arenę i zbliżał do wszystkich wybitniejszych osobistości za granicą; ba nawet do koronowanych głów.

Podróżując wiele, a interesując się wszystkiem, szukał on sposobności zapoznania się z każdym, ktokolwiek, bądź to wiedzą, talentem, zręcznością lub odwagą wsławił swe imię.

Więc też zacząwszy od Bauchera i Gerarda, a skończywszy na hr. Sandorze, Bosco'u i starym Dumasie, przesuwa on w opowiadaniu swojem przed oczyma całą galerję europejskich znakomitości o których umie zawsze coś ciekawego powiedzieć, Wszystko bowiem, co widział, widział dobrze, a pamięta dokładnie — i rzecz istotnie zdumiewająca, jak można zapamiętać tyle zdarzeń, w których się częstokroć nie brało bezpośredniego udziału — tylu ludzi, z którymi się niekiedy przelotne tylko miało stosunki, tyle wreszcie miejscowości, które się czasem raz tylko w życiu, i to bardzo dawno temu, widziało.

Sprzyjał też los Raciborskiemu szczególniej, naprowadzając na jego drogę ludzi częstokroć bardzo ciekawych gdyż sam będąc w zakresie sportu znakomitością i używając z powodu zuchwałej jazdy i licznych przygód szerokiego rozgłosu, budził ciekawość podróżujących turystów.

Więc też odwiedzali go w Czortowcu, gdzie rezydował, sportsmani, przybywający z zachodu, aby widzieć jego stada, zapoznać się z jego sposobem jeżdżenia lub uczestniczyć w polowaniach, które urządzał.

Z licznych sylwetek takich przygodnych gości, o których mówi w swych wspomnieniach, wybieram jednę, mogącą, zdaniem mojem, obudzić zajęcie czytelników.

Przybył pewnego dnia — opowiada Raciborski — do mnie z listem polecającym od jednego z mych przyjaciół, młody człowiek, wielce ujmującej powierzchowności, a wielkoświatowego ułożenia. Przedstawił mi się jako br. Schönberg, były oficer gwardji pruskiej i oświadczył, iż pragnie się zapoznać z moją metodą jazdy konnej, o której mu tak wiele mówiono.

Przyjąłem go oczywiście z wielką serdecznością, tem uprzejmiej, ile że mnie już z miejsca ujął dla siebie, przyniósłszy mi wiadomości o Notabenczuku koniu mojego chowu, którego przed trzema laty sprzedałem serbskiemu księciu do Belgradu. Ow Notabenczuk był rzeczywiście jednym z klejnotów moich stajen. Matką jego była Notabenka, klacz bułana, z jasną grzywą, rasy czysto polskiej, pochodząca ze sławnej stadniny Korytowskiego; ojciec zaś sławny Rentier, ogier pełnej krwi, angielski, a maści karej, zakupiony u Zamoyskich w Zwierzyńcu.

Zrebię przyszło na świat wilczate, z czarną grzywą i ogonem, oraz czarnemi nogami, rosłe, silne i już wtedy ślicznie zrównoważone. Później, gdy wyrosło, nabrało tak pięknych form, iż można je było nazwać wzorem doskonałości. Był to koń rączy, śmiały i ognisty i pełen inteligencji. Ujeżdżony przezemnie à la Szandor, wsławił się niebawem tak wielce, iż nietylko w Galicji, ale i za granicą wychwalano jego zalety. Jeździłem na nim lat *kilkanaście*, znalazłszy, w nim wiernego licznych przygód towarzysza; wreszcie dwudziestoletniego już poprowadziłem do Wiednia, gdzie go odemnie kupił panujący książę serbski, dowiedziawszy się od hrabiego Hardegg o wysokich tego konia zaletach.

W Belgradzie używano go przez lat trzy jako *huntera*; tam też zakończył swoją karjerę. Galopując do ostatniej chwili, padł na polowaniu. Schönberg był świadkiem jego śmierci — śmierci, możnaby powiedzieć, żołnierskiej, bo go skon zaskoczył w służbie i jak gdyby na posterunku.

Wiadomość ta rozrzewniła mnie wielce; przed oczyma przesunęły mi się liczne wspomnienia i wzruszony uczułem dla Schönberga życzliwość taką, jak gdyby mi przynosił wieść o przyjacielu. Starałem się mu uprzyjemnić pobyt w mojem domu wszelkiego rodzaju rozrywkami. Jeździliśmy konno, polowaliśmy razem, obwoziłem go po sąsiedztwie, starając się go zabawić, to zaś tembardziej, że mi się wydawał

smutnym i przygnębionym, jakby mu coś brakowało.

Tak upłynął czas jakiś.

Po kilku tygodniach przychodzi do mnie Schönberg i powiada, że mu tak u mnie dobrze, iż pragnąłby pobyt przedłużuć.

— Ależ oczywiście, mój baronie — odparłem uprzejmie. — Spodziewam się, że mi tej krzywdy nie zrobisz i że nie myślisz nawet o odjeździe.

— Ja też o nim nie myślę — rzecze tamten — i dlatego też przyszedłem prosić pana, byś mnie zechciał przyjąć za swego koniuszego

Osłupiałem, usłyszawszy te słowa. Baron von und zu Schönberg koniuszym u mnie — to wydawało mi się czemcić tak niesłychanem i dziwacznem, że nie chciałem uszom moim uwierzyć. Wiedziałem, iż rodzina ta jest zamożną i wysokie w kraju swoim zajmuje stanowisko, oraz że gość mój jest pierworodnym synem ordynata zamieszkałego w Turyngii.

Spojrzałem więc na niego zdziwiony, a widząc, iż nie żartuje, jąłem go odwodzić od zamiaru, który poczytywałem za dziwaczny wybryk chwilowej fantazji. Tłómaczyłem mu, iż uważając go za gościa, nie mogę pogodzić się z myślą, iżby miał pozostać w mej służbie. Byłoby to dla niego i dla mnie niedogodnem, gdyż porządek cierpiałby na tem, gdyby nie był pilnym, a trudnoby mu było zastosować się do moich wymagań.

— Potrafię się do wszystkiego zastosować... Z dniem, w którym wstąpię w służbę pańską, przestanę być gościem — odparł z godnością. Nie myślę, bym przez to miał przestać być tem, czem jestem; chcę sumiennie wypełniać przyjęty obowiązek i sądzę, że mi to wcale nie ubliży, lecz owszem, zaszczyt tylko przyniesie.

I zaczął mi opowiadać, iż potrzebuje tego kawałka chleba, którego szuka. Służąc w gwardji, żył bujnie i licząc na szkatułkę ojca, narobił długów. Stary baron wykupił go dwa razy z rąk wierzycieli; za trzecim razem jednak odmówił mu pomocy. Musiał wystąpić z wojska i błąkał się jakiś czas po rozmaitych dworach, szukając zajęcia.

W Belgradzie widział Notabenczuka, a dowiedziawszy się w Wiedniu bliższych szczegółów o mnie, przybył do Czortowca, by się układania koni odemnie nauczyć. Widzi, iż mu tu dobrze będzie i pragnie gorąco pozostać, a ma nadzieję, iż mu pracy nie odmówię.

Ujęty jego szczerością i szlachetnemi zasadami, oraz miłem ułożeniem, przychyliłem się do jego żądania, wyznaczając mu odpowiednią zapłatę, dwa pokoje w oficynie, wikt z mego stołu i usługę.

Nazajutrz rano, gdym przybył do stajni, zastałem go już w bramie z czapką w ręku. Zdał mi raport dokładny; wszędzie był, wszystko własnemi oczami opatrzył, wszędzie to co odpowiedniem było zarządził. Widocznem było, iż nie na żarty pojmuje swoje obowiązki.

— Nakryj głowę, baronie — rzekłem, ujęty jego postępowaniem.

Oczywista rzecz, iż dla człowieka takiego zachowywałem one względy, na które najzupełniej zasługiwał. Służył u mnie dwoma nawrotami lat cztery, przepędziwszy rok jeden u sąsiada mojego, księcia Kaliksta Ponińskiego w Czerwonogrodzie, gdzie się jednakże nie mógł jakoś ze stosunkami oswoić.

Trudno sobie lepszego koniuszego wymarzyć. Mogłem się na niego spuścić zupełnie, był albowiem roztropnym, pilnym, dbałym o moje dobro, jak rzadko który z zawodowych koniuszych.

Pewnego dnia przyszedł do mnie zrana w usposobieniu, które zdawało się coś niezwykłego zwiastować. Był zakłopotany i wzruszony zarazem.

— Cóż tam nowego — zapytałem uprzejmie.

— Ha, no — odparł — przyszedłem prosić o zwolnienie ze służby.

— Dlaczego? Czyż ci u mnie źle, baronie? — rzekłem zdziwiony.

— Owszem, bardzo mi tu dobrze... Czas, którym tu przepędził, zaliczam do najprzyjemniejszych chwil w życiu... Przyzwyczaiłem się tak dalece, iż mi żal odjeżdżać... Ale ojciec mój umarł jak mi donosi depesza, którą właśnie odebrałem i muszę wrócić do kraju, by objąć majątek mój w posiadanie.

— Winszuję, winszuję! — zawołałem, ściskając mu dłonie. — Cieszy mnie to mocno, iż się skończyła pańska pokuta i jakkolwiek tracę w panu przyjaciela i pomocnika, radować się mogę, iż los się panu jaśniej uśmiecha!

Rozstaliśmy się, jak najlepsi przyjaciele.

* * *

Przytoczyłem tutaj powyższy wyjątek z pamiętników Raciborskiego dlatego, iż z jednej strony daje nam miarę rozgłosu, jakiego używał w kołach europejskiego sportu, z drugiej zaś tak wybornie charakteryzuje członków niemieckiej arystokracji.

Któryż z naszych panów ścierpiałby to, by syn jego sprawował przez lat pięć służbę koniuszego, nie na dworze udzielnego jakiegoś księcia, lecz u równego sobie szlachcica? Któryż z naszych paniczów umiałby się tak pogodzić ze swoim losem i przyjąwszy służbe podrzędną, spełniać tak sumiennie dotyczące obowiązki, zachowując przytem poczucie własnej godności? Któryż z nich potrafiłby być jednocześnie sługą i tem, co Niemcy nazywają *ein Cavalier?*

U nas jeszcze, niestety, jest praca, a zwłaszcza już służba w pogardzie i każdy szlachcic, znalazłszy się w położeniu Schönberga, wolałby bąki zbijać lub żyć z czyjejś łaski, aniżeli szukać kawałek chleba na tej drodze.

Jeżeliby zaś w ogóle przyjął służbę taką, toby niewątpliwie lekceważył przyjęte obowiązki, zapominając o tem, iż tem właśnie uwłacza godności szlachcica.

Praca bowiem, chociażby najpośledniejszą była, nie hańbi nikogo, ale hańbą jest, gdy podjąwszy się jakiegoś obowiązku, nie wypełniamy go sumiennie i szkodę czynimy temu, który przyrzeczeniom naszym zaufał.

Lecz wróćmy do rzeczy. Jak już powiedziałem, odznaczał się Raciborski fantazją i śmiałością pomiędzy swymi rówieśnikami, co nie tak łatwą rzeczą było w owym czasie, gdy każdego szlachcica rozpierało bujne życie. Niezawodna rzecz, iż fantazja ta i śmiałość przyczyniały się do jego sławy; czem jednakże nad innymi górował, to było owe dokładne zżycie się z koniem, to poznanie jego natury, któreby filozofią sportu nazwać można, a umożliwiało mu zupełne opanowanie rumaka i że tak powiem, zespolenie się z tem szlachetnem zwierzęciem.

Weźmy np. ten skok, przez niego w cyrku wykonany. Niezawodna rzecz, iż nas przedewszystkiem uderzy zuchwała jeźdzca odwaga. Ale gdy się weźmie pod rozwagę, iż koń ten nie był ani kaukaskim karabanem, ani hucułem, przyzwyczajonym do chodzenia po skalistych ścieżkach, ani umyślnie do tej sztuki przygotowanym, to natenczas podziw nasz wzbudzi umiejętne zażycie wierzchowca, obudzenie w nim ufności, potrzebnej do wykonania takiego popisu i zupełne opanowanie jego instynktów, celem skłonienia go do uskutecznienia zamiarów przez jeźdzca powziętych.

Sztuczki takiej dokonać może tylko jeździec taki, jak Raciborski, który zna osteologiczny i mięśniowy mechanizm konia tak, jak mało który z najsławniejszych koniarzy. Koń nie ma dla niego oporu i chętnie wykonywa zawsze to, co pan jego zamyślił. Opór polega zdaniem Raciborskiego, tylko na wadliwej budowie zwierzęcia i złem jego zrównoważeniu, a zadaniem jeźdzca jest, przez umiejętne zażycie, przenieść tę równowagę tam, gdzie się prawidłowo znajdować powinna. Każdy koń jego wykonywał wszystkie produkcje wyższej szkoły: zmiany w każdym tempie galopa, galop i kłus w tył, *pirouety* zwykłe i odwrotne, piaffę, skoki na długość i szerokość, skoki z wysokiego piętra na dół itd.

Dla tej wybornej tresury ceniono powszechnie konie Raciborskiego nietylko w kraju, ale i za granicą bardzo wysoko. Co roku wyprowadzał z majątków swoich „warstwę“ (120 do 150) koni, wybornie ujeżdżonych do Wiednia na sprzedaż i konie te zbywał bez pośredników i kłopotu, po wysokich cenach, gdyż wysoka prawość jego i dobroć towaru, jaki przyprowadzał, znane były powszechnie. Dwory: austrjacki, bawarski i wirtemberski czyniły u niego liczne zakupy; nawet Wiktorowi Emanuelowi, Napoleonowi III i... sułtanowi Abdul-Medżidowi dostarczał Raciborski koni pod wierzch i do zaprzęgu, które szeroko sławę jego rozniosły po świecie.

O jednej takiej sprzedaży wspomnieć tutaj muszę dlatego, że ze względu na czas, kiedy została dokonaną, na osoby, które tu w grę wchodzą i na sposób, w jaki została przeprowadzoną, sprzedaż ta wchodzi niejako w ramki historji i powinnaby zająć czytelnika.

Istniała w owym czasie moda utrzymywania w każdej znaczniejszej stajni jednej lub dwóch par *poncy'ch*, oraz psa stajennego, pińcza. *Kein Stall ohne Poney und Pintsch*, opiewało sportowe przysłowie. Kuców używano do zwózki siana i obroku, ale na co potrzebnym był pincz, tego nie umiałbym wytłómaczyć.

Urządzając stajnię swą, nie chciał Raciborski kuców sprowadzać z zagranicy, lecz wymyślił wyprodukować swojskie z huculów, które, jak wiadomo, liczne posiadają zalety. Zakupił tedy w Kossowie i Kutach 40 huculków, płacąc przeciętnie po 40 guldenów za sztukę. Z tych wybrał karę czwórkę, która mu przez długie lata znakomite oddawała usługi. Były to konie wprawdzie mniej rącze, lecz za to bardzo wytrwałe. Można nimi było jechać kilkanaście mil bez popasu, a że mimo to, zawsze czerstwe były, więc też rozeszła się ich sława niebawem po świecie.

Huculskie klacze pokrywał Raciborski tarantami, których stado wziął za żoną, Cichowską z domu, w posagu. Taranty owe pochodziły ze stadniny książąt Lubomirskich, sławnej w Polsce już po koniec XVII w. Ze skrzyżowania tego wyszły tarantowate mierzynki, rącze i wytrzymałe, za które potem Raciborskiemu znaczne sumy płacono.

Dochowawszy się potem po huculkach tarantowatych mierzynków, poprowadził Raciborski swą karą huculską czwórkę do Wiednia i sprzedał ją nadwornemu koniuszemu dla następcy tronu, ośmioletniego podówczas arcyksięcia Rudolfa. Arcyksiążę był wielce uradowany z tego nabytku i wyrażał swe zadowolenie z tego powodu przy każdej sposobności.

Owóż zdarzyło się, iż ówczesny poseł francuski na dworze wiedeńskim, ks. de Grammont, wyjeżdżając do Paryża, przybył złożyć swą pożegnalną wizytę cesarzowi. Spostrzegłszy następcę tronu, podszedł ku niemu, uwiadomił go, iż wyjeżdża do Paryża i spytał, czy nie ma jakich zleceń do swego francuskiego brata.

— *Saluez le de ma part* — odparł arcyksiąże — *et dites lui que j'ai des cheveaux comme il n'en pas.*

Książę wypełnił sumiennie to zlecenie i mały Lulu począł marzyć o kucach swego habsburskiego brata, napierając się, by i jemu kupiono zaprzęg podobny. Nie było rady; poseł otrzymał zlecenie, by taką samą czwórkę dla następcy tronu francuskiego w Austrji wyszukał. Wróciwszy tedy do Wiednia, zwierzył się ze

swym kłopotem nadwornemu koniuszemu, który go do Raciborskiego odesłał.

Raciborski pokazał księciu czwórkę tarantowatych kuców, która mu się bardzo podobała. Zatelegrafował do Paryża o wyniku swoich zabiegów. Generał de Fleury przysłał konowała, który konie opatrzył; poseł zgodził się na żądaną sumę czterech tysięcy guldenów i sprzedaż, już zawarta, ro biła się tylko o to, iż Francuzi żądali, by konie zostały odstawione do Paryża, gdzie dopiero nastąpi wypłata.

Raciborski nie chciał się zgodzić na ten warunek. Podróż tak daleka wydawała mu się zbyt uciążl:wą, a interes zbyt drobny, by się dla niego podejmować takiego trudu. Przytem czas nie był wcale pewnym; wojna pomiędzy Austrją a Prusami rozpoczęła się już była i wojska pruskie zalały już Wirtemberg i Bawarję. Zachodziła obawa, iż konie wpadną w ręce jednej lub drugiej ze stron wojujących i ulegną rekwizycji. Wobec odmowy Racib rskiego, postanowili Francuzi odłożyć kupno na czas spokojniejszy.

W kilka dni po tych rozprawach przybyła do stajni Raciborskiego, w towarzystwie kilku wojskowych, jakaś piękna pani, która kazała sobie pokazać wszystkie konie, znajdujące się w jego stajni. Ten i ów zwrócił jej uwagę, ale szczególniej podobały się jej taranty.

Panią tą, której stajenni Raciborskiego nieznali, była cesarzowa Elżbieta.

Raciborski dowiedział się w Jockey Clubie o tych odwiedzinach.

Nazajutrz zjawili się u Raciborskiego dwaj jegomoście w cywilnem ubraniu, wyglądający tak, jak zwykli wyglądać wojskowi, gdy suknie cywilne obleką. Kazali sobie wyprowadzić taranty, przypatrzyli im się ze wszystkich stron i zapytali o cenę.

— Nie wiem, czy mogę je sprzedać — odparł Raciborski — dwór tuilleryjski bowiem rokuje ze mną o kupno tej czwórki.

— Ale sprzedaj! — szepnął na to obecny tam Juliusz Dzieduszycki. — Kto wie czy Francuzi powrócą... Prusacy mogą tu przyjść i zabrać ci konie... Francuzom, jeżeliby wrócili, możesz inne taranty dostawić... Wszakże masz ich dosyć u siebie w domu.

Słowa te trafiły Raciborskiemu do przekonania. Zażądał czterech tysięcy guldenów; czarni jegomoście zgodzili się bez targu na tę cenę, prosząc, by konie odprowadzono do stajni pod wskazanym adresem, a po pieniądze zgłoszono się do pałacu (tu wymienili ulicę, numer domu i piętro, gdzie się udać należy). Była to kasa prywatnych dóbr arcyksięcia Karola Ludwika, który taranty zakupił dla swej bratowej, cesarzowej Elżbiety.

Konie Raciborskiego znane były nietylko na Zachodzie. Po krymskiej kampanii przyprowadził on ich znaczną partję do Warszawy, a ówczesny namiestnik,ks. Gorczaków, zachwycony śmiałością jeźdzca i wybornym układem rumaków, oddał mu istniejącą podówczas przy Saskim ogrodzie krytą ujeżdżalnię do użytku. Adjutanci namiestnika, książe Golicyn i hrabia Urusow, zakupili wtedy znaczną część przyprowadzonych biegunów.

Kończąc na tem przypomnieniu niniejszą sylwetkę, dodać tu jeszcze muszę, że Raciborski owoce swego kilkodziesięcioletniego doświadczenia złożył w obszernej pracy, obejmującej jego poglądy na jazdę konną i na tresurę konia. Poglądy te są nowe i oryginalne, a nadzwyczaj ciekawe i dla tych, którzy znają Bauchera i późniejszych jego uczniów. Byłoby to zatem w interesie miłośników sportu, aby rzecz ta niebawem światło dzienne ujrzała.

Włodzimierz Zagórski.

Z kryminalistyki.

Siódme „nie kradnij"

Nasz Walek iście dzielny chłop,
Nie od proporcyi głowa,
Żyje jak król, nic robi nic
A przykazania chowa.

Dawniej za długie palce miał
(Błąd familijny w rodzie)
Więc z przykazaniem siódmem on
Żyć w dobrej nie mógł zgodzie.

Jednak go święty jakiś mąż
Tak przy spowiedzi skruszył,
Że przykazania odtąd już
Siódmego nie naruszył.

Kiedy więc czasem bieda go
Przyciśnie mocno sroga,
Z sąsiada mieniem dzieli się,
Lecz bez obrazy Boga.

Gdy go sąsiedzki nęci drób
Na połów do kurnika,
Do sześciu tylko liczy sztuk
A siódmej już nie tyka.

„Nie kradnij, siódme" mówi on —
„Kraść jakżesz to nie ładnie!"
Odkłada siódmą sztukę więc
I — dalej ósmą kradnie.

Hugo P.

Kąpielowe znajomości.



— Ojcze, patrz, to nasz znajomy z kąpiel. Odkłoń się.

— Na drugi rok chyba — w kąpielach. Przecież nie po to się jeździ do kąpiel, aby się truć potem cały rok znajomościami tam porobionemi.

Icuś i Henryczek.

— Powiedz Icusiu, pytał się Henryczek,
Czy ty cukierki jadasz przy obiedzie?

— Oj... oj... jak tata z jarmarku przyjedzie,
To mi da za grosz z cytwarem pierniczek,
A nawet jeśli ma dużą gotówkę...
To da pierniczek i śledziową główkę...

— Fe! rzekł Henryczek, kwaśne robiąc minki,
Ja mam cukierki zawsze i pralinki,
Różne pomadki, a ojciec nie liczy,
Ile mi daje codziennie słodyczy...

Przeszły lata, boć przecie czas szybko umyka,
Icuś wyrósł na Icka, Henryś na Henryka,
Icek liczy tysiące, handluje lasami,
A Henryś na posadce już robi bokami...
Wytartemi łokciami biedaczysko świeci,
I nie ma na pierniczki z cytwarem dla dzieci.

S. Z.

Historja prawdziwa

o grubym Kleofasie, wiedeńskim fortepianie i dwunastu zbójcach.

Pani Kleofasowa większą część swego życia spędziła przy fortepianie i to nie jako zwykła wykonawczyni „*Modlitwy dziewicy*“ — lecz jako kompozytorka.

Z wiedzą, czy może bezwiednie, starała się ona wprowadzić do muzyki pierwiastek naturalistyczny, zkąd też tony, które tworzyła, miały z niewolniczą ścisłością naśladować szum wiatru, rżenie koni, krzyk parobków, a nawet kichanie ekonoma, który odrzekłszy się na spowiedzi picia wódki, zażywał tabakę z ciemiężycą białą.

Symfonja pani Kleofasowej „*Pożar w folwarku*,“ odegrana kilkakrotnie na imieninach kompozytorki, miała w sobie rzeczywiście coś przerażającego.

Słychać w niej było trzask walących się belek, płacz, krzyki, jęki, a nawet przeraźliwy kwik pieczonego żywcem prosięcia, co było rzeczywiście arcydziełem harmonji. Z drobniutkich, z piorunującą szybkością następujących po sobie nutek, tworzyła się tak wierna imitacja natury, że aż prawdziwe wieprze, chodzące pod oknami, wtórowały jej naturalnym głosem.

Również arcy-świetną kompozycją pani Kleofasowej była elegja pod tytułem „*Gradobicie*,“ utwór pełen niezaprzeczonej oryginalności układu. W tem dziele fortepian przestał być sobą samym, stał się natomiast werblem i trzeszczał przez dwadzieścia minut sucho, równo, miarowo — sprawiając takie złudzenie, jak gdyby rzeczywiście gęsty i silny grad tłukł w dno pustej beczki, albo też groch sypał się na podłogę.

To były świetne rzeczy.

Że ludzkość nie poznała się na nich, nie pani Kleofasowej w tem wina, zresztą nie jeden genjusz nie był oceniony za życia, a były też i takie, których ani za życia, ani po śmierci wcale a wcale nie znano.

W pewien piękny dzień czwartkowy, o szarej godzinie, niezmordowana artystka siedziała przy fortepianie, pracując nad nowym, jak go zwała, obrazem muzycznym p. t. „*Souvenir de Kozielice.*“

Natchnienie do tego utworu znalazła w przejeździe przez to piękne miasteczko w dzień szabasowy.

Kilka akordów minorowych, powtarzanych w odstępach czterotaktowych, miały wyobrażać uroczystą ciszę, a po tej ciszy, lekko, jak spłoszone wróble, zrywały się pierwsze nutki majufesu, które w końcu obrazu zlać się miały w potężnym chórze.

Biedna artystka!! Biedna, niezrozumiana, nie pojęta dusza wyższa!! Ale któż jej winien?!

Czyż kobieta wyższego polotu ducha powinna była wyjść za mąż za grubego Kleofasa, za szlachcica safandułę, który od żony wymagał, ażeby była tylko gospodynią i matką!!

Ale cóż robić?! dzieją się rzeczy niezwyczajne, są na świecie łzy i mezaljanse!!

Kleofas nienawidził fortepianu i był w porządku, nie znałem bowiem w życiu ani jednego Kleofasa, któryby szanował ten harmonijny instrument.

To była prozaiczna dusza!

On umiał przerwać żonie chwilę najszczytniejszego natchnienia obrzydliwym zapytaniem: czy podlana kapusta? czy wydojono krowy? lub czy przygotowano papkę dla cieląt?

Wówczas kompozycja zostawała przerywaną, pani kładła się na sofkę ze spazmatycznym płaczem, a Kleofas klął coś pod wąsem i patrzył na fortepian wzrokiem takim, jakim wilk zgłodniały spogląda na tłustego prosiaka...

„*Souvenir de Kozielice*“ tworzyła pani Kleofasowa w bardzo szczęśliwych warunkach. Mąż przez cały tydzień sam pilnował krów i cieląt, sam stał przy podlewaniu kapusty i ani jednem głupiem zapytaniem nie przerywał chwil natchnionej twórczości...

Było jednak coś złowrogiego w tej ciszy... Jakiś demon osiadł na twarzy gipsowego satyra, zdobiącego kominek i zdawał się szydzić z czystej harmonii tonów, które płynęły z pod paluszków pani Kleofasowej majestatycznie — powoli...

Zdrajca Kleofas!! On coś zamyślał...

Czyby mu przyszło do głowy urządzić w Popychadle teatr amatorski?!

Zamknął się w swojej kancelaryi, pokoju tak zwanym dla tego, że nie było w nim żadnych materjałów piśmiennych prócz kredy — czernił sadzami twarz ekonomowi, ubierał w maski parobków i fornali, nabijał prochem broń... widocznie wybierał się na maskaradę...

Tymczasem zapadła noc...

Kleofas już spał i chrapał, aż się rozlegało, a pani w powłóczystych batystach, niby duch Rossiniego, lub Banóa, przechadzała się dumnie po obszernym salonie.

„*Souvenir de Kozielice*“ było skończone... Rękopism spoczywał tuż obok fortepianu w pięknej machoniowej szkatułce, spoczywał przy „*Gradobiciu,*“ „*Pożarze folwarku*“ i przy „*Głosach przepaści.*“

Pani Kleofasowa przyszła do swego buduaru i usnęła...

Tak usnął Napoleon pod Piramidami — z tą tylko różnicą, że nie wysmarował sobie gęby gliceryną, jak pani Kleofasowa...

Słodkim jest sen artysty po skończonej pracy...

Śni mu się zwykle, że siennik jego wypchany jest bobkowemi liśćmi... poduszka zasypana wieńcami... że tłumy oklaskują jego utwory...

Ale co to?!

Jakiś szmer koło domu!.. ktoś probuje otworzyć okienice!.. ktoś rozbija je drągiem żelaznym.

— Mężu! Fasiu! ratuj... ratuj!

I pani w negliżu, bosą nóżką wyskakuje z pościeli: wygląda, już nie jak duch Rossiniego w powłóczystej szacie białej, lecz jak duch Rossiniowej w wielkim czepku nocnym...

Okno się otwiera...

Wpada przez nie wiatr chłodny... srebrny promień księżyca... i okazuje się czarna, przerażająca twarz zbira...

Zbir jest uzbrojony — za nim wchodzi do pokoju kilkunastu drabów, odpychają zemdlałą damę, przebiegają pokój sypialny i już są w salonie.

Pan Kleofas z dubeltówką w ręku wbiega do buduaru żony...

Strzela dwa razy do zbójców... i zostaje wzajemnie przywitany przez nich gęstą salwą strzałów. Wśród błysków ognia, okurzony czarnym, gryzącym dymem prochu, otula żonę w swoje szopy i jak małe dziecko zanosi ją na ręku do kuchni folwarcznej...

Oddaje biedną, ledwie żywą z przestrachu, pod opiekę wiernych, chociaż nie mniej przerażonych służebnic, a sam spieszy bronić swego mienia.

— Nie, ty się nie narażaj mężu! — szepcze żona, tuląc się do niego...

— Ale, pójdę! pójdę! oho! te huncwoty gotowi są nas zrabować... Nie dam się, dalibóg, niedam!

Wyrywa się z objęć żony i biegnie...

Znowu rozlega się suchy trzask strzałów, słychać wołania, krzyki i przekleństwa...

Dziewki z kuchni płaczą straszliwym głosem, a pani w mężowskich szopach, w czepku nabakier wzywa wszystkich męczenników i wyznawców na pomoc...

Nie śmiem przesądzać, ale zdaje mi się, że najpoważniejszy ze świętych, sam Św. Hieronim roześmiał by się, widząc panią Kleofasowę w tym stroju...

Po kwandransie strasznej, przerażającej trwogi powrócił pan Kleofas i oświadczył, że już wszystko w porządku.

Zbójcy nie mogli wytrzymać gęstego ognia z lefuszki pana Kleofasa i ze szturmaka gajowego i podali tył, pędzeni przez parobków z widłami i inną bronią ręczną, jaką można było znaleść na prędce. Zdaje się, że nie mieli czasu zrabować kosztowności, a cenne papiery zostawili nienaruszone, co im zresztą wyszło na pożytek, gdyż w biórku oprócz wezwania od komornika innych papierów nie było...

— Chodź duszko — mówił do żony Kleofas ubierz się, weźmiemy światło, zobaczymy po śladach, gdzie zbrodniarze uciekli...

Przy świetle pochodni i latarni wszyscy wyszli do ogrodu szukać śladów zbójców...

— Tędy, panie, tędy -— wołał pastuszek... — znać koła, wozem bestje jechali...

Przeszli przez ogród, za którym niedaleko rozciągało się wielkie jezioro. Nad brzegiem jeziora jeszcze znać było ślady; widocznie w tem miejscu wóz zawrócił a zdobycz uniesiono na łodziach.

— Świeć na wodę! -- wrzasnął pan Kleofas.

Pastuszek wdrapał się na drzewo, podano mu pochodnię, która z wysokości uświetliła tonące w zmroku jezioro...

— Zbójcy! zbójcy! — zawołano z brzegu...

Rzeczywiście na samym środku jeziora płynęła ogromna krypa, na której stał... fortepian!!

— Stój, bo strzelę! — krzyczał pan Kleofas dalej chłopcy do łodzi! gońcie tych zbrodniarzy!

Tymczasem zbójcy z filozoficznym spokojem przesiedli się na małe czółenko, przewrócili krypę i fortepjan wraz ze szkatułką, pełną kompozycji, poszły na dno jeziora...

Poczem zbrodniarze, już nie ścigani przez nikogo, wylądowali szczęśliwie na przeciwnym brzegu...

Rozpacz nieszczęśliwej artystki nie miała granic...

Biedna, rada nie rada, musiała zstąpić z olimpijskich wyżyn ducha, zająć się dziećmi. konopiami i oborą.

Kleofas gruby uśmiechnął się złośliwie...

Nie stać go było na kupno fortepianu.

— Pociesz się jednak, duszko — mówił do żony — jak się pszenica obrodzi, kupię ci angielską gitarę w Lublinie...

Zdrajca Kleofas!!

Quasi una fantasia.

I.

Katar silny ma i chrykę,
W uszach duże kłaczki waty.
Przy kominku siadła drżąca,
Rzekła: „Każ mi dać herbaty!“

W mig samowar stał na stole;
Piła, biedna, z wielkim smakiem
Pierwszą szklankę z mlekiem, z bułką,
Drugą czystą zaś — z arakiem.

Częstowałem ją tem, owem,
To podsuwam, to znów chwalę.
Cygaretką chciałem służyć —
„*Merci* — rzekła — ja nie palę.“

II.

Do kominka zatem bliżej
Przysunęliśmy fotele;
Czerwonawym blaskiem węgle
Wciąż żarzyły się w popiele.

Więc cisnąłem kilka błonek
W żar i płomień buchnął żywo.
„Twa wizyta — rzekłem — pani,
Dla mnie ucztą jest prawdziwą.

Odkąd siedzę tu za światem
Jak Owidjusz niegdyś w Tomi,
Z tą różnicą, że on niedbał
O postępy w agronomji.

Odkąd siedzę wśród pól owych
Monotonnej panoramy,
Gdzie kolejno wciąż te same
Zboża co rok zasiewamy.

Odkąd latem pod mem oknem
Wciąż te same kwiaty rosną,
Zimą huczy śnieżna zamieć,
A zaś słowik śpiewa wiosną.

Pani muzo, piękna pani,
Czy ci trzeba mówić o tem!
Proszę, litość miej i do mnie
Chciej zazierać choć przelotem.“

Przemilczała ona chwilę,
Pokiwała głową smutnie:
„A czy masz ty — rzekła — jeszcze
Twoją dawną, dźwięczną lutnię?“

— „Pani muzo, lutnia moja
Nie na wiele dziś już zda się;
Mocno ją popsuły szczury,
Nowych nie mam strun w zapasie.

Przed tygodniem ją widziałem,
Wisi w kącie tam na strychu:
Idąc mimo, z nawyknienia,
Strun dotknąłem jej pocichu...“

III.

Wzrasta szybko zmrok wieczorny
Czerwienieje blask z ogniska,
Jasny na tle ścian i sprzętów
Tu i owdzie kontur błyska.

Światło pełza po zasadce,
W ciemne kąty się zakrada,
Szumi głucho wiatr na dworze,
A zaś muza odpowiada:

„Rychło przyjdzie mi pod kościół
Iść i śpiewać antyfony,
Lub założyć kolonjalny
Sklep z bawarją połączony;

Chyba przyjdzie mi wyjść za mąż
Skromne roszcząc wymagania,
Lub w balecie debiutować
Przyznam się bez — powołania.

Ciężkie czasy dziś nastały,
Gdy poezja spadła z ceny,
Nikt kąpieli nie używa
W świętych źródłach Hippokreny.

Jeśli czasem się pojawi
Rzadki gość na Helikonie
To — na ośle, z *Badekerem,*
Rozziewany w dobrym tonie...

Czasem stare niedobitki
Tu, to tam, coś zarzępolą,
Ale dotąd ich wytrwale
Słucha jeden — Feb-Apollo.

A i on półuchem słucha —
Proszę cię, co powiesz na to?
Słyszę, zgrał się znów... na giełdzie,
Myśli żenić się bogato!“

— „Pani muzo u nas w Polsce,
Dowieść łatwo ci potrafię,
Dotąd więcej jest poetów,
Niż znających ortografię.

W modzie dotąd u nas jeszcze
Polot szczytny, polot górny
Wieszcze strzygą wprawdzie włosy,
Ale noszą wciąż koturny.

Zwłaszcza lubią bujać szczytnie
Córy Feba — (i te mamy) —
Miło patrzeć gdy na ziemię
Zaczną wzlatać piękne damy.

Praca wspiera nam poezję
I w opiece ma ją czułej:
Zwykle wierszem się przedziela
Poważniejsze artykuły.

Raz, że wszystko tam być musi
I nuż rymów kto zażąda,
A powtóre, układ pisma
Znacznie lepiej tak wygląda...

Żaden wreszcie nasz poeta
Nie mrze głodem — z łaski nieba:
Byle tylko pisał prozą,
Zawsze znajdzie kawał chleba.“

Cz. J.

Z chwil rozkoszy.

Ach, rajska była to chwila
Kiedym całował twe usta;
Śnieżne twe rączki i czoło
Wzbraniając, — śmiałaś się pusta.

A śmiech twój brzmiał mi srebrzysty,
Jak śpiew słowika po rosie...
Cóż mi z chwil szczęścia zostało?
Troszeczkę pudru na nosie.

Impertyment.

Żmija.

Ukryty pośród drzew cienia,
Snuł się robaczek lichy —
Tylko blask jego promienia
Szerokiem światłem dokoła
Słał się, oświecał zioła,
Łagodny — cichy...

W tem z kurzu wypełza gadzina
Jakąś szczeliną ciasną,
Na wardze złości drży ślina...
I groźnym sykiem go wita —
— „Co do mnie masz?“, ten spyta —
— „Świecisz za jasno!“

K. G.

Urywek z niewydanego dramatu.

Akt XVIII, scena XXVIII.

Edward *(chwytając się za głowę)*

O Kunegundo! wrzeszczę w niebogłosy,
Patrz niewzruszona! tu przed tobą klękam,
Rwę całą garścią jasne moje włosy;
Z miłości trzeszczę, łamię się i pękam...
O pozwól! pozwól rączki twe całować.

Kunegunda *(blednąc ze wzruszenia).*

Jeśli masz pęknąć... każ się odrutować.

Św.



Premiowane na wystawach przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. i hygienniczno-lekarskiej, dydaktyczno-przyrodniczej we Lwowie 1888 r.



Wina i inne środki lecznicze

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

MALAGA z CHINĄ.

Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach wycieńczających.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z CHINĄ i ŻELAZEM.

Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabieniu nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z CASCARY SAGRADY.

Znakomity środek rozwalniający, zatem skuteczny przeciw wszelkim chorobom z obstypacyi pochodzącym.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z REBARBARUM.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkiem cierpieniom żołądkowem i wątrobianem. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z ŻELAZEM.

Najlepszy środek z preparacyi żelazistych przeciw niedokrewności, bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z FOSFORANEM WAPNIOWYM.

Wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z CONDURANGO.

Wedle zdania Doktora Reissa znakomity środek przeciwko cierpieniom żołądkowym i rakowi.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ.

Łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych. Działa przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych.

Cena butelki . . . . 1 złr. 50 ct.
Butelka podwójna . . . 2 „ 50 „

MALAGA z ORZECHÓW KOLA.

Znakomity środek pokrzepiający. Po użyciu tego wina znika nawet po największych natężeniach natychmiast wszelkie znużenie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct. Butelka podwójna 2 złr. 50 ct.

PHOSPHATE DE FER

czyli roztwór fosforanu żelazowego

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Brak krwi a raczej brak zdrowej krwi u generacji dzisiejszej, szczególnie zaś u inteligencji, jest tak powszechnym, że tylko mała część stanowi wyjątek z tej ogólnej reguły. Składnikiem najważniejszym dla czerstwości krwi i organizmu całego, jest żelazo, a to w formie żelaza fosforowego. (Połączenie, w jakim żelazo w krwi się znachodzi). Roztwór fosforanu żelazowego, odtwarza i posila krew — a zatem mózg i nerwy.

Zażywanie jest łatwe, dowolne, nie czerni zębów, wylecza szybko upławy u kobiet, niedokrewność — skrofuły, chudnienia i wszystkie te cierpienia, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, osoby niedokrwiste.

Cena flaszki 50 ct. w. a

Syrop z podfosforanu wapna

(Syrup d'hydophospite de Chaux)

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

W roku 1857. Dr. Churchill w swej rozprawie mianej w akademii umiejętności w Paryżu, wykazał, że podfosforan wapniowy stanowi jedyny środek przeciw suchotom i tuberkułom, jak w ogóle dla osób cierpiących na piersi. Od tego czasu używano tak w szpitalach w Paryżu, jak w ogóle wszędzie, gdzie tylko sława tego nowego środka doszła, Syropu z podfosforanu wapna, a rezultaty osiągnięte okazały, że środek ten w początkach choroby używany, stanowczo wylecza, w późniejszych zaś stadjach choroby, takową wstrzymuje i znaczną ulgę w cierpieniach przynosi.

Kwasów wystrzegać się. **Cena 1 zł. 20 ct. w. a.**

Syrop wapniowo-żelazowy

wyrobu aptek. HENRYKA BUMENFELDA we Lwowie.

Dla cierpiących na choroby piersiowe.

Pod wpływem tego środka chorzy wkrótce osiągają zdrowie — powraca cera zdrowa, ustaje kaszel, duszność znikają nocne poty, cierpienia żołądkowe, które tak często chorobom piersiowym towarzyszą — a organizm cały napełniony jest nową siłą i energją.

Syrop podfosforanu wapniowo-żelazowego aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, w następujących chorobach używać należy: W skrofułach, Atrofii (wycieńczeniu kości) — Rachitis (chorobie angielskiej) — w niedokrewności, w chorobach piersiowych wszelkiego rodzaju, w katarze krtaniowym, bronchialnym i katarze płuc, wreszcie we wszystkich cierpieniach osłabiających i po chorobach wycieńczających.

Cena 1 zł. 20 ct. w. a.

Boyveau Roob Laffecteur czyli Sarsaparylian

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Sarsaparyla, roślina z rodziny Smilax, przez Hiszpanów do Europy wprowadzona a zatem prawie od czasów odkrycia Ameryki znana, doszła do tak wielkiej sławy jako środek krew czyszczący przeciw chorobom syfilitycznym i zołzowym, że niesumienni fabrykanci używają tej dobrej reputacyi sarsaparyli i zalecają, pod firmą tejże, publiczności środki sarsaparylowe, które częstokroć prócz nazwy żadnej innej styczności z Sarsaparylą nie mają.

Jak wiadomo powszechnie rośnie Sarsaparyla w niedostępnych prawie moczarach Ameryki a przystęp do tychże moczarów przez wydzielające się wyziewy dla zdrowia nadzwyczaj szkodliwy. Takich przezorności używa natura aby najdroższe skarby przed chciwym ramieniem człowieka ukryć. Ztąd też nadzwyczaj wysoka cena Sarsaparyli. Wyrabiany przezemnie Sarsaparylian jest sumiennie z najlepszego korzenia przyrządzony i polecam takowy w chorobach zakażenia krwi — w chorobach syfilitycznych lub zołzowych jako krew czyszczący środek.

Cena 1 złr. 20 cnt.

Pastylki przeciw niestrawności

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek.

W lekkich formach dyspepsji a szczególnie w niestrawnościach przejściowych znakomite odnoszą skutki.

Cena 50 cnt. w. a.

Pastylki pepsynowe z diastazą

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom szczególnie w starych zastarzałych cierpieniach. Dotychczas używano w chorobach tych pastylki, proszki lub wody mineralne mające za główną podstawę Węglan sodowy. W nowszych czasach dopiero wykazały badania, że węglan sodowy przy dłuższem użyciu wywołuje przeciwny skutek a to zamiast uchylania powoduje dyspepsyę przyczem wytwarza się choroba pęcherzowa.

Tak więc jako jedyny racyonalny na dłuższy czas do użycia przeznaczony środek zostaje pepsyna, która w połączeniu z diastazą stanowi najwyborniejszy środek ułatwiający trawienie i uchylający niestrawności.

Cena 1 złr. 60 ct. w. a.

Pastylki piersiowe

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te ze składników balsamiczno-roślinnych sporządzone zawierają części na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływające. Są one jedyne w swoim rodzaju — a skutek ich wypróbowany.

Szczególnie zaleca się użycie pastylek piersiowych w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla spiewaków są pastylki te prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek głos staje się czystym i pełnym.

Pastylki piersiowe Blumenfelda różnią się znacznie od wszelkich innych pastylek zawierających często nic więcej jak cukier palony lub mieszaninę cukrów z kleikami — zwraca się przeto uwagę kupujących na to z tem, by wyraźnie tylko pastylków piersiowych Blumenfelda żądali. **Cena 50 ct. w. a.**

Czekoladki z cascary sagrady

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Czekoladki te nie różnią się w smaku od najwspanialszych czekoladek cukierniczych i działają znakomicie przeciw wszelkim formom obstrukcyi.

Chętnie bywają brane nawet przez najdrażliwsze w smaku kobiety i dzieci i skutkują bez boleści pewnie i szybko. **Cena pudełka 1 złr. 25 ct.**

Wstrzykiwanie z Matico

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie,

najlepszy środek przeciw rzerzączce (wywiorowi) upływowi nasienia męzkiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Po licznych poszukiwaniach wynaleziono w Matico (piper augustifolium), roślinie rosnącej w Indjach, środek, który w wyciekach rzerzączki, tak świeżo powstałej, lub też chronicznej, używaną bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono zapomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierały się wszelkim używanym lekom.

Najsławniejsi lekarze, jakoto: pp. Dr. Botinet, Cazenave, Cullerier, Favcot, Hardy, Ricord, Schuster, którzy głównie tego rodzaju leczą słabości, potwierdzili to w swej praktyce.

W samych Indjach używa ta roślina wielkiej sławy, tak np. proszek tejże wsypany do otworzonej arteryi, tamuje niezwłocznie krew.

Fabryka i główny skład sprzedaży w aptece pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie, przy placu Krakowskim HENRYKA BLUMENFELDA.

Apteka ta utrzymuje na składzie suspenzorja (woreczki), wstrzykawki z gutaperki, szkła i metali dla mężczyzn, tudzież wstrzykawki maciczne dla kobiet.

Kabzułki z Matico

wyrobu aptek. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

W tych samych chorobach co wstrzykiwanie używane, mają tę zaletę, że użycie tychże nie wymaga osobnej przezorności i nie przeszkadza w codziennem zajęciu.

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico, Santale, Kopaiwy i Kubeby“ tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Cena 80 ct. w. a.

Świadectwa lekarskie
(w streszczeniu).

Prof. Dr. Ad. Czyżewicz. Skutki osiągnąłem bardzo zadowalniające i mogę przetwory te sumiennie polecić.

Dr. W. Derblich, c. k. starszy lekarz sztabowy I. kl., kawaler orderu Franciszka Józefa, komendant szpitali wojskowych w Pradze: „Chorzy zachwyceni są środkami tymi, które zastępują w nader przyjemny sposób środki lecznicze w smaku nieprzyjemne, a skutki osiągnięte są rzeczywiście znakomite“.

Dr. Dzikowski, c. k. lekarz powiatowy w Podhajcach. „Miło mi wyznać, że wino Pańskie wyróżnia się korzystnie pod względem skuteczności od innych tego rodzaju przetworów, a nadto dodatnią stroną....“

Dr. Edward Korczyński, profesor patologii i terapii szczegółowej i dyrektor kliniki lekarskiej w Uniw. Jagiellońskim. „Przetwory lekarskie wyrobu W. Pana aptekarza Blumenfelda we Lwowie, są tak sporządzone, że w zupełności tak samo skutkować mogą, jak podobne przetwory z zagranicy sprowadzane. Można je więc śmiało polecić lekarzom do używania, zamiast podobnych przetworów zagranicznych w przypadkach, w których czynią zadość danym wskazaniom leczniczym“.

Dr. Zygmunt Lindner, radca cesarski, prymarjusz oddziału chorób ocznych. „Przekonałem się, że środki te znakomite odnoszą skutki“.

Dr. Kazimierz Mosing, operator we Lwowie. „Wyrób ten ordynuję ze znakomitym skutkiem w miejsce wszystkich preparatów żelaznych“.

Dr. Ignacy Rosner, c. k. radca sanitarny. „Przekonałem się o znakomitej skuteczności preparatu tego, tak, iż wyrób powyższy uznać należy jako bardzo cenny środek leczniczy.“

Dr. Edward Sawicki, prymarjusz szpitala powszechnego we Lwowie. „Mogę sumiennie poświadczyć dobroć i skuteczność.“

Prof. Dr. Józef Weigel. „Z najlepszym skutkiem zapisuję każdemu, u kogo zachodzi potrzeba używania podobnych przetworów; jak najlepiej polecić je mogę“.

Dr. Oskar Widman, prymarjusz szpitala powszechnego we Lwowie. „Wina lecznicze wyrobu p. Henryka Blumenfelda aptekarza we Lwowie, zastosowywałem w praktyce mojej w wielu przypadkach z szybkim i dobrym skutkiem i przekonałem się, że są bardzo skuteczne“.

Dr. Frankfurter, lekarz miejski w Stanisławowie. „W samej rzeczy skutkuje wino Pańskie zbawiennie, przekonałem się o tem jeszcze jaskrawiej, gdyż w międzyczasie brałem tu wyrób innej firmy, który ani w smaku, ani w skutkach do Pańskiego nie jest podobnym.“

Med. Dr. R. Wilson, lekarz miejski w Kopyczyńcach. „Będąc na klinice profesora Madurowicza w Krakowie, przekonałem się o skutecznem bardzo działaniu Pańskiego wina z chiną i żelazem.“

Dr. Załoziecki, c. k. radca zdrowia i prym. szpitala pow. w Czerniowcach. „Wina lecznicze wyrobu fabryki pańskiej już od dawna wysoko cenię i często je w praktyce mojej z najlepszym skutkiem używałem i niepoprzestanę takowe i dalej zalecać, albowiem jednostajna i szczególnie staranna fabrykacja tychże odznacza je od podobnych wyrobów nader drogich i mniej sumiennych francuskich fabryk.“

Biały Kamień.

Przekonawszy się wielokrotnie *o prawdziwie znakomitej skuteczności* Pańskich win leczniczych, proszę odwrotną pocztą wysłać do Wielmożnej Dobrowolskiej w Białym Kamieniu dwie flaszeczki Malagi z chiną i żelazem.

Z. J. Aderschläger, lekarz w Białym Kamieniu.

Bromberg (Prusy).

Proszę o jak najprędsze wysłanie dwu butelek Malagi z chiną i żelazem do Prus, dla mocno osłabionej matki mojej, hrabiny Michaliny Czackiej w Bromberg. Jeżeli lekarstwo to okaże się dla niej równie skuteczne jak dla siostry mojej, pani Burzyńskiej w Uhrynowie to wkrótce będziesz pan miał znaczną klientelę w Poznańskiem, czego serdecznie pragnę, bo i sama doznałam wzmocnienia, używając tylko bardzo krótko tego środka.

Zostaję z szacunkiem ***Matylda Osiecimska.***

Borszczów wieś Muszkatówka.

Zachęcony bardzo dobrym skutkiem Pańskiej Malagi z żelazem upraszam o ponowne przysłanie jednej większej flaszki dla mej chorej żony.

Z szacunkiem ***Ks. W. Noskowski.***

Buczacz.

Tak jak poprzednio pobierałem z wielkim skutkiem i dziś proszę o przysłanie dwu butelek Malagi z chiną i żelazem dla mej żony. ***Antoni Lewicki,*** pocztmistrz.

Jasło.

Pańskie Wino z żelazem jest takiej dobroci, że prawdziwie w chorobie sercowej i nerwowej mej żony, nic go zastąpić nie jest w stanie, dla tego wracam do tego środka z całą ufnością w polepszenie uporczywej słabości i proszę o łaskawe przysłanie odwrotną pocztą 2 flaszek wina z żelazem a to za pobraniem pocztowem.

Z poważaniem ***Pindelski,*** c. k. inżynier.

Kossów.

Proszę o nadesłanie mi za zaliczką pocztową 2 flaszki Malagi z chiną i żelazem, i 2 flaszek wina pepsynowego z diastazą. 5 flaszek poprzednio mi przysłane Malagi z chiną i żelazem, nader zbawiennie oddziaływały mej żonie na niedokrewność.

E. Górski,
sekretarz powiatowy w Kossowie.

Łopatyn wieś Czarne Niwy.

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi za pobraniem pocztowem dwóch butelek Wina leczniczego Malagi z żelazem i chiną— jakie już kilka razy brałem, a którego cudownych skutków żona moja doznaje. Z szacunkiem

Ignacy Gruszecki, właśc. dóbr.

Mikulińce wieś Baworów.

Upraszam powtórnie o przysłanie mi jednej butelki Wina pepsynowego z diastazą. Pierwszy raz zażywam, a czuję ulgę w całym mym organizmie. ***Deputowicz,*** właśc. dóbr.

Mikulińce wieś Myszkowice.

Proszę o ponowne przysłanie za zaliczką 1 butelkę Malagi z żelazem, i flaszkę Wina pepsynowego z diastazą. Wina lecznicze wyrobu Pańskiego skutkują znakomicie.

Ksiądz H. Kmicikiewicz, w Myszkowcach.

Nisko.

Upraszam uprzejmie o łaskawe przysłanie mi pocztą dwóch butelek Wina Malagi z żelazem i Malagi z rebarbarum, tego cudownie pomocnego lekarstwa dla ponownego poratowania życia żony i córki mojej. ***Franciszek Watzka***
emerytow. urzędnik sądowy.

Okna wieś Mossorówka

Upraszam o przysłanie mi 2 butelek Malagi z żelazem, gdyż wzięłam już dwie i bardzo dobry skutek zrobiły.

R. Barączowa, właśc. dóbr.

Podhajce.

Pobrawszy dotychczas od WPana kilka flaszek Malagi z chiną i żelazem, muszę przyznać, że preparat ten sprawił mojej żonie wielką ulgę na ból głowy, pochodzący jak się zdaje z niedokrewności i cierpień żołądkowych. Upraszam zatem W. Pana abyś mi prócz obstalowanych już dwóch flaszek, które zapewne już odesłane zostały, jeszcze 4 flaszki nadesłał.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem

Henryk Rappé
ck. radca sądu kraj. i naczelnik ck. sądu pow. w Podhajcach.

Przemyśl.

Ponieważ Wino Malaga z żelazem Pańskiego wyrobu, bardzo skutecznem się okazało przeciw niedokrewności, więc upraszam Szanownego Pana o przysłanie mi znowu za zaliczką, odwrotną pocztą dwóch butelek Malagi z żelazem.

Z uszanowaniem

Ignacy Tychowicz, ck. prof. gimn. w Przemyślu.

Przeworsk.

Proszę o przysłanie jednej flaszki pańskiej Malagi z rebarbarum za pobraniem. Poprzednio użyta flaszka tej Malagi przyniosła wielką ulgę w moich cierpieniach.

Ksiądz Szymon Zieliński, bernardyn w Przeworsku.

Rossja, Podszacie.

W przejeździe moim przez Szczawnicę w roku przeszłym, wstąpiłem do W. Dr. Ściborowskiego dla zasięgnięcia rady w moim cierpieniu żołądkowem (chroniczny katar), trwającem od lat 8—9. Pan Doktor zalecił mi Wino pepsynowe z diastazą pańskiego preparowania, w które, wracając do kraju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, gdyż po użyciu pierwszej dozy, uczułem wyśmienity skutek. Dziś jestem zdrów; za co składam dzięki Bogu, Doktorowi i Panu, i pozostaję zawsze z wdzięcznością *Kniaź Jan Gintoft,*
dymisjonowany Generał-Major z Podszacia 25. maja 1885.

Rymanów.

Najuprzejmiej upraszam o nadesłanie 1 butelki Malagi z chiną i żelazem za pobraniem pocztowem. Skutek z poprzedniej znakomity, przesyłam więc z tego tytułu serdeczne podziękowanie. *Ignacy Lech*
c. k. adjunkt podatkowy.

Rzepiennik Strzyżewski, wieś Turze.

Upraszam o przysłanie mi Malagi z żelazem za pobraniem pocztowem cztery butelki, bo tamte dwie mi wyszły, a doznałem wzmocnienia.

Ksiądz Antoni Kulczycki, kanonik tyt. i proboszcz

Rudki, wieś Podhajczyki.

Niezaprzeczenie jest Pańskie Wino pepsynowe doskonałe na katar żołądkowy.

Kornel Szczepański, właściciel dóbr Podhajczyki.

Sambor.

Sarsaparylian pańskiego wyrobu działa zbawiennie na zdrowie. Proszę bardzo o łaskawe przysłanie za pobr. poczt. jeszcze... *Antonina Błońska,* żona adwokata.

Sanok.

Upraszam o przysłanie jeszcze dwu flaszek Malagi z chiną żelazem. Skutki z poprzednio użytej znakomite.

Jan Mackiewicz, wł. mag. Nowości w Sanoku.

Sądowa Wisznia.

Uprzejmie proszę o przysłanie za pobr. poczt. 2 butelek Malagi z żelazem. Znakomity ten preparat Pański nie ma równego sobie przeciw anemii i blednicy. Już przed trzema laty chciałam Wielm. Panu moje serdeczne podziękowanie złożyć, gdyż miałam silną blednicę a żadne proszki i pigułki z recept najlepszych lekarzy nie skutkowały; po użyciu zaś pierwszej butelki Pańskiej Malagi z żelazem zrobiło mi się znacznie lepiej a po dwóch następnych zupełnie przyszłam do zdrowia. Odkąd egzystuje ten wynalazek Pański nie ma racyi bytu blednica i anemia, jest to moje szczere i rzetelne przekonanie. *Wanda Stronczakowa,*
żona c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni.

Strzyżów wieś Lutcza dnia 28. Stycznia 1884.

Spełniło się com sobie życzył, wina Pana Dobrodzieja na nędzne zdrowie mej staruszki matki podziałały nadspodziewanie. Ma się znacznie lepiej — Bóg Panu Dobrodziejowi za to zapłaci. Lecz aby dzieło ratunku do skutku doprowadzić proszę o jedną butelkę wina pepsynowego z diastazą i o jedną butelkę Malagi z rebarbarum za pobraniem pocztowem.

Z wielkim szacunkiem

Ks. Jakób Drzewiecki,
proboszcz w Lutczy poczta Strzyżów.

Tarnobrzeg.

Upraszam o łaskawe wysłanie ile możności spiesznie pocztą dwóch butelek Malagi z żelazem wyrobu pańskiego, której błogie skutki już poznałem.

Franciszek Riess,
c. k. sędzia powiatowy.

Tarnoruda wieś Turówka.

Proszę o łaskawe przysłanie za zaliczką 2 butelek Malagi z fosforanem wapna po 2 złr. 50 ct. Zamówione poprzednio okazały bardzo dobry skutek.

Z szcunkiem *Ks. Włodzimierz Sojka.*

Uhrynów górny.

Szanowny Panie! Preparat Pański, Malaga z chiną i żelazem okazał się nadzwyczaj skutecznym na cierpienia skutkiem niedokrewności u kilku osób mnie bliskich, przeto upraszam o przysłanie mi znowu za zaliczką tego lekarstwa znakomitego pod względem swego rychłego działania.

Z poważaniem *Jan Budzyński,*
wł. dóbr w Uhrynowie górnym,
poczta Stanisławów.

Zółkiew.

Malaga z żelazem i chiną jakoteż wino pepsynowe z diastazą już się kończy, jest przewyborne lekarstwo za które serdecznie dziękuję.

Zostaję z poważaniem i szacunkiem Wgo Pana Dobrodzieja sługa *Ks. Karol Kesil,* dominikanin.

Zurawno wieś Dubrawka.

Proszę o trzy butelki Malagi z chiną i żelazem. Proszę nadesłać za pobraniem. Zeszłego roku brałem Wino to u Pana *i skutki były nadzwyczajne.* Tego roku poszedłem za namową drugich i wziąłem 7 flaszek nie od Pana lecz od Pana... Nie mogę odżałować tego i każdemu polecę najsumienniej Pana. Pobrane nie od Pana lecz od Pana... wina lecznicze nie skutkują zupełnie. Z szacunkiem

Konstanty Lewicki, właśc. dóbr Dubrawki.



ALGOFON krople uśmierzające najdotkliwszy ból zębów. — Wyłącznie prawdziwy i skuteczny dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie.

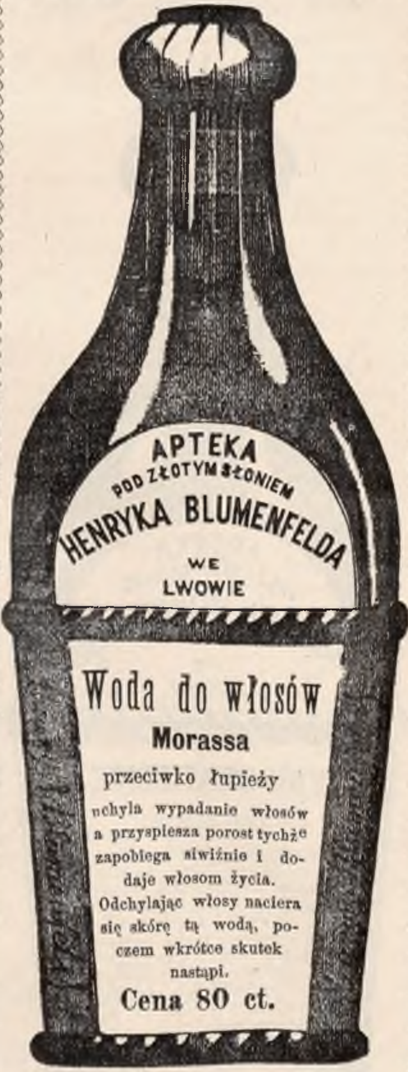
— Cena **35** centów. —

Sławny proszek od kaszlu

Fiakier-Pulver

uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu nawet najsilniejszy kaszel. — Cena **30** centów.

Wyrabia apt. p. „Zł. Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.



PREMIOWANA
na wystawie przyrodniczo-lekarskiej
w Krakowie 1881.

Kawa zdrowia

wyrobu aptékarza
Henryka Blumenfelda
we Lwowie,

złożona z najskuteczniejszych i najcenniejszych składników głównie ze słodu.

Dla cierpiących na piersi, żołądek i niedokrewność równie też dla dzieci słabych i delikatnych jest najlepszym pokarmem.

Przez pierwszorzędne powagi lekarskie dla osób nerwowych i niedokrewnych zalecana.

Sposób użycia.
Jedną do dwóch łyżek przez 5 minut gotować na 1 filiżankę.

Cena 30 ct.

Główny skład w aptéce
pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda
we Lwowie.

ZIÓŁKA ANTIFLUKSJOWE

Przy fluksjach, obrzmieniach i wrzodach zębów ustępuje ból, jeśli odwarem tych ziółek, sporządzonym ze szczypty ziółek na pół szklanki wody lub mleka, usta co ćwierć godziny się wypłukuje.

Cena **30** centów.

Dostać można
w aptece pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.

Gliceryna toaletowa

nadaje płci gładkość, miękkość i białość, zapobiega zmarszczkom skóry i niszczy wszelkiego rodzaju wyrzuty. — Cena **1** złr.

Dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Prawdziwy stary cognac leczniczy

sprowadzony wprost z Cognacu, znakomity w smaku i skuteczności, utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słoniem"
H. Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki półlitrowej złr. 2·50.

Prawdziwy czyszczony z miętusa

Olej rybi wątrobiany

apt. **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Olej ten używa się na słabości piersiowe, płucowe i naskórne jako krew czyszczący środek. — Pomyślny skutek osiągają chorowite dzieci i osoby dorosłe, gdy takowy w odpowiedni sposób użyją.

Cena 65 centów.

Salicylowy

proszek do zębów.

Zapobiega psuciu się zębów, niszczy nieprzyjemny z ust odór, pokrzepia dziąsła i działa ściągająco i antiseptycznie. — Proszek salicylowy własności te posiadający, dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem"
Henryka Blumenfelda
we Lwowie,

— Cena 50 centów. —

Wyborny

ATRAMENT CHEMICZNY

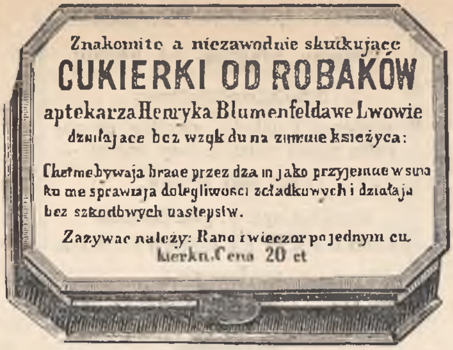
do znaczenia bielizny

utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
WE LWOWIE.

— Cena **50** centów. —

Prawdziwe stare wino Malaga

najlepsze i najskuteczniejsze.
Sprowadza w bardzo znacznych ilościach wprost z Malagi, apteka pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie
i tylko dlatego sprzedaje po nizkiej cenie 2 złr. za półlitrową butelkę.



Znana od lat wielu

WODA RASPAIL

przeciw bolu głowy.
Ból ustępuje w chwili po zlaniu głowy tą wodą.
Cena **50** ct.
Jedynie dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.



Od dawna znana dra Warburga

Tynktura na zimnicę

skutkująca niezawodnie przeciw febrze.
Jedynie na składzie w aptece pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA, we Lwowie.
Ostrzega się Publiczność przed licznemi bezwartościowemi naśladownictwami tej tynktury.

Cena 35 centów.



Eau de Botot

woda ta wolna od wszelkich kwasów, jest najwyborniejszym środkiem do utrzymania zdrowych zębów i płukania ust. — Będąc produktem roślin tonicznych i balsamicznych, wzmacnia i pokrzepia dziąsła, utrzymuje emalją zębów i nadaje im białość i połysk i zapobiega zepsuciu.

Cena 50 ct.

Jedynie dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.



WODA ANATERYNOWA

aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.
Uznany jako najlepszy środek do utrzymania zdrowych i pięknych zębów.

Cena 50 ct.

Najwyższa nagroda na wystawie hygienicznej we Lwowie 1888. — Premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. **ZIÓŁKA PIERSIOWE Dra SEEBURGERA.** Ziółka te działają z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym. — Cena pakietu 20 ct. w. a. — Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.



Środki lecznicze weterynaryjne

wyrobu apt. **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie.

Środki lecznicze weterynaryjne, a mianowicie różnego rodzaju płyny do nacierania skóry i stawów, maści do smarowania pęcin i kopyt, proszki do zażywania dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, były od dawna w używaniu przez gospodarzy, hodowców itp. a to bądź w celu wzmacniania lub leczenia różnych chorób, bądź znowu w celu zapobiegania różnym chorobom zwierząt, które niekiedy nieobliczone i niepowetowane niczem szkody gospodarzom i hodowcom w stadach wyrządzają.

W ostatnich latach poczyniły nauki lekarsko-weterynaryjne nader wielkie postępy. Wynaleziono bowiem wiele nowych i bardzo skutecznych leków, które są w stanie nie tylko wzmacniać zwierzęta i popierać ich rozwój, ale także i różne dawniej za nieuleczalne uważane choroby wyleczyć, albo też zapobiegać skutecznie ciężkim chorobom pociągającym za sobą śmierć lub kalectwo zwierząt.

Ażeby korzyści płynące z owych naukowych postępów i zdobyczy popartych licznemi doświadczeniami — uczynić przystępnemi dla szerszego ogółu — podjął aptekarz we Lwowie Henryk Blumenfeld myśl wyrabiania nowych środków leczniczych weterynaryjnych i myśl tę po dłuższych poszukiwaniach wprowadził w czyn, że obecnie wyrabia cały szereg środków leczniczych weterynaryjnych, które stósowane w odpowiedni sposób, w całych szeregach przypadków chorób u zwierząt domowych (koni, bydła i trzody chlewnej) okazały się skutecznymi i zyskały sobie prawdziwe uznanie, jak o tem chlubnie dowodzą liczne świadectwa znawców i ludzi fachowych — polecające środki lecznicze weterynaryjne, wyrabiane w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Środki lecznicze weterynaryjne

wyrobu apt. HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie

są następujące:

Regeneracyjny fluid dla koni.

Fluid regeneracyjny jest mięszaniną samych dobranych i dzielnie działających środków lekarskich wzmacniających i drażniących a wypróbowany przez znakomitych weterynarzy, hodowców, znawców i miłośników koni, został nadzwyczajnie polecony jako cenny i znakomity środek leczniczy i zapobiegawczy przeciw wielu długim i ciężkim chorobom koni.

Długie i forsowne chody, wytężająca praca, różne szkodliwe wpływy zewnętrzne (zimno, wilgoć itp.) wreszcie starszy wiek koni — przyczyniają się do osłabienia mięśni i ścięgien, przez co konie tracą dawniejszą swoją siłę i dziarskość, smutnieją, źle wyglądają i t. p. — fluid regeneracyjny pokrzepia ich siły, wzmacnia osłabione ścięgna, mięśnie, więzadła i torebki stawowe, i rzec można odradza je tak, że zdolnymi się stają na nowo z łatwością znaczne ponosić trudy, przyczem odzyskują lepszy i żwawszy wygląd.

Wprawdzie fluid nie jest środkiem na wszystkie choroby (uniwersalnym) — wiele jednak chorób może użycie jego zupełnie usunąć, a innym wielu jest w stanie zapobiedz.

I tak — fluid skutkuje znakomicie: w złogach wapiennych naokoło stawów, które albo z powodu wieku albo z powodu chorób powstają niekiedy w tak wielkiej ilości, że okolica stawu grubieje, a stawy (skokowe, pęcinowe, kopytowe etc) tracą swą gibkość częściowo — a niekiedy i zupełnie i przez to chód staje się utrudnionym albo nawet niemożliwym bez kulawizny.

Po stósownem użyciu fluidu zgrubienia i zesztywnienia ustępują, złogi wapienne się rozchodzą i stawy nabierają na powrót gibkości i mocy.

Tak samo z niezawodnym skutkiem działa fluid w naciągnięciach i zgrubieniach ścięgien mięśni, więzadeł i torebek stawowych, dalej w zapaleniach gośćcowych (rheumatycznych) i w kurczach mięśniowych (po przeziębieniach i przemoczeniach), w zapaleniach urazowych (traumatycznych) powstałych wskutek uderzenia się, potknięcia, upadku; dalej w zwichnięciach i skręceniach stawów; dalej wzmacnia fluid mięśnie, ścięgna etc. po uprzednich długich kulawiznach, a szczególniej zaleca się użycie fluidu w rekonwalescencyi długiej, przyspiesza bowiem powrót do zdrowia i sił i dozwala rychlej używania zwierząt do pracy.

Fluid działając wzmacniająco na mięśnie i stawy, chroni je od nabawienia się różnych chorób, mocniejszy bowiem mięsień lub staw nie tak łatwo ulega przeziębieniu, naciągnięciu i. t. p. wypadkom, które bardzo szkodliwe za sobą niekiedy pociągają następstwa i narażają właścicieli na dotkliwe straty.

Prócz powyższych własności fluidu należy i te podnieść, że w każdym wypadku choroby, w pierwszej chwili użytym być może z wielką korzyścią, zanim można zasięgnąć pomocy weterynarza; wpłynie bowiem użycie fluidu zawsze korzystnie na przebieg choroby i przyspieszy ozdrowienie.

Sposób użycia i własności każdego ze środków leczniczych weterynarskich wyrobu apteki Henr. Blumenfelda znajdują się przy każdym środku obszernie opisane.

Cena flaszki 1 zł. 20 ct.

Karpacki proszek pożywny.

dla koni, bydła, owiec i innych zwierząt domowych.

Zdrowie ludzi jak i źwierząt polega na tem że organizm przyjmuje wiele pierwiastków, w zamian za które dostarcza pracy lub wytwarza z nich mięso, tłuszcz, mleko, wełnę itp. przez co organizm by się wnet zużył, gdyby pierwiastków potrzebnych z pokarmami nie przyjmował.

Ażeby więc organizm utrzymać w stanie zdrowia trzeba zużywające się cząstki zastąpić nowemi, zkąd wynika potrzeba przyjmowania pokarmów, które ulegają w przewodzie pokarmowym proc sowi chemicznemu (trawieniu) wskutek łączenia się z różn emi sokami pochodzącemi z gruczołów — i to stanowi przemia ę materyj zdrowego organizmu.

Jeżeli proces ten nie odbywa się należycie, zwierzęta nie przyjmują pokarmów, tracą chęć do jadła, chudną i słabną, przynosząc straty właścicielowi.

Złe trawienie sprawia liczne choroby — jak zaparcia, kolki, odęcia — itp. często zabójcze dla zwierząt, dalej krwawy mocz, gorzkie mleko itp. Aptekarz H. Blumenfeld we Lwowie wyrabia dla bydła, środek zwany proszkiem karpackim, złożony z różnych ziół lekarskich i środków solnych, które podniecając gruczoły i błony śluzowe do wydzielania soków przyspieszają ruch robaczkowy jelit, chłoną gazy etc. proszek ten zatem leczy katary zapalenia żołądka i kiszek, wzmacnia organa trawiące, reguluje trawienie, zapobiega nagrodzeniu się gazów, kolkom odęciom etc. Nadto przyspieszając i ułatwiając trawienie przyczynia się proszek karpacki podniecając gruczoły mleczne do obfitszego wydawania mleka u krów etc. i leczy wszelkie wady mleka (krwawe i gorzkie mleko itp.), wreszcie proszek ten pobudzając wszystkie inne gruczoły do większej czynności, działa czyszcząco na soki — zwłaszcza w zołzach u koni jakoteż przyczynia się wielce do rychłego wzmocnienia sił i utuczenia zwierząt.

Cena 1 pakietu proszku karpackiego wynosi 35 ct.

Maść na kopyta etc.

Kopyta — aczkolwiek złożone są z twardej i silnej istoty rogowej, — podlegają, jak to powszechnie wiadomo, różnym szkodliwym wpływom, a szczególniej, szkodzi im wilgoć i zbyteczna suchość. Wilgoć wnika do komórek rogowych i czyni kopyto miękkiem i łatwo się zużywającem. Suchość zbyteczna zaś wysusza róg i czyni go kruchym i twardym wskutek czego róg łatwo łamie się, pęka, przez co niekiedy,

nawet kulawizny lub nieuleczalne kalectwa się wytwarzają. Koń zmuszony chodzić i w czasach wilgotnych (błoto itp) i w czasach posuchy, z trudnością tylko może tych szkodliwych wpływów uniknąć.

Chcąc zabezpieczyć róg kopyta od owych szkodliwości i psucia się, najlepiej jest użyć maści na kopyta H. Blumenfelda — która tak jest złożoną, że chroni skutecznie róg kopyt od wszelkich szkodliwych wpływów i zapobiega pęknięciu, wyłamywaniu się, wyschnięciu itd. jak również rozmiękczeniu, i zbutwieniu etc. kopyta.

Cena 1 puszki maści na kopyta wynosi 1 fl. 20 kr.

Maść na grudę dla koni i bydła etc.

Właścicielom i hodowcom koni i bydła jest dobrze znaną choroba grudą zwana. Jestto wysypka połączona z ropieniem na obrzmiałych i zaczerwienionych pęcinach, która się często u bydła (wołów opasowych na brasze stojących) na całe nogi, brzuch, a nawet grzbiet i kark rozszerza. Choroba ta u koni powstaje zwykle z wilgoci, brudu i zimna, a czasem z choroby soków, u bydła zaś w stajniach opasowych z kwaśnej brachy, występuje jakby epidemicznie niekiedy i sprawia oszpecenie u koni (psi włos) a wychudnienie u bydła opasowego, trwa bowiem zwykle długo. Maść na grudę H. BLUMENFELDA usuwa w krótkim czasie i zupełnie tę szkodliwą i ciężką chorobę, u zdrowych zaś zwierząt użyta zabezpiecza je tak od zarażenia się grudą, że nawet w jednej stajni z choremi zwierzętami bezpiecznie pozostawać mogą.

Cena 1 puszki maści na grudę wynosi 1 zł. 20 ct.

Świadectwa.

Do Wgo P. H. Blumenfelda aptekarza we Lwowie.

Pańskiego wyrobu proszek karpacki, pożywczy dla koni, bydła, owiec i trzody chlewnej — wielokrotnie używałem w mej praktyce i przekonałem się o jego znakomitem działaniu w nietrawności, katarach żołądka i kiszek, w chorobach przebiegających z wycieńczeniem sił i w rekonwalescencyi w ogóle jako o środku pokrzepiającym, wzmacniającym i dodatnio działającym na mleko. Proszek ten jest mojem zdaniem lepszy od innych tego rodzaju wyrobów, co z przyjemnością stwierdzam.

Lwów d. 30. IV. 1890. ***Prof. Dr. A. Barański.***

Fluid regeneracyjny wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie — wielokrotnie w praktyce mojej u koni używałem i przekonałem się, że wyrób ten nie tylko nie jest gorszym od innych podobnych wyrobów, lecz takowe o wiele przewyższa. Znakomite skutki osiągnięte u koni w przypadkach rheumatyczno-gośćcowych, zapaleniach traumatycznych, w kurczach mięśni, w zgrubieniu ścięgen, i osłabieniu więzadeł — przekonały mnie że jest preparat farmaceutyczny, ze wszech miar do polecenia się nadający. Równie znakomitą co do skutków jest maść przeciw grudzie wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Lwów d. 3. V. 1890. ***Prof. Dr. Antoni Barański.***

Fluid regeneracyjny wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, stosowałem na Klinice chorób chirurgicznych c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie u koni i innych zwierząt, w wielu wypadkach chorób gośćcowych (rheumatycznych), urazowych (traumatycznych), jakoteż w osłabieniach mięśni powstałych po uprzednich długich kulawiznach z bardzo dobrym skutkiem, a porównując przetwór ten z innymi zagranicznymi — przekonałem się, że działa na skórę bardziej drażniąco, wywołuje zatem objawy fluidom właściwe o wiele prędzej i skuteczniej — mogę więc takowy do użytku polecić.

Lwów d. 25. VII. 1890.

Prof. S. Królikowski.

Kierownik kliniki chirurgicznej c. k. szkoły weterynaryi.

Fluid regeneracyjny wyrobu p. Henryka Blumenfelda aptekarza we Lwowie stósowałem w mej praktyce zawsze z dobrym skutkiem u koni chorych na rozmaite cierpienia rheumatyczne, następnie w osłabieniach mięśni i ścięgien w celu wzmocnienia tychże, jak również i w tych wypadkach w których przejściowe podrażnienie skóry było pożądane i przenoszę wyrób ten nad inne podobne przetwory i wyroby zagraniczne.

Lwów w Czerwcu 1890. ***Paweł Kretowicz.***

nauczyciel w c. k. szkole weterynaryi i szkole kucia koni.

C. k. pułk dragonów **Baron Piret** Nr. 9.

c. k. weterynarz wojsk. **Benedykt Meznik.**

Do c. i k. Komendy pułku w Czerniowcach.

Czerniowce d. 12 Czerwca 1890.

Donoszę że wyroby lekarsko - weterynaryjne aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie doręczone celem wypróbowania ich po największej części zostały spotrzebowane. Z tych wyrobów okazał się Fluid regeneracyjny środkiem skutecznym. Maść na grudę bardzo dobrą a karpacki proszek dla bydła, który składa się z mocno gorzkich i solnych środków lekarskich, sprawia na trawienie znaczny wpływ i okazał się skutecznym u konia służbowego, króry długotrwałą chorobą w stanie odżywienia mocno podupadł.

Do WPana Henryka Blumenfelda aptekarza we Lwowie.

Lwów d. 1 lipca 1890.

O środkach lekarskich weterynaryjnych pańskiego wyrobu wypróbowanych w pułku wydaje się Panu następujące orzeczenie.

1) Fluid regeneracyjny używany w stanie zgęszczonym wywołuje podrażnienie i lekkie zapalenie skóry z następowem tworzeniem się strupka.

Jeżeli fluid rozcieńczy się z równą ilością albo połową, wody, to można tego rozczynu fluidu używać przez dłuższy czas, a działanie na skórę mięśnie i nerwy jest podobnie — jak innych fluidów — ożywiające i podniecające.

W stanie rozcieńczenia tedy odpowiada pański fluid regeneracyjny wszelkim wymogom tak w świeżych ostrych jak i przewłocznych cierpieniach.

2) Maści na grudę używano jeden raz i skutek był dobry, zauważa się jednak, że przed użyciem maści na nowo trzeba dawne resztki maści zmyć aby nie dopuścić do jełczenia maści-

3) Środek podany pod nazwą „karpacki proszek dla bydła" został użyty u 5 znanych sztuk chorych na słabe trawienie i brak apetytu i okazał się już po krótkim użyciu skutecznym, sztuki chore okazały zwiększoną chęć do jadła i uzyskały w krótce lepszy wygląd. Ponieważ konie ten proszek (1 łyżka na 1 porcyę obroku) chętnie jedzą — tedy można go nazwać dobrym i skutecznym.

Schmidt

c. k. nadporucznik i pr. ofic. 7 pułku Dragonów.

Poświadczam — że p. apt. Henryk Blumenfeld otrzymał pozwolenie z powyższego świadectwa zrobić publiczny użytek.

Putti c. k. nadpor. Adjutant pułku.

C. i k. pułk furgonów Nr. 3.
Dywizya furgonów Nr. 11.

c. i k. Szef weterynarz

Filip Urbann.

Swiadectwo

Z apteki Henryka BLUMENFELDA we Lwowie pobrano z powyższej c. k. dywizyi następujące środki dla koni do wypróbowania.

1) Fluid regeneracyjny 3) Maść na kopyta dla koni
2) Proszek karpacki pożywny 4) Maść na grudę „ „

Skutek powyższych środków był dobry z którego to powodu środki te właścicielom koni jak najlepiej poleca się

Lwów dnia 10 września 1890 ***Urbann***

Szef weterynarz.

Do WPana H. Blumenfelda aptekarza we Lwowie.

Niniejszem poczytuję sobie za obowiązek przesłania WPana uznania i podziękowania za wynalezione przez Niego: **fluid regeneracyjny, maść na grudę i maść na kopyta** które to środki w rozlicznych razach z bardzo dobrym skutkiem zastósowywano. Zamek Łańcut w Sierpniu 1890

Zarząd stajni ***J. W. Romana Hr. Potockiego***

Ed. Sobiraj koniuszy.

CUKIERNIA

pod firmą

K. KRUSZYŃSKI & D. KNAPP

we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5.

poleca

MAZURKI i TORTY: marcypanowe, nugatowe, makaranikowe, daktelowe, kamienne, linckie (kruche), czekoladowe (suche), mieszane (Alliance), kasztanowe, grylażowe, jabłkowe à la Reine, czekoladowe à la Sacher, migdałowe pulchne, orzechowe pulchne, chlebowe pulchne, ponczowe pulchne, wiedeńskie pulchne, warszawskie, skaliste, ryżowe, Duchesse, Marientort, kremowe (de Provense), waflowe.

Babki, Przekładańce (placki z delikatnego ciasta babowego, nadziewane masą migdałową i rozmaitemi konfiturami), **Placki** z sera lub maku, **Strucle** z makiem, konfiturami, masą migdałową lub orzechową. Wielki wybór codzień świeżych **Ciast** kremowych, migdałowych i innych, **Ciastka** drobne do herbaty, **Ciastka** bez cukru (herbatniki).

Wielki wybór **przedmiotów stosownych na podarki świąteczne i imieniny**, jako to: **Bonboniery** paryskie, jedwabne, aksamitne i metalowe; **Koszyczki** paryskie w najnowszym guście, **Pudełeczka** kartonowe i kornety. **Marcepaniki, Cukry** deserowe (pomadki), Czekoladki nadziewane, Ananas smażony, Galaretki i Pastylki owocowe. Cukierki likworowe, Koncerwy i Karmelki. **Owoce** smażone (fruits glaceée) w pudełeczkach lub na wagę, **Kompoty i Galaretki** w słoikach, **Praliny i batony** kremowe, **Czekolada** w paczkach własnego wyrobu i Massona. **Likiery i Cognac** francuski wprost sprowadzane, jakoteż Rozolisy i Wódki krajowe. — **Chłodniki Sherry Gobler, Grenadine, Dejardina Oranżada, Limoniada, Orszada, Kawa mrożona, Mazagran — Lody** w kilku gatunkach przez cały rok prowadzimy i podajemy w porcjach, cegiełkach i na salaterkach z forem.

CZYTELNIA zaopatrzona w pisma polityczne i ilustrowane polskie, francuskie, angielskie, niemieckie.

Oddzielny gabinet dla palących (fumoir) tak urządzony, że wpływ dymu tytoniowego na wyroby cukrowe jest zupełnie izolowany.

Zamówienia miejscowe lub zamiejscowe wykonuje się z wszelką starannością i punktualnością.

Opakowanie liczymy po cenie kosztu. Przy większym odbiorze za opakowanie nic nie wliczamy.

☛ **Cenniki wysyłamy na żądanie franko.**

A. RECHEN

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój **wielki skład rękawiczek** różnych gatunków, **szelek, krawatek, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzanych, kaftaników skórzanych** jakoteż różnych gatunków **towarów galanteryjnych.** Równocześnie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na wielki skład **bandażów chirurgicznych** (opaski) itp. dla różnych ułomności, podług najnowszych wynalazków najsławniejszych profesorów, robione trwale i wygodnie

☛ **po cenach najumiarkowańszych.** ☚

O liczne uczęszczanie uprasza

z szacunkiem

A. RECHEN

ul. Karola Ludwika l. 3.

JAN WODZIŃSKI

Lwów, ul. Halicka l. 4.

NAJWIĘKSZY WYBÓR



OBUWIA

dla dam, mężczyzn i dzieci

z najlepszych materjałów zagranicznych

☛ **po cenach najumiarkowańszych.** ☚

Zamówienia wykonują się w najkrótszym czasie.

Wilhelm Netroufal

LWÓW

ulica Rzeźnicka 3., Jagiellońska 16.

PIERWSZA GALICYJSKA

METALORYTNIA

na złocie, srebrze i t. d.

wykonuje roboty:

bronzownicze, blacharskie, miedziorytnicze i mechaniczne, dla sklepów żelaznych, i norymberskich z wszystkich metali, w każdej wielkości i w każdym fasonie, według danych rysunków i wzorów.

Zamówienia wykonuje tanio, szybko i dobrze.

HANDEL PŁÓCIEN, STOŁOWEJ BIELIZNY

i gotowej Bielizny dla Pań i Mężczyzn

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 6.

poleca z pierwszorzędnych fabryk:

Regenharta i Raymanna z Freiwaldau wyroby płócienne,
Benedykta Schrolla Syna z Braunau wyroby bawełniane

po najtańszych cenach:

Płótno domowe sztuka $23^1/_2$ metra po złr. 7·50, 8·50, 10, 11, 12 do 14.
Płótno na pieluszki miękkie bez apretury $23^1/_2$ mtr. po złr. 6, 7·50, 8·50, 11.
Płótno rumburskie 78 ctm. szerok. $23^1/_2$ mtr. na 10 kalesonów po złr. 13·50, 15, 16, 17.
Płótno rumburskie 90 ctm. szerok. $23^1/_2$ metra na 8 koszul po złr. 14, 15, 17, 10, 22, 25 i wyżej.
Weba irlandzka 38 mtr. na 13 koszul po złr. 22, 25, 28, 30, 35, 40 i wyżej.
Weba szwajcarska 39 mtr. na 13 koszul złr. 30, 33, 36, 40, 45 i wyżej.
Weba rumburska 42 mtr. na 14 koszul po złr. 28, 30, 34, 38, 43, 48, 50 do 90.
Płótno rumburskie na prześcieradła bez szwu 155 i 175 ctm. szerok. na 6 do 7 prześcieradeł, po złr. 15·50, 18, 20, 24, 27, 30 i wyżej.
Garnitury stołowej bielizny na 6, 12, 18 i 24 osób, od złr. 3·50, 5, 8, 10 do 60.
Obrusy od złr. 1·10 do 15 bez serwet.
Serwety tuzin złr. 2·40, 3, 4, 5, 6·50 do 12.
Serwetki deserowe z fręzl. tuzin złr. 1·60 do 6.
Garnitury kolorowe do kawy z fręzl. złr. 2, 3, 4, 5 i 10.
Ręczniki niciane tuzin złr. 3·30, 3·50 do 12 i wyżej.
Chustki płócienne tuzin złr. 2·40, 3, 4, 5, 7, 8, 10 i wyżej.
Chustki płócienne z kolorowym szlaczkiem, tuzin złr. 2·70, 3, 4, 4·80, 6, 7, 9, 11.
Chustki batystowe tuzin złr. 5, 6, 7, 12 do 36.
Chustki dla dzieci sztuka 10, 15, 20 i 25 ct.
Dyma t. z. Husaren-Gradl najtrwalszy materjał na kalesony, sztuka 20 mtr. złr. 9·25.
Dymka na bieliznę damską, metr 40 ct.
Drelich na liberje w paski granatowe z białem, metr 58 ct.
Chiffony i Shirtingi na bieliznę mtr. 20, 22, 24, 27, 30 do 46.
Chiffon bez szwu na prześcieradła mtr. 62, 73, 80, 92 ct.
Prześcieradła gotowe 210 ctm. długie, po złr. 1·40, i 1·60.
Ścierki płócienne, tuzin złr. 2·20, 3, 3·30 i 4.
Koszule mezkie z angielskiego chiffonu białe po złr. 1·05, 1·60, 1·80, 2, 2·25, 2·50 do 3, z przodami płóciennemi po 3 i 3·50, z płótna dobrego po 3, 3·50, 4, 4·50.
Koszule mezkie nocne białe po złr. 1·65, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich po 2·40, 2·60, 3.
Koszule dla chłopaków po złr. 1·45 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzami prane, 50 ct.
Kalesony mezkie z materjału „Calicot“ po złr. 1·—, 1·25, z dymy najlepszej po 1·25, 1·40, 1·65, z płótna rumburskiego po 1·75, 2, 2·25.
Koszule damskie z shirtingu złr. 1·15, 1·25, z haftem 1·80, 2, 2·25, suto haftem ubierane 2·60, 3, 3·50, z płótna po 2·00, 3, 3·60, 4 do 5.
Koszule damskie nocne po złr. 1·95, 2·20, 2·50 i 3·75.
Majtki damskie z shirtingu 85 ct., ozdobniejsze z zakładami złr. 1·10, z haftem 1·75, z wstawkami 2, 2·25, 2·50, z barchanu 1·75, 2, 2·30 do 3.
Kaftaniki damskie z dobrego shirtingu złr. 1, 1·25, lepsze u szyi i rękawach haftem obszyte złr. 1·65, suto haftem ozdobione 2·20, 2·70 do 5, z barchanu pikowego 2·50 do 3·60.
Spodnice damskie zwykłe kostiumowe 1·25, 1·60, 2, 2·50, ozdobione haftem lub wstawkami 3, 4 do 6, z barchanu złr. 1·75, 2, 2·60.
Kołnierzyki mezkie i damskie tuzin po złr. 2·40 i 2·80, dla chłopaków 1·80 i 2·40.
Mankiety mezkie tuzin złr. 4 i 4·80, damskie i dla dzieci tuzin 3 i 3·60.
Sznurówki francuskie najlepszego kroju po złr. 2·80, 3·50, 4·25 i 6.
Szlarki i wstawki haftowane na płótnie i shirtingu mtr. po 20, 22, 25, 30, 40, 50 ct. i wyżej.
Sienniki kolorowe złr. 1·30, 2·25, 2·50.

Krawaty, chustki na szyję, szelki, płaszcze i spodnie do kąpieli.

Kołdry, kapy pikowe i trykotowe, barchany, piki, rękawiczki liberyjne, deszczochrony.

Największy wybór pończoch, skarpetek białych i kolorowych, kamaszy, kaftaników wełnianych i bawełnianych dla pań, mężczyzn i dzieci.

STANIKI WŁÓCZKOWE damskie z rękawami i bez, do noszenia po sukni, po złr. 3·25, 3·60 i 4.

Prawdziwa woda kolońska „JOHANN MARIA FARINA Jülichsplatz 4“
flakon mniejszy 50 ct., większy złr. 1.

Dla osób watłego zdrowia, łatwo się przeziębiających, oryginalne prof. dra **GUSTAWA JAEGERA kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki,** sprzedaję podług cennika fabrycznego.

Wszelkie zlecenia wykonuje się jak najsumienniej.

WEBA GÓRSKA z najlepszej bawełnianej przędzy, tak zwanej Drath-Garn, najtrwalszy materjał na wszelkiego rodzaju bieliznę sztuka 23 mtr. (czyli 39 łokci) długa, 88 ctm. szeroka, złr. **6·10, 6·75, 7·85, 8·15, 8·75 i 9·40** — na prześcieradła bez szwu, sztuka 15 metrów, 6 lub 7 prześcieradeł sztuka złr. **9·50, 11 i 13·75.**

Z powodu zmniejszenia kosztów utrzymania, ceny znacznie niższe niż przedtem.

Będąc osobiście w Belgji, Brukselji, Francji, Anglji i Niemczech, zakupiłem za gotówkę u pierwszorzędnych firm tamtejszych ogromną ilość doborowej

BRONI MYŚLIWSKIEJ

pomiędzy temi wiele nowości:

Lancastrówki zwane „Fusil plume", kaliber 12, waga kg. 2·400, wyrób najlepszy, od 80 złr.

Lancastrówki z przyrządem automatycznym „Ejector" do wyrzucania wystrzelonych łusek, wyrób angielski (senzacyjna nowość).

Dubeltówki Hammerlles ulepszonej konstrukcji, oryginalne angielskie, system Anson & Doeley.

Drillingi Collatha z najnowszym automatycznym wizerem.

Drillingi J. Nowotnego we wszystkich systemach.

Drillingi Dreysego nadzwyczajnej konstrukcji.

Dubeltówki Dreysego zmiennej konstrukcji, z iglami grubemi „patent", każda strzelba dawnego systemu może być przerobiona na nowy.

Repetiery, karabinki angielskie Colta 5, 8 i 12 strzałowe od 40 złr.

Karabinki podwójne „Bok" systemu Floberta, do 6 i 9 m/m patronów, do śrutu i kul.

Dubeltówki, karabinki, pistolety i pojedynki dla dam i dzieci.

REWOLWERY

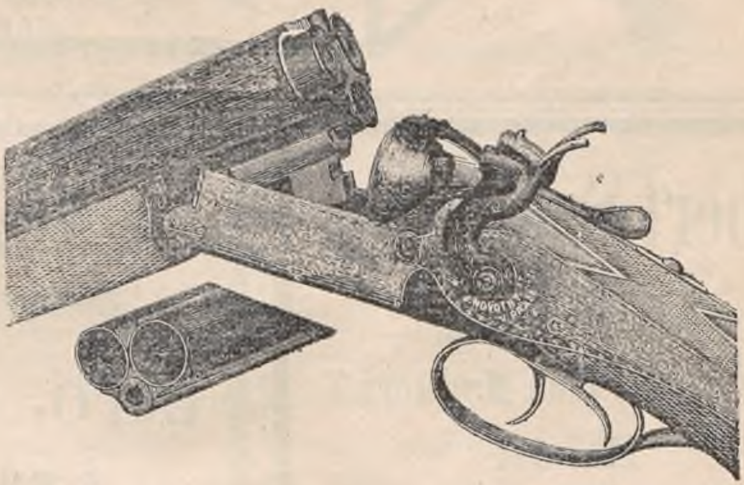
w najrozmaitszych systemach, kalibrach i wielkościach.

WIATRÓWKI od 4½ mm. aż do najsilniejszych. **Patrony.**

ŁUSKI NABOJOWE we wszystkich systemach, gatunkach i kalibrach od 90 ct. za 100 sztuk.

Proch bezdymny, proch myśliwski, twardośrut,

kule zwykłe i expresowe, kule eksplodujące i prasowane, kapsle do wszystkich systemów, obróżki, korale, linewki i harapy do tresowania wyżłów, torby myśliwskie, pasy na patrony, siatki i troki, wabiki na kozły i kaczki jak najlepiej nastrojone.



Wszystko w jak największym wyborze najtaniej poleca

STEFAN PIELECKI

Lwów, plac Marjacki l. 3, obok hotelu Georga.

NAJWIĘKSZY I NAJTAŃSZY MAGAZYN BRONI W GALICJI.

Ważne dla myśliwych! Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. myśliwych i miłośników broni, że dla większej wygody Szan. odbiorców otrzymałem generalne zastępstwo na **Galicję, Bukowinę i Ks. Krakowskie, znanych w świecie firm dla wyrobów broni myśliwskiej: J. Nowotnego z Pragi, E. M. Raillyego z Londynu, A. Francottego z Liege, F. v. Dreysego z Sämmerda i W. Collatha z Frankfurtu** — i polecam wyroby tychże po cenach ściśle fabrycznych, podług cenników.

Z uszanowaniem

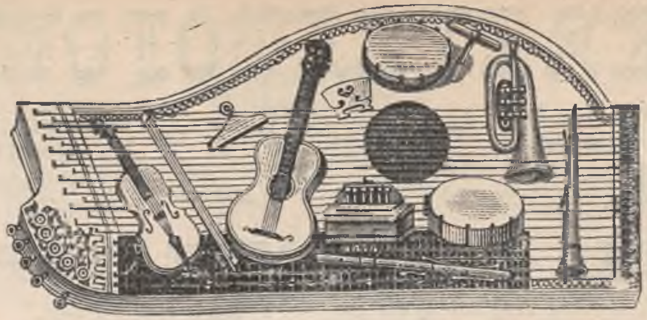
Stefan Pielecki.

TOWAR NAJLEPSZY. — CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

TOWAR NAJLEPSZY. — CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

TOWAR NAJLEPSZY. — CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

Jedyny specjalny skład **Instrumentów muzycznych i strun** dla Galicji
WE LWOWIE
Rynek 29.



Jedyny specjalny skład **Instrumentów muzycznych i strun** dla Galicji
WE LWOWIE
Rynek 29.

ANTONI ENDERS

przedtem J. Niemirowskiego Następcy

we Lwowie, Rynek liczba 29.

poleca swój obficie zaopatrzony

skład towarów drobiazgowych

mianowicie:

wszystkie potrzeby do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej

jako to: **Nici do szycia i robót pończoszkowych, Nici Clarka na kółkach białe i kolorowe do maszyn, Jedwabie do szycia, Bawełne Pottendorfska, Szkocka, Estramadura, Francuska do haftu i do haczkowania biała i kolorowa, Igły, Szpilki, Druty, Haczki, Szydełka, Guziki do koszul, Tasiemki i Taśmy niciane, bawełniane, wełniane, białe, kolorowe itp.**

GUZIKI KOLOROWE DO SUKIEN DAMSKICH

w najnowszych wzorach i w największym wyborze.

Największy skład **Haftów** zaczętych i ukończonych na kanwie, jucie, suknie i jedwabiu. — Niemniej wszelkie używane gatunki **Włóczek** berlińskich i perskich, **Filozelę, Sznelkę** i **Kordonek.** — **Wzory do haftu i Kanwy** we wszystkich gatunkach i wszelkie do haftu potrzebne przybory. — **Hafty angielskie** białe i kolorowe do obszycia sukień i bielizny damskiej. — **Koronki** białe, crem i czarne. — **Przybory do robienia koronek** t. j. poduszki, klocki, wzorki i t. p. — **Wstążki jedwabne** różnokolorowe.

Przybory toaletowe, Wyroby skórkowe, prawdziwą Wodę kolońską, Wodę księżniczek, Mydła i t. p.

Specjalny skład Instrumentów muzycznych

mianowicie: **Skrzypce, Viola, Violonczele, Basy, Gitary, Cytry, Flety, Klarnety, Trąby, Trąbki pocztarskie, myśliwskie i dla stróżów nocnych, Harmoniki ręczne i ustne, Melodiony, Aristony, Symfoniony, Manopany, Herophony i Metalofony**

również wszystkie części składowe do instrumentów.

Struny prawdziwe rzymskie, drezdeńskie i najlepsze niemieckie na skrzypce, gitary, basy i cytry, tudzież **Struny stalowe angielskie** do fortepianów.

Towary rzeźbione z drzewa. Cerata kolorowa na meble.

☞ Zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą ☜

Cenniki instrumentów muzycznych wysełam na żądanie franko.

TOWAR NAJLEPSZY. — CENY MOŻLIWIE NAJNIŻSZE.

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA



MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

do wyboru
z 4-ch najpierwszych fabryk zagranicznych
i z 2-ch wiedeńskich.

SINGERA nożne ze szkatułkami w cenie od 32 do 60 złr.
ręczne „ „ „ „ „ 28 „ 48 „

Gwarancja 5 lat.

Spłata ratami po 4 złr. miesięcznie. — Gotówką 10% taniej.

Każda maszyna przed wydaniem z handlu jest najdokładniej uregulowaną i przezemnie osobiście kontrolowaną.

Józef Iwanicki

mechanik i specjalista

LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

Maszyny po 32 złr. są te same, które ajenci sprzedają po domach po 60 i 70 złr., głosząc, że to są amerykańskie, bo dostają za to 20 złr. od każdej takiej sprzedanej maszyny.

Przemyśl 1882. Kraków 1887. Lwów 1877.



Pierwsza ulepszona francuskim krojem

FABRYKA RĘKAWICZEK

wyszczególniona dyplomem honorowym w Przemyślu 1882

J. N. SPOŻARSKIEGO

przy ulicy Halickiej l. 20 we Lwowie

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności **tylko własne wyroby** ręcznej a trwałej roboty, w najlepszym gatunku, a mianowicie:

Rękawiczki ze skór glace, duńskich, jelonkowych i kozłowych. — **Rękawiczki** podwójnie szyte, tamborowane i z agrafami do zapinania, **damskie i męskie**, we wszystkich barwach. — **Rękawiczki** francuskie à la „Sara Bernhardt“ do łokcia i po za łokieć, tudzież sznurowane. — **Rękawiczki** najmodniejsze duńskie z koronkami, w różnych barwach i długościach, także jedwabne. — **Rękawiczki** do miary, wykonują się jak najściślej stosownie do życzenia i szybko. — **Hafty** przyjmują się do oprawy w najnowszym guście. — **Poduszki** haftowane oprawne w bufy są na składzie; również wszelkie wyroby rękawicznicze, jako to: **Poduszki** safianowe i samszowe. **Skóry** na łóżka, łosiowe i jelonkowe. **Bandaże** wszelkiego rodzaju. **Pantalony** jelonkowe do konnej jazdy. **Garnitury** jelonkowe. **Maski** irchowe. **Gorsety** i **Paski damskie. Szelki** gumielastyczne i „Argossy“. **Poduszki** gumielastyczne. **Pończochy** na kurczowe żyły. **Krawatki** czarne, białe i kolorowe. **Kołnierzyki** i **Manszety** męskie kauczukowe.

Łaskawe zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą po stałych i umiarkowanych cenach.

MAGAZYN

ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI

połączony z dwoma pracowniami

J. DĄBROWSKIEGO

we Lwowie, przy ul. Halickiej l. 7

utrzymuje na składzie prawdziwe **Brylanty**, jak pierścionki, kolczyki, broszki, szpilki do włosów, etc.

Perły, Złoto, t. j. pierścionki, garnitury, łańcuszki od najtańszych do najdroższych wyrobów.

Wyroby granatowe i Biżuterje srebrne z rozmaitych fabryk. **Srebro stołowe** — całe wyprawy na 6, 12, 18, 24 i 36 osób. — **Toalety kompletne, Girandole. Tace, Bombonierki, Puhary, Tytonierki i Zapalniczki** w każdym fasonie. **Zegarki kieszonkowe** tak srebrne jak i złote z pierwszorzędnych fabryk. **Zegary pendułowe.** francuskie i angielskie. — **Budziki.** Wszystko od najtańszych do najcenniejszych wyrobów.

Przyjmuję również stare kosztowności w zamian za nowe lub za gotówkę.

Przyjmuje się lustra do odnawiania.

Skład szyb belgijskich i krajowych.

Warszawska

FABRYKA LUSTER

Lwów, Jagiellońska 6.

Poleca wielki wybór luster gotowych, w ramach zwyczajnych i ozdobnych; główny skład szyb taflowych, belgijskich i krajowych.

Przyjmuje się reperacje w zakres fabryki wchodzące.

Listwy złocone i ozdobne po cenach fabrycznych.

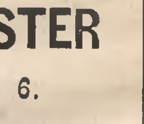
Ignacy Sadowy

we Lwowie ul. Sobieskiego l. 12.

poleca swoją

pracownię i skład obuwia

damskiego męskiego i dziecinnego.



Wszelkie zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie, po najniższej cenie.

